Jerzy Hauziński

Muzułmańska sekta asasynów

w europejskim piśmiennictwie wieków średnich

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
SERIA HISTORIA NR 74

Jerzy Hauziński

Muzułmańska sekta asasynów w europejskim piśmiennictwie wieków średnich

POZNAŃ 1978

Okładkę projektował
PIOTR SIKORSKI

Redaktor
IWONA WEGNER-MARUSZEWSKA

Redaktor techniczny
MICHAŁ ŁYSSOWSKI

Korektor
ELŻBIETA PIECHOROWSKA

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU
IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Nakład 800+80 egz.
Ark. wyd. 15,50, ark. druk. 11,75
Papier druk. satynowany 84x108 kl. V
Oddano do składania w lipcu 1977
Druk ukończono w lutym 1978
Zamówienie 338/77 H-5/574 Cena zł 62,-

Wykonano w ZAKŁADZIE GRAFICZNYM UAM,
Poznań, al. Stalingradzka 1

Wstęp

Asasyni - skrajna sekta religijna wyrosła na gruncie średniowiecznego islamu stanowi punkt wyjścia dla mych dociekań. Na wstępie chcę wyjaśnić ważki problem związany z samym terminem. Otóż "asasyni" to nazwa umowna, znana europejskiej nauce historycznej, obca natomiast światu muzułmańskiemu. Etiologicznie sprowadza się to do określonej tradycji, sięgającej epoki wypraw krzyżowych, kiedy jeden z heterodoksyjnych kierunków w islamie, a mianowicie izmailizm, osiągnąwszy dojrzałość ideologiczną i organizacyjną uległ u schyłku XI stulecia poważnemu rozbiciu. Mimo iż już w okresie wcześniejszym dochodziło w łonie izmailizmu do kontrowersji i rozłamów, tym razem "schizma" była nadzwyczaj doniosła, gdyż zaważyła na późniejszych losach całego kierunku. Owi izmailiccy "odstępcy", którzy zerwali z dotychczasową bardziej umiarkowaną doktryną, zostali właśnie nazwani przez Europejczyków, mających z nimi pewne kontakty na terenie Syrii i w Palestynie, asasynami. Nazwa posiada przeto starą tradycję i trzeba przyznać, że precyzyjnie określa ten odłam izmailitów[1] mając przewagę nad rzadkimi synonimami orientalnymi, nie zawsze wyraźnie oddającymi historyczne pojęcie, to jest wzmiankowany kierunek w izmailizmie[2].

Należy wyjaśnić, że chronologicznie omawiane zjawisko historyczne nie pokrywa się w naszym przypadku z chronologią podstawy źródłowej. Otóż kiedy zajmujemy się samym ruchem asasynów, badamy okres od ok. 1090 r. do 1256 r., natomiast wykorzystane źródła obejmują lata 1130-1332. Data przyjęta za cezurę początkową oznacza przybliżony rok redakcji "Historiae Hierosolymitanae expeditionis" Alberta z Akwizgranu, zaś granicą końcową będzie tu rok powstania traktatu znanego jako "Directorium ad Philippum regem", przypisywanego przez starszą literaturę niejakiemu Brokardowi (Brocardus).

Rozwiązanie problemu określonego tematem pracy wymaga potraktowania jako właściwego kierunku dociekań analizy źródłowej w oparciu o przekazy pisane. Temat również narzuca uznanie za zasadniczy zrąb podstawy źródłowej historyczno-podróżnicze piśmiennictwo średniowiecznej Europy. Dopiero

---

[1] W ślad za "Słownikiem ortograficznym języka polskiego", wyd.I, Warszawa 1975, s. 359, posługujemy się spolszczoną pisownią terminu "izmailita, izmailizm", mając atoli świadomość, że arabska etymologia tego terminu narzucałaby stosowanie formy "ismaᶜilici, ismaᶜilizm" od arabskiego imienia własnego Ismaᶜil, wyrażenie pochodne: ismaᶜilija. Por. także "Mały słownik kultury świata arabskiego", Warszawa 1971, s. 244.

[2] Odnośnie etymologii terminu "asasin" por. B. L e w i s, art. Hashishiyya, w: EJ NE t.3, Leiden-Paris 1966, s. 275 n.; por. u nas s. 9 n.

na dalszym planie należy widzieć przekazy orientalne, zwłaszcza arabskie, których rola sprowadza się w przyjętym tutaj postępowaniu do weryfikacji i posiłkowania relacji źródeł europejskich.

Na średniowieczne piśmiennictwo europejskie o asasynach składają się relacje geograficzne i świadectwa ściśle historyczne. Terytorialnie dotyczą one asasynów Syrii, przy czym w przypadku literatury podróżniczej przyjętej za podstawę źródłową dojdą również relacje na temat tej sekty w Iranie.

Podstawowa teza niniejszej pracy sprowadza się do potraktowania asasynów jako ruchu społeczno-politycznego, a nie np. religijnego. Zagadnienie herezji w średniowiecznym islamie, będące w ścisłym związku z podłożem ideologicznym ruchu asasynów, jest problemem odrębnym i właśnie ono absorbuje przede wszystkim uwagę autorów zachodnich[3]. Celowo unikać będziemy rozwijania zasygnalizowanego punktu widzenia na asasynów nie przyjmując go za punkt wyjścia, posiadając natomiast pełną świadomość występowania takiego problemu. Gdyby rozpatrywać ruch asasynów jako herezję, obrana podstawa źródłowa byłaby mało przydatna w naszych dociekaniach. Sam problem zasługuje jednak na uwagę, chociażby ze względu na studia porównawcze z europejskim średniowieczem.

Analizując europejskie piśmiennictwo wieków średnich w oparciu o te przykłady, w których jest mowa o asasynach, musimy przyjąć jako zasadną konstrukcję pracy odpowiadającą schematom analitycznym. Analiza wyzyskanego materiału źródłowego w części pierwszej pracy obejmować będzie źródła chorograficzne i podróżnicze, gdy tymczasem w części drugiej zajmiemy się przekazami historiograficznymi. Przyjęta koncepcja pracy winna dać konstrukcję zwartą i logicznie niesprzeczną, pozwalając tym lepiej odpowiedzieć na pytania wynikające z tezy głównej oraz z tez ubocznych.

Aby objaśnić rozwiązania formalne powiem, że teza wynikająca z podmiotu omówionego dorobku historiograficznego powinna pokryć się z zasadniczą tezą przeprowadzonej analizy źródłowej, dalej zaś ułatwić konfrontację obrazu, jaki daje podstawa źródłowa przyjęta za obowiązującą z ustaleniami biorącymi swe źródło z aktualnego stanu badań. Z tym co wyżej powiedziano wiąże się również rzeczowy zakres historiografii, którą mamy rozpatrywać. Sam temat sugerowałby, że ograniczyć się należy jedynie do identycznego potraktowania zakresu historiografii i rodzaju obranego źródła, czyli - mówiąc inaczej - można by się spodziewać, że w punkcie zainteresowania znajdą się wyłącznie te pozycje historiograficzne, w których podstawą źródłową jest europejskie piśmiennictwo wieków średnich. Jednak prac takich jest niewiele i co najważniejsze, przynależą one z reguły do epoki najwcześniejszych studiów nad przeszłością sekty asasynów (XVII-XVIII w.). W stuleciu XIX szkiców o takim profilu już nie spotykamy, ponieważ obiektywny rozwój metod filologicznych i krytyki źródłowej wykazał stosunkowo nikłą przydatność owej podstawy źródłowej nader fragmentarycznej i jednostronnej, na dodatek zaś rozpatrywanej bardzo wąsko. Pozytywnym wynikiem podobnego rodzaju przedsięwzięć mogło być jedynie osiągnięcie niejakiego wyobrażenia o asasynach widzianych oczyma zachodnioeuropejskich autorów doby krucjat. Gdyby zatem sprawę potraktować analogicznie, cała próba okazałaby się rażącym anachronizmem, bowiem mielibyśmy wówczas do czynienia z wnioskowaniem zgoła niepewnym i nader jednostronnym. Nie sposób jednak przemilczeć owocnych niekiedy ustaleń zawartych w tej części dorobku historiograficznego na temat sekty asasynów. Pominięcie prac biorących - podobnie jak nasza dysertacja - za punkt wyjścia średniowieczne europejskie przekazy pisane, osłabiałoby bowiem samą metodę dociekań oraz moje szczegółowe ustalenia. Opierając się na źródłach pisanych, które doczekały się każde z osobna publikacji, w niektórych dość licznych przypadkach, stawiam sobie za cel, by możliwie w pełni rozwijając główny postulat pracy, uwzględnić korelację wynikających stąd problemów z zagadnieniami związanymi integralnie z europejskim podłożem cywilizacyjnym. Nawiązywać one będą do spraw polityki i - w mniejszym stopniu - ogólnej kultury.

Kończąc uwagi wstępne pragnę serdecznie podziękować mym Szanownym Recenzentom, prof. Brygidzie Kürbis (UAM) i prof. Tadeuszowi Lewickiemu (UJ) za trud włożony w ocenę pracy oraz za cenne wskazówki rzeczowe, które były mi pomocne w przygotowaniu rozprawy do druku. Szczególną wdzięczność winien jestem memu Czcigodnemu Mistrzowi, prof. Gerardowi Labudzie, Promotorowi pracy. Jemu bowiem zawdzięczam głębokie zrozumienie moich zainteresowań historią powszechną średniowiecza, w których rolę kluczową spełnia świat islamu, jak i naukową opiekę.

[3] Por. H. L a o u s t, Les schismes dans L'Islam, Paris 1965, s. 112 i nn.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Geograficzne piśmiennictwo średniowiecznej Europy o asasynach

I

„Odkrycie" asasynów

Nim ekstremistyczna sekta asasynów została zauważona przez autorów reprezentujących chrześcijański Zachód, o jej istnieniu dowiedział się Europejczyk lecz nie chrześcijanin, a mianowicie żydowski podróżnik Benjamin z Tudeli. Postać ta przynależy całkowicie do Europy, bowiem tak geograficznie jak i w sensie historycznym Benjamin był związany z naszym kontynentem. On sam, poddany chrześcijańskich władców Nawarry, należał do tej części Hiszpanii, gdzie wpływy muzułmańskie nie miały decydującego znaczenia. W odróżnieniu więc od swych ziomków pozostających pod panowaniem islamu i jego wspaniałej cywilizacji, Benjamin z Tudeli nie reprezentuje arabo-żydowskiego synkretyzmu[1].

Krytyka filologiczna jego dziełka będącego opisem podróży, wskazuje na znajomość języka arabskiego. Można przypuszczać, że Benjamin, podobnie jak inni współcześni mu żydowscy kupcy i podróżnicy mający kontakty ze światem islamu, nieźle opanował ten język. Nie była to znajomość teoretyczna, chociaż na co dzień Benjamin posługiwał się dialektem hebrajskim[2], przy czym musiał też znać ówczesny język kastylijski[3]. Opis podróży, który po sobie zostawił, napisany jest według znawców staranną hebrajszczyzną tchnącą językiem "ksiąg świętych"[4]. Fakt ten miałby według niektórych, zwłaszcza starszych badaczy, wskazywać na religijne funkcje spełniane przez Benjamina w gminie żydowskiej. Już wcześni komentatorzy opisu podróży Benjamina, zasugerowani powyższym, nadali jemu tytuł "rabbi", tj. "mój nauczyciel", przysługujący talmudycznym "uczonym w piśmie"[5]. Nie oznacza to jeszcze, iż

---

[1] O położeniu Żydów w Hiszpanii muzułmańskiej i chrześcijańskiej w epoce Benjamina: S. D u b n o w, Weltgeschichte des jüdischen Volkes. Europäische Periode, t.4: Das frühere Mittelalter, Berlin 1926, ss. 347-357; charakterystyka sytuacji kulturowej Półwyspu Iberyjskiego w wiekach średnich: J. T r e n d, Spain and Portugal, w: The Legacy of Islam, Oxford 1952, ss. 2-39.

[2] Na temat języka Żydów w średniowiecznej Hiszpanii: H. L o e w e, Die Sprachen der Juden. Köln 1911, ss. 35-38.

[3] O zasięgu i roli języka kastylijskiego: R. M e n e n d e z P i d a l, Origenes del español, Madrid 1929, ss.38-64.

[4] Por. A. A s h e r. The Itinerary of Benjamin of Tudela, t.2: Notes and essays. London and Berlin 1841, s. XII n.

[5] A.Asher nie wypowiadając się bezpośrednio w tym względzie terminu "rabbi" używa raczej jako tytułu, podczas gdy M.N.Adler rezygnuje z określania w ten sposób naszego autora. Tradycji utwierdzonej przez starszych komentatorów wierny jest natomiast C.R. B e a z l e y, The Dawn of Modern Geography, t.2: A history of exploration and geographical science from the close of the ninth to the middle of the

można utożsamiać z powyższym godność rabinacką i jest wątpliwe, ażeby Benjamin taką piastował.

O osobie Benjamina ben Jona z Tudeli jak dotąd wiadomo niewiele. Według wszelkiego prawdopodobieństwa był to przedsiębiorczy kupiec, który w latach 1160-1173 przemierzył znaczne połacie Europy, Azji i Afryki. Zmarł w rodzinnej Tudeli w roku 1178[6].

Benjamin jest autorem dość szczegółowego dziennika podróży tytułowanego przez wydawców jako "Massaoth szel Rabbi Benjamin" (Itinerarium Rabbi Benjamina),w skrócie - "Massaoth". Dziełko to dowodzi dużej wnikliwości autora, obdarzonego sporą erudycją i umiejętnością trafnej obserwacji.

Spośród rozmaitych wydań "Massaoth" najlepsze są: A.Asher, "Itinerary of Rabbi Benjamin of Tudela". t.1-2, Berlin-London 1840-41 oraz M.N.Adler, "The Itinerary of Benjamin of Tudela", London 1907[7]. Obydwie te edycje, uzupełniają fachowe przekłady na język angielski.

Czytając fragmenty "Massaoth", które mówią o syryjskich szlakach podróży Benjamina napotykamy taki oto ustęp:

"Stąd jest dwa dni drogi do Gebali, którą Baal Gad, co u stóp Libanu. Miasto owo dotyka granic ludu, co zwie się Al-Hasziszim a który to nie kieruje się nauką Ismaelitów. Atoli uznają oni swym prorokiem pewnego człowieka z ich własnego plemienia i wszystko, co ów im powiada czynią na śmierć i życie. Nazywają go Szajch Al-Haszi-szim, on zaś znany jest jako Starszy nad nimi..Jeśli rzeczeni górale wychodzą albo wchodzą, czynią tak posłuszni we wszystkim jego słowu. Ich głównym siedliskiem jest Qadmus, którym Qedemoth w kraju Sihon. Górale owi nie pragną innej religii,jak tylko tę, co zawiera się w nauce ich starego proroka. Wszyscy obawiają się niezmiernie gniewu tychże ponieważ za cenę własnego życia mordują nawet królów. Rozległość ich kraju wynosi osiem dni drogi. Są oni w wojnie z synami Edoma, co zwą się Frankami, głównie zaś z władcą Trypolis, to jest Tarabulus asz-Szam"[8].

thirteenth century (c.A.D. 900-1260), New York 1949, zob. indeks, (dalej: C. R. B e a z l e y, The Dawn). O samym tytule: J.van der P l o e g, Les "Nobles" israelites. "Qudtestamentliche Studien", t.9, Leyden 1951, ss. 49-63.

6 O nim: P. B o r c h a r d t, w: Encyclopaedia Judaica, t.4, Berlin 1929, ss. 130-136; W. B a c h e r, w: Jewish Encyclopedia, t.3, New York and London 1916, s. 34 n.: H. G r a e t z, Geschichte der Juden, t.6, wyd. 3, Leipzig 1894, s.195. Na temat podróży Benjamina: C.R. B e a z l e y, dz.cyt., t.2, zwłaszcza ss. 218-264; tamże indeks: R. H e n n i g, Terrae Incognitae, t.2, Leyden 1937, ss. 356-360; H. G r a e t z, dz.cyt., t.6, nota 10, ss. 385-389. Do pracy: P. B o r c h a r d t, Der Reiseweg des R.Benjamin in Mesopotamien und Persien, "Jahrbuch 1924 der Jüdisch-Literarischen Gesellschaft zu Frankfurt a.M.", nie udało mi się dotrzeć.

7 Bardziej krytyczna jest edycja M.N.Adlera, toteż polegać będziemy na niej odwołując się do tekstu. Można mieć jednak niejakie zastrzeżenia do przyjętej przez Adlera koncepcji przekładu dążącej do całkowitej wierności oryginałowi, ale równocześnie dopuszczającej pewne niejasności w tłumaczeniu. Wydawcy można zarzucić, że pragnąc z jednej strony być zgodnym z tekstem, z drugiej strony odbiega jednak od niego dając samodzielne rozwiązania imion własnych, nazw i terminów geograficznych tudzież etnicznych, miast poprzestawać na lekcji zbliżonej do oryginału.

8 Dokonując przekładu powyższego ustępu za podstawę przyjęto wydanie Adlera, tekst hebrajski, s.18 n. (paginacja hebr.), dodatkowo zaś posłużono się przekładem angielskim, tamże, s.16 n., jak również znakomitym łacińskim tłumaczeniem Benedykta Ariusza Montana opartym na wydaniu konstantynopolitańskim: Itinerarium Beniamini Tudelensis ... Ex Hebraico Latinum factum Bened. Aria Montano interprete, Antwerpia 1575, s. 34 n.; u A.Ashera t.1, tekst hebr., s.27, przekł.ang. s.59 n.

Jak łatwo zauważyć, owa lakoniczna relacja zawiera szereg interesujących szczegółów, za którymi kryją się wielce istotne dla nas treści. Rozbiór krytyczny powyższego fragmentu zaczniemy od wyłowienia pojęć geograficznych, które składają się na lokalizację kraju syryjskich asasynów w "Itinerarium" Benjamina z Tudeli.

Na początku należy wyjaśnić, że punktem odniesienia, w stosunku do którego żydowski podróżnik lokalizuje bezpośrednio Gebalę, pośrednio zaś kraj syryjskich asasynów, jest Ladhiqija.

Gebala (Gabala), którą autor "Massaoth" identyfikuje z Baal Gad to arabska Dżabala (górzysta, górska), miasto w Syrii Pn., na południe od Ladhiqiji (Latakja). Położona nad Morzem Śródziemnym Dżabala graniczy od Wschodu z Górami Ansarijja (w średniowieczu: Dżabal Bahra, tj. Góry Nadmorskie). Jest faktem historycznym, iż tam właśnie znajdował się główny ośrodek syryjskiej gałęzi sekty,twierdza Masjaf[9] jak i gros posiadłości asasynów położonych na terytorium Syrii. Należy zaznaczyć, iż zdobycze w rejonie Gór Ansarijja asasyni osiągnęli w trzeciej fazie opanowywania terytoriów syryjskich. Pierwszy etap ekspansji asasynów w Syrii rozpoczął się na przełomie XI i XII w. i miał na celu osiągnięcie umocnionych punktów w Dżabal as-Summaq, na południowy zachód od Aleppo. Rezultat całego przedsięwzięcia nie był dla asasynów pomyślny, doszło bowiem w Aleppo,skąd prowadzono wyprawy przeciw Dżabal as-Summaq do reakcji antyismailickiej, zakończonej rzezią asasynów i śmiercią ich ówczesnego przywódcy (da^{c}i), Abu Tahira zwanego Złotnikiem - arab. as-Sa'igh (1113)[10].

W fazie drugiej akcja asasynów kierowana z Damaszku przez "komandora" (arab. da^{c}i al-kabir) syryjskiej prowincji "zakonu", Bahrama zmierzała do osiągnięcia Banjas i Wadi at-Taim, ale i tym razem bez powodzenia. Dopiero w trzeciej fazie wytężonych zmagań prowadzonych właśnie w rejonie Dżabal Bahra, nie opodal wspomnianej przez Benjamina Dżabali (Gebala), asasyni osiągnęli poważny sukces. Następstwem zakrojonej na szeroką skalę akcji w latach 1132-1151 było zdobycie tam grupy twierdz a wśród nich: al-Chawabi, ar-Rusafy, al-Qulai i al-Maniqi[11].

W latach 1140/1141 w ręce asasynów dostała się forteca Masjaf, odebrana przemocą Sungurowi (Sunkur), namiestnikowi z ramienia Munqidhydów (Banu Munqidh)[12].

9 O tej twierdzy: E. H o n i g m a n n, Masyad. EI, t.3, ss. 465-467; także warianty: Masjaf, Masjat; u Jaquta: Mu^{c}dżam al-buldan (tekst arab.), wyd. Jacut's Geographisches Wörterbuch, opr. F.Wüstenfeld, t.4, Leipzig 1869, s. 556:"hisn hasin maszhur al-isma^{c}ilijja-hi..."; por. C. C a h e n, La Syrie du Nord a l'époque des croisades, Paris 1940, ss. 170, 174-176, 255, 354 (dalej: C.Cahen, La Syrie).

10 B. L e w i s, The Isma^{c}ilites and the Assassins,w: A History of the Crusades, Filadelfia 1958, s. 111 (dalej: B. L e w i s, The Isma^{c}ilites); L.W. S t r o j e w a, Wystuplenija isma^{c}ilitow w Sirii na grani XI-XII ww.,KS INA nr 86: Istorija i filologija Bliżniego Wostoka, Moskwa 1965, s. 192 n.

11 B. L e w i s, dz.cyt., s. 119 n.; C. C a h e n, La Syrie, s. 353 n. Wykaz tych twierdz: Ibn Fadlallah a l - O m a r i, opr. R.Hartmann, Politische Geographie des Mamlukenreichs, ZDMG, t.70, 1916, s. 36.

12 B. L e w i s, The Isma^{c}ilites, s. 119; także H. D e r e n b o u r g, Vie d'Ousama, Paris 1889, s. 43, przyp.1, s. 399 n.

Groźny Raszid ad-Din Sinan ibn Salman ibn Muhammad[13], lider syryjskiej gałęzi sekty w latach 1162-1193, dokończył dzieła konsolidacji twierdz w Dżabal Bahra zdobywając górską fortecę al-Ullaiqa[14].

Według Benjamina, który przebywał w Syrii w roku 1167, rezydencja przywódcy asasynów miała znajdować się w miejscowości Qadmus[15]. Źródła orientalne podają, iż w latach 1132/1133 komendant pobliskiej fortecy, al-Kahf, Sajf al-Mulk ibn Amrun sprzedał Qadmus asasynom[16]. Na krótko przedtem Qadmus należało do Franków. Tam, w silnie obwarowanym zamczysku rezydował poprzednik Sinana, Abu Muhammad. O samym Sinanie wiadomo natomiast, że czas jakiś przebywał w twierdzy al-Kahf, co miało mieć miejsce jeszcze przed przejęciem kierownictwa nad syryjską gałęzią sekty, a więc przed rokiem 1162[17]. Nie jest wykluczone, że w czasie gdy podróżnik z Tudeli bawił w Syrii, Sinan znajdował się w Qadmus, bowiem dopiero od r. 1176 autorzy wschodni i część źródeł zachodnich wiążą Sinana z północnosyryjskim Masjaf[18].

Głównym elementem charakterystyki geograficznej kraju syryjskich asasynów są u Benjamina góry.

Jak widać, szczegóły związane z lokalizacją syryjskich posiadłości sekty znajdują w przypadku relacji zawartej w "Massaoth" potwierdzenie na przykładzie historyczno-geograficznego piśmiennictwa muzułmańskiego Orientu.

Nie mniej ważne są elementy z pogranicza historycznej narracji występujące w cytowanym fragmencie. Tak więc Benjamin powiada, że ów lud, którego ziemie graniczą z miastem Gebala "zwie się Al-Haszisziim". Oddaje to w sposób zadziwiająco wierny arabski termin "al-haszisziijjin" (plur.), pod którym asasyni występują w pewnej części źródeł wschodnich[19].

---

13 B. L e w i s, dz.cyt., s. 120, natomiast W. I v a n o w podaje jego pełne imię w formie: Abu'l-Hasan Sinan b.Sulajman b.Muhammad: EI t.3, s. 1211.

14 M.G.S. H o d g s o n, The Order of Assassins. Struggle Nizari Isma^{c}ilis against the islamic world, Graven'Hague 1955, s. 190 (dalej: M.G.S. H o d g s o n, The Order); B. L e w i s, dz.cyt., s. 121.

15 Na tę fortecę wskazują również niektóre źródła europejskie, np. Estoire de la Guerre Sainte. Histoire en vers de la troisième croisade par Ambroise, wyd. G. Paris, Paris 1897, s. 236 w. 8819; por. także uwaga wydawcy s. 570; komentarz A.A s h e r a, dz.cyt., t.2, s. 64 (nr 133).

16 H. D e r e n b o u r g, Vie d'Ousama, s. 17, nota 5: autor ten podaje jego imię w formie: Iftichar ad-Dawla Abu'l-Futuh ibn Amrun; zob. indeks s. 657.

17 Ch. D e f r é m e r y, Ismaéliens de Syrie (=Nouvelles recherches sur les Ismaéliens), JA, ser. 5, t.5, Paris 1855, s. 5 i nn; B. L e w i s, Three Biographies from Kamal ad-Din; w: Mélanges Köprülü, Ankara 1953, ss. 327 n., 336-344; (dalej: B. L e w i s, Three Biographies); t e n ż e, The Isma^{c}ilites, s. 121.

18 M.in. I b n a l - A t h i r, Ibn el Athiri Chronicon quod perfectissimum inscribitur... edidit Carolus Johannes Tornberg, t.11, Lugduni Batavorum 1851, s.52; A b u' l-F i d a, Abulfedae Annales muslemici, t. 3, Hafniae 1791, s. 16.

19 Np. I m a d a d - D i n w przekazie a l - B u n d a r i: Histoire des Seldjoucides de l'Iraq, w: Recueil de textes relatifs à l'histoire des Seljoucides, wyd. M.Th.Houtsma, t.2, Leyden 1889, ss. 169, 195; I b n M u j a s s a r, Annales d'Egypte, wyd. H.Massé, Kair 1919, s. 68; Al-Hidaja al-Amirija, wyd. Asaf A.A. Fyzee, Kalkuta 1938, tekst arab. s. 27 i 32 (jako nr 7 Islamic Research Association).

Według utartego w europejskiej nauce poglądu, nazwa "al-haszisziijjin" bierze się od arabskiego wyrazu "haszisz" - dobrze w świecie znanego narkotyku za pośrednictwem którego przywódcy sekty mieli wprawiać w stan oszołomienia szeregowych członków[20]. Tutaj zdaniem większości autorów doszukiwać się należy genezy terminu "assassin", szeroko rozpowszechnionego na gruncie europejskim[21]. Jednakże ostatnio uczeni badający historię Wschodu w krajach cywilizacji muzułmańskiej coraz częściej kwestionują taką etymologię terminu "assassin", inaczej wyprowadzając jego źródłosłów[22].

Należy zaznaczyć, iż nazwa "Haszisziim" występująca u Benjamina z rodzajnikiem substantivu, w wariancie dosłownym była raczej stosowana na co dzień, potocznie przez ludność muzułmańską i to jedynie w kręgu syryjskim[23]. Wschodni kompilatorzy i rocznikarze wolą używać terminów innych, a mianowicie takich znaczeniowo szerszych określeń jak batynici (arab. al-batinijja) czy izmailici (arab. al-isma^{c}ilijja), stroniąc na ogół od stosowania nazwy "al-haszisziijjin" - częściej lekcja "al-haszisziijja"[24].

Gdy idzie o pierwsze z powyższych określeń to mamy tu do czynienia z pojęciem bardziej filozoficzno-teologicznym aniżeli historycznym. Otóż ma ono swe źródło w arabskim wyrazie "al-batin", co znaczy "wewnętrzny","ezoteryczny"[25]. Nazwa batynici oznaczać będzie zatem zwolenników nauki ezoterycznej, tajemnej, jak i tych, co posługują się interpretacją alegoryczną dochodząc sensu ezoterycznego[26].

Wspomnę tylko, że nazwa izmailici jest historycznie, a przez to i treściowo, bardzo szeroka. Nie zawsze też jednoznacznie tłumaczy istotę zagadnienia, szczególnie wtedy, gdy w grę wchodzą niepełne, często wyrywkowe relacje źródłowe.

---

20 Por. S. de S a c y, Mémoire sur la dynastie des Assassins et sur l'etymologie de leur nom, "Histoire et mémoires de l'Institut Royale de la France", ser.2, t.4, Paris 1818, zwłaszcza ss. 46-66.

21 S. de S a c y, dz.cyt., s. 26; także F. W i l k e n, Geschichte der Kreuzzüge, t.2, Leipzig 1813, s. 252 n.

22 Np. ^{c}Arif T a m i r, Sinan wa Salah ad-Din, Bejrut 1335/1956, s. 27 n. Ma on na myśli słowo "^{c}assa", co znaczy:"strażnik twierdzy". Nie jest to jednakże propozycja zupełnie nowa, tak bowiem widzi możliwość wyprowadzenia nazwy "asasin" współczesny de Sacy Giuseppe B o k t i, Notizie sull orgine della religione dei Drusi raccolte da varii istorici arabi, "Fundgruben des Orients", t.1, Wien 1809, s. 31, słowo assa objaśniając jako: "voce che vale guardia che camina di notte attorno, sbiro", nota 2.

23 B. L e w i s, Assassins of Syria and Isma^{c}ilis of Persia, "Atti del Convegno Internazionale sul Tema: La Persia nel Medioevo", Accademia Nazionale dei Lincei, Roma 1971, s. 574 n.

24 B. L e w i s, Hashishiyya, w: EI^{2}, t.3, Leyden-Paris 1966, s. 275; por. Al-Hidaja al-Amirija, s. 27.

25 H. W e h r, Arabisches Wörterbuch für die Schriftsprache der Gegenwart, Leipzig 1958, s. 56.

26 Do tej samej kategorii terminów należy nazwa ta^{c}limici, oznaczająca wyznawców poglądu, że wszelka wiedza ma swe źródło w pouczeniu (ta^{c}lim) imama. Takiego stanowiska bronił konsekwentnie założyciel asasynów Hasan-i Sabbah; por. Muhammad a s z - S z a h r a s t a n i, Kitab al-milal wa an-nihal, wyd. W.Cureton: Book of religious and philosophical sects, part 1, containing the account of religious sects, London 1842, ss. 150-152.

Wśród autorów perskich upowszechnił się termin "malahida" (arab. sing. al-mulhid), co znaczy "heretycy"[27], spotykany już w pierwszej połowie XII w.[28] Rzadko nazywa się natomiast asasynów nizarytami (arab. an-nizarijja), byli bowiem oni, jak to zaznaczyliśmy w uwagach wstępnych, zwolennikami wydziedziczonego Nizara, syna egipskiego kalifa, Fatymidy al-Mustansira (1036-1094).

Koncentrując się na tekście "Massaoth" dostrzegamy w nim inne równie interesujące szczegóły odnośnie asasynów. Benjamin zauważa mianowicie, że Hasziszim są ludem, "który nie kieruje się nauką Ismaelitów". Nie idzie tu rzecz jasna o izmailitów rozumianych jako gałąź islamu szyickiego, do której przynależeli również asasyni. Z tego jak i z innych fragmentów dziełka wynika, iż nazwa "Ismaelici" oznacza u niego muzułmanów, co pozostaje w zgodzie ze starotestamentową nomenklaturą przyjętą w świecie żydowskim jak również w chrześcijaństwie wschodnim na określenie najpierw Arabów,później zaś wszystkich wyznawców islamu[29].

Benjamin wie, iż Hasziszim wyznają naukę pewnego "Starca", któremu są bez reszty oddani i przytacza nawet jego tytuł: "Szajch Al-Hasziszim". Tytuł szajcha, który tłumaczyć można jako - "mistrz", "przywódca" (także: starzec)[30] przysługiwał według niektórych autorów głowie syryjskich asasynów poczynając od Raszid ad-Dina Sinana, stojącego na czele sekty właśnie w czasach Benjamina z Tudeli. Zdaniem części badaczy Sinan,prowadzący niezależną od "wielkiego mistrza" z perskiego Alamut politykę,przyjął - pragnąc jakoby podkreślić swoją suwerenność - tytuł "Szajch al-Dżabal", który krzyżowcy rozsławili jako "Viel de la Montagne"[31], łac. "Senex (częściej: Vetus) de Monte", tj. "Starzec z Góry (=Gór)". Nie wydaje się jednak,ażeby "Szajch al-Dżabal" stanowiło oficjalny tytuł przywódcy sekty w Syrii.W mu-

---

[27] H. W e h r, Arabisches Wörterbuch, s. 765.

[28] Starsi badacze byli skłonni wiązać pojawienie się terminu "malahida" na określenie asasynów Iranu z ogłoszeniem przez Hasana ibn Muhammada doktryny "qijamy" (1164), co oznaczało jawne zerwanie z praktykami szarijatu: A. J o u r d a i n, Lettre à M.Michaud sur les Assassins, W: Histoire des croisades par Michaud, t.1, Paris 1849, s. 478: "les partisans de Hassan ne recurent cette épithète que vers l'année 1164 de Jésus-Christ". Wbrew temu jednak terminem malahida określa już skrajnych izmailitów herezjolog a s z - S z a h r a s t a n i w swoim dziele o kierunkach religijnych i szkołach filozoficznych ukończonym w roku 1118, por. Kitab al-milal, wyd. W.Cureton, t.1, s. 147.

[29] Termin "ismaelici" jest pochodzenia biblijnego. Pierwotnie oznaczał wyznających islam Arabów, później zaś wszystkich muzułmanów; T. L e w i c k i, Węgry i muzułmanie węgierscy w świetle relacji podróżnika arabskiego z XII w.Abu Hamid al-Andalusi a l - G a r n a t i ' e g o: RO, t.13, 1937, s. 110; por.: The Itinerary of Benjamin of Tudela, wyd. M.N.Adler, London 1907, m.in. ss. 9, 34 n, 40,42,47,49, 51 (tekst hebr.).

[30] H. W e h r, Arabisches Wörterbuch, s. 451.

[31] Pozytywnie choć ostrożnie M.G.S. H o d g s o n, The Order, s. 248,nota 23; odmiennego zdania jest B.Lewis, utrzymując - wg mnie słusznie, że arabski termin "szajch al-dżabal" stanowi późny przekład europejskiego wariantu; zob. t e n ż e, Assassins of Syria and Ismaʿilis of Persia, s. 575. M. van B e r c h e m, Epigraphie des Assassins de Syrie. JA, t.9, ser.9 1897, ss. 466-470 omawiając inskrypcje izmailickie z Masjaf zawierające imię Sinana nie znajduje nigdzie potwierdzenia takiej hipotezy.

zułmańskim piśmiennictwie historycznym wieków średnich zarówno przywódca rezydujący na Alamut jak i wydelegowany przezeń naczelnik sekty w Syrii występują zwykle jako "przełożeni" (arab. sing. muqaddam). "Starcem z Gór" określała prawdopodobnie głowę syryjskich asasynów sąsiadująca z posiadłościami sekty okoliczna ludność. Jest również bardzo możliwe, że "szajchem", czyli "mistrzem", nazywali Sinana i jego następców wyznawcy. Znajdowałoby to do pewnego stopnia potwierdzenie w słowach samego Benjamina,który używa terminu "Szajch Al-Hasziszim" a nie "Szajch al-Dżabal". W każdym razie i tutaj autor nasz zna szczegóły.

Dalsze wiadomości wynikające z relacji Benjamina sprowadzić można do dwóch zasadniczych uogólnień, z których pierwszym będzie silne wyeksponowanie roli ówczesnego przywódcy sekty, drugim zaś stwierdzenie stanu wojny między asasynami a państwami krzyżowymi. W przypadku pierwszym jest to rozwinięcie myśli przewodniej przyświecającej relacji o asasynach Syrii traktowanej in extenso. Ów "Starzec", któremu Hasziszim są oddani na śmierć i życie, a bez zgody którego nie wolno im nic uczynić, to wspomniany już wyżej Raszid ad-Din Sinan, postać zasługująca ciągle na żywsze zainteresowanie. Polityka tego przywódcy asasynów - działającego w skomplikowanym układzie sił na terenie Syrii, gdzie w tym czasie z jednej strony zagrażało izmailitom niebezpieczeństwo europejskie spod znaku krzyża, z drugiej sukcesy napierającej coraz silniej ortodoksji reprezentowanej z początku przez Zangidów a później Saladyna - zmierzała do wygrywania przeciwieństw we wrogim obozie. Pragnienie utrzymania się a nawet dalszej ekspansji kosztem groźnych przeciwników zmusiło syryjskich naczelników sekty asasynów do zastosowania na szeroką skalę taktyki znanej perskiemu ośrodkowi[32]. Podobnie jak w prowincjach irańskich,syryjscy asasyni mordowali swoich wrogów, przede wszystkim członków rodów panujących i przedstawicieli wojskowo-administracyjnej arystokracji muzułmańskiej. W okresie poprzedzającym dojście do władzy Sinana wśród ofiar sekty znaleźli się: władca Homsu, Dżanah ad-Daula (1103), rządca Apamei z ramienia Fatymidów, Chalaf ibn Mulaʿib (1106), emir Mosulu Maudud (1113), jego następca Aksungur al-Bursuki (1126), fatymidzki kalif al-Amir (1130), komendant Wadi at-Taim, Dahhak ibn Dżandal (1149), chrześcijański władca Trypolis, Rajmund II (1151) i prawdopodobnie również egipski "generalissimus" (arab. amir al-dżujusz), al-Afdal (1121).

Stąd słowa zawarte w "Massaoth", iż: "Wszyscy obawiają się niezmiernie gniewu tychże ponieważ za cenę własnego życia mordują nawet królów" znajdują całkowite potwierdzenie. Benjamin szczególny nacisk kładzie na zmagania sekty z chrześcijanami (w "Massaoth": synowie Edoma): wśród tych ostatnich zaś wymienia władcę Trypolisu.

Znajomość sytuacji politycznej obszarów Syrii w epoce Sinana i egipskiego Saladyna nie przemawia wszakże za twierdzeniem żydowskiego podróż-

---

[32] B. L e w i s, The Assassins. A Radical Sect in Islam, London 1967, s. 98 i nn. (Dalej: B. L e w i s, The Assassins).

nika, ażeby odcinek walk z chrześcijanami miał dla asasynów decydujące znaczenie[33]. Zagrożenie przez chrześcijan w miarę jak ci zmuszani są do coraz bardziej defensywnej polityki z wolna ustępuje. Podobnie dzieje się w przypadku skłóconych lokalnych dzierżaw muzułmańskich. Na horyzoncie pojawia się jednakże nowa siła. To Egipt pod rządami pierwszego z Ajjubidów, sławnego Saladyna (Salah ad-Din), który w 1170 r. położy kres iluzorycznemu panowaniu Fatymidów. Odtąd asasyni mieć będą niebagatelnego wroga.

Wydaje się, że i tu nasz autor pozostaje pod wrażeniem obiegowych w owym czasie na terenie Syrii opinii o ważnej roli Sinana w tzw. "wojnie świętej". Opinię taką urabiali liderowi asasynów jego poplecznicy oczekując dlań poparcia u miejscowej ludności. Jest atoli faktem w równym stopniu źródłowym co i historycznym, że sekta prowadziła wojnę z chrześcijańskim władcą Trypolis. Tak bowiem należy interpretować lakoniczną wzmiankę zawartą w "Massaoth", która nie może być uważana jedynie za spóźnione echo morderstwa dokonanego przez asasynów na Rajmundzie z Trypolisu (1151), pierwszej, głośnej ofierze sekty spośród chrześcijan[34].

Aktywna polityka asasynów w Syrii i wytężony wysiłek w walce z polityczno-ideowymi przeciwnikami wymagały ogromnej dyscypliny wszystkich członków sekty. Jako wyraźna mniejszość asasyni zjednoczyli całe swe siły, by pod rozkazami tak wybitnego przywódcy jak Sinan realizować własny program. Wymagało to od nich często bezgranicznego poświęcenia, którego przykłady odnajdujemy w ówczesnych źródłach muzułmańskich[35]. Wokół Sinana wyrósł szczególny kult jego osoby, genezą swoją sięgający w równym stopniu doktryny izmailickiej co ogólniejszej sytuacji, w jakiej znaleźli się wówczas asasyni. Doszło do tego, że Sinanowi zaczęto przypisywać zdolności nadprzyrodzone[36]. On sam miał ponoć przekonywać własnych zwolenników, że jest istotą nadludzką stosując przy tym niewyszukane sztuczki[37]. W każdym razie asasyni syryjscy czcili bardzo tę postać, czego dowodem jest również świadectwo Benjamina.

---

33 J. H a u z i ń s k i, On Alleged attempts at converting the Assassins to Christianity in the light of William of Tyre's account, FO, t.15, 1974, ss. 229-246; ogólna analiza sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie w czasach Saladyna: H.A.R. G i b b, The Rise of Saladin, w: A History of the Crusades, t.1 Philadelphia 1958, ss. 563-590, zaś dla okresu późniejszego Ch. P e l l a t, La conquête de la Syrie et de la Palestine ou les dernières années de Saladin, w: Mélanges E.-R.Labande, Poitiers 1975, ss. 589-593.

34 O zamordowaniu Rajmunda m.in. W i l h e l m z T y r u, Historia rerum in partibus transmarinis gestarum, Lib.XVII, c.19, w zbiorze B o n g a r s a, Gesta Dei per Francos, t.1, Hannoviae 1611, s. 922. Zarówno to jak i inne źródła zachodnioeuropejskie odeń zależne nie podają ścisłej daty tego wydarzenia.

35 Por. B. L e w i s, The Isma^{c}ilites, s. 115.

36 I b n D ż u b a j r, Rihla; przekład ang. R.J.C.Broadhurst, The Travels of Ibn Jubayr, London 1952, s. 264.

37 Al - D ż a w b a r i, Al-Muchtar fi kaszf al-asrar, Kair 1353/1925, s. 87 n; podobnie izmailicki hagiograf A b u F i r a s u S. Guyarda, Un Grand Maître des Assassins au temps de Saladin, JA, ser. 7, t.9, 1877, m.in. s. 133 n., przekł. ss.70-73, tekst 135 n., przekł. ss. 75-77; por. M.G.S. H o d g s o n, The Order, s. 196 n.

Rozbiór krytyczny fragmentu "Massaoth" o asasynach Syrii upoważnia do twierdzenia, że elementy o treści historycznej przytłaczają tam zdecydowanie szczupłe wzmianki natury geograficznej. To, co powiedzieliśmy wyżej w kontekście relacji Benjamina stanowi potwierdzenie jej wiarygodności stawiając bardzo wysoko wartość dziełka żydowskiego podróżnika jako źródła par excellence historycznego.

Benjamin z Tudeli zna również, co korzystnie różni go od większości autorów europejskich piszących w średniowieczu na temat syryjskich asasynów, ich irańskich "konfratrów". Rozpatrując lakoniczną wzmiankę o asasynach perskich w dziele żydowskiego podróżnika zestawimy ją z tym, co autor "Massaoth" napisał na temat syryjskiej gałęzi sekty.

Przebywając około 1170 r. na terytoriach irańskich Benjamin tak pisze o kraju i sekcie asasynów:

"Stąd trzy dni drogi do Rudbaru, gdzie przebywa około 20 tysięcy Izraelitów. Są wśród nich światli i bogaci ludzie, lecz Żydzi żyją tam w wielkim ucisku. Stamtąd jest dwa dni do Nehr Wanath gdzie mieszka 4 tysiące Izraelitów, stąd zaś dni cztery do kraju Muleheth, którego mieszkańcy nie kierują się nauką Ismaelitów. Żyją oni w górach wielce wysokich i czczą Starca z kraju Haszisim. A wśród nich są cztery gminy Izraela, co gdy trzeba łączą się wspólnie, ażeby prowadzić wojnę. Nie są oni (tj. Haszisim) pod władzą króla Persji ale przebywają w wysokich górach; zstępują zaś z onych gór, by łupić i zagarnąć zdobycz a następnie wracają w góry i nikt nie potrafi ich ujarzmić"[38].

Jak łatwo zauważyć, Benjamin podaje tutaj te same szczegóły treści historycznej, co gdy pisze o sekcie w Syrii. Czynnik geograficzny sprowadzony został w powyższym fragmencie do minimum. Góry są i tutaj elementem krajobrazu ziemi asasynów, atoli sposób w jaki autor lokalizuje posiadłości sekty w Iranie pozostawia szeroki margines domysłom[39].

Trzeba wiedzieć, że w przypadku lokalizacji asasynów perskich Benjamin znalazł się w znacznie trudniejszej sytuacji, bowiem ich posiadłości nie tworzyły w Iranie zwartego terytorium. Jak wiadomo były one rozrzucone na znacznych obszarach i przez to pozbawione naturalnej więzi z sobą. Tak więc zasadniczy zrąb terytorium izmailitów Iranu stanowiły ziemie, w obrębie

---

38 The Itinerary of Benjamin of Tudela, wyd. M.N.Adler, tekst hebr. s. 50 n., przekł. ang. s. 53 n.; także wyd. A.Asher, tekst hebr. t.1, s. 76 n., przekł. ang. s. 120 n.; łacińska wersja B.A.Montana s. 80 n.

39 Zob. np. J. L e l e w e l, Examen géographique des courses et de la description de Benjamin de Tudèle, 1160-1173; w: Histoire de geographie du moyen age, t.4, Bruxelles 1852, s. 55. Część autorów odczytuje N.h.r.W.n.th. jako Nahar Wanath = woda Wanath uważając, że pod tą zagadkową nazwą kryje się rzeka Hulwan, biorąca swe źródło w górach Zagros; por. np. wyd. A.Ashera, The Itinerary of Benjamin of Tudela, t.1, s. 120, komentarz t.2, ss. 155-158; także G. C a r o, Sozial-und Wirtschaftsgeschichte der Juden im Mittelalter, t.1, s. 281; z nowszych C.R. B e a z l e y, The Dawn, t.2, s. 255. Przyjmują oni bowiem za obowiązujące odległości podane w "Massaoth", odmierzając położenie N.h. r. W.n.th. w stosunku do miasta Susan (cyt. Szuszan), wspomnianego w "Itinerarium" Benjamina (tekst hebr. s. 49, przekł. ang. s. 51), którym - co nie ulega wątpliwości - może być tylko irańskie Tustar (Suza star.).

których znajdowała się ich stolica i główny ośrodek dyspozycyjny dla całego ruchu - twierdza Alamut. To przede wszystkim nadkaspijskie prowincje - Dajlam, częściowo zaś Gilan i Tabaristan (dziś Mazandaran). Drugim co do ważności skupiskiem twierdz izmailickich w Iranie była prowincja Kuhistan należąca według geografów muzułmańskich do wielkiej historycznej dzielnicy irańskiej - Chorasanu (arab.Churasan). Stolicą izmailickich posiadłości w Kuhistanie i rezydencją namiestników sprawujących tam władzę w imieniu alamuckiego przywódcy była twierdza Muminabad[40].

Naturalny pomost łączący posiadłości położone wokół Alamut z izmailickim Kuhistanem stanowiła prowincja Qumis. Tutaj znajdowało się miasto Damghan, przejściowo będące w posiadaniu asasynów a w pobliżu niego potężna forteca, Girdkuh.

Nadkaspijskie ziemie należące do asasynów wraz z posiadłościami w prowincji Qumis i w Kuhistanie to podstawowy, chociaż niejednolity, człon państwa asasynów perskich. Nie można jednak pominąć nabytków terytorialnych poczynionych przez izmailickich ekstremistów w Iranie Południowym - w Chuzistanie, Farsie a po części również w Kirmanie oraz w okolicach Isfahanu.

Opierając się wyłącznie na tekście "Massaoth" nie da się jednoznacznie opowiedzieć za którymś ze wzmiankowanych wariantów lokalizacji kraju Muleheth. W grę wchodzić mogą w równym stopniu górzyste obszary południowego Iranu, jak i nieprzystępne górskie prowincje nadkaspijskie. Za ewentualnością pierwszą przemawiałyby krótkie odległości podane w "Itinerarium" Benjamina, które trzeba by wówczas określać z położenia miasta Tustar (u Benjamina Susan; Suza starożytnych) i rzeki Hulwan (w "Massaoth": Wanath).

Możliwość druga, dająca rozwiązanie bardziej ponętne, narzuca zakwestionowanie elementów lokalizacji kraju Muleheth wynikających z lektury "Massaoth". Pewnym argumentem na korzyść takiego stanowiska jest fakt, że trasa podróży Benjamina przebiegała również przez ziemie Pn.Iranu.

Brak precyzyjniejszej lokalizacji ziem perskich asasynów dopuszczającej pod tym względem przynajmniej dwa warianty ich umiejscowienia rekompensują częściowo dane treści historycznej zbieżne jak to już na wstępie stwierdzono z relacją Benjamina mówiącą o asasynach Syrii. I tutaj autor "Itinerarium" zauważa oddzielenie sekty od wspólnoty muzułmańskiej, owych "Ismaelitów". Sekta uznaje podobnie jak w Syrii autorytet pewnego Starca "z kraju Haszyszim".

Obok terminu "haszyszim" Benjamin wprowadza na określenie asasynów nazwę Muleheth, bliską arabsko-perskiemu rzeczownikowi, al-mulhid (plur. malahida) oznaczającemu heretyków. Szczegółu tego nie spotykamy w relacji mówiącej o sytuacji sekty w Syrii. Termin "malahida" (muleheth) był w

40 J. H a m m e r - P u r g s t a l l, Die Geschichte der Assassinen aus morgenländischen Quellen, Stuttgart und Tübingen 1818, s. 129; tam również jako obwód s. 99; por. M.G.S. H o d g s o n, The Order, s. 115; t e n ż e, The Ismaʿili State, CHIr, t.5, Cambridge 1968, s. 448.

czasach Benjamina w szerokim użyciu na określenie izmailitów Alamut[41]. Odnosi się to zasadniczo do strefy irańskiej, co znajduje potwierdzenie w całym szeregu świadectw, zwłaszcza zaś w relacjach spisanych w języku perskim, gdzie termin ten stanowi nazwę własną nie będąc zwyczajnym arabskim zapożyczeniem rzeczownikowym[42]. Wprowadzenie do tekstu owego terminu o ścisłej przynależności geograficznej potwierdza fakt, iż Benjaminowi nie były obce drobne szczegóły związane z obszarami, które przemierzył. Z drugiej strony należy przypuszczać, że w konkretnym przypadku wschodniego określenia asasynów perskich jako "Muleheth" występuje motyw szerokiego upowszechnienia powyższego terminu na ziemiach irańskich, co jak wspomnieliśmy nieco wyżej potwierdzają źródła muzułmańskie.

Dodatkowym szczegółem treści historycznej w stosunku do relacji poświęconej asasynom Syrii jest podkreślenie politycznej niezależności sekty w Iranie, której wyznawcy nie podlegają władzy "króla Persji". Żydowski podróżnik pisząc o "Królu Persji" miał na myśli niewątpliwie któregoś z władców seldżuckich, spadkobierców sławnego sułtana Sandżara (1118-1157), o którym wspomina się w "Massaoth"[43]. Wiadomo, że próby położenia kresu suwerenności izmailitów Alamut przedsiębrane głównie przez Seldżukidów, w tym także przez Sandżara okazały się bezowocne[44].

Ekspansja asasynów z ich górskich ośrodków na wioski i miasta irańskie przedstawiona w "Massaoth" jako najazd o celach wyłącznie rabunkowych miała rzecz jasna polityczny charakter, chociaż myśl o bogatych łupach była istotnym motywem inspirującym izmailicką społeczność i ludność podległą rządom asasynów. Źródła muzułmańskie fakt ekspansji izmailitów, interpre-

41 Termin ten występuje również u dziejopisów chińskich i armeńskich. I tak źródła chińskie używają formy Mu-nai-hi, Mu-la-hi, rzadziej Mo-lai; zob. E.B r e t s c h n e i d e r, Mediaeval Researches from Eastern Asiatic Sources. Fragments towards the knowledge of the Western Asia from the 13th to the 17th Century, t. 1 London 1910, ss. 115, 121, 286, 292; t.2, ss. 109 nn., 113-115. Natomiast historycy armeńscy określają asasynów zazwyczaj jako mulhet: Armianskije istoczniki o mongołach, Moskwa 1962, opr. A.G.Gałstjan, s.27; s. 109 uwaga 33. Rekonstrukcja wersji oryginalnej dzieła Hetuma przypomina nam natomiast wariant "haszyszin", zob. tamże s. 72, podczas gdy Mhitar Ajrivaneci nazywa ich "kuszanami" i "elimajami"; zob. m.c.

42 Podobnie sprawę stawia C.R. B e a z l e y, gdy pisze: "Benjamin proceeds (in his enumeration of localities, if not in any real itinerary of his own) to the River Holwan and the district of Mulehet (near the south coast of the Caspian possessed by a sect who did not believe in Islam, but lived on the summit of high mountains, paying obedience only to the Old Man in the land of the Assassins of Lebanon); zob. The Dawn, t.2, s. 255. Osobnego rozpatrzenia wymaga wynikający z relacji Benjamina problem stosunków sekty z ludnością żydowską, której siedziby miałyby się znajdować na ziemiach podległych asasynom. Cytowany autor jest zdania, że Benjamin najwidoczniej łączy położenie gór kraju Mulehet z Górami Chafton czyli Zagros, w których w czasach Benjamina znajdowało się ponad sto gmin Żydów w rozproszeniu, potomków Izraelitów uprowadzonych tam przez Salmanasara, m.c. Atoli wyzyskana podstawa źródłowa i monograficzna nie wystarcza do pozytywnego rozstrzygnięcia w tym miejscu owego problemu.

43 Zob. The Itinerary of Benjamin of Tudela, tekst hebr. s. 50, przekład ang. s. 52.

44 Na ten temat M.G.S. H o d g s o n, dz. cyt., ss. 76-78, 84-89, 95-98.

towanej przez Benjamina wyłącznie jako grabież, częstokroć potwierdzają[45].

Wypadałoby rozważyć obecnie tekstologiczną zależność obydwu wzmiankowanych terminów, którymi Benjamin posługuje się mówiąc o asasynach Iranu. W znaczeniu historycznym są to synonimy, co jednak w relacji wędrowca z Tudeli nie powoduje definitywnego rozstrzygnięcia rodzącego się dodatkowo problemu. Pozornie wydaje się, że Benjamin mówi o tym samym, niemniej można założyć, iż są to dwa różne warianty lokalizacyjne i geograficzne. Mieszkańcy owego dość tajemniczego kraju "Muleheth" mają za miejsce osiedlenia wysokie góry, natomiast podlegają Starcowi, który przebywa w kraju Al-Hasziszim. Takie postawienie sprawy musi siłą rzeczy osłabiać przyjęte w "Massaoth" elementy lokalizacji ziemi perskich asasynów pozostawiając cały problem jako otwarty.

Podobnie jak we fragmencie poświęconym syryjskiej gałęzi sekty mówi się tutaj o jakimś "Starcu" kierującym asasynami. Sprawia to aż do chwili obecnej niemały kłopot badaczom nawiązującym w różny sposób i przy różnych okazjach do średniowiecznych relacji o asasynach[46]. Zazwyczaj wysuwane były argumenty podważające historyczność przynależności tytułu "szajcha" (Starzec) głównie sekty w Iranie, chociaż słowa Benjamina budziły w tym przypadku zrozumiałą niepewność. W związku z powyższym raz jeszcze należy odwołać się do relacji o asasynach syryjskich i porównać ją z tym, co autor pisze o izmailitach perskich. Tu i tam jest mowa o "Al-Hasziszim", mimo iż w odniesieniu do Syrii Benjamin nazywa tak pewien określony lud, gdy tymczasem w przypadku asasynów irańskich nazwę "Haszisziszim" formalnie łączy się z krajem. W kontekście jest to rozróżnienie wszakże czysto schematyczne, chodzi bowiem o tę samą rzecz. Trzymając się natomiast ściśle pojęcia "Al-Hasziszim" jako nazwy podanej dla określenia asasynów jedynie syryjskich, gdyż tak właśnie mówi o nich Benjamin, a jednocześnie odnosząc termin "Muleheth" do asasynów głównie irańskich znajdujemy właściwe mym zdaniem rozwiązanie. Otóż żydowski podróżnik mówiąc o przywódcy ludu zamieszkującego krainę Muleheth w Persji - ma na względzie syryjskiego przywódcę. W danym przypadku jest nim wspomniany już wyżej Sinan. Jego wyjątkowy autorytet wśród syryjskich wyznawców, jak i poza granicami tego kraju, łatwo mógł zmylić wędrowca z Tudeli co do właściwego przywódcy sekty rezydującego w irańskim Alamut. Wynikałoby stąd jednak, iż Benjamin traktował sektę jako organizm jednolity, chociaż głównym jej ośrodkiem była dlań Syria, co znajdowałoby także argument dodatkowy w objętości obydwu relacji. Ta "syryjska", jak nietrudno zauważyć, jest zdecydowanie rozleglejsza gdy idzie o elementy merytoryczne.

Pierwszym natomiast źródłem podróżniczym o asasynach powstałym w kręgu cywilizacji łacińskiej jest "Relatio de itinere in Terram Sanctam". Jego autorem był niemiecki prałat, Burchard ze Strasburga. Postać tę przybliżyły nam szczegółowe ustalenia P.Scheffer-Boichorsta, który badając w drugiej połowie ubiegłego stulecia "Rocznik Koloński", "Królewską Kronikę Kolonii" tudzież korespondencję opata Mikołaja z Siegburga dostrzegł mało dotąd znaną osobę cesarskiego notariusza i późniejszego administratora diecezji strasburskiej (Strassburger Vitztum), Burcharda[47]. Uczony ten rozważył przede wszystkim sprawę ewentualnego udziału "odkrywcy" asasynów w redakcji "Kroniki Kolońskiej" i przy tej sposobności zbadał całą bez mała piśmienniczą spuściznę Burcharda. Na jej podstawie oraz posiłkując się szeregiem przekazów dopełniających P.Scheffer-Boichorst dał nam w miarę pełny obraz życia i twórczości intrygującej go postaci cesarskiego notariusza. Dzięki temu o Burchardzie dowiadujemy się, że był protegowanym wpływowego na dworze cesarskim opata, Mikołaja z Siegburga. Nie ulega też wątpliwości, że o dalszych losach Burcharda zadecydowało osobiste poparcie, jakiego na dworze cesarskim nie poskąpił mu kanclerz Reinald von Dassel, arcybiskup koloński. Burchard znalazł się dzięki temu przy osobie cesarza Fryderyka I i wraz z nim udał się do Włoch (1161). W liście adresowanym do arcybiskupa Salzburga, Eberharda Fryderyk pisał: "15[a] die post diem paschae in campo Veronae cum reliquis exercitibus te presentes, teque ita facturum nunc statim in manus praesentium latoris, capellani et nuncii nostri Burem Coloniensis, fideli et firma promissione certificare non differas"[48]. Pod "Burem Coloniensis" uczony niemiecki domyśla się z całkowitą słusznością naszego Burcharda. Niewątpliwe uznanie dla jego dyplomatycznych talentów zawarte w cytowanym wyżej passusie sprawiło, że Fryderyk mianował Burcharda swoim notariuszem. Wydarzyło się to najprawdopodobniej na przełomie lat 1161/1162. W latach 1174-1175 Burchard piastował godność "administratora" biskupstwa strasburskiego i przypuszczalnie na tym stanowisku doczekał końca swoich dni.

---

[45] W połowie XII stulecia jak i później, w okresie pokrywającym się w przybliżeniu z czasem podróży Benjamina, autorzy muzułmańscy notują liczne przejawy aktywności asasynów, czemu sprzyjało załamanie się systemu politycznego imperium Seldżukidów i najazd Ghuzów. Ibn al-Athir opowiada o ataku quhistańskich izmailitów na koczujących w Quhistanie Turkmenów. Epizod ten odnoszący się do wydarzeń 554 r. h. (1159) zakończył się chwilowym sukcesem napastników, którzy nie zastawszy tureckich wojowników w miejscu ich zwykłego pobytu, zagarnęli bogate łupy. Kiedy jednakże po powrocie Turkmeni ujrzeli poczynione przez asasynów spustoszenia ruszyli bezzwłocznie w pościg za napastnikami i zdołali ich zaskoczyć, gdy ci dzielili się zdobyczą. Porażka asasynów była zupełna i jak powiada dziejopis: "uratowało się nie więcej, aniżeli 9 ludzi": I b n a l - A t h i r, Al-Kamil fi't-ta'rich, wyd. C.J.Tornberga, Ibn-el-Athiri Chronicon quod perfectissimum inscribitur t.11, s. 157. Ten sam autor pod rokiem 556 hidżry (1161), wspomina o napadzie asasynów Quhistanu, w wyniku którego utraciło życie wielu Turkmenów z prowincji Fars. Z relacji Ibn al-Athira dowiadujemy się, że Turkmeni zostali zaatakowani nocą w czasie odpoczynku, niedaleko miejscowości Tabas-Kilegi. Niewielu z napadniętych uszło cało. Izmailici zagarnęli należące do Turkmenów pieniądze uzyskane ze sprzedaży baranów; tamże, s. 184 n. Autor podaje nawet miesiąc, w którym wydarzenie to miało nastąpić - muharram 556 r.h., tj. styczeń 1161 roku.

[46] Np. M. L e w i c k i, w: Marko P o l o, Opisanie świata, Warszawa 1954, s. 621.

[47] P. S c h e f f e r - B o i c h o r s t, Der kaiserliche Notar und der Strassburger Vitztum Burchard, ihre wirklichen und angeblichen Schriften, "Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins", Bd. 43, 1889, ss. 456-477.

[48] Tamże s. 463; por. MGH Legum, t.2, Hannoverae 1837, ss. 130, 1. 30-33; w podobny sposób Fryderyk wypowiada się o Burchardzie w liście do biskupa Gurk: Nunc autem per presentium latorem fidelem capellanum nostrum Burem Coloniensem etc., MGH m.cyt., ww. 45-46.

Poczesne miejsce w dyplomatycznej karierze tego niemieckiego prałata zajmuje misja na dworze władcy Egiptu Saladyna, której zawdzięczamy ważną - z racji obranej przez nas problematyki - relację. Była ona następstwem wcześniejszego poselstwa wyprawionego przez Saladyna do Niemiec. Z miarodajnej zapiski "Roczników Akwizgrańskich" wiemy, że posłowie egipscy 24 marca 1174 r. dotarli do Akwizgranu, gdzie Fryderyk I bawił ówcześnie ze swoim dworem[49]. Z faktu ważnego dla nas późniejszego poselstwa Burcharda do Egiptu P.Scheffer-Boichorst wnioskuje, że cesarski notariusz musiał zetknąć się już wówczas z Saracenami. Misja Burcharda rozpoczęła się 6 września 1175 r. wypłynięciem z Genui. Stąd niemiecki poseł pożeglował do egipskiej Aleksandrii. Przybywszy tutaj dowiedział się, że jesienią poprzedniego roku Saladyn ruszył narzucać swoje zwierzchnictwo Syrii. Toteż Syria stała się kolejnym krajem bliskowschodnich wędrówek cesarskiego notariusza. Przebieg i wyniki dyplomatycznych zabiegów Burcharda nie są znane. Z powściągliwości jego samego możemy wnosić, że efekty tej misji były znikome,bez entuzjazmu bowiem i wyrywkowo Burchard informuje o swoich osobistych kontaktach z wyznawcami Proroka. Rzeczywistym osiągnięciem całej tej zamorskiej eskapady była wspomniana już parokrotnie relacja informująca o sytuacji "geopolitycznej" tych obszarów Bliskiego Wschodu, które weszły w bezpośrednią styczność z kolonialną ekspansją średniowiecznej Europy, określaną tradycyjnie mianem krucjat. Dając w swojej relacji charakterystykę w gruncie rzeczy dwóch krain muzułmańskiego Orientu, tj. Egiptu i Syrii, Burchard jest zdecydowanie wymowniejszy gdy pisze o kraju faraonów - "Babilonii" średniowiecznych podróżników europejskich. Nie brak tu interesujących szczegółów dotyczących rozmaitych sfer aktywności człowieka tudzież egipskiej przyrody i krajobrazu. W zestawieniu z nimi opis Syrii jest o wiele skromniejszy i nie odbiega od typowego dla średniowiecza szablonu "chorograficznego". Nietrudno się domyślić, że relacja na temat asasynów została zamieszczona właśnie w ramach opisu Syrii.

Lokalizacja ziem syryjskich asasynów jest - jak to widać z tekstu Burchardowej relacji - bardzo niedokładna. Cały ten przekaz rozpoczynający się zdaniem: "Nota, in terminis Damaschi, Anthiochie et Alupie est quoddam genus Sarracenorum in montanis, quod eorum volgari Hessessis vocatur..." (zob. aneks nr 1) można następująco skomentować: asasyni nie przestrzegają prawa i obyczajów muzułmańskich, gdyż spożywają wieprzowinę a w swej niemoralności posuwają się nawet do tego, że "omni muliere abutitur indifferenter, matre scil. et sorore".

Znajduje to poniekąd potwierdzenie u dziejopisów muzułmańskich. Tak na przykład Kamal ad-Din (1192-1262), informator w miarę obiektywny podaje, że w latach 1176/1177 lud Dżabal as-Summaq, rejonu na południowy zachód od Aleppo, ogłosił Sinana swym bogiem, który: "sam odpuszcza wszelki występek i nieprawość; przeto nazywając się 'czystym' mężczyzna łączy się z

[49] **Annales Aquenses: MGH SS, t. 24, 1879, s. 38: Imperator in pascha Aquis coronatus est, et filius eius et imperatrix, sub presentia nuntiorum Salahdin.**

kobietą w grzesznej namiętności przy czym mąż nie wystrzega się swej siostry ani córki, zaś kobiety ubierają się podobnie jak mężczyźni"[50].

Z kolei autor relacji opowiada o przywódcy tego ludu, który jest równie groźny dla chrześcijan jak i saracenów. Przebywa on w okazałych pałacach, otoczonych wysokimi murami i pilnie strzeżonych a "non nisi per hostium parvum et diligentissime servatum pateat introitus". W pałacach tych przebywają jego wyznawcy, synowie okolicznych wieśniaków, których "Starzec z Gór" każe uczyć rozmaitych języków. Chociaż relacja Burcharda nie mówi nam tego wprost, domyślamy się z treści kolejnych zdań jaki jest cel tej edukacji. Otóż przywódcą sekty powodowały w tym przypadku swoiście pojęte względy praktyczne - potencjalni mordercy musieli znać język, którym posługiwało się otoczenie wskazanej im osobistości z wrogiego obozu.Chodziło przede wszystkim o to, aby nie budząc podejrzeń przeciwnika znaleźć się możliwie najbliżej jego osoby. Zdanie: "Et nota, quod, ex quo a cunabulis, palaciis includantur, preter doctores et magistros suos neminem unquam videbunt nec aliam disciplinam sapient, quousque ad presenciam principis evocentur ad aliquem interficiendum" (por. aneks nr 1), tłumaczy nam fenomen izmailickiej indoktrynacji.W całym bodaj rozpatrywanym przez nas piśmiennictwie nie ma stwierdzenia, które by z równym prawdopodobieństwem wyjaśniało ślepe posłuszeństwo i bezgraniczną ofiarność szeregowych członków sekty. Nieco wcześniej Burchard powiada, że procesom indoktrynacji asasyni poddawani są od niemowlęctwa. Przyspasabiani przez długie lata do zbrodni, w zupełnej izolacji od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych stawali wreszcie przed obliczem swego przywódcy. Ten przypominał im o obowiązku posłuszeństwa względem swoich pouczeń i nakazów obiecując w zamian udział w wiecznej szczęśliwości.Wówczas zapewniali go o swym posłuszeństwie i oddaniu,na co "Starzec" wręczał im ostry sztylet i wyprawiał z misją zgładzenia wskazanego władcy.

Jeśliby szczegóły te potraktować dosłownie, musielibyśmy najpierw odnieść ową relację do określonego etapu dziejów sekty. Nie ulega wątpliwości, że tego typu praktyki mogły być wprowadzane w życie przez przywódcę sekty dopiero po okresie konsolidacji izmailickich sił na terenie Syrii, a więc głównie w okresie rządów groźnego Sinana, a później jego następców.

W porównaniu z relacją Benjamina z Tudeli Burchardowy opis musi wydać się mało rzeczowy. Jego niedostatki przejmą późniejsi epitomatorzy i naśladowcy, a wśród nich patriarcha Jerozolimy Albert, Jakub z Vitry,Wincenty z Beauvais, zaś w pierwszej kolejności Arnold z Lubeki (zm. 1212). Ten ostatni bowiem włączył Burchardową relację o asasynach do swojej "Kroniki Słowian", dzieła przydatnego generalnie do studiowania przeszłości ziem leżących w południowo-zachodniej części basenu Morza Bałtyckiego. W dziele Arnolda z Lubeki relacja na temat asasynów pochodząca od Burcharda ze

[50] K a m a l a d - d i n, Histoire d'Alep. Traduite avec des notes historiques et géographiques par E.Blochet, ROL, t.5, Paris 1897, s. 147 n.

Strasburga występuje w formie insertu[51]. Zastanawiające musi się wydawać występowanie w źródle informującym o sprawach europejskiej Północy relacji dotyczącej muzułmańskich ekstremistów z sekty asasynów. Opierając się wyłącznie na tekście "Chronicae Slavorum" sprawy tej nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć zaś postawione pytanie odnieść można do całego ósmego rozdziału 7 księgi dzieła, tj. akapitu zatytułowanego: De statu Egypti vel Babylonie. Podam tylko, że bezpośrednio przed fragmentem nas interesującym figuruje rozdział 7: De liberatione Brunonis archiepiscopi, gdzie pod rokiem 1207 mówi się o wypadkach zaszłych w kościele kolońskim. Intencje autora wyjaśniają w pewnej mierze słowa: "nos paululum dimissa historia regum ad alia nobis comperta et utilitati legentium profutura, ad Egyptum et partes Libie transeamus" (lib.VII, c.7), wprowadzające w treść rozdziału 8. W podobnym tonie utrzymane jest zdanie rozdział ten zamykające: "Hec de statu gentilium sive ecclesie, quam inter ipsos mirabiliter Deus conservare dignatur, dicta sufficiant" i następne: "Nunc ad ordinem historie prosequendum revertamur". Arnold pragnął więc w swej "Kronice" najwidoczniej wykazać, że równie ważne znaczenie dla kościoła powszechnego mają wydarzenia w chrześcijańskim Cesarstwie Niemieckim jak i sytuacja w Ziemi Świętej oraz na graniczących z nią bliskowschodnich terenach będących pod panowaniem islamu. Należy przypuszczać, że Arnold pisząc "Kronikę Słowian" ulegał zapałowi krzyżowemu a przynajmniej musiał jako duchowny dawać temu dowodny wyraz[52].

Nie orientując się w sytuacji panującej na obszarach militarnej, przede wszystkim zaś kulturowej konfrontacji chrześcijańskiej Europy z islamem, sięgnął Arnold do dziełka jakiegoś Gerarda "Argentinensem vicedominum",którego cesarz Fryderyk: "misit... in Egyptum ad Salahadinum regem Babylonie". Arnoldowi wiadomo, że miało to miejsce w 1175 r. Tożsamość owego Gerarda z właściwą sobie precyzją ustalił już J.C.M.Laurent. Zakładając a priori, że idzie tu o Burcharda ze Strasburga zajrzał on do dyplomatów, które w paru przypadkach potwierdzają, że Burchard był "vicedominus" biskupstwa strasburskiego. Argument drugi znajduje on u samego Arnolda z Lubeki oraz w liście cytowanym u Muratori:Epistola Burchardi notarii Imperatoris, ad Nicolaum Sigebergensium abbatem de victoria Friderici Imp. Aug. et excidio Mediolanensi (pod r.1162)[53]. Z listu tego wynika, że Burchard był podówczas notariuszem cesarskim. Mamy zatem pełną zbieżność ustaleń J.C.M.Laurenta z równie dla nas ważnymi spostrzeżeniami P.Scheffer-Boichorsta, o czym wyżej. Pierwszy ze wspomnianych uczonych podkreśla nadto zbieżność jego roli - w charakterze negocjatora występuje bowiem zarówno podczas oblężenia Mediolanu w 1162 r. jak też w 1207 r. u króla duńskiego Waldemara i najpewniej w roku 1175, jadąc na dwór egipskiego władcy Salah ad-Dina. Tenże uczony powołuje się na artykuł "Brocardus", zamieszczony w "Gelehrten-Lexikon" Jochera, gdzie o Burchardzie (tutaj: Brocardus) mówi się jako o autorze dzieła "Annales de gestis Friderici in terra sancta"[54].

Rozumowanie J.C.M.Laurenta jest generalnie słuszne i na ogół respektowane w nauce a późniejsze ustalenia w tym zakresie prowadziły jedynie do uściślenia wyników postępowania badawczego.

Autor ten w swych uwagach z okazji wydania przez J.de St.Genois relacji Burcharda że Strasburga i późniejszego odeń raportu mistrza Titmara "Iter ad Terram Sanctam"[55], poczytywanego przez wydawcę za źródło odrębne, wykazuje, iż Titmar opierał się sporządzając w 1271 r. swój opis Ziemi Świętej na Burchardzie, przy czym imię Titmara (Thietmar) późniejsi kopiści zamienili na Tetmara (Thetmar)[56]. Jest to fakt nader ważny, ponieważ w nowszych redakcjach Burcharda poczynając od XIV w. pojawiają się interpolacje będące dziełem epitomatorów znających najwidoczniej "Historiam de dispositione Terrae sanctae" (= Iter ad Terram Sanctam) mistrza Titmara[57]. J. de St.Genois wyprowadził stąd błędny wniosek o zależności przekazu Burcharda od wersji Titmara, mogącego zdaniem Laurenta samemu uchodzić za epitomatora "Raportu" strasburskiego duchownego[58]. Atoli w roku 1940 P.Lehmann i O. Glauning skorygowali pogląd wypowiedziany przez J.C.M.Laurenta dowodząc niezależności wersji Titmara[59].

W zestawieniu z późniejszymi redakcjami wersja przytoczona w dziele Arnolda z Lubeki jest najpełniejsza, niewiele tylko odbiegając od relacji występującej w integralnej redakcji "Raportu".

Trzeba z góry zaznaczyć, że nie wszystkie warianty redakcyjne "Sprawozdania" Burcharda zawierają ustęp mówiący o asasynach. Brak go na przykład w rekonstrukcji tego zabytku dokonanej przez Laurenta,gdzie po zdaniu nr 82: "Sed postea paucis annis elapsis cepit ymago picta crescere et fortiter ex ea sacrum oleum emanare" idzie zaraz jako kolejna fraza: "Deinde

---

51 Arnoldi Chronica Slavorum. Ex recensione J.M.Lappenbergii in usum scholarum. Ex Monumentis Germaniae-Historicis Recudi fecit Georgius Heinricus Pertz,Hannoverae 1868, s. 274 n.

52 F. W i l k e n, Geschichte der Kreuzzüge, t.6. Leipzig 1830, ss. 98-100, gdzie mówi się o agitacji Kościoła na terenach niemieckich w celu pozyskania ochotników gotowych wziąć udział w nowej krucjacie, zob. także R. R ö h r i c h t, Beiträge zur Geschichte der Kreuzzüge, t.1, Berlin 1874, s. 5 i nn.

53 Zob. J.C.M. L a u r e n t, w: "Serapeum. Zeitschrift für Bibliothekwissenschaft, Handschriftenkunde und ältere Litteratur", R.19, nr 10, 1858, ss. 145-147; tamże R.20, nr 11, 1859, ss 174-176.

54 Tamże, R.19, nr 10, s. 147; por. J ö c h e r, Allgemeinen Gelehrten Lexikon, t.2, Leipzig 1750, kol. 576.

55 Mowa o wydaniu J. de Saint-Genois, Voyages faits en Terre-Sainte par Thietmar, en 1217, et par Burchard de Strasbourg, en 1175, 1189 ou 1225, "Mém. Ac. Belgique", t.26, Bruxelles 1851, ss. 58-61.

56 "Serapeum" R.20, s.176. Titmar figuruje w dwóch miejscach u A.Potthasta, Wegweiser durch die Geschichtswerke des europäischen Mittelalters bis 1500,t.2, Berlin 1896, s. 1060 (jako Thetmarus) i s. 1062 (dalej: A. P o t t h a s t, Wegweiser), chociaż autor wie doskonale, iż jest to ta sama osoba; także K.E.H. K r a u s e,Zu Magister Thetmarus (Thietmarus), "Forschungen zur Deutschen Geschichte", t.15, Göttingen 1875, ss. 153-156.

57 Do takiego wniosku można by dojść traktując jednostronnie sporządzoną przez samego Laurenta rekonstrukcję Burchardowego tekstu.

58 "Serapeum", R. 19, nr 10, s. 147.

59 P. L e h m a n n, O. G l a u n i n g, Mittelalterliche Handschriftenbruchstücke der Universitätsbibliothek und des Georgianum zu München, "Zentralblatt für Bibliothekswesen", Beiheft 72, 1940, s. 73.

procedens usque ad Accaron veni" (83). Tymczasem u Arnolda z Lubeki przekaz Burcharda o asasynach dzieli obydwa te zdania, co zaważyło na przydatności "Kroniki Słowian" w procesie studiowania łacińskich przekazów na temat sekty w okresie, gdy integralna wersja "Raportu" strasburskiego prałata była nieznana uczonym europejskim.

Relacja Burcharda ze Strasburga włączona jako insert do dzieła Arnolda z Lubeki a spopularyzowana głównie za pośrednictwem "Sprawozdania" jerozolimskiego patriarchy Alberta, którym zajmiemy się w rozdziale następnym, "odkrywała" feudalnej Europie asasynów, skrajną sektę muzułmańską i wskazywała na ich opozycyjny stosunek wobec ortodoksyjnego islamu. Informując jednak w tej materii zgoła nieprecyzyjnie otwierała pole domysłom i legendzie. W niej też należy szukać genezy jednej z najbardziej sensacyjnych i pasjonujących legend europejskiego średniowiecza na temat Wschodu - podania o "Starcu z Gór" i ślepo mu posłusznej korporacji morderców. Skromną tę relację przyćmią przekazy późniejszych europejskich podróżników i dziejopisów, lecz trzeba pamiętać, że ona to właśnie dawała początek legendzie.

II

Asasyni syryjscy w europejskich itinerariach i opisach Ziemi Świętej

Istotną rolę w wyobrażeniach średniowiecznej Europy o asasynach spełniła literatura podróżnicza. Testimonia podróżników przybywających na muzułmański Wschód z chrześcijańskiego Zachodu dają w sumie intrygujący zasób informacji, których nie sposób bagatelizować. Informacje owe odnajdujemy w dziełach o treści głównie geograficznej, chociaż nierzadko obfitują one w wątki stricte historyczne. Piśmiennictwu temu bliższe i bardziej znane było syryjskie odgałęzienie sekty asasynów aniżeli irańscy izmailici-nizaryci. Jest to zupełnie zrozumiałe jeśli zważyć, że w następstwie wypraw krzyżowych feudalna Europa zadzierzgnęła z Syrią bynajmniej nie sporadyczne kontakty. Zanim w Europie uświadomiono sobie występowanie sekty także na terytoriach Iranu, przedstawiciele europejskiego Zachodu dokonali "odkrycia" asasynów, mocno wówczas osadzonych na terytoriach syryjskich.

Podróżnicze świadectwa dotyczące asasynów syryjskich inaugurowała znana nam już z poprzedniego rozdziału łacińska relacja Burcharda ze Strasburga. Wyprzedzało ją nieco, jak pamiętamy, świadectwo Benjamina z Tudeli, które przynależąc do ściśle zamkniętego w średniowieczu dla chrześcijan z Europy kręgu fascynującej intelektualnie kultury żydowskiej, nie mogło siłą rzeczy zaciążyć na wyobrażeniach ludzi Zachodu. W tej sytuacji rola "odkrywcy" przypaść musiała niemieckiemu prałatowi. Jego relacja nie tylko zainicjowała wypowiedzi europejskiego piśmiennictwa dotyczące sekty, ale dała początek całemu ciągowi przekazów w stosunku do niej afiliowanych. Są to relacje osadzone tak w źródłach podróżniczych jak i w zabytkach piśmiennictwa historycznego. Otwiera je zwięzła geografia ziem "zamorskich", będąca właściwie sprawozdanien patriarchy Jerozolimy, Alberta[60] wystawionym na żądanie Inocentego III. Sporządzenie takiego opisu krajów leżących już tradycyjnie w strefie krucjatowych projektów feudalnej Europy wiązało się z planem nowej wielkiej wyprawy zamorskiej inspirowanej przez Papiestwo. Najpełniejszą wersję raportu patriarchy jerozolimskiego do papieża

[60] O nim S. R u n c i m a n, A History of the Crusades, t.3: The Kingdom of Acre, London 1965, s. 133, 137 n.; także: A History of the Crusades t.2: The Later Crusades, Philadelphia 1962, s. 536 (dalej: S. R u n c i m a n, A History) oraz stara praca C. Du C a n g e'a, Les familles d'Oultremer, wyd. E.Rey, Paris 1869, ss. 724-726.

odnajdujemy w rkp. nr 10411 brukselskiej Bibliotheque de Bourgogne[61]. Nosi ona tytuł "La devision de la terre de oultremer et des choses qui y sont". Jest to w miarę precyzyjna redakcja starofrancuska łacińskiego oryginału, który w formie skróconej trafił najwcześniej do dzieła Ryszarda z S.Germano (zm.1243): "Chronicon Siculum rerum per orbem gestarum ab excessu Guillelmi Siciliae regis"[62]. Niestety fragment przytoczony w dziele sycylijskiego kronikarza nie obejmuje już relacji o asasynach[63], dlatego tutaj odwołujemy się do pełnej starofrancuskiej redakcji interesującego nas ustępu. W tej formie sprawozdanie patriarchy jerozolimskiego podaje wydawnictwo Ch.Hopfa: "Chroniques Gréco - Romanes", gdzie zamieszczone zostało w uzupełnieniu do "La prise de Constantinople" Roberta de Clari - źródła omawiającego koleje IV wyprawy krzyżowej (zob. aneks nr 5). W przeszłości utarła się opinia, że "Raport" Alberta był źródłem jedynym dla Ryszarda z San-Germano, Jakuba z Vitry oraz Wincentego z Beauvais, gdy idzie o sytuację w krajach muzułmańskich graniczących z państwami krzyżowymi. Bez cienia wątpliwości da się jednak powiedzieć, znając zawartość przekazu o asasynach pióra Burcharda jak i to, co pisze się o nich w "Raporcie" jerozolimskiego patriarchy, że w grę wchodzi tu prosta zależność tej drugiej relacji wskazująca na Burchardowy opis.

W łacińskiej redakcji najskrupulatniej chyba podano "Raport" Alberta w dziele Ryszarda z San-Germano, atoli wiemy, że pominięto tam ustęp mówiący o asasynach (vide supra). Zdani więc jesteśmy w tym przypadku na cytowaną już redakcję starofrancuską noszącą tytuł "La devision de la terre de oultremer et des choses qui y sont", natomiast wersję spotykaną u Jakuba z Vitry i wykazującą znaczne powinowactwo z "Raportem" jerozolimskiego patriarchy traktować będziemy jako przekaz odrębny. Zajmiemy się nią omawiając relacje europejskiego piśmiennictwa historycznego na temat asasynów.

Pewna uwaga należy się wzmiankom o syryjskich asasynach zawartym w kilku mniej lub bardziej samodzielnych opisach Ziemi Świętej. Autorem takiej relacji jest m.in. niemiecki duchowny, Wilbrand z Oldenburga, graf Hallermund, kanonik w Hildesheim, późniejszy biskup Utrechtu[64]. Opis Ziemi Świętej pozostawiony przez tego niemieckiego prałata znamy z redakcji,której powstanie datuje się na rok 1212[65]. Tam to wyliczając umocnione punkty w Górach Libanu należące do chrześcijan wśród sąsiadujących z nimi władców muzułmańskich Wilbrand wspomina "Starca z Gór", którego ziemie graniczą z Chastel Blanc (Casteblans; por. aneks nr 3).

61 Por. uwaga Ch. H o p f a, Chroniques Gréco-Romanes, Berlin 1873, s. 29. Wydawca wspomina tzw. rękopis Rothelina, kontynuatora Wilhelma z Tyru, zawierający ów ważny dla nas raport, jednakże ze względów czysto filologicznych woli posłużyć się rękopisem brukselskim.

62 Tak u A. P o t t h a s t a, Wegweiser, t.2, s. 969.

63 Zob. Ryccardi de Sancto Germano notarii Chronica, "Rerum Italicarum Scriptores. Raccolta degli storici italiani dal cinquecento al millecinquecento ordinata da L.A.Muratori", t.7, cz.2, Bologna 1937-1938, ss. 56-59, wersja A. i B.

64 O nim: T. T o b l e r, Bibliotheca geographica Palestinae (w skr. BGP),Berlin 1863, s. 24; R. R ö h r i c h t, Bibliotheca geographica Palestinae (w skr. BGP), Berlin 1890, s. 46; C.R. B e a z l e y, The Dawn, t.2, s. 215 n., 461.

65 R. R ö h r i c h t, m.cyt.

Jeszcze bardziej precyzuje lokalizację kraju "Starca z Gór" kolejny, krótki ustęp z relacji Wilbranda mówiący o należącej do szpitalników twierdzy Margath (arab.al-Marqab)[66]; "Hoc castrum est hospitalaliorum et est maximum totius terre illius solacium. Opponitur enim fortibus et multis castris Antiqui de Montanis et Soldani de Halaph, quorum tyrannidem et insultus in tantum refrenauit" (por. aneks nr 3).

Rzut oka na mapę tego rejonu Syrii pozwala dostrzec znaczną dokładność takiej lokalizacji syryjskich dzierżaw sekty asasynów. Wszystko przemawia za tym, że Wilbrand podczas swego pobytu w Syrii bawił osobiście w tych okolicach[67]. W formie nader lakonicznej relacja jego wyjaśnia również mechanizm pozyskiwania adeptów mających dokonać zbrodni: "...Antiqui de la Montagne, qui cultellis consueuit nostros per nuncios occidere. De cuius vita et paradiso, quam sibi parauit, satis audiuistis, unde ea tanquam nota pertranseo". Być może stoi ona w merytorycznej zależności od tego, co pisze Arnold z Lubeki: "...et tunc poculo eos quodam, quo in extasim vel amentiam rapiantur, inebriat, et eis magicis suis quedam sompnia in fantastica, gaudiis et deliciis, immo nugis plena, ostendit, et hec eternaliter pro tali opere eos habere contendit"[68]. Jest jednak wysoce prawdopodobne, że Wilbrand, podobnie jak współczesny mu Arnold z Lubeki, znał jakąś syryjską wersję lokalną tłumaczącą fenomen działania morderców z sekty asasynów. Nadto z cytowanych fragmentów "Itinerarium" Wilbranda wynikają dwa przekonywujące fakty źródłowe, z których jeden wskazuje na istnienie konfliktu między sektą a templariuszami. Natomiast wymowa drugiego faktu stwierdzającego stan wytężonej walki asasynów ze szpitalnikami każe widzieć w tych skrajnych izmailitach ważny czynnik ówczesnej polityki syryjskiej. Europejski autor stawia bowiem znak równania pomiędzy nimi a pozycją sułtana Aleppo.

W pięć lat po "Itinerarium" Wilbranda z Oldenburga zostaje zredagowany podobny opis Ziemi Świętej i w tym przypadku będący dziełem niemieckiego duchownego. To "Iter ad Terram Sanctam" mistrza Titmara[69]. O asasynach pisze on co następuje: "Alii Essei. Istos populos Assessinos vocant. Isti de Judeis descenderunt, sed Judeorum non servant legem. Comedunt carnam. Dominum suum Deum colunt, et usque ad mortem ei obediunt. Iste cultellis suis occidit nobiles quos vult, inde non curans occidi. Modus autem. interfectionis omnibus satis patet. Istos pro magna parte deleverunt tem-

66 O tym zamku: R. R ö h r i c h t, Studien zur mittelalterlichen Geographie und Topographie Syriens, ZDPV t.10, 1887, ss. 236-261; C. C a h e n, La Syrie, s. 171 n.

67 W przeciwnym razie wskazywałoby to na zależność od relacji Jana z Würzburga lub też od tzw. Old Compendium albo od obydwu tych świadectw łącznie: por. C.R. B e a z l e y, dz.cyt., s. 215 n.

68 Chronica Slavorum, Lib.IV, c.16 sub a. 1192, wyd. G.H.Pertz, Hannoverae 1868, s. 145.

69 Zob. T. T o b l e r, BGP, s. 24 n.; R. R ö h r i c h t, BGP, s. 47 n.; C.R. B e a z l e y, dz.cyt., t.2., s. 215; A. P o t t h a s t, Wegweiser, t. 2, s. 1060, 1062.

plarii, et terram eorum amplius quam ad X dietas devastaverunt. Litteram habent Caldaicam et Hebraicam"[70].

Owi "Essenczycy" (Essei) w itinerarium mistrza Titmara to najprawdopodobniej skrajni szyici - nusajryci, brani błędnie przez średniowiecznych europejskich erudytów za sektę judeochrześcijańską[71]. Relacja Titmara stawia znak równania pomiędzy tymi sekciarzami a asasynami, co dowodzi słabego orientowania się autora w geografii religijnej Syrii okresu krucjat. Nietrudno dowieść, że jest on tutaj zależny od dzieła Jakuba z Vitry, który pisząc o "Esseńczykach" (lekcja Essaei) zanotował: "Ex his Assasini praememorati dicuntur habuisse principium"[72]. Świadectwo Titmara, podobnie więc jak "Historia Hierosolymitana" Jakuba z Vitry, mimo woli wskazuje na doniosły fakt wewnętrznej ewolucji islamu, z którego wyszli najpierw nusajryci ("Esseńczycy") a później asasyni ("Isti de Judeis descenderunt"). Treść kolejnych zdań Titmarowej relacji godzi się znakomicie ze znanymi nam już szczegółami dotyczącymi praktyk asasynów sprzecznych z prawem muzułmańskim i ubóstwiania przywódcy sekty. Tutaj też mamy wymowne potwierdzenie stanu wojny między sektą a templariuszami. Wypadnie do niego powrócić rozważając szczegółowo przebieg stosunków sekty z krzyżowcami.

Kolej teraz na źródło chorograficzne znane jako "Itinéraire de Londres à Jérusalem", w poważnej części wypełnione podaniami dotyczącymi Ziemi Świętej. Powstanie tego zabytku renomowani francuscy wydawcy datują na połowę XIII stulecia. Odnoszą się oni z dużym sceptycyzmem do rzekomego autorstwa Mateusza Paris (1200-1259), głośnego angielskiego dziejopisa z opactwa St.Albans, który to pogląd podtrzymywany był zgodnie w ubiegłym wieku przez brytyjskich mediewistów. H.Michelant i G.Raynaud zastrzegają się jednak: "Wolno wszelako mniemać, że jeśli mnich z St. Albans bynajmniej nie nakreślił własną ręką tego itinerarium, mógł przynajmniej sam zredagować tekst podań, który został następnie przeniesiony na mapę przez zawodowego rysownika"[73]. Nie mając dostępu do rękopiśmiennej podstawy zabytku nie sposób zweryfikować poglądu wydawców ani też zakwestionować kompetentnie zdania przeciwnego. Poprzestając tedy na ustaleniach obydwu znakomitych francuskich mediewistów wykluczam udział Mateusza przynajmniej w redakcji wątków chorograficznych. Natomiast nie może budzić wątpliwości fakt, że "Itinéraire de Londres à Jérusalem" sporządzono na użytek Henryka III

[70] Mag. Thietmari Peregrinatio. Ad fidem codicis Hamburgensis... J.C.M.Laurent Dr., Hamburgi 1857, c.XXVIII, w.20-27, s. 52 (edycja integralna).

[71] R.Dussaud i P.K.Hitti poczytują nusajrytów za kierunek w izmailizmie. Sekta ta jako jedna z pierwszych w heterodoksyjnym islamie wypracowała skomplikowany system organizacji i indoktrynacji, wyprzedzając pod tym względem asasynów; zob. R.D u s s a u d, Histoire et religion des Nosairis, Paris 1900, ss. 42-51; P.K.H i t t i, Dzieje Arabów, Warszawa 1969, s. 374 n.; także art. L. M a s s i g n o n a, EI t.3, ss. 1041-1044.

[72] Historia Hierosolymitana, Lib. III, c.81 w zbiorze Bongarsa: Gesta Dei per Francos, t.1, s. 1095.

[73] H. M i c h e l a n t i G. R a y n a u d w: Itinéraires à Jérusalem et descriptions de la terre sainte rédigés en français aux XI[e], XII[e] et XIII[e] siecles, Genève 1882, s.XXIII wstępu.

Plantageneta (panował: 1216-1272), w okresie tym (ok. 1244) zaabsorbowanego krucjatowymi projektami.

Nieznany autor tego zabytku pisząc o sąsiadach syryjskich dzierżaw krzyżowych wymienia saraceński lud "Hautz asis", w którym bez trudu rozpoznajemy naszych asasynów (zob. aneks nr 4)[74]. Tam również jest mowa o przywódcy owego ludu i sposobach, jakimi zwalcza on swych przeciwników. Wręcza mianowicie wskazanej osobie sztylet i posyła do kraju swego wroga. Aby jednak dopiąć celu unicestwiając wybraną ofiarę przebiegły "Li vilz" sposobi adepta przed dokonaniem zbrodni ucząc go języka i obyczajów danego kraju: "Il sévent tuz languages, cuntementz (cuntenements?) e mesters" (por. aneks nr 4).

Gwoli ścisłości zauważyć należy, że zdanie powyższe występuje jedynie w redakcji C "Itinéraire de Londres à Jérusalem". Od niego też redakcja C wybiega swoją zawartością poza sformułowania wersji A. Kolejne zdania rękopisu C nader zdawkowo wypowiadają się na temat politycznych podziałów muzułmańskiego świata, rozdzieranego rywalizacją trzech kalifatów - liczba w swoim czasie aktualna. Dodatkowo rozpatrywany fragment wylicza najznaczniejsze w pojęciu jego bliżej nie znanego autora sułtanaty. Zdania te zasługują o tyle na uwagę, że na ich tle rysuje się ideologiczno-polityczny, rozłam średniowiecznego islamu, którego owocem byli także asasyni.

Aby nasze rozważania nad skromnymi wzmiankami o asasynach w "Itinéraire de Londres à Jérusalem" wypadły wyczerpująco wspomnieć trzeba o dwóch zdaniach rozdziału VII, z których jedno pochodzi z redakcji A, zaś drugie z wersji C. I tak wyrwana z kontekstu łacińska fraza rękopisu A pozwala się domyślać bliżej nie określonego szczegółu chorograficznego dotyczącego najpewniej Syrii Pn. Identyczny charakter ma francuskie zdanie redakcji C. Obydwa te zdania zawieszone niejako w próżni, bo pozbawione bliższego kontekstu, nie wnoszą niczego w zakres merytoryczny analizowanego piśmiennictwa. Zamykając te krótkie impresje dotyczące wypowiedzi o asasynach występujących w "Itinéraire de Londres à Jérusalem" poprzestajemy na stwierdzeniu, że pod względem rzeczowym identyfikują się one do pewnego stopnia z innymi świadectwami zawartymi w źródłach podróżniczych należących do średniowiecznej Europy.

Warta żywszego zainteresowania jest także krótka relacja o syryjskich asasynach zawarta w dziele niemieckiego dominikanina Burcharda z Góry Sy-

[74] Obok tej formy w tekstach starofrancuskich napotykamy następujące lekcje: Jean Sire de J o i n v i l l e, Histoire de Saint-Louis, wyd. N. de Wailly, Paris 1882, s. 322, s. 589: Assacis; Guillaume de Tyr et ses continuateurs, wyd. P.Paris, t.2, Paris 1880, s. 169: Harsaxi; tamże, s. 25: Harsassis; A m b r o i s e, L'Estoire de la Guerre Sainte, wyd. G.Paris, Paris 1897, s. 235, w.8795: Harsasis; La Prise de Constantinople par Robert de Clari, wyd. Ch.Hopf w: Chroniques Gréco-Romanes, Berlin 1873, s. 29: Haussassis; Chronique du Templier de Tyr, wyd. G.Raynaud w: Gestes des Chiprois, s. 146: Hassisi.

jonu, w młodości grafa Barby[75], "Descriptio locorum Terrae Sanctae exactissima"[76]. Pierwotna redakcja tego dzieła została sporządzona ok.1283 roku[77]. Relację Burcharda z Góry Syjonu o asasynach poprzedza niewielka wzmianka lokalizująca ich krainę w okolicach Tortozy: "A latere Anteradi ad dimidiam leucam contra orientem sunt montana quedam non multum alta nec inacessibilia, ut quidam dicunt". W kolejnym zdaniu autor zapowiada, że: "De ritu istorum et moribus infra plenius dicetur", by w rozdziale tytułowanym "Qui homines terram sanctam inhabitant" wypowiedzieć się szerzej na temat samej sekty (zob. aneks nr 5).

Burchard, jak sam pisze, przebywał na terytoriach należących do sekty: "Ego transiui pro parte terram eorum" (por. aneks nr 5). Zatem spodziewać by się było można, że bezpośrednie zetknięcie z obszarami podlegającymi władzy tajemniczego "Starca z Gór" wzbogaci jego relację o szczegóły nie znane innym autorom. Rozpatrując elementy lokalizacji kraju syryjskich asasynów występujące w relacji Burcharda utwierdzamy się zrazu w takim przeświadczeniu. Niemiecki dominikanin lokalizuje kraj asasynów nie tyle w sąsiedztwie diecezji Antaradus, co w pobliżu twierdzy Margath (arab. al-Marqab), położonej nieco na północny zachód od izmailickich fortec al-Kahf i al-Qadmus. W tym przypadku jednak nie można wykluczyć ewentualności zapożyczenia powyższego szczegółu z tekstu "Itinerarium" Wilbranda z Oldenburga. Gdyby nawet przypuszczenie to okazało się fałszywe i tak doznalibyśmy rozczarowania zapoznając się z kolejnymi elementami opisu kraju syryjskich asasynów. Wszystkie szczegóły tutaj występujące zostały bowiem przejęte z "Historii jerozolimskiej" Jakuba z Vitry, źródła przynależącego do najważniejszych pomników historycznego piśmiennictwa średniowiecznej Europy na temat krucjat, zredagowanego zaś o przynajmniej pół stulecia wcześniej w stosunku do "Descriptio Terrae Sanctae" Burcharda z Góry Syjonu. Tak więc Burchard, podobnie jak Jakub, szacuje liczebność asasynów na 40 tysięcy, takimi samymi słowami jak papieski legat charakteryzuje ich górską krainę oraz prawie identycznie wypowiada się na temat tytułu ich przywódcy i perskiego rodowodu sekty. Ten brak samodzielności przejawia się u Burcharda również, gdy pisze o zagadkowych pertraktacjach asasynów z Kościołem Rzymskim przerwanych interwencją templariuszy.I tutaj także przekaz Burcharda nawiązuje do relacji Jakuba z Vitry, pośrednio zaś sięga również dzieła Wilhelma z Tyru. Obstajemy zatem przy założeniu, że nie jest to świadectwo oryginalne a przytoczone tu dane postaramy się wyjaśnić rozpatrując źródła informacji niemieckiego dominikanina.

Asasynów Syrii zna również włoski zakonnik Ricold de Monte Croce[78], którego "Itinerarium" i epistolografia powstały w okresie wczesnych podróży syryjskich (ok. 1286-1287)[79]. Atoli jako pewną datę ostatecznej redakcji jego opisu Ziemi Świętej przyjmuje się na ogół rok 1294[80]. W swej lakonicznej relacji lokalizuje on asasynów w odniesieniu do Gór Libanu i zamieszkującej je - według niego - chrześcijańskiej sekty, maronitów. Dalej określa on asasynów mianem synów Ismaela - co wszakże nie oznacza jeszcze, ażeby autor nasz zdawał sobie w pełni sprawę z doktrynalnej przynależności tej sekty. Warto podkreślić, że w średniowieczu nieliczni europejscy znawcy Wschodu nie widzieli różnicy między ismaelitami a izmailitami; wszak jedni i drudzy to saraceńscy synowie biblijnego Ismaela[81].Na temat praktyk asasynów pisze krótko: "...occidunt et occiduntur, putant, quod assumantur ad quasdam delectaciones"[82], wierzą bowiem, że w ten sposób osiągną życie wieczne. Zwrot: "Isti quantum ad legem sunt Sarraceni" kończący ten nader szczupły przekaz jest w istocie ozdobnikiem retorycznym. Ricoldowi, poczytującemu asasynów za saraceński lud, wydawało się najwidoczniej, że sekta ta podobnie jak większość kierunków w islamie trzyma się zasad szarijatu. Należy zauważyć, że Ricold pisze o asasynach syryjskich jak gdyby w jego czasach trwali oni przy dawnej potędze politycznej, a więc nie dostrzega ich wcześniejszego upadku (1273)[83].

Pokaźny ciąg relacji europejskiego piśmiennictwa podróżniczego na temat asasynów Syrii kończy świadectwo przypisywane jakiemuś bliżej nie znanemu Brocardowi z zakonu kaznodziejskiego, zredagowane zaś według informacji rękopisu brukselskiego pod koniec roku 1332 i według tego źródła przedstawione królowi Francji, Filipowi VI (1328-1350) - "en récitant les choces qu'il a veues et experimentées sur les lieux trop mieulx que celles qu'il a ouy dire par bouche dautroui"[84]. Według W.A.Neumanna tegoż Brocarda, który opowiada o swym 24-letnim pobycie w Ziemi Świętej, można by z niejaką trudnością identyfikować z Burchardem z Góry Syjonu[85]. Argumenty nagromadzone przez późniejszych badaczy, wśród których na uwagę zasługuje zwłaszcza Delaville le Roulx[86], przemawiają na rzecz identyczności obydwu

---

75 T. T o b l e r, BGP, ss. 27-30; R. R ö h r i c h t, BGP, ss. 56-60; charakterystyka zawartości dzieła: C.R. B e a z l e y, The Dawn, t.3, ss.384-390.

76 W wyd. J.C.M. Laurenta: Descriptio Terrae Sanctae, s. 53; inne warianty tytułu R. R ö h r i c h t, dz.cyt., s. 58 n.

77 Ta wczesna redakcja dzieła Burcharda stanowiąca list do przyjaciół była zdecydowanie krótsza. Dalsze wtręty redakcyjne zostały wprowadzone natomiast nie później aniżeli w roku 1295; zob. C.R. B e a z l e y, dz.cyt., t.3, s. 389, nota 6.

78 T. T o b l e r, BGP, s. 30 n.; R. R ö h r i c h t, BGP, s. 61 n.

79 C.R. B e a z l e y, dz.cyt., t.3, s. 391.

80 R.R ö h r i c h t, BGP, s. 61.

81 Zob. przypis 29; por. uwaga C.R. B e a z l e y, dz.cyt., t.3, s. 391,nota 2.

82 Fratris Ricoldi de Monte Crucis Ordinis Predicatorum Liber Peregrinacionis, w: Peregrinatores Medii Aevi Quatuor, wyd. J.C.M. Laurent, Lipsiae 1864, s. 113.

83 Po roku 1273 asasyni syryjscy pozbawieni politycznej suwerenności działają jako najemni mordercy w interesie mameluckich sułtanów Egiptu. Ibn Battuta opisując izmailickie twierdze w Syrii podaje interesujące informacje o izmailitach będących wykonawcami poruczeń sułtana an-Nasira, pana Aleppo: Voyages d'Ibn Batoutah, texte arabe, accompagné d'une traduction par C.Defrémery et B.R. Sanguinetti, t.1, Paris 1853, s. 166 n.; fragmentaryczny przekład polski I b n B a t t u t a, Osobliwości miast i dziwy podróży, Warszawa 1962, s. 28 n. Wielki podróżnik przytacza dalej konkretny wypadek, kiedy to izmailici usiłowali zgładzić z poduszczenia an-Nasira, hardego wasala tego władcy Qarasonqura, ale ponieśli śmierć z rąk ludzi emira; zob. tekst arab., ss. 167-172.

84 Cytuję za: R. R ö h r i c h t, BGP, s. 74.

85 W.A. N e u m a n n, w: "Tübinger Theologische Quartalschrift", 1868,s.324 n.

86 J. D e l a v i l l e L e R o u l x, La France en Orient au XIV^{e} siècle. Expéditions du mereéchal Boucicaut, t.1, Paris 1885, ss. 86-97.

tych postaci. Ponieważ wysiłki nasze koncentrują się na węższym zagadnieniu wzajemnych związków pomiędzy poszczególnymi relacjami o asasynach, zmuszeni jesteśmy problem ów widzieć przez pryzmat źródłowych wypowiedzi na temat interesującej nas sekty.

Treść zamieszczonej w aneksie nr 7 relacji naszego źródła, które w czasach nam odleglejszych tytułowano nagminnie jako "Directorium ad Philippum regem", aktualnie zaś jako "Directorium ad passagium faciendum", należy krótko scharakteryzować[87]. Składają się na nią elementy ściśle rzeczowe - wzmianka o zagładzie syryjskich asasynów (tak rozumiem czasownik dokonany fugiendos, w starofranc. ekwiwalencie - à fuyr); fakt występowania asasynów w charakterze najemnych morderców (...se ipsos venales faciunt,...precio innocentem perimunt); pozorne upodobnianie się do ludzi, w otoczeniu których przebywają (...mores et actus diversarum nacionum et gencium, personarum eciam particularium imitantur) oraz dygresje wybitnie odautorskie. Do tych drugich należeć będzie: stwierdzenie zależności własnej relacji od innych, wszelako zasługujących na zaufanie testimoniów: "Quia vero istos non vidi, sed de ipsis hec fama vel scriptura veridica teste novi", i zaraz dalej przyznanie się do niemożności udzielenia od siebie dokładniejszej i pełniejszej informacji: "aperire non valeo ampliora nec dare noticiam pleniorem", a w końcu wskazanie królewskim doradcom sposobu zabezpieczenia osoby monarchy przed ewentualnością zamachu ze strony sekty: "...solum remedium esse scio pro regis custodia et tutela, quod, in domo tota regia, pro quocunque servicio,..., nisi cujus patria, locus, genus, condicio et persona certa, plene et liquide sint et nota". Wersja o asasynach zawarta w "Directorium ad passagium faciendum" nie zdradza jakichkolwiek podobieństw z odnośnym ustępem dzieła Burcharda z Góry Syjonu tak pod względem merytorycznym jak i formalnym. Jest to, jeśli uważniej przyjrzymy się charakteryzowanemu tekstowi, w całości jedna, nieco przydługa dygresja. Konwencja narracyjna relacji "Directorium" wykazuje pewne powinowactwo z równie niekształtną retoryką wcześniejszego dziejopisarstwa francuskiego na temat asasynów, tj. z kompilacją Wincentego z Beauvais oraz z dziełem Rigorda jak też późniejszego Wilhelma z Nangis, który pod względem stylu przejął wiele z dzieła Rigorda. Na poparcie swej tezy już teraz odwołuję się do sformułowań zawartych we wspomnianych źródłach.

Wincenty z Beauvais	Wilhelm z Nangis	"Directorium"
...dominum suum timere super omnia eique, usque ad mortem in omnibus obedire, ut sic possint ad paradisi gaudia pervenire. Quisquis in obediencia moritur. Pro angelo colliti...	Quisquis in obedientia moriebatur, a gentibus Terrae Harsacidarum pro angelo colebatur et sic regi suo obedientes multos saepe principes occidebant, de morte sua minime metuentes.	Assasinos..., qui sicut diabolus se in lucis angelum transfigurant,...et sic, sub ovina pelle celati, ante mortem ingerunt quam soscantur.

87 R. R ö h r i c h t, m.cyt.; por. tytuł wersji wydanej w "Recueil des Historiens des Croisades", u nas aneks nr 7.

Występujące w porównywanych passusach zależności nie są zatem pełne. Przytoczona z relacji należącej do Wilhelma z Nangis fraza jest dojrzalszym rozwinięciem myśli Wincentego, gdy tymczasem zdanie zaczerpnięte z "Directorium" stanowi swobodną parafrazę tych wypowiedzi. Te odmienności redakcyjne nie eliminują wszelako zachodzących pomiędzy porównywanymi przekazami związków. W świetle powyższego nie bagatelizowałbym zatem francuskiej proweniencji przynajmniej samej wersji na temat sekty asasynów. Można zgodzić się z poglądem, że w incipicie do "Directorium", a później także w samym tytule nastąpiła kontaminacja biorąca za punkt odniesienia dzieło Burcharda z Góry Syjonu. Daleki też jestem od kwestionowania licznych momentów zbieżnych w pozostałych fragmentach obydwu tych zabytków, wszelako w analizowanym fragmencie "Directorium ad passagium faciendum" odbiega według mnie radykalnie od domniemanego, skądinąd z dużą dozą słuszności, archetypu.

Osiągając wyżej przy zastosowaniu metod krytyki formalnej niejakie wyobrażenie co do związków relacji "Directorium" z wcześniejszym łacińskim piśmiennictwem średniowiecznej Francji, stwierdziliśmy równocześnie wyraźnie indywidualny szablon narracyjny analizowanej relacji "Directorium ad passagium faciendum". Indywidualizm ten zdradza nie tylko konwencja narracyjna ale także wątki treściowe. Aby się o tym przekonać wystarczy wniknąć w zestawione niżej passusy.

Rigord	Wilhelm z Nangis	"Directorium"
Interim tamem instituit rex ad maiorem cautelam custodes corporis sui, clavas aereas semper in manibus portantes, et per totam noctem alternatim circa ipsum vigilantes.	...mandans regi Ludovico ut se a primis custodiret; propter quod rex ex tunc corpus suum diligentius fecit custodiri per homines clavas cupreas assidue portantes.	Hoc unum solum remedium essescio pro regis custodia et tutela, quod, in domo tota regia, pro quocunque servicio, quatumcunque modico aut momentaneo, sive villi, nullus penitus admittatur, nisi cujus patria, locus, genus, condicio et persona certa, plene et liquide sint et nota.

Uwagi powyższe stawiają przekaz zawarty w "Directorium" niezależnie od jego znacznej samodzielności blisko innych relacji średniowiecznej literatury podróżniczej a także historycznej o asasynach Syrii. Pod względem merytorycznym jej wkład jest bardzo skromny i w gruncie rzeczy sprowadza się

do stwierdzenia wcześniejszej aniżeli same źródło zagłady sekty. Nieznany autor omawianego przekazu nie był jednak pewien całkowitego zniszczenia asasynów skoro radzi królowi francuskiemu i jego otoczeniu mieć się przed nimi na baczności. Ma on zresztą słuszność, bowiem dzięki informacjom pochodzącym ze źródeł muzułmańskich syryjskich izmailitów (asasyni) spotykamy jako najemnych morderców w służbie sułtanów Egiptu jeszcze w XV stuleciu[88].

Reasumując dotychczasowe rozważania dotyczące europejskiej literatury podróżniczej wypowiadającej się o asasynach Syrii w głębokim średniowieczu należy najpierw ocenić jej walor poznawczy. Z perspektywy badawczej będzie on jednoznaczny ze źródłową przydatnością tych wypowiedzi. Tak więc dla większości przedstawicieli europejskiej literatury podróżniczej asasyni byli osobliwym narodem wschodnim zamieszkującym góry graniczące z Diecezją Antaradyjską i hrabstwem Trypolisu. Niezależnie przekazy te wskazują w większości na religijny charakter sekciarskiej organizacji i teokratyczne cechy państwa asasynów, uznając ich samych za heretycki lud stojący w jakiś sposób poza islamem. Asasyni są tam potęgą w równym stopniu niebezpieczną dla islamu, co dla chrześcijan - bowiem bez pardonu mordują niewygodnych sobie władców tak muzułmańskich jak i chrześcijańskich. Asasynom udaje się podejść swych nieprzyjaciół w przebraniu a przy tym naśladując zwyczaje przeciwnika trafiają często do wrogiego obozu. Kiedy trzeba uczą się języka swych wrogów. Są oddani sprawie na śmierć i życie, gorliwie też spełniają wolę swego przywódcy, który cieszy się wielkim autorytetem wśród wyznawców. Starzec z Gór - przełożony tej sekciarskiej organizacji, jest ostatecznym arbitrem we wszystkim co czynią asasyni. Stanowi on prawa i obyczaje swego ludu, sprzeczne z "prawem Saracenów", to jest szarijatem. Asasyni wykazują przeto znaczną swobodę obyczajów - w oczach naszych autorów uchodzącą za niemoralność. Cieszą się nią jednak tylko po to, by tym bardziej czcić swego przywódcę i tym gorliwiej spełniać jego rozkazy. Asasyni działają błyskawicznie i przez zaskoczenie. Z reguły jednak życie ich wystawione jest na śmiertelne niebezpieczeństwo, którym gardzą mając na widoku rajskie radości przyobiecane im przez ich podstępnego i fałszywego proroka.

Interesujący nas autorzy od Burcharda ze Strasburga poczynając tłumaczyli fenomen działania asasynów szczegółowo przemyślaną indoktrynacją,której od najwcześniejszej młodości mieli być poddawani wyznawcy "Starca". Większość z nich eksponowała odejście przez tych sekciarzy od norm muzułmańskiego prawa religijnego (wyjątek - Ricold de Monte Croce). Autorom tym znany był także fakt perskiego pochodzenia asasynów (Burchard z Góry Syjonu). Analizowane piśmiennictwo odnotowuje w jednym przypadku zagładę sekty (Directorium). Nadto relacje te wzmiankują z zasady o stosunku asasynów do krzyżowców. Szczególnie cenne będą tutaj informacje dotyczące stosunków

[88] G. W e i l, Geschichte der Chalifen, t.5: Das Chalifat unter den Cirkassischen Mamlukensultanen von Egypten 792-923 d.H. = 1390-1517 n. Chr., Osnabrück 1967, s. 315.

sekty z dwoma najpotężniejszymi zakonami rycerskimi w Ziemi Świętej , templariuszami i szpitalnikami, toteż jeszcze do nich powrócimy. Rozpatrując indywidualny wkład omówionych wyżej relacji w merytoryczno-problemowy zakres obranej tematyki przypomnieć należy jeszcze Benjamina z Tudeli, który - jak to staraliśmy się dowieść już w poprzednim rozdziale - stwierdzając istnienie asasynów w Syrii i w Iranie prymat oddaje gałęzi syryjskiej. Nadto, kiedy mówi o asasynach Syrii, odnotowuje nie wzmiankowany przez inne źródła stan wojny między tą sektą a hrabstwem Trypolisu. Jak wynika z tekstu "Massaoth", winno to mieć miejsce ok. roku 1167. Dowiedliśmy już, że chrześcijańscy autorzy opisów Ziemi Świętej zgodni są w szczegółach dotyczących sekty w Syrii.

Wnikliwsza analiza treści tych przekazów - w zasadzie chorograficznych i podróżniczych - każe szukać źródła, z którego wyprowadzono później i rozbudowano zasadnicze wątki narracyjne. Źródłem takim jest "Relatio de itinere in Terram Sanctam" cesarskiego notariusza Burcharda ze Strasburga, łacińskiego odkrywcy asasynów (p.rozdz.I). Znając przy tym historyczną spuściznę chrześcijańskiego piśmiennictwa w poruszanej materii a priori zakładamy, że w grę wchodzi tu również dzieło Jakuba z Vitry, pośrednio zaś Wilhelma Tyru.

Rozbiór krytyczny przytoczonych wyżej tekstów pozwala wyciągnąć następujące wnioski. Ich autorzy znali Wschód, bowiem wszyscy przebywali bądź to na terytoriach należących do sekty, bądź to w ich sąsiedztwie. Z tej przyczyny fakty, które przytaczają są przeważnie odbiciem lokalnej muzułmańskiej ustnej tradycji, niechętnej, jeśli nie wręcz wrogiej asasynom. Przekazy europejskiego piśmiennictwa podróżniczego wypowiadając się o syryjskiej gałęzi sekty odzwierciedlają po części tendencyjne stanowisko muzułmańskich ortodoksów - sunnitów. W literaturze tej dominuje na ogół mało precyzyjna lokalizacja ziem asasynów (wyjątek - relacja Benjamina i świadectwo Wilbranda), co znajduje wytłumaczenie w nikłej wiedzy geograficznej epoki, w której żyją wspomniani autorzy. W tej wcale pokaźnej ilości przekazów piśmiennictwa podróżniczego na temat sekty w Syrii przeważają zdecydowanie elementy z pogranicza narracji historycznej składające się niemal w 90% na zawartość każdego świadectwa. Przy tym wszystkim należy wyraźnie podkreślić, że omówione tutaj piśmiennictwo w decydującym stopniu zaciążyło na wyobrażeniach średniowiecznej Europy o asasynach.

III

Asasyni Iranu w oczach średniowiecznych podróżników europejskich

Powolny rozwój horyzontu geograficznego ludzi Zachodu w średniowieczu sprawił, że Iran - kraj, w którym interesująca nas sekta prowadziła zakrojoną na szeroką skalę działalność - przez długi czas pozostawał dla Europy przysłowiową "terrae incognitae". Z Europy dotarli tutaj najwcześniej kupcy żydowscy. O rozległym zakresie ich kontaktów handlowych a także szerokich horyzontach geograficznych świadczy znane nam już "Itinerarium" Benjamina z Tudeli. Wiemy, że ten żydowsko-hiszpański kupiec przebywał w Iranie i w swoim dziele pozostawił na temat tego kraju szereg cennych informacji, w tym także dotyczących interesującej nas sekty. Jednak z przyczyn, o których już powiedzieliśmy, jego relacja musiała pozostać nie znana ludziom łacińskiego Zachodu. Dopiero przekazy działających w późnym średniowieczu trzech wielkich europejskich odkrywców Azji - Wilhelma Rubruka, Marka Polo i Odoryka z Pordenone uświadomiły z całą oczywistością feudalnej Europie występowanie sekty w Iranie. Przegląd tych trzech relacji dotyczących irańskich asasynów rozpoczniemy od przekazu występującego w dziele Wilhelma Rubruka, franciszkanina, który w latach 1253-1255 podróżował z misją dyplomatyczną na dwór Wielkiego Chana Mongołów[89]. Jego podróż miała na celu pozyskanie mongolskiego władcy dla planów wspólnej wyprawy króla francuskiego, Ludwika IX i azjatyckich zdobywców przeciw islamowi[90].

Wiadomości na temat osoby franciszkańskiego podróżnika są bardzo niepełne. Z tego co dotąd zdołano ustalić. wiemy, że rodzina Wilhelma wywodziła się z Flandrii. Przemawia za tym m.in. jego przezwisko - Rubruk,biorące swą nazwę od jednej z flandryjskich wiosek.Zdaniem większości Wilhelm urodził się między 1215 a 1220 r., zmarł zaś ok. roku 1270. Zbliżony do sfer otaczających monarchę Francji większą część życia spędził w Paryżu[91]. Tutaj spotkał się ze swym sławnym angielskim konfratrem, Rogerem Baconem. Ten ostatni, jak sam pisze: "uważnie przejrzał książkę" Rubruka zawierającą opis podróży w głąb Azji Centralnej[92]. Wpływ dzieła Wilhelmowego wyraźnie dostrzegalny w geograficznych partiach "Opus Majus" nie dziwi nas przeto.

Misja Wilhelma po długich przygotowaniach ruszyła w maju 1253 r.Z końcem tego roku był on już w Mongolii. W kwietniu 1254 r. niestrudzony franciszkanin osiągnął ówczesną stolicę mongolskiego imperium, miasto Karakorum, skąd po dwumiesięcznym pobycie udał się w drogę powrotną.

Dzieło Wilhelma Rubruka wydawano parokrotnie[93]. Jedną z najlepszych jest edycja A. Wyngaerta w zbiorze "Itinera et relationes fratrum minorum saeculi XIII et XIV": "Sinica Franciscana", t.1, Quararacchi k.Florencji 1929, ss. 335-355.

Nie dysponując żadnym z nowszych wydań "Itinerarium" Wilhelma Rubruka zmuszony byłem oprzeć się na dawniejszej edycji opublikowanej w wydawnictwie "Recueil de voyages et de mémoires", t.4, Paris 1839.

W rozdziale XX: "De Rutenis et Hungaris et Alanis, et de mare Caspio" Wilhelm opisując rejony przylegające do Morza Kaspijskiego zauważa: "Habet enim montes Caspios et Persidem a meridie, montes vero Muliech, hoc est Axasinorum, ad orientem, qui contiguantur cum montibus Caspiis, ad aquilonem vero habet illam solitudinem in qua modo sunt Tartari"[94].

Owe góry "Muliech"[95], czyli asasynów (Axasinorum), znajdują się według Rubruka na wschód od Morza Kaspijskiego - od wschodu też graniczą z Górami Kaspijskimi (ad orientem, qui contiguantur cum montibus Caspiis). Przy powierzchownej ocenie taka lokalizacja wydawać się może zgoła umowna, bowiem autor wyraźnie rozgranicza "Góry Kaspijskie" od "Gór Muliech". Przyjmując, że tymi pierwszymi są strome pasma Gór Elburs w Pn. Iranie nie możemy pogodzić tego z wersją o wschodnim położeniu od Mare Caspium krainy asasynów. Z powyższego wariantu lokalizacyjnego jak i z samej lektury "Itinerarium" Wilhelma Rubruka wynika, że jego orientacja była w tym przypadku zachodnia, gdyż od zachodu określa położenie bliższych i dalszych obszarów nadkaspijskich. Można jednak - dopuszczając ze strony średniowiecznego autora pewną dowolność szczegółów położenia geograficznego "Gór Muliech" -

---

89 Szczegółowo o tej podróży: F.M. S c h m i d t, Über Rubruck's Reise von 1253-1255, "Zeitschrift der Gesellschaft für Erdkunde zu Berlin" t. 20, 1885, ss. 161-253; E. M ü l l e r, Deux voyages en Asie au XIII^e siècle par Guillaume Rubruquis et Marco Polo, Paris 1888; także R. H e n n i g, Terrae Incognitae, t. 3, Leyden 1953, ss. 52-60; C.R. B e a z l e y, dz.cyt., zob. indeks.

90 Por. przekaz Jana de J o i n v i l l e'a, Histoire de Saint-Louis, c. XXIX, wyd. N.Wailly, Paris 1881, s. 56 n. Dyskusja: P. P e l l i o t, Les Mongols et la Papauté. (Documents nouveau édités, traduits et commentés par P.Pelliot, avec collaboration de MM Borghezio, Massé et Tisserant) : ROrCh, ser. 3, t. 3 (23), Páris 1922-1923, nr 1-2, ss. 3-30; t.4 (24), 1924, nr 3-4, ss. 224-335; t.8 (28), 1931-1932, ss. 3-84.

91 L.de B a c k e r, Guillaume de Rubrouck, Paris 1877, s. 7 i nn.

92 Zob. Roger B a c o n, Opus Majus. Edited by J.H.Bridges, Oxford 1900, t.1, s. 305; zob. także ss. 364-374 (Pars quarta Geographia); por. H. H e r b s t, Der Bericht des Franziskaners Wilhelm von Rubruk über seine Reise in das Innere Asiens in den Jahren 1253/1255, Leipzig 1925, s. XXIII.

93 Zestawienie najważniejszych wydań i przekładów tekstu "Itinerarium" Rubruka, tudzież wykaz prac poświęconych jego podróży znaleźć można u B. S p u l e r a, Die Mongolen in Iran, Berlin 1968, ss. 526, 527, 528 n.

94 Itinerarium fratris Wilhelmi de Rubruk de Ordine Fratrum Minorum anno gratiae MCCLIII ad partes orientales, wyd. d'Avezac: Recueil de voyages et de mémoires t.4, s. 265.

95 Inne lekcje: Musihet: mss. A i C oraz Mulihec, rkp. B (tak w wyd. Hakluyt,por. uwaga d'Avezaca nr 5).

zgodzić się, iż przy ogólnie prawidłowej orientacji ma on na myśli wszystkie posiadłości asasynów w Iranie Pn., z których większość znajdowała się w prowincji Qumis i w Kuhistanie, położonych na wschód od Gór Elburs (= Montes Caspios). Jest to, jak na bardzo dowolną orientację średniowiecznych geografów, lokalizacja wcale trafna.

Wilhelm Rubruk jako pierwszy z europejskich podróżników chrześcijańskich wieków średnich podaje przybliżoną lokalizację kraju irańskich asasynów używając przy tym wschodniego terminu na określenie tej sekty, który w zniekształconym wariancie przybiera m.in. formę "Muliech". Tuż obok przytacza szeroko rozpowszechnioną w średniowiecznej Europie nazwę "asasyni" w łacińskiej lekcji "Axasinorum".

Dwie dalsze wzmianki o asasynach Iranu spotykamy u Rubruka w rozdziale XLIV. Dowiadujemy się tam między innymi, że Wilhelm wraz ze swymi towarzyszami dotarł do Karakorum w niedzielę przed Wniebowstąpieniem (17 maja) 1254 roku, a następnego dnia przybysze zostali wezwani przed oblicze głównego sekretarza (kanclerza?) i sędziego, dostojnika imieniem Bułgaj. Tenże postanowił bowiem osobiście indagować cudzoziemskich gości, gdyż: "...nunciatum erat ipsi Manguchan quod egressi erant quadringenti Hacsasini ad interficiendum ipsum, in diversis habitibus"[96]. Jest to szczegół nadzwyczaj interesujący, którego bynajmniej nie można przypisać fantazji trzeźwego na ogół franciszkanina. Wiadomość o 400 asasynach wyprawionych do Karakorum, prawdopodobnie bądź to grupowo, bądź indywidualnie, by zgładzić wielkiego chana Mangu, musiała dotrzeć do ówczesnej stolicy imperium Mongołów za pośrednictwem instytucji wywiadowczych tego państwa. Być może przesadzona jest tu tylko liczba potencjalnych zabójców, chociaż wiadomo, że wywiad mongolski znał niejednokrotnie zamysły przeciwnika w najdrobniejszych szczegółach[97].

Sytuacja polityczna państwa asasynów Iranu, atakowanego w tym okresie już od z górą roku przez Mongołów, tłumaczyć może ów zamiar. Oto bowiem w marcu 1253 roku przednia straż wojsk brata Wielkiego Chana, mongolskiego księcia Hulagu gotującego się do wyprawy w głąb Iranu i przeciw abbasydzkim posiadłościom w Iraku, przeszła w sile 12 tysięcy ludzi rzekę Oxus (Amu-Daria). Dowodzący tym zgrupowaniem nestorianin Ket-Buqa[98] wkroczył do Północnego Kuhistanu zajmując tam kilka mniej znacznych ośrodków izmailickich, po czym w maju tegoż roku przystąpił do oblegania potężnej twierdzy Girdkuh w prowincji Qumis. Próby opanowania Girdkuh nie powiodły się i już w sierpniu Ket-Buqa zwrócił się przeciw fortecy Szahdiz[99], położonej nie-

96 Tamże, s. 346.

97 W. Z a t o r s k i, Czyngis-Chan, Warszawa 1939, s. 57 - interesująca wzmianka o mongolskim systemie przekazywania wiadomości; także E. R a z i n, Historia sztuki wojennej, t.2, Warszawa 1960, s. 201, zaś okresu późniejszego dotyczy s. 232 i nn.

98 Forma imienia tego dowódcy proponowana przez J.A. B o y l e, CHIr t.5,s.342 i nn. O nim: R a s z i d a d - D i n, Sbornik letopisej, t. 3, pieriewod s piersidskogo A.K.Arendsa, Moskwa-Leningrad 1946, indeks.

99 Por. J.A. B o y l e, dz.cyt., s. 343 n.

opodal ar-Rajj, śląc w międzyczasie pewną część swych wojsk w rejon samego Alamut[100].

Pojawienie się znacznych sił mongolskich na obszarach podległych władzy asasynów musiało tak czy inaczej zmobilizować przywódców sekty do przeciwdziałania[101]. Rzecz jasna, iż asasyni nie mogli stawić Mongołom czoła w otwartym polu, ale znali oni inny, skuteczny środek zwalczania swych wrogów, to jest mord polityczny. Na pewno w otoczeniu stojącego wówczas na czele sekty Ala ad-Dina Muhammada (1221-1255), radzono nad sposobem zażegnania groźnego niebezpieczeństwa. Niestety miarodajne źródła muzułmańskie bezpośrednio o tym nie mówią, brak natomiast całkowicie jakichkolwiek źródeł izmailickich na ten temat. Wiadomo, że te ostatnie uległy kompletnej zagładzie po zdobyciu przez Mongołów Alamut, gdzie mieściła się pokaźna biblioteka i archiwum państwa irańskich asasynów[102].

Wiadomość podana w dziele Wilhelma Rubruka nieoczekiwanie rozwiązuje wszelkie wątpliwości co do taktyki walki obranej przez kierownictwo sekty we wstępnej fazie mongolskiego najazdu na Iran w latach 1253-1257. I tym razem asasyni usiłują powstrzymać bieg katastrofalnych dla siebie w skutkach wydarzeń przez likwidację wrogiego władcy. Doświadczenia historyczne wyniesione w trakcie długotrwałych zmagań z państwem Seldżuków i z jego politycznymi spadkobiercami przemawiały w danym wypadku za skutecznością takiej metody walki. Częstokroć wystarczało sterroryzowanie przeciwnika, który drżał na myśl o izmailickich sztyletach. Asasyni mogli postępować w ten sposób tylko do pewnego momentu i to korzystając z panującej w Iranie feudalnej anarchii. Mimo iż oficjalne źródła mongolsko-chińskie jak też autorzy muzułmańscy nic nie wspominają o próbach zamachu na mongolskiego władcę, to z relacji Wilhelma przyjąć możemy, że takowe miały miejsce. W

100 R a s z i d a d - D i n, dz.cyt., s. 26. Według perskiego dziejopisa do Rudbaru udał się mongolski dowódca imieniem Merkitaj, m.cyt.

101 Na ogół przedostatniemu przywódcy irańskich asasynów ᶜAla ad-Dinowi Muhammadowi przypisuje się bezczynność w obliczu mongolskiego najazdu; por. np. M. L e w i c k i, w: Marko P o l o, Opisanie świata, s. 620, zaś z dawniejszych autorów M. d'O h s s o n, Histoire des Mongols depuis Tchinguiz khan jusqu'à Timour Bey ou Tamerlan, t.3, Haga i Amsterdam 1835, s. 174 i nn. Ale już J. H a m m e r - P u r g s t a l l przytacza fakty, w obliczu których taka opinia wydaje się bezzasadna: Geschite der Ilchanen, t.1, Darmstadt 1842, s. 94. Natomiast M.G.S. H o d g s o n oceniając pozytywnie wysiłki polityczne irańskich asasynów w przededniu mongolskiego najazdu, odnosi to w stosunku do grupy ludzi stojących wówczas na czele sekty; zob. The Order, ss. 244-248, 250-258.

102 Zniszczenie księgozbioru na Alamut wiąże się z osobą ᶜAla ad-Dina ᶜAta Malika Dżuwajni, znanego perskiego dziejopisa i dostojnika z otoczenia ilchanów; zob. E. Q u a t r e m è r e, Mémoire historique sur la vie et les ouvrages d'Alaeddin Ata-Melik Djouainy: "Fundgruben des Orients", t.1, Wien 1809, ss. 224, 226, 233; także K. R i t t e r, Die Erdkunde im Verhaltniss zur Natur und zur Geschichte des Menschen, t.6, cz.1, ks.3:West-Asien. Iranische Welt, Berlin 1838, s. 586: także W. B a r t h o l d, EI t.1, s. 1115. Znajduje to potwierdzenie w słowach samego Dżuwajniego, który przyznaje, że przejrzawszy izmailickie traktaty z Alamut nie omieszkał ich później zniszczyć: zob. The Ta'rikh-i-Jahán-gushá of Alá'u'd-Din Atá Malik-i-Juwayni (composed in A.H. 658 = A.D. 1260). Ed. with an introduction notes and indices... by Mírzá Muhammad ibn Abdu'l-Wahhab-i-Qazwini, pt.III containing the history of Mangú qá'án, Húlágú and the Ismáᶜilis, Leyden-London 1937, s. 186 (jako nr XVI, 3 GMS), s. 269 (tekst pers.), przekład ang. J.A. B o y l e, The History of the World-Conqueror, t.2, Manchester 1958, s. 712.

warunkach znakomicie zorganizowanego imperium wojskowego opartego o wypracowany przez stulecia w państwowościach wcześniejszych system administrowania - takim zaś było imperium Czyngis-chana i jego następców - próba zgładzenia panującego przez kogoś z zewnątrz miała szanse nader nikłe. Sposób używany przez asasynów z powodzeniem gdzie indziej byłby w tym wypadku bardzo nieskuteczny.

Kolejna wzmianka o asasynach Iranu pojawia się u Rubruka w związku z opisem rodziny Wielkiego Chana. Wspominając ośmiu braci władcy Mongołów powiada, iż trzech było rodzonych a pięciu przyrodnich. "Unum ex uterinis misit in terram Hasasinorum,qui dicuntur Mulibet ab eis, et precepit quod omnes interficiantur"[103] - powiada o jednym z nich. Nietrudno odgadnąć, że autor ma na myśli chana Hulagu, który położył kres państwu izmailitów Alamut, co nastąpiło ostatecznie pod koniec 1256 roku.

W edycji d'Avezaca orientalne określenie znienawidzonej sekty jako "heretycy" (arab.sing. al-mulhid) przybiera tym razem wariant "Mulibet". U Rubruka obydwie nazwy izmailitów Alamut, a więc malahida i asasyni, są wyraźnymi synonimami definiującymi to samo zjawisko historyczne - czyli jedynie irańskich asasynów. Jak staraliśmy się uprzednio wykazać, wcześniejszy od Rubruka Benjamin z Tudeli wbrew pozornie występującej analogii stawia sprawę inaczej. Jednakże i w relacji franciszkańskiego zakonnika przewodnim okazuje się wątek historyczny.

Najbardziej znaną średniowieczną relację europejską o asasynach Iranu w dziele geograficznym zawarł sławny Wenecjanin Marco Polo (ok.1254-1324)[104]. Marco Polo podobnie jak Benjamin z Tudeli przemierzył ziemie Iranu,bacznym okiem obserwując zwyczaje i specyfikę tego ciekawego kraju. Pewne nieścisłości, wynikające z tekstu będącego opisem imponującej podróży znakomitego Wenecjanina, utrudniają precyzyjne oznaczenie okresu jego pobytu na terytoriach irańskich, tak samo zresztą jak i chronologii innych etapów podróży[105]. Zagadnienie chronologii podróży przez ziemie Iranu jest pozbawione w przypadku autora "Opisania świata" zasadniczego znaczenia,trzeba natomiast opowiedzieć się bezwzględnie za którąś z wielorakich redakcji dzieła, wybór zaś jest w tym względzie niełatwy. Romaniści liczą ponad 150 wersji rękopiśmiennych i wariantów redakcyjnych "Opisania świata", przy czym przyjmują, że tekst oryginalny został bezpowrotnie utracony dla nauki[106]. Analogiczna sytuacja ma miejsce, gdy idzie o wydania tekstu i przekłady[107].

Za najbliższą oryginału wersję "Opisania świata" uchodzi redakcja francusko-włoska, nazywana często "tekstem geograficznym", gdyż jej opublikowania podjęło się po raz pierwszy "Société de Geographie de Paris",inaugurując dziełem weneckiego podróżnika własną serię wydawniczą "Recueil de Voyages et de Mémoires"[108]. Edycja ta obfituje niestety w liczne usterki i jest poza tym mało krytyczna. W roku 1928 Włoski Narodowy Komitet Geograficzny zdobył się na poprawione i uzupełnione wydanie "tekstu geograficznego" będące dziełem L.F.Benedetta[109]. Wersja edytorska sporządzona przez L.F.Benedetta stała się podstawą dla doskonałego polskiego przekładu "Le Divisament dou monde" dokonanego przez renomowaną naszą romanistkę A.L. Czerny[110]. Wymienić należy jeszcze bardzo poprawną edycję wersji staro-francuskiej zwanej "dworską", przygotowaną przez francuskiego sinologa G.Pauthiera (1865) ograniczającego całe przedsięwzięcie do dwóch rękopisów, z których starszy sięga początków XIV w. i jest cenną kopią redakcji oryginalnej. Edycja G.Pauthiera cieszyła się długo zaufaniem wielu orientalistów jak też przedstawicieli innych gałęzi nauki sięgających do dzieła Marco Polo.

Analizując relację Marco Polo o irańskich asasynach będę polegał w głównej mierze na przekładzie A.L.Czerny, wprowadzając dodatkowo do aneksów pełny jego przekaz zaczerpnięty z krytycznej edycji L.F.Benedetto,stanowiącej dzieło z trudem osiągalne w bibliotekach naszego kraju (jedynie biblioteka UW?) - zob. aneks nr 8.

Opowieść o asasynach rozpoczyna Marco w rozdziale XLI o oryginalnej intytulacji:"Tu opowiada się o Starcu z Gór i o jego asasynych". Nieprzypadkowo rozdział ten następuje po akapicie, w którym wzmiankowana jest historyczna dzielnica perska, górzysty Kuhistan (w "Opisaniu świata": Tunokain), gdzie sekta miała znaczne wpływy i szereg umocnionych punktów[111].

Wenecki podróżnik w odróżnieniu od samego poprzednika, Wilhelma Rubruka, bawił osobiście na terytoriach podległych w przeszłości władzy asasynów, to jest w Kuhistanie a taże w okolicach ich głównej niegdyś domeny - krainy zwanej Rudbar, stanowiącej skrawek Gór Elburs. W tym drugim przy-

---

103 Itinerarium fratris Wilhelmi de Rubruk, s. 347.

104 O nim i o jego podróży m.in. E. B r e t s c h n e i d e r, Mediaeval Researches from Eastern Asiatic Sources, t.1, ss. 167, 239; t.2, ss. 8, 71, 81-84,184; C.R. B e a z l e y, The Dawn, t.3, ss. 15-160, 545-547, 554, 556-563; R. H e n n i g, Terrae Incognitae, t.3, ss. 8, 22 n., 34-36, 54, 57 n., szczególnie, ss. 88-108; zob. tamże indeks; L. C a h u n, Introduction à l'histoire de l'Asie, Paris 1896, ss. 339, 386 i nn.; G. D a i n e l l i, Marco Polo, jako nr 12 serii "I Grandi Italiani", Torino 1941; G. B o n v a l o t, Voyages. Les chercheurs de routes Marco Polo, Paris 1924, ze szczególnym uwypukleniem znaczenia podróży dla dziejów gospodarczych.

105 Por. M. L e w i c k i, w: Marko P o l o, Opisanie świata, s. 23 i nn.

106 Tamże, s. 46. Pełny wykaz rękopisów "Opisania świata" został przytoczony przez A.C.Moule'a w uzupełnieniu do recenzji pracy G. O r l a n d i n i e g o, Marco Polo e la sua famiglia, JRAS 1932, ss. 619-625.

107 Zob. "Encyclopaedia Britannica", t. 18, Chicago-London-Toronto 1960, s. 175.

108 Voyage de Marc Pol, "Recueil de Voyages et de Mémoires publié par la Société de Geographie", t.1, Paris 1824, s. 296.

109 Marco P o l o, Il Milione prima edizione integrale a cura de Luigi Foscolo Benedetto: "Comitato Geografico Nazionale Italiano. Publicazione", t. 3, Firenze 1928; zob. u nas aneks nr 8.

110 Marko P o l o, Opisanie świata, Warszawa 1954; zob. rec. rec. A. Z a j ą c z k o w s k i: PO nr 1(14), 1955, ss. 229-235; tamże W. J a b ł o ń s k i, nr 3 (15), 1955, ss. 344-347.

111 Marko P o l o, Opisanie świata, s. 153. O izmailickim szablonie terytorialnym: J. H a m m e r - P u r g s t a l l, Die Geschichte der Assassinen, ss. 99, 108 n.; M.G.S. H o d g s o n, The Order, ss. 115 n., 244 n.

padku miejscem pobytu Wenecjanina było miasto Qazwin. W interesujących nas fragmentach "Opisania świata" dziwić może brak zdecydowanych elementów lokalizacji kraju perskich asasynów. Marco Polo nie podaje, z jakiego punktu położonego na trasie tych "wędrówek irańskich" należy określać położenie kraju Mulehet.

Spróbujmy zestawić pewne szczegóły lokalizacyjne zawarte w opowieści Marka o asasynach. Nawet pobieżne spojrzenie na fakty tam przytoczone utwierdza w przeświadczeniu o znacznej ich nierzeczowości i przewadze wątku fabularnego. Trzeba zaraz na wstępie stwierdzić, że zarówno interesujący nas opis, jak też ustępy występujące przed nim i po nim nie podają bezpośrednich danych mogących służyć jednoznacznemu umiejscowieniu ziemi "Mulehet". Kończąc na przykład relację o prowincji Kuhistan (Tunokain),stanowiącej historycznie południową część Chorasanu, Marco Polo włącza taki oto nic nie znaczący przerywnik: "Idźmy stąd i opowiemy o kraju zwanym Mulehet, gdzie zwykł był zamieszkiwać Starzec z Gór". Należałoby oczekiwać po tym konkretniejszych szczegółów opisu geograficznego, przede wszystkim zaś elementów lokalizacji, tymczasem spotykamy zdanie wciągające od razu w potoczysty wątek dość niezwykłej fabuły. "Muleete est une contree la ou le Viel de la montagne soloit demorer ansienemant" - pisze Marco, niezły w swoim rodzaju stylista (por. aneks nr 8). Sposób, w jaki przedstawia on okolice sąsiadujące z rezydencją przywódcy sekty jest bardziej literacki aniżeli geograficznie precyzyjny. Owe "piękne równiny, urocze doliny i wzgórza", które napotyka podróżnik opuściwszy zamek Starca z Gór stwarzają w "Opisaniu świata" specyficzny klimat literacki, stanowiąc swoistą odskocznię od frapującej ale ponurej w świetle reguł literatury dworskiej opowieści o asasynach. Z treści przytoczonych fragmentów wynikałoby, że autor mówi o perskim Alamut, stolicy całego ruchu asasynów określanego w niektórych źródłach muzułmańskich "nową misją"[112].

Opierając się dosłownie na tekście relacji należałoby przyjąć, że Marco przebywał osobiście w okolicach ruin dawnej rezydencji przywódcy sekty[113]. Trzeba równocześnie dopuścić silne w opowiadaniu elementy ustnej tradycji, za czym przemawiają również słowa autora obowiązującej redakcji "Opisania świata", Rusticiausa z Pizy: "Opowiem wam o wszystkich jego sprawach,wedle tego, co Imć Marco słyszał od rozmaitych ludzi"[114]. Element tradycji nabiera u Marco Polo posmaku legendy, co przy narzuconej przez niego konwencji literackiej utrudnia znacznie wyłowienie szczegółów historycznych lub

[112] Np. Muhammad a s z - S z a h r a s t a n i, Kitab al-milal wa'n-nihal, wyd. W.Cureton, t.1, London 1842, s. 150; D ż u w a j n i, Ta'rich-i Dżahan-gusza, wyd. Qazwini, t.3, s. 187; przekład ang. J.A.Boyle, The History of the World--Conqueror, t.2, s. 666. Szczegółowa dyskusja na ten temat: L. W. S t r o j e w a, "Nowyj prizyw" ismailitow kak ideołogija narodnogo dwiżenija w Iranie w XI-XII ww.) PS, wyp. 21 (84), 1970, ss. 199-213.

[113] Wskazywałyby na to słowa "Opisania świata": "Et quant l'en se part de cest caustiaus, l'en chevauche por biaus plain et por bele vallee et por belle costeres ...", wyd. L.Foscolo Benedetto, s. 35, rozdz. 44; przekład polski s. 158: "Gdy się opuści ten zamek, jedzie się przez piękne równiny, urocze doliny i wzgórza...".

[114] Marko P o l o, Opisanie świata, s. 153.

quasi-historycznych. Trudność nie ma tu jednak charakteru hamującego zdecydowanie krytykę historyczną.

Nie potrafiąc odnaleźć właściwych punktów odniesienia dla lokalizacji rezydencji przywódcy asasynów, którą od roku 1090 aż po rok 1256, to jest przez cały okres istnienia ich państwa w Iranie było Alamut, poprzestańmy na zestawieniu wiadomości odnoszących się wyłącznie do charakterystyki samego Alamut. Twierdza miała strzec wejścia do doliny, gdzie według Marco znajdował się wspaniały ogród położony między dwiema górami. Można się domyślić, że właśnie na szczycie jednej z tych gór wznosiła się owa nieprzystępna forteca. Opowieść kończy się zdawkowym opisem zagłady perskich asasynów i upadku stolicy ich państwa, co nastąpiło według "Opisania świata" po trzyletniej obronie. Marco Polo podaje nawet w swym odczuciu przybliżoną datę kapitulacji rezydencji Starca z Gór - rok 1262.

Opis ogrodu i górskiej kwatery głowy asasynów zawarty na kartach "Opisania świata", w ciągu długiego czasu przyjmowany sceptycznie przez wielu uczonych, zdaje się znajdować pewne uzasadnienie w najnowszych ustaleniach badaczy zajmujących się geografią kraju perskich asasynów. Wśród tych ostatnich wysuwa się na czoło F.Stark, która jeszcze przed II wojną światową dwukrotnie odwiedziła dolinę rzeki Alamut. Wynikiem gruntownej eksploracji geograficznej terenu, a zwłaszcza okolic położonych na północ od miasta Qazwinu, było zebranie szeregu danych potwierdzających poniekąd to, co napisał sławny Wenecjanin[115]. Dolina górskiego strumienia Alamut mogła w oczach ludności sąsiadującej z asasynami a pozbawionej tam wstępu, uchodzić za miejsce nader tajemnicze otwierając pole domysłom. F.Stark kierując się dzisiejszym statusem tych okolic tworzących obecnie gminę (dehestan) Alamut, jest przekonana, że w przeszłości Alamut to także pewien region. Dla autorki tej nie istnieje pojęcie Alamut jako osobnej miejscowości lub twierdzy[116]. Sądzi ona, że średniowieczni autorzy byli w błędzie pisząc w ten sposób o rezydencji przywódcy izmailitów Iranu, uważa bowiem, że Alamut od samego początku to jednolity, jak już zaznaczyliśmy, rejon[117].

Nie bez znaczenia dla relacji weneckiego podróżnika jest fakt, że F.Stark podobnie jak i inni uczeni zwiedzając dolinę Alamut napotykali tam zasiewy prosa, pszenicy, jęczmienia a na krańcach doliny - ryżu, plantacje morwowe i orzechowe, tudzież winnice.

Historyczny żywot fortecy Alamut datuje się od ok. 860 r., kiedy to alidzki pretendent, Hasan ad-Da^{c} i ila'l-Haqq urządził sobie na stromym

[115] F. S t a r k, The Assassins' Valley and the Salambar Pass, "The Geographical Journal", t.77, 1931, ss. 48-60; t e j ż e, The Valleys of the Assassins and Other Persian Travels, London 1934, ss. 197-251. O topografii kraju asasynów: E.F. S c h m i d t, Flights over Ancient Cities in Iran, Chicago 1940; P. W i l l e y, The Castels of the Assassins, London 1963.

[116] Por. F. S t a r k, The Assassins' Valley, s. 54: "The Assassins fortress is not the Rock at Qazr Khan only, but the whole valley" i dalej: "it is the name of the region just like the other names Rudbar, Salambar, etc., on either side of it".

[117] "This of course would not prevent the old writers, when they heard of Alamut as the Assassins' home, from writing and thinking of it as one fort or village", m.cyt.

szczycie jednej z gór Dajlamu niedostępną kryjówkę[118]. Perska tradycja głosi, że w miejscu tym siadały uczące się latać orły, stąd nazwa - aluh-amut, tj. miejsce (uczącego się latać) orła[119]. Alamut zostało potężnie obwarowane kiedy władza nad twierdzą znalazła się w rękach asasynów. Już założyciel tej sekty i pierwszy przywódca izmailitów-nizarytów Hasan-i Sabbah (arab.Hasan ibn Sabbah) polecił otoczyć obwarowania (części centralnej?) silnym murem. Okres rządów asasynów uczynił sławnym ich główny ośrodek. Wtedy to najprawdopodobniej zaczęto łączyć nazwę Alamut z okolicą w sąsiedztwie tej twierdzy. Tak np. Alamut stało się również określeniem dla dopływu rzeki Szahrud (Szahrud-i Alamut), przecinającego dolinę, o której jest mowa w "Opisaniu świata". Zdaje się, że w późniejszych źródłach muzułmańskich Alamut jest również niekiedy nazwą przysługującą terenom graniczącym z kwaterą przywódcy asasynów[120]. Występowałaby wtedy ta ewentualność, którą F.Stark uznaje mylnie jako zasadę.

W przypadku relacji Marco Polo zakwestionować można przede wszystkim wersję o rajskich atrakcjach, jakie miały się znajdować w dolinie Alamut. Wiąże się ona integralnie z przedstawioną przez weneckiego podróżnika teorią o przyspasabianiu asasynów do zbrodni i jak już słusznie zauważył polski komentator "Opisania świata", M.Lewicki: "owe wspaniałe ogrody i rozkosze istniały jedynie w wyobraźni wtajemniczonych, którzy pod wpływem haszyszu ulegali halucynacjom"[121].

[118] EI t.1, s. 262; EI^2 t.1, s. 352; także W. I v a n o w, Alamut and Lamasar, Tehran 1960, s. 2. W czasach Safawidów Alamut najwidoczniej odbudowano, bowiem wiemy ze źródeł orientalnych, że służyło wówczas jako więzienie; por. Szaraf-chan ibn Szams ad-Din B i d l i s i, Szaraf-name, t.1, Moskwa 1967, s. 114 n. Autor ten łączy Alamut z wydarzeniami czasów szaha Tahmasba. Natomiast pierwszym Europejczykiem, który widział Alamut był najprawdopodobniej J.B.S. de C h a r d i n. O szczycie tym pisze on m.in.: "Ce mont, un des plus hauts et des plus renommés de toute la Perse", Voyages du Chevalier de Chardin, t.1, Amsterdam 1735, s. 272.

[119] Por. E.G. B r o w n e, A Literary History of Persia, t.2: From Firdawsi to Sa^{c}di, London 1907, s. 203; zob. objaśnienie J.A. V u l l e r s a, w: Lexicon Persico-Latinum etymologicum cum linguis maxime cognatis Sanscrita et Zendica et Pehelevica comparatum, t.1, s. 120.

[120] Potwierdzeniem obranego stanowiska byłyby w danym przypadku informacje tych autorów muzułmańskich, którzy opisując przeszłość irańskich asasynów wspominają wypadki okresowego okupowania twierdzy przez przeciwników sekty na długo przed inwazją Mongołów. Tak np. Ibn al-Athir, świetny znawca historii Seldżuków przytacza pod 524 r.h. (1130) fakt zagarnięcia Alamut przez Seldżukidę Mahmuda: Ibn-el-Athiri Chronicon, wyd. C.J.Tornberg, t.10, Lugduni Batavorum 1854, s. 469 a także zależny odeń A b u'l-F i d a, Abulfedae Annales muslemici arabice et latine, t.3, Hafniae 1781, s. 440. J.Hammer-Purgstall potraktował tę informację à la lettre w swojej "Historii asasynów" s. 116, podczas gdy M.G.S.Hodgson znając milczenie o tym innych źródeł, zgodnych co do niekorzystnego dla Mahmuda w ostatecznym bilansie rezultatu wydarzeń, uznał wiadomość podaną w dziele Ibn al-Athira za nieprawdziwą, zob. The Order, s. 102, Tenże autor jednak opowiedział się za spustoszeniem stolicy perskich asasynów przez Szah Ghazi Rustama, irańskiego dynastę z rodu Bawandydów, co miało rzekomo miejsce w 552 r.h.(1157),The Order, s.145. W moim przekonaniu obydwie wiadomości o kolejnych upadkach Alamut należy traktować analogicznie, w rzeczywistości bowiem chodzi o zajęcie i spustoszenie terenów sąsiadujących z kwaterą lidera sekty, określanych już wówczas mianem Alamut. Gdyby rzecz się miała inaczej niezrozumiałym byłoby milczenie "Historii zdobywcy świata" Dżuwajniego, a przede wszystkim szczegółowej historii izmailitów Alamut pióra Raszid ad-Dina - dwóch najpoważniejszych źródeł do dziejów perskich asasynów.

[121] Marko P o l o, Opisanie świata, s.620.Odmienny pogląd wyraża L. O l s c h k i, który ogród "Starca" traktuje najpoważniej "come centro di contemplazione ed edificazione", L'Asia di Marco Polo, Firenze 1957, s. 371.

Sposób, w jaki przywódca sekty przygotowywał swych zwolenników do zbrodni jest zagadnieniem odrębnym, którym zajmiemy się nieco dalej, w tym miejscu zatrzymując się jeszcze przy szczegółach związanych z Alamut.Jest faktem, że osaczanie okolic samej fortecy zaczęło się już w sierpniu 1253 r. a zakończyło w grudniu 1256 r., jeśli za terminus post quem przyjąć datę kapitulacji twierdzy. W takim wypadku można zgodzić się ze sławnym Wenecjaninem, że obleganie rezydencji przywódcy asasynów trwało "przez całe trzy lata". Na początku jednak działania wojsk mongolskich przeciw Alamut nie miały regularnego charakteru. Prowadzili je dowódcy podlegli wspomnianemu już w tym rozdziale Ket-buce, komenderującemu przednią strażą armii chana Hulagu (u Marco Polo - Ulau). Sytuacja uległa zmianie, kiedy wiosną 1256 r. ruszyła główna część sił mongolskich pod osobistymi rozkazami Hulagu[122].

Twierdza Alamut (obecnie ruiny w miejscowości Gazar-chan), wznosiła się na samotnie stojącej skale, 189 metrów n.p.m. Szczyt wzgórza kształtem przypomina pokład okrętu a jego centralna część góruje o 122-152 m nad pozostałą powierzchnią. Na wzgórzu znajdują się po dziś dzień zbiorniki wodne, w których woda nie wysycha nawet upalną, letnią porą. Przy technice wojennej okresu najazdów mongolskich, urwiste ściany wzgórza i przepaściste wąwozy stawiały Alamut poza zasięgiem ataków wroga. Średniowieczni autorzy muzułmańscy zgodnie stwierdzają,że twierdzy tej nie zagrażały strzały z łuku ani nawet pociski miotane przez machiny oblężnicze[123]. Toteż wojska mongolskie miały niełatwe zadanie do spełnienia.

Finał uciążliwych zmagań o Alamut rozegrał się dopiero po zdobyciu Majmun-Dizu. Hulagu wyprawił na Alamut Rukn ad-Dina Churszaha, ostatniego władcę izmailickiego państwa w Iranie, by nakłonił do poddania komendanta fortecy - lecz ten odmówił. Wówczas mongolski książę polecił Bułgajowi, jednemu ze swych dowódców przypuścić szturm do twierdzy. Po trzydniowym atakowaniu Alamut Mongołowie wykorzystali moment psychologiczny, bowiem wyczerpanej walką załodze przesłali jarłyk Hulagu gwarantujący im przebaczenie. W tej sytuacji, 15 grudnia 1256 roku (26 dhu'l-qada 654 r.h.) komendant Alamut poddał tę ważną twierdzę[124].

Szczegóły upadku państwa asasynów Iranu zostały w dziele Marco Polo podane w sposób bardzo dowolny. I tak zagładę Alamut wiąże on z osobą ^{c}Ala ad-Dina Muhammada (Alaodyn), stojącego na czele sekty w latach 1221-1255, który nie doczekał klęski asasynów, bowiem jeszcze w grudniu 1255 r. zgi-

[122] Marsz armii mongolskiej pod wodzą Hulagu oraz końcowy przebieg zmagań z asasynami relacjonuje dokładnie Raszid ad-Din jak również Dżuwajni, chociaż generalnie ich punkt widzenia oraz sposób przedstawienia przebiegu wypadków różni się; por. uwaga J.A. B o y l e, w: CHIr, t.5, s. 342; tam także najnowsza rekonstrukcja przebiegu zdarzeń.

[123] Zob. Zakarija Ben Muhammed Ben Mahmud el-Cazwini's Kosmographie, cz.2: Die Denkmäler der Länder, hrsg. von F.Wüstenfeld, Göttingen 1848, s. 200 (tekst arab.).

[124] Data podana przez R a s z i d a d - D i n a, Sbornik letopisej, t.3, s. 31; M.d'O h s s o n, Histoire des Mongols, t.3, ss. 157, 199 opowiada się za datą 20 grudnia 1256 roku.

nął z ręki swego faworyta Hasana Mazandarani, działającego w interesie jego syna, znanego nam już Rukn ad-Dina Churszaha[125]. Ten ostatni przejmując rządy w swe ręce, nawiązał długotrwałe negocjacje z Mongołami, by w końcu przyjąć warunki potężnego przeciwnika i poddać się chanowi Hulagu. Ostatni władca asasynów Iranu kapitulował opuszczając jednak fortecę Majmun-Diz a nie Alamut, jak by to wynikało z relacji weneckiego podróżnika (supra). Poddanie Majmun-Dizu Mongołom nastąpiło 19 listopada 1256 r.,podczas gdy twierdza Alamut dowodzona przez izmailickiego komendanta padła dopiero miesiąc później.

O kapitulacji Alamut zadecydowały nie tyle czynniki natury wojskowo-strategicznej, co zupełna izolacja tego ważnego strategicznie punktu, pozostawionego przez przywódcę sekty własnemu losowi. Na dodatek Rukn ad-Din był zmuszony wezwać podległe swej władzy ośrodki oporu asasynów do rezygnacji z walki[126]. Jak długo był on potrzebny Mongołom w odniesieniu pełnego sukcesu, Hulagu świadczył mu honory i nie szczędził swej łaski. Atoli kiedy większość twierdz izmailickich kapitulowała, lider sekty stał się Mongołom zbyteczny. Hulagu skwapliwie odesłał go na dwór wielkiego chana Mangu, który słysząc o przedłużającej się obronie Girdkuh w prowincji Qumis i położonego nie opodal Alamut Lanbasar[127], odmówił Churszahowi posłuchania. Niefortunny przywódca asasynów udał się w drogę powrotną ku granicom islamu, lecz w górach Changai? (Mongolia Zach.) zginął zamordowany przez przydzieloną mu eskortę[128].

Z relacji Marco Polo należałoby wnosić, że najazd mongolski doprowadził do całkowitej likwidacji sekty asasynów. Tak jednak się nie stało. Część zwolenników przywódcy z Alamut uniknęła zagłady, dając znać o sobie w okresie późniejszym. Przede wszystkim sami Mongołowie, jak już wyżej wspomniano, nie potrafili poradzić sobie z dwoma ważnymi ośrodkami oporu asasynów - z twierdzą Girdkuh, która w rękach izmailitów utrzymała się aż do roku 1271[129] i zamkiem Lanbasar zajętym dopiero w rok po upadku Alamut[130].

Pomijając izmailicką tradycję utrzymującą, że Rukn ad-Din Churszah oca-

[125] D ż u w a j n i, tekst pers. s. 269, przekład ang. s. 712; także R a s z i d a d - D i n, dz.cyt. s. 27; por. J. H a m m e r - P u r g s t a l l, Geschichte der Ilchanen, t.1, s. 105; M.G.S. H o d g s o n, The Ismaʿili State, w: CHIr, t.5, s. 480.

[126] R a s z i d a d - D i n, dz.cyt., s. 31 n.; Abu'l-Faradż a l - M a l a t i, Des Gregorius Abulfaradsch kurze Geschichte der Dynastien, przekład niem. G.L.Bauer, t.2, Leipzig 1785, s. 261 n.; por. M.d'O h s s o n, Histoire des Mongols, t.3, ss. 194-197; M.G.S. H o d g s o n, The Order, s. 262 i nn.

[127] O tej twierdzy zob. M.d'O h s s o n, dz.cyt., ss. 160, 164, 191 n., 200. W. I v a n o w w nazwie "Lambasar" (Lanbasar) rozpoznaje nazwę wierzchołka i przełęczy Salambar; por. jego; Alamut, "The Geographical Journal", nr 77, 1931, s. 44. Forteca strzegła najprawdopodobniej tej ważnej przełęczy otwierającej drogę do Morza Kaspijskiego;j.w. Lanbasar figuruje na starej mapie chińskiej z 1330 r., ale jej lokalizacja nie jest tam dokładna; zob. E. B r e t s c h n e i d e r, Mediaeval Researches from Eastern Asiatic Sources, t.1, s. 110.

[128] Por. uwaga J.A. B o y l e, The History of the World-Conqueror, t.2, s.724 (nr 8); także E. B r e t s c h n e i d e r, dz.cyt., s. 114 (nr 282).

[129] R a s z i d a d - D i n, Sbornik letopisej, t.3, s. 86.

[130] M.d'O h s s o n, Histoire des Mongols, t.3, s. 200 n. (dokładnie w styczniu 1257).

lał i znalazł schronienie u swych wyznawców w Tabrizie[131], nie można zbyć milczeniem prób restauracji państwa izmailitów w Iranie. Dla przykładu, w 1271 r. izmailici pod wodzą jednego z synów Rukn ad-Dina (Muhammada)? opanowali Alamut organizując tam namiastkę suwerennej państwowości. Powstały wówczas twór nazwali "Nowym Państwem" (Nau Daulat), lecz żywot jego był krótki. Jeszcze w tym samym roku Mongołowie usunęli wszelkie ślady władzy asasynów w rejonie Alamut[132].

Marzenia irańskich izmailitów, by wskrzesić dawną potęgę dały znać o sobie również w stuleciu następnym. Z "Historii Gilanu" Zahir ad-Dina Maraszi dowiedzieć się można, że ok. roku 1374 jeden z potomków przedostatniego władcy irańskich asasynów, ʿAla ad-Dina, Muhammad Chudawand zebrał wokół siebie izmailitów Dajlamu, Rudbaru, Padizu i innych rejonów Północnego Iranu, podejmując walkę przeciw wasalom mongolskich Ilchanów. W 1374 r. asasyni zajęli Alamut, gdzie czas jakiś zdołali się utrzymać, by ostatecznie ulec przewadze Timura w czasie którejś z jego wypraw na Iran[133].

Dziejopis perski Isfizari opowiada, że w okresie bezpośrednio po najeździe mongolskim izmailici Kuhistanu wydzielali część swoich dochodów w charakterze tak zwanego "podatku Hasana Sabbaha" (charadż-i Hasan-i Sabbah). Ludzie ci nadzwyczaj gorliwie przestrzegali obowiązku regulowania tej powinności. Nawet staruszki, gremplarki wełny z każdej dziesiątki motków wydzielały jedną jako "podatek dla Hasana Sabbaha"[134]. Należy przypuszczać, że powyższa danina była przeznaczona na cele sekty, której aktywność w różny sposób dawała o sobie znać. W tym okresie, pokrywającym się w przybliżeniu z czasem podróży autora "Opisania świata" na Wschód asasyni dokonali zamachu na ʿAla ad-Dina ʿAta-Malika Dżuwajni, głośnego dzięki swej "Historii zdobywcy świata", gdzie - jak powszechnie wiadomo - zostały wyłożone także dzieje irańskich asasynów. Dżuwajni, jak sam

[131] Motyw ten jest często spotykany w późniejszej literaturze izmailickiej; zob. Cz. B a j b u r d i, Żizń i tworczestwo Nizari - persidskogo poeta XIII-XIV ww., Moskwa 1966, s. 80 (przyp.157). Natomiast "Kalami pir", głośny traktat nizarycki datowany na I poł. XVI stulecia wyliczając wśród imamów nizaryckich Rukn ad-Dina Churszaha, wymienia po nim Szams ad-Dina Muhammada, wyd. W.Ivanowa, Bombay 1935, tekst pers. s. 51, przekład ang. s. 44. Izmailiccy autorzy, np. niejaki Kuczak (I poł. XIX w.) oraz późniejszy Fida ʿi Churasani dopatrują się w Szams ad-Dinie syna Rukn ad-Dina. Według A.A. S i e m i o n o w a chodzi tu o Szams-i Tabriza, postać utożsamianą przezeń z pirem Dżalal ad-Dina Rumi; por.: Dejiny perské a tadzické literatury za redakce Jana Rypky, Praha 1963, s. 203 n.; zob. także A.B e r t e l s, A. B a k o j e w, Ałfawitnyj katalog rukopisej, obnaružiennych w Gorno-Badachszanskoj Oblasti ekspediciej 1959-1963, Moskwa 1967, nr 198, s. 86.

[132] Murtada Husajn B a l g r a m i, Hadiqat al-aqalim, Lucknow 1879, s. 389.

[133] Zahir ad-Din M a r ʿ a s z i, Tarich-i Gilan wa Dajlamistan, Tehran 1330 (1912), ss. 52-74. O zagładzie asasynów będącej dziełem Timura mówi natomiast Szaraf ad-Din J a z d i. Według przyjętej przez niego chronologii wydarzeń, rzeź asasynów winna nastąpić w miesiącu dhu'l-hidżdża 794 (koniec listopada - grudzień 1402); por.: Histoire de Timur-Bec connu sous le nom du grand Tamerlan, empereur des Mogols et Tartares... Trad. en français par Petis de la Croix, t.2, Paris 1722, s. 150; o samym tym wydarzeniu tamże s. 152 n.

[134] Muʿin ad-Din Muhammad I s f i z a r i, Rauzat al-dżinnat fi ausaf-i madinat-i Hirat, dotąd w rkp. Leningradskogo Otdielenija INA, nr 2055 (pers.), fol. 397 (pod za Cz.Bajburdi, dz.cyt., s. 84, także nr 175).

powiada, korzystał przy pisaniu trzeciej części dzieła z literatury izmailickiej przejętej z biblioteki w Alamut[135]. Materiały tam zawarte zostały po przejrzeniu zniszczone przez niego samego.

Bezpośrednie przyczyny zamachu nie są znane chociaż wiadomo,że Dżuwajni był zagorzałym przeciwnikiem ideologicznym sekty asasynów. Izmailici dotkliwie poranili Dżuwajniego, w owym czasie ważną osobistość w otoczeniu mongolskich władców Iranu (gubernator Bagdadu i Iraku Arabskiego).Zamachowców zdołano ująć i bezzwłocznie stracono[136]. Źródła perskie doby Hulagidów notują jeszcze inne przejawy politycznej aktywności asasynów, to też słowa Marco Polo: "i po tym Starcu do dnia dzisiejszego nie było już żadnego Starca z Gór ani asasyna", można traktować jako zwrot retoryczny. Możliwe, że sławny Wenecjanin zasugerował się opowieściami ludności, na której bezprzykładna eksterminacja mieszkańców dawnego kraju asasynów wywarła niezatarte wrażenie[137].

Naczelnym zagadnieniem wynikającym z relacji "Opisania świata" o asasynach jest przedstawiony tam sposób przygotowywania adeptów do zbrodni.Złożyły się nań silne elementy tradycji jak i momenty ściśle historyczne. Oddzielenie tych ostatnich od warstwy tradycji nie jest całkowicie możliwe. Konsekwentne rozgraniczanie obydwu zespołów faktów składających się na tę relację stanowi natomiast wskazany postulat metodyczny mający ułatwić krytykę powyższego fragmentu.

W relacji mówi się o przysposabianiu do zbrodni młodych ludzi,z których "Starzec z Gór" chciał uczynić "asasynów". Marco Polo podaje nawet wiek tych młodzieńców: "Starzec na swoim dworze trzymał młodzieńców spośród mieszkańców gór tego kraju w wieku od lat dwunastu do dwudziestu".Istotnie w arkana zbrodni wtajemniczani byli młodzi mężczyźni[138], niewątpliwie ze względu na ich sprawność fizyczną. Trzeba jednak z góry zaznaczyć, że zasada ta ustaliła się dopiero po zorganizowaniu i okrzepnięciu państwa asasynów, kiedy przywódcy sekty dysponować mogli znaczniejszym potencjałem ludzkim. Ze źródeł strefy syryjskiej wiadomo, że korpus fidaich (arab. sing. fida^{c}i: ofiarowujący się), czyli nieomal profesjonalnych morderców, rekrutowany był z młodych ludzi o niskim statusie społecznym[139].

Nie ulega wątpliwości, że wysoko postawione w hierarchii sekty osoby posługiwały się szerokim arsenałem środków socjotechnicznych, czego najlepszym przykładem może być działalność syryjskiego Raszid ad-Dina Sinana i otaczających go "rufaqa" (sing. rafiq), czyli "towarzyszy". Marco Polo wskazuje na oszałamiające działanie narkotyku, którym miano raczyć wyznaczonych do spełnienia zbrodni ludzi, po czym przenoszono ich do pilnie strzeżonego ogrodu, by tam mogli zażyć przedsmaku rajskich rozkoszy o jakich jest mowa w Koranie[140].

Mimo iż nowsi badacze kwestionują stosowanie haszyszu na szerszą skalę w czasach asasynów wiążąc popularność tego narkotyku z okresem późniejszym[141], nie mamy wystarczających podstaw, by wykluczać wykorzystywanie przez przywódców sekty rośliny zwanej Cannabilis indica L. Ludności, od której wersję tę Marco Polo zasłyszał nie mogło być obce w czasach jego podróży działanie haszyszu i gdyby nawet wersja ta trafiła do "Opisania świata" ze źródeł chrześcijańskich, wskazywałoby to także na wywodzenie się tej tradycji z praktyk asasynów[142]. Wątek o tajemniczym ogrodzie, którego nie można lekceważyć ani traktować wyłącznie jako produkt fantazji ludowej, znajduje być może pewne potwierdzenie w arabskiej tradycji literackiej.Tak więc w anonimowym żywocie kalifa al-Hakima, dziele powstałym w kręgu syryjskim u schyłku okresu mameluckiego i przypisywanym błędnie Ibn

---

135 D ż u w a j n i, tekst pers. s. 186, przekład ang. s.666.

136 E. Q u a t r e m è r e, Mémoires sur la vie et les ouvrages... s. 226; W.W. B a r t h o l d, w: EI, t.1, s.1115; Cz. B a j b u r d i, dz.cyt., s. 83.

137 Zob. R a s z i d a d - D i n, Sbornik letopisej, t.3, s. 32.Mówiąc ogólnie o Mazandaranie (Tabaristan), prowincji opanowanej w II poł. XII w. przez izmailitów Alamut i pozostającej w naturalnej łączności z rejonem Rudbaru, Hamdallah Qazwini zapisał ok. 1339/1340: "W czasach Mongołów doszło tam do powszechnej rzezi a [prowincja tā] jest jeszcze obecnie w stanie zniszczenia zaś ludzi w niej mało", Nuzhat al-qulūb, wyd. G. Le Strange, GMS nr 23, cz.1, tekst pers. s. 159. Ogólnie o rozmiarach strat ludnościowych Iranu w wyniku najazdu Mongołów: I. P. P i e t r u s z e w s k i, Ziemliedielije i agrarnyje otnoszienija w Iranie XIII-XIV wiekow, Moskwa-Leningrad 1960, ss. 38-40.

138 Źródła muzułmańskie jak i chrześcijańskie są zgodne na ogół co do młodego wieku zabójców z sekty asasynów, por. K a m a l a d - D i n, przekład E.Blochet, w: RHC Or, t.3, ss. 654-656, także I b n a l - Q a l a n i s i, przekład H.A.R.Gibb: The Damascus Chronicle of the Crusades, London 1932, s. 177; A m b r o i s e, Histoire de la guerre sainte, wyd. G.Paris, s. 236, w. 8819 inn.; J. de V i t r y, Historia Hierosolymitana, ks.I, rozdz.14, wyd. F.Mosch a, s. 40 n. Wincenty z Beauvais podaje zdumiewającą wiadomość, że "Starzec z Gór" miał uwolnić dwóch chrześcijańskich kleryków pod warunkiem, iż ci przywiodą doń francuskich chłopców, uczestników tzw. krucjaty dziecięcej, Speculum historiale, ks. XXX, rozdz.5. Późniejsi, odeń zależni kompliatorzy są zgodni co do tego, że przywódca asasynów wciągał do korpusu fida^{c}- ich chłopców chrześcijańskich biorących udział w krucjacie; zob. R. R ö h r i c h t, Der Kinderkreuzzug 1212, HZ, t. 36, 1876, s.8; podobnie E. W i n k e l m a n n, Geschichte Kaiser Friedrichs des Zweiten, t. 1, s. 221 i nn.

139 Istorija Irana a driewniejszich wriemion do konca XVIII wieka, Leningrad 1958, s. 152; szerzej o społecznym składzie ruchu tamże s. 151; także L.W.S t r o j e w a, K woprosu o prirodie ismailitskogo dwiżenija w Iranie w XI-XIII ww.,WLGU, nr 20, z.4, ss. 45-51.

140 Zwłaszcza sura LV: Miłosierny, ww. 46-77; także sura XLVII: Muhammad, ww. 7, 13, 16-17.

141 Por. E.G. B r o w n e, A Literary History of Persia, t.2, s. 205.

142 Wersję podaną w dziele Marco Polo potwierdzają m.in. źródła chińskie i nie wydaje się, ażeby można ją było traktować wyłącznie jako produkt wyobraźni sunnitów, czego pragnie dowieść M.G.S. H o d g s o n, The Order, s. 121 i nn., t e n ż e, w: CHIr, t.5, s. 453 n. Tak np. w relacji Czang Tao, posła wielkiego chana Mangu do Hulagu, podano taki oto opis wtajemniczania adeptów w arkana zbrodni: "Instruowano ich tak, ażeby kiedy staną się dojrzałymi ludźmi zdatni byli w potrzebie i uczono ich nie odczuwać wstrętu mordując swych ojców lub braci. Potem wzywano ich i oszałamiano winem a następnie przenoszono w miejsce odosobnienia i tam zabawiano muzyką tudzież pieszczotami dziewcząt. W ciągu dni paru spełniano wszystkie ich życzenia by ostatecznie przenieść znów w dawne miejsce. A kiedy się budzili pytano,co by byli widzieli i powiadno im, że jeśli zechcą stać się tz^{c}e-k^{c}o (fida^{c}i) powrócą po śmierci do owej błogiej szczęśliwości, której zaznali. Wówczas też dawano im codziennie pewne modlitwy i zaklęcia, które winni byli czytać. Ostatecznie adept taki nie odczuwał niepokoju przed spełnieniem jakiejkolwiek misji i wywiązywał się z niej bez obawy śmierci. Mu-la-hi wyprawiali przeto swych tajemnych emisariuszy do krain, których jeszcze nie ujarzmili z poleceniem zabijania władców.Podobnie postępowano z kobietami. Tak tedy królestwo Mu-la-hi było znienawidzone w krajach zachodnich"; E. B r e t s c h n e i d e r, Mediaeval Researches from Eastern Asiatic Sources, t.1, s. 136.

Challikanowi (1211-1282), jest mowa o pewnym człowieku imieniem Isma^{c}il, który założył wspaniały ogród strzeżony przez dwa zamki. Ogród ów miał znajdować się w pewnym, nie wymienianym z nazwy mieście syryjskim[143]. Widać tu wyraźnie udział elementów ustnej tradycji ludowej wyrosłej w atmosferze niezwykłości otaczającej izmailitów - imię Isma^{c}il nie jest bynajmniej przypadkowe. Anonimowa "Biografia al-Hakima" nie stanowi zresztą pod tym względem przypadku odosobnionego. Tak więc o cudownych ogrodach izmailitów urządzonych na kształt rajskich sadów wspomnianych w Koranie pisze w swojej "Kosmografii" (Athar al-bilad), zredagowanej w 1276 r. geograf Zakarijja al-Qazwini (zm. 1331). Jak to zobaczymy, wersja występująca u al-Qazwiniego pozostaje w związku z osobą Nasir-i Chosrowa (zm.1089), perskiego erudyty i filozofa, głośnego propagatora idei izmailizmu w przededniu "nowej misji" Hasan-i Sabbaha (zob. rozdz.II cz.1).Posłuchajmy tedy jego relacji:

"Amir Husam ad-Din Abu'l-Mu^{c}ajjad ibn an-Nu^{c}man opowiadał mi, że głoszący naukę izmailitów Egiptu Nasir był królem Balchu. Jego (tzn.Balchu) ludność uprzykrzyła sobie jego (tzn. Nasir-i Chosrowa) rządy i wypędziła go z miasta. Uchodząc przed nimi (tj. mieszkańcami Balchu), Nasir znalazł schronienie w nieprzystępnym Jomganie. Tam wzniósł on pałace i łaźnie. Tam również założył ogrody dające wytchnienie przed skwarem dnia. Powiada Amir Husam ad-Din: "I zdarzyło się, że podczas swej podróży znalazłem się w owych pałacach. Miały one kolumny pokryte malowidłami. Ludzie, których tam napotkałem ostrzegali mnie abym nie zatrzymywał wzroku na owych malowidłach. I mówili, że tym którzy się im (tzn.malowidłom) przypatrują mąci się rozum. A na tyłach jednego z pałaców znajdował się ogród, z którego dobiegały głosy nieznanych mi zwierząt i ptaków. Ów Nasir zbudował w Jomganie łaźnię nie mającą sobie równej do tego stopnia, że nie zawahałbym się zaliczyć jej do cudów świata..."[144]. Ja sam nieraz korzystałem z niej. Była to jedna z najbardziej znanych osobliwości Chorasanu. Od ludzi korzystających z niej nie pobierano zapłaty lecz dostarczano im jeszcze gratis orzeźwiający napój. Łaźnia ta czerpie dochody z licznych waqfów, którymi zawiadują potomkowie Nasira. Okna budynku (łaźni) mają witraże. Przychodzi tutaj wielu ludzi, którzy pragną się umyć i ujrzeć osobliwości..."[145].

Dotychczasowe interpretacje dotyczące tego arabskiego przekazu pochodzącego z czasów współczesnych weneckiemu podróżnikowi podważają na ogół realizm występujących tutaj szczegółów. E.G.Browne i W.Iwanov skłonni byli widzieć w całej tej relacji jeszcze jedną z licznych legend krążących wokół osoby Nasir-i Chosrowa na średniowiecznym muzułmańskim Oriencie[146].

[143] Zob.. Sur le paradis du Vieux de la montagne, "Fundgruben des Orients", t.3, Wien 1813, s. 201 n. (uwagi ogólne J.Hammera), tekst arab. s. 202 n.

[144] Opuszczam szczegółowy opis wystroju łaźni i znajdujących się w niej urządzeń.

[145] Zakarija al-Cazwini's Kosmographie cz.2: Die Denkmäler de Länder. Aus den Handschriften des Hn. Dr. Lee und der Bibliotheken zu Berlin, Gotha und Leyden, hrsg. von F.Wüstenfeld, Göttingen 1849, s. 328 n.

[146] E.G. B r o w n e, A Literary History of Persia, t.2, s. 218; W. Ivanow, w: Kalami Pir. A treatise on isma^{c}ili doctrine, London-Bombay 1933, s. XVII.

Wersja przytoczona w dziele al-Qazwiniego ma również swoich obrońców. Do nich to zaliczyć należy przede wszystkim światowej sławy radzieckiego iranistę A.E.Bertelsa. Na poparcie swego stanowiska uczony radziecki korzysta z argumentu ex silentio, jaki wynika z lektury tzw. "autobiografii" Nasira, dzieła znanego już z rękopisu datowanego na 714 r.h. (= 1314/1315)[147]. Wśród licznych legendarnych wątków występujących w tym zabytku dostrzegalny staje się, co szczególnie eksponuje A.E.Bertels, brak jakichkolwiek elementów rzeczowych, które nawiązywałyby do przekazu zawartego u al-Qazwiniego. Można się zgodzić z A.E.Bertelsem, że relacja występująca w "Athar al-bilad" nie ma nic wspólnego z rozmaitymi wątkami treściowymi tzw. "Autobiografii" Nasira, przy czym ta ostatnia jest zbiorem najrozmaitszych legend wyrosłych wokół irańskiego poprzednika Hasan-i Sabbaha. Nie oznacza to jednak abyśmy musieli traktować dosłownie szczegóły występujące w "Kosmografii" al-Qazwiniego. Liczne pytania jakie nasuwają się w trakcie lektury tego intrygującego przekazu ustępują zwłaszcza jednemu - kim był zagadkowy informator arabskiego geografa. Jego imienia nie udało się jak dotąd związać z jakąkolwiek ze znanych postaci średniowiecznej cywilizacji muzułmańskiej ani też stwierdzić w innych źródłach orientalnych. Osobiście byłbym skłonny widzieć w owym tajemniczym Amir Husam ad-Dinie zwolennika doktryny izmailickiej, który - co jest niewykluczone - podobnego typu szczegółami usiłował pozyskać al-Qazwiniego dla nauki izmailitów. Relacja tego ostatniego oznaczałaby wtedy, że nasz geograf okazał się w tym wypadku nader łatwowierny. Tak czy inaczej relację występującą w dziele al-Qazwiniego należy, podobnie jak wersję spotykaną w "Opisaniu świata", uznać za pochodną w stosunku do jakiegoś izmailickiego archetypu kolportowanego najwidoczniej wśród ludności Iranu przez pozostałych przy życiu po najeździe mongolskim zwolenników tego kierunku.

Nie wydaje się jednak, ażeby koncepcja ogrodu "Starca z Gór" jako doniosłego czynnika w pozyskiwaniu fanatyków gotowych dopuścić się każdej zbrodni znajdowała potwierdzenie w przyjętym rozumowaniu. W najlepszym razie wystarczał haszysz i jego działanie[148].

Najprawdopodobniej z czasów Marco Polo pochodzi perska tradycja przekazana później przez Mirchonda (1434-1498), według której twórca sekty asasynów Hasan-i Sabbah założył na Alamut wspaniały ogród[149]. Jesteśmy zatem ciągle w kręgu zjawiska, które B.Kürbis nader trafnie zdefiniowała jako

[147] Por. E.G. B r o w n e, dz.cyt., t.2, s. 219 n.; A.E. B e r t e l s, Nasir-i Chosrow i ismailizm, Moskwa 1959, s. 155 n.

[148] Innego zdania jest M.G.S. H o d g s o n, który uparcie kwestionuje stosowanie przez asasynów haszyszu dopatrując się przyczyn ślepego posłuszeństwa wyznawców w atrakcyjności i sile oddziaływania na nich nauki izmailickiej. Według niego wersja o narkotyzowaniu fida^{c}ich haszyszem jest równie nieprawdopodobna, co opowieść o mającym dawać namiastkę rajskich rozkoszy ogrodzie "Starca z Gór"; por. The Order, ss. 122-125, powtarzając tę samą myśl z jeszcze większym naciskiem w CHIr: "But the garden was too fascinating a theme to be dispensed with, and modern popular lore has retained both the hashish and the garden", m.cyt.

[149] M i r c h o n d, Le jardin de la pureté, contenant l'histoire des prophètes, des rois, et des Khalifs; przekład franc. A.Jourdain, w: "Notices et extraits des manuscrits de la Bibliotheque Imperiale", t.9, Paris 1813, s. 155; por. A. J o u r d a i n, Lettre á M.Michaud, sur les Assassins, s. 480.

"trwałą obecność w marzeniach ludzkich koncepcji raju pozabiblijnego"[150]. Jej wypowiedź jak też rozważania zawarte w ciekawym studium J. Ringboma "Paradisus terrestris"[151] otwierają przed nami nowe, prawdziwie humanistyczne perspektywy, do których nie sposób jednak nawiązać w studium o tak bardzo specjalistycznym zakresie. Powróćmy tedy na grunt dla mediewisty pewniejszy.

Autor "Opisania świata" przypisuje założenie ogrodów na Alamut przedostatniemu władcy asasynów, Ala ad-Dinowi. Postać tego przywódcy sekty stoi też w centralnym punkcie jego relacji. Wyjaśnienie takiego stanu rzeczy daje szczegółowsza znajomość dziejów irańskich asasynów w pierwszej połowie XIII stulecia. Tak więc po okresie zbliżenia ze światem muzułmańskiej ortodoksji, co miało miejsce za rządów Hasana III ibn Dżalal ad-Dina (1210-1221) uznającego nawet prymat abbasydzkiego kalifa an-Nasira (1185--1225), doszło do nowej politycznej izolacji tej sekty. Na jej czele stanął wówczas dziewięcioletni w chwili objęcia władzy ᶜAla ad-Din Muhammad. Mimo iż kronikarze zarzucają mu bezczynność w obliczu mongolskiego najazdu jak i niechęć do rządów, polityka asasynów ulega w tym czasie znacznej radykalizacji. Grupa kierująca sektą rezygnuje z kompromisu ze światem sunny i podejmuje kroki zmierzające do rozszerzenia zakresu wpływów w Północnym Iranie. Asasynom sprzyjał tutaj upadek imperium Chorezmszahów, rozgromionego definitywnie przez zastępy Czyngis-chana. W ciągu pierwszych sześciu lat po tym epokowym wydarzeniu izmailici Alamut opanowali szereg nowych ośrodków łącznie z Damganem w prowincji Qumis i z umocnionymi punktami w Górach Zagros oraz w rejonie Tarum w Zachodnim Dajlamie. Atoli pojawienie się w Iranie Pn. Dżalal ad-Dina Mankburny, syna ostatniego władcy Chorezmu i spadkobiercy politycznych tradycji chorezmijskiego imperium,położyło tamę izmailickim sukcesom.

Z tych czasów datuje się szereg głośnych wyczynów sekty, likwidującej przedstawicieli przeciwnego obozu. Tak na przykład ofiarą izmailitów stał się w owym czasie wuj chorezmijskiego sułtana, Urchan, namiestnik Chorasanu z ramienia Dżalal ad-Dina. Przyczyną zemsty asasynów były spustoszenia dokonane na ich terytoriach w Kuhistanie przez pełnomocników Urchana. Interwencja przedstawiciela Alamut u sułtana i rządcy Chorasanu nie dała rezultatu. Toteż wkrótce trzech fidaich przybyło w okolice Gandży, gdzie właśnie przebywał Urchan i dokonało nań skutecznego zamachu (1227). Aby wywołać większe wrażenie, trzej izmailici wkroczyli następnie do miasta wznosząc okrzyki na cześć swego pana ᶜAla ad-Dina i groźnie potrząsając sztyletami. Dotarli nawet do pałacu wezyra Dżalal ad-Dina, Szaraf al-Mulka a nie zastawszy go na miejscu poranili jednego ze sług. Mieszkańcy Gandży kamieniami powalili tych fanatyków drąc ich ciała na sztuki[152].Dlatego zupełnie zrozumiałe staje się łączenie owej polityki terroru z osobą ᶜAla ad--Dina, w imieniu którego wszystkie te zbrodnie były dokonywane. Krótki epizod panowania Rukn ad-Dina Churszaha upłynął dla ludności żyjącej w sąsiedztwie asasynów bez echa i prawdopodobnie szybko zapomniano o tym przywódcy. Stąd Marco Polo przebywając w Iranie przynajmniej kilkanaście lat po upadku asasynów podaje wersję będącą odbiciem lokalnej tradycji posiadającej wszakże pewne pokrycie w faktach historycznych. Do tych ostatnich zaliczyć można wiadomość podaną w "Opisaniu świata", że przywódca sekty (Starzec z Gór) przebywający w kraju "Mulehet" (w tym przypadku nadkaspijskie obszary Iranu) miał: "dwóch innych Starców sobie podwładnych". Jeden z nich według weneckiego podróżnika został wysłany "w okolice Damaszku", podczas gdy drugi - zgodnie z tym co pisze Marco Polo - osiadł w Kurdystanie. Rzeczywiście alamucki lider był przełożonym asasynów syryjskich jak i członków sekty w Iranie pozostających z dala od nadkaspijskich prowincji tego kraju. Na przełomie XI i XII w. zaczął działać w Syrii niejaki Abu'l-Fath as-Sarmini, jeden z pierwszych organizatorów izmailickiej misji w tym kraju[153]. Równocześnie pojawia się tam al-Hakim al-Munadżdżim, (astrolog), otwierający długą listę przełożonych syryjskiej gałęzi sekty[154]. Izmailiccy wysłańcy Alamut przebywali zrazu w Aleppo, ale w przybliżeniu od połowy XII stulecia rezydencją syryjskich "Starców" staje się twierdza Qadmus a po niej Masjaf. Zaznaczyć należy, że syryjscy przełożeni sekty podlegali "mistrzcwi" z Alamut. Wyjątek stanowi w tym względzie jedynie okres rządów wspomnianego już kilkakrotnie Sinana (ok. 1162-1193).Atoli już bezpośredni następca tego przywódcy, Pers imieniem Nasr, podporządkował się skwapliwie głowie sekty w Iranie[155].

Nie da się natomiast potraktować dosłownie wersji o pobycie oficjalnego przedstawiciela Alamut w Kurdystanie. Kraj ten w czasach asasynów stanowiły ziemie położone w zachodniej części prowincji zwanej Dżibal (star. Media). Stolicą rejonu było miasto Bahar, na północny wschód od Hamadanu[156]. Nic dokładniejszego nie jesteśmy w możności powiedzieć o wpływach

---

150 Maszynopis recenzji, Poznań,styczeń 1973, s. 2.

151 L.J. R i n g b o m, Paradisus terrestris, Myt, bild och verklighet: "Acta Societatis Scientiarum Fennicae". Nova Ser. C.1, N°1, Helsingforsiae 1958.

152 Histoire du sultan Djelal ed-din Mankobirti prince du Kharezm par Muhammed en-Nesawi, publié par O.Houdas, t.1, Paris 1891, s. 132 n. (tekst), przekład franc. t.2, Paris 1895, s. 220.

153 K a m a l a d - D i n, w: RHC Or., t.3, s. 604; I b n a l - D ż a w z i, tamże s. 530; por. Ch. D e f r é m e r y, Nouvelles recherches sur les Ismaéliens ou Bathiniens de Syrie, JA,ser.5,t.5,1855,s.376 n., B. L e w i s, Three Biographies, s. 338 n., t e n ż e, The Ismaᶜilites and the Assassins, s. 112; L. W. S t r o j e w a, Wystuplenija ismailitow w Sirii na grani XI-XII ww. (1090-1113 gg), KS INA, nr 86, Istorija i filołogija Bliźniego Wostoka, Moskwa 1965 ss. 190-193.

154 Ch. D e f r é m e r y, Nouvelles recherches, m.cyt.; C. C a h e n, La Syrie,ss. 190, 243, 268; B. L e w i s, The Ismaᶜilites, ss. 111 n., 114,115,117.

155 Tak B. L e w i s, The Ismaᶜilites, s. 127. Imię następcy Sinana w Syrii - Mufaddal ibn Abi l-Fadaᶜil podaje w formie: Abu Mansur b. Muhammad, zob. jego "Historia", wyd. Blochet, Patr. Or., XII/3, s. 516; podobnie an-Nuwajri, Nihajat al-ᶜarab, rkp. fol. 62a (podaję za: B. L e w i s, Kamal al-Din's Biography..., "Arabica" t.13, 1966, ss. 237, 249. W "Bustan al-Dżami" jest on nazywany - an-Nasr al-Adżami; wyd. C.Cahen, Bulletin d'Etudes Orientales de l'Inst. Franc. de Damas, nr 7/8 s. 151, zaś Bar H e b r a e u s mówi o nim: Pers Nasir: Chronography, wyd. E.A.W.Budge, part 1, Political History, Oxford 1932, s. 343.

156 Zob. V. M i n o r s k y, EI, t.2, s. 1219.

sekty w tej części irańskiego terytorium[157]. Można przyjąć natomiast, że w "Opisaniu świata" doszło do przeinaczenia nazwy Kuhistan, co mogło nastąpić z winy kopistów, chociaż może to być równie dobrze pomyłka samego autora[158].

Kuhistan był jak wiadomo znacznym skupiskiem fortec należących do asasynów. W organizacji izmailickich posiadłości stanowił drugą, po Alamut i jego okolicy, co do ważności prowincję. Już Hasan-i Sabbah ustanowił tam swego namiestnika, którym został Husajn Qaini. Przywódcy kuhistańskich asasynów mieli za siedzibę fortecę Muminabad, niekiedy przebywając także w Tunie lub Qainie.

Oficjalnym tytułem przysługującym zwierzchnikom asasynów tak w Syrii jak i w Kuhistanie był tytuł "da^{c}i al-kabir", tj. "wielkiego misjonarza", który można by tłumaczyć przez daleką analogię znaczeniową w stosunku do europejskich zakonów rycerskich jako "mistrz krajowy" (Landmeister).Dochodzimy tym sposobem do problemu związanego z tytułem, jaki Marco Polo przypisuje przywódcy sekty w Iranie. Żadne ze znanych źródeł muzułmańskich nie wypowiada się jednoznacznie w tej materii.Pisząc o liderze z Alamut autorzy wschodni określają go bądź arabskim terminem "muqaddam" (przełożony), albo też mówią o nim jako o "panu" (arab.hadrat) "heretyków",używając niekiedy bardziej znanego synonimu tego wyrażenia - sahib (domyślnie:Alamut). Tymczasem sami izmailici wyróżnili swego pierwszego przywódcę z Alamut Hasan-i Sabbaha tytułem "sajid-na", co znaczy "nasz pan" i mimo zbieżności z określeniem poprzednim stoi nierównie wyżej od niego[159]. Nie wiadomo atoli jak zwracali się asasyni do dwóch kolejnych następców Hasana.O trzecim po Hasan-i Sabbahu głowie perskich asasynów wiemy, iż ogłosił się imamem[160]. Jego zwolennicy mówili o nim "mawla-na" (synonim - sajid-na),a pewne przesłanki źródłowe pozwalają przypuszczać, że identycznym tytułem był

---

157 Poczynając od XI wieku, tj. od załamania hegemonii Bujidów w Iranie Pn., Hamadan wraz z okolicą utracił polityczne znaczenie; por. R.N. F r y e, Hamadhan, EI^{2}, s. 107 n.; także W.W. B a r t h o l d, Istoriko-geograficzeskij obzor Irana, "Soczinienija" t.7:Raboty po istoriczeskoj gieografii i istorii Irana,Moskwa 1971, s. 138. "Sarguzaszt-i Sajjidna" (w przekazie Dżuwajniego) nie wymienia tego miasta na szlaku perskich wędrówek Hasan-i Sabbaha. W pierwszych latach ruchu izmailitów--nizarytów w zasięgu ich utajonej ekspansji znalazła się ówczesna stolica Seldżuków, Isfahan. Ewentualne parcie asasynów w rejon Hamadanu mogłoby postępować zatem z okolic Isfahanu albo z rejonu Qum, szczególnie z położonego na drodze z Hamadanu do Reju miasta Save; o tym ostatnim ośrodku por. M.G.S.H o d g s o n, The Order, s. 73. A.E. B e r t e l s wymienia wśród rejonów objętych "da^{c}wat-i dżadida" (ruchem asasynów) także Hamadan; zob.: Nasir-i Chosrow i ismailizm, s. 141. Nie wiadomo jednakże, w jakim źródle znajduje on podstawę dla takiego twierdzenia.Określenie zasięgu terytorialnej ekspansji asasynów u Ibn al-Athira, wyd. C.J. Tornberg t.10, ss. 213-218, oraz u epitomatora sławnego Mosulczyka, A b u'l - F i d y; wyd. J.J.Reiske, Annales t.3, ss. 330-332 (tekst arab.).

158 W. M a r s d e n, Marco Polo Travels, London 1818, uwaga 242, s. 119; por. K. R i t t e r, Erdkunde, t.6, cz.1, ks. III: West-Asien. Iranische Welt, Berlin 1838, s. 579.

159 Zob. W. I v a n o w, A Guide to Ismaili Literature, London 1933, s.13,nota 3; t e n ż e, Two Early Ismaili Treatises: Haft babi Baba sayyid-na and Matlubu'l-mu'minin by Tusi, "Islamic Research Association Series II", Bombay 1933, s. 1.

160 M.G.S.Hodgson, The Order, s. 160-180; t e n ż e, The Isma^{c}ili State, CHIr, t.5, ss. 458-460.

honorowany przedostatni alamucki imam "satru", ^{c}Ala ad-Din - Alaodym naszego Wenecjanina[161].

Nie można chyba zgodzić się z P.K.Hittim, który zasugerowany izmailicką hierarchią Fatymidów w okresie poprzedzającym "schizmę" nizarytów, a więc przed 1094, przypisuje głowie asasynów tytuł "da^{c}i ad-du^{c}a"[162]. Znacznie dalszym prawdy jest jeszcze z pewnością Ch.Nowell utrzymujący, że: "The grand masters of both divisions had a title which European crusaders translated as The Old Man of the Mountain"[163]. Arabski tytuł "Szajch al-Dżabal", jak to wynika z krucjatowego piśmiennictwa chrześcijańskiego, przynależał jedynie syryjskiemu przywódcy. Marco Polo, podobnie więc jak Benjamin z Tudeli, pozostaje pod tym względem w kręgu wyobrażeń na temat sekty asasynów właściwych dla rejonu, z którego chrześcijaństwo usiłowało wyprzeć broniący się islam. Syryjską tradycję o "Starcu z Gór", przywódcy asasynów znanemu krzyżowcom - wyobraźnia Europejczyków związała również z perskim naczelnikiem rezydującym na Alamut.

Mimo szeregu nieścisłości, wątpliwych faktów i dworskiego krasomówstwa świadectwo Marka Polo posiada najwyższą wartość na tle współczesnej sobie literatury geograficznej. Ale tak samo jak w pozostałych przekazach przerażają w "Opisaniu świata" elementy z pogranicza literatury i historii. W przypadku jego dzieła natrafiamy na silny wpływ autentycznej tradycji perskiej narosłej wokół izmailickich ekstremistów. Tradycję tę oddaje specyficzny klimat Markowej relacji. W jej aspekcie można wyłącznie oceniać przytoczone przez znakomitego Wenecjanina fakty . Z tych najdonioślejszym jest, że widzi on sektę jako jednolity organizm; jako pierwszy też ma pełną świadomość przynależności gałęzi syryjskiej do alamuckiego ośrodka, czemu daje w swej relacji jednoznaczny wyraz. Wielki podróżnik opowiadając o złowrogiej,w swym subiektywnym odczuciu,potędze asasynów znajduje przyczynę sukcesu tych sekciarzy: "A działo się to dlatego, że ludy te nie miały jednego rządu, lecz niezgoda władała sercami i wolą".

Wielką zaletą świadectwa o asasynach zawartego w "Opisaniu świata" jest fakt, że powstało ono w wyniku bezpośredniego zetknięcia jego autora z żywymi echami niedawnej przeszłości ziem irańskich. Łączy ono przy tym zręczny, choć nieco szablonowy styl z trafnymi refleksjami.

Relacje dotyczące asasynów Iranu zamyka fragment z dzieła franciszkańskiego mnicha Odoryka. Urodzony ok. 1286 r. w Pordenone lub niedaleko tej miejscowości położonej w rejonie Friulu (prowincja Udine), na terytorium weneckim - był Odoryk potomkiem żołnierza z garnizonu osadzonego we Friulu przez króla Ottokara II (1253-1278). Jeden z najlepszych rękopisów jego

---

161 Por.: N a s a w i, Histoire du sultan Djelel ed-din Mankobirti,tekst arab. s. 132. Znajduje to potwierdzenie w apologetycznej literaturze izmailizmu; zob.: Kalami Pir, wyd. W.Ivanow, tekst pers. s. 51, przekład ang. s. 44. Na temat satru: M.G.S. H o d g s o n, The Order, ss. 225-237.

162 P.K. H i t t i, Dzieje Arabów, Warszawa 1969, s. 372 (forma: da^{c}i ad-du^{c}ah).

163 Ch. N o w e l l, The Old Man of the Mountain, "Speculum", t.22, 1947, s.497, a przed nim: F. W i l k e n, Geschichte der Kreuzzüge, t.2, s.244 i R. G r o u s s e t, Histoire des croisades, t. 2, s. 598.

dzieła nosi tytuł: "Descriptio orientalium partium fratris Odorici Boemi de Foro Julii"[164], co wskazywałoby na czeską przynależność narodową autora.

Bardzo niewiele wiadomo o życiu Odoryka. Nikłe szczegóły na ten temat giną w znacznie późniejszych nawarstwieniach żywociarskich, bowiem dzięki zasługom misyjnym doczekał się on po z górą czterech stuleciach beatyfikacji (1775). Bez cienia wątpliwości można powiedzieć, że najlepsza część jego życia upłynęła na podróżach azjatyckich. Związany z franciszkańskim konwentem w Padwie, opuścił ok. 1316 r. to miasto i udał się jako misjonarz do Armenii i Persji. Przez osiem lat głosił tam misję, by w końcu porzucić Hormuz i udać się do Tany, gdzie spoczęły prochy jego poprzedników, franciszkańskich męczenników - Tomasza z Tolentino i towarzyszy tego misjonarza[165]. Odoryk przemierzył wzdłuż i wszerz niektóre z chińskich prowincji, aż wreszcie trafił do Kambałyku (Pekin). Po trzyletnim pobycie w stolicy imperium mongolsko-chińskiego,przez Szansi i Szensi dotarł do Tybetu. Dalsza trasa jego podróży prowadziła przez Persję i Armenię do Europy. Po powrocie w rodzinne strony zatrzymał się w Udine. Tam zaczął dyktować opis swych azjatyckich peregrynacji franciszkańskiemu konfratrowi. Wilhelmowi z Solagna. Praca została zakończona w domu św. Antoniego w Padwie. Pod koniec roku 1330 udał się Odoryk do Awinionu, by zdać sprawę papieżowi z rezultatów misji. Wyczerpany trudami wieloletnich podróży, odbywanych w niezwykle uciążliwych warunkach, rozchorował się w Pizie.Na usilną prośbę pozwolono mu powrócić do macierzystego klasztoru w Udine, gdzie 14 stycznia 1331 dokonał czynnego żywota[166].

Szlak perskich wędrówek Odoryka pokrywa się w dużym stopniu z trasą, jaką przemierzył wcześniej jego znakomity poprzednik, Marco Polo.Podobieństwo widać również w zdawkowości i wyrwaniu z kontekstu pewnych fragmentów opisu odnoszących się do prowincji irańskich. Obraz dany w dziele Odoryka jest pod tym względem jeszcze bardziej ogólnikowy, pozbawiony szeregu istotnych szczegółów, pełen nieścisłości. W przypadku relacji o asasynach dostrzegamy analogiczny brak elementów ściślejszej lokalizacji. Odoryk rezygnuje niemal całkowicie z prób odniesienia geograficznego. O ile sławny Wenecjanin mówi o irańskich asasynach w toku charakterystyki perskich prowincji, chociaż w rzeczywistości jego relacja okazuje się nie związana z geograficzną strukturą opisu, o tyle Odoryk prawie zupełnie nie łączy owej relacji z zasadniczym kierunkiem narracji geograficznej. O asasynach dowiadujemy się od tego niestrudzonego misjonarza dopiero po legendzie o państwie księdza Jana i dziwach Tybetu. Ma się wrażenie, że cała ta relacja jest obcym wtrętem, sztucznie tkwiącym w tekście "Descriptio orientalium partium" Odoryka z Pordenone. Czy jest to zwyczajne zapożyczenie? - odpowiedź może przynieść przede wszystkim rozbiór krytyczny wskazanego fragmentu (zob. aneks nr 9).

164 C.R.B e a z l e y, The Dawn, t.3, s. 252 z odsyłaczem nr 1 do rkp. łac. nr 2584, Bibl. Nat. Fonds Lat. Paris; zob. także przypis 2; "Odoricus Boemus exprimebat", col. 51 (m.cyt.).

165 O franciszkańskich wysiłkach misyjnych na Dalekim Wschodzie, zob.: Histoire Universelle des Missions Catholiques publiée sous la direction de Monseigneur S.Delacroix, t.1: Les Missions des origines au XVI^{e} siècle, Paris s. 187 i nn., tamże o misji Odoryka s. 189.

166 O nim i o jego podróży: A.Ch. M o u l e, A Life of Odoric of Pordenone: T^{c}oung Pao, NR,nr 20, 1921, ss.274-290, C.R. B e a z l e y, dz.cyt. t.3, zwłaszcza ss. 251-287, 321-323, zob. także indeks, R. H e n n i g, Terrae Incognitae, t.3. zwłaszcza ss. 191-198.

Cała relacja składa się z czterech krótkich akapitów. Kierując się treścią każdego z nich można by wyodrębnić następujące ośrodki tematyczne dla poszczególnych akapitów: dla pierwszego - opis kraju Starca z Gór urządzonego na kształt raju, nazywanego "Millistorte"; zasadniczym zagadnieniem fragmentu drugiego jest wprowadzanie doń młodzieńców mających dokonać zbrodni; zaś temat ustępu trzeciego stanowi przysposabianie adeptów do morderstwa. Wątek naczelny akapitu czwartego sprowadza się do najazdu Mongołów i śmierci Starca z Gór (Senex de Monte). Odpowiada to z powodzeniem układowi treści w relacji Marka Polo, mimo iż formalny schemat zastosowany w "Opisaniu świata" odbiega nieco od podziału przyjętego w "Descriptio" Odoryka. Ten ostatni na przykład w zupełnie oddzielnym fragmencie mówi o zagładzie państwa "Starca z Gór" i upadku jego samego. Należy przeto rozważyć zasadniczy dla relacji Odoryka problem ewentualnej zależności tego świadectwa od wersji przytoczonej w "Opisaniu świata".

"Descriptio orientalium partium"	"Le Divisament dou monde"
"...,qui inter duos montes contrate huius fecerat murum qui circumdabat montem.Infra istum murum pulcriores erant fontes qui unquam possent reperiri. Unde hunc locum vocabant paradisum.	"Il avoit fait fer entres deus montagnes, en une valé, le plus grant jardin et les plus biaus que jamés fust veu. Et fasoit le Vielz entendre a sez homes que cel jardin estoit parais.
Quare illum senem de monte rogabat instanter ut eum in illum reduceret paradisum, in quo prius erat positus.Tunc senex ille dicebat: "Tu illic ire non potes nisi talem Regem interficias vel baronem, unde sive non te in paradiso ponam".	Le Vielz le demande dont il vienent et celz dient qu'il vienent dou parais. Et disoient que voiramant est cel le parais come Maomet dist a nostri ancesor. Lor content toutes les couses qu' il hi trovent. Et le autre que ce oent et ne avoient esté, avoient grant volunté d'aler el parais et avoient volunté de morir porcoi il hi posent aler et mout desiroient cel jor qu'il hi aillent.
Ideoque omnes reges timebant istum senem sibique tributum dabant magnum".	Et si vos di tout voiramant que plosors rois et plusors barons li fasoient treu et estoient bien con lui por dotance que il ne li feisse occire".

Porównując wybrane passusy z obydwu relacji mówiące o tym samym, zauważamy w przypadku tekstu "Descriptio" daleko posuniętą lapidarność wyrażeń. Rezygnacja z wyraźnych środków ekspresji literackiej przy prawie identycznym potraktowaniu jak w "Opisaniu świata" elementów rzeczowych nasuwa przypuszczenie, że mamy do czynienia ze skróconym i przeredagowanym wariantem pełnej relacji występującej w "Opisaniu świata". Dalsze porównywanie tych dwóch przekazów utwierdza w podobnym przeświadczeniu. Aby uczynić swój opis zdecydowanie krótszym, jednocześnie zaś nie zatracić zgodności z treścią archetypu, Odoryk dopuszcza się poważnych simplifikacji literackich. I tak, kiedy Marco rozwodzi się w długim ustępie nad wspaniałościami ogrodu "Starca z Gór", franciszkański autor kwituje to jednym współrzędnym zdaniem: "omneque illud quod pro aliqua delectatione humano corpori poterat inveniri". Stąd w treści obydwu relacji brak bardziej zdecydowanych różnic, chociaż Odoryk z konieczności pomija pewne szczegóły występujące w dziele jego poprzednika. Jedynie wersja weneckiego podróżnika o zagładzie asasynów została nieco odmiennie zaadaptowana przez Odoryka. Wspomniano już, że wypełnia ona treść oddzielnego akapitu. Nadto franciszkanin z Markowego opisu wyprowadził poważne straty mongolskie: "per quos sicari et interfici faciebat istorum multos Tartarorum", czego sławny Wenecjanin wprost nie mówi.

W "Descriptio orientalium partium" kraj asasynów został nazwany "Millistorte", w czym być może należy dopatrywać się formy pochodnej od jednego z określeń tej sekty spotykanego w pewnym źródle europejskim, gdzie jest mowa o przywódcy izmailitów Syrii[167]. Na ogół jednak uważa się, że termin "Millistorte" nawiązuje do orientalnej nazwy asasynów Iranu - terminu malahida - Mulehet u Marco Polo, co nie przekonywuje etymologicznie.

Relacja o asasynach franciszkańskiego misjonarza nie wnosi przeto nowych elementów merytorycznych, ale opiera się bez reszty na literaturze wcześniejszej[168]. Można by postawić pytanie, dlaczego Odoryk włączył ją do swego "Descriptio". Zadecydowała o tym niewątpliwie popularność całej tej opowieści w Europie, podobnie zresztą jak i innych legend o asasynach, czego potwierdzeniem są wzmianki spotykane chociażby w tak poczytnym dziele, jak "Decameron" G.Boccaccia[169]. W sumie stanowi to - podobnie jak sławna legenda o państwie księdza Jana - interesujący przyczynek do historii wyobrażeń narodów europejskich na temat kontynentu azjatyckiego.

W piśmiennictwie podróżniczym na temat asasynów Iranu zauważamy tą samą zdawkowość informacji co w przekazach dotyczących asasynów Syrii. Są to, z wyjątkiem krótkiej relacji Benjamina z Tudeli (zob. rozdz.I, cz.2), świadectwa dość późne, z których wzmianki zawarte u Wilhelma Rubruka wyprzedzają w nieznacznym przybliżeniu zagładę sekty w Iranie, natomiast testimonia Marco Polo i Odoryka w Pordenone powstały już po tym wydarzeniu. Indywidualny wkład tych świadectw widzieć można następująco. Wilhelm Rubruk podaje interesującą wiadomość na temat taktyki obronnej irańskich asasynów we wstępnej fazie najazdu chana Hulagu na ziemie Iranu. Powiada on mianowicie, że czterystu przebranych morderców ruszyło, by zgładzić brata Hulagu a władcę wszystkich Mongołów, wielkiego chana Mangu. Faktu tego nie spotykamy nigdzie indziej. Najrozleglejszy z analizowanych przekazów, świadectwo Marco Polo jest natomiast bezpośrednim odbiciem autentycznej perskiej tradycji, którą z jednej strony wiązać można z wyobrażeniami ortodoksyjnych i umiarkowanych kierunków islamu w odniesieniu do izmailickich ekstremistów, z drugiej zaś strony z rzeczywistymi praktykami asasynów. Konkretnie jest to przedstawiona w całości przez Marco Polo koncepcja przygotowywania asasynów do zbrodni, gdzie wersja o narkotyzowaniu wyznawców nie może być traktowana jako legenda, zaś podania o ogrodzie "Starca z Gór" urządzonego na podobieństwo raju nie należy poczytywać za prosty wymysł. Ostatnia z przytoczonych relacji pochodząca od Odoryka z Pordenone wykazuje niewątpliwą zależność od "Opisania świata", lecz równocześnie jest potwierdzeniem szerokiej popularności wersji o asasynach w Europie.

---

[167] Mam na uwadze anonimowe "Itinerarium Peregrinorum" w wyd. H.E.Mayera: "Schriften der Monumenta Germaniae historica (Deutsches Institut für Erforschung des Mittelalters)" t.18, Stuttgart 1962, s. 255. Wymieniony tam "Admiralius de Mosset" (w rkp. B Mossetar) to według wszelkiego prawdopodobieństwa przywódca syryjskich asasynów.

[168] Dopuszczam bowiem poza oczytaniem w treści "Opisania świata" również znajomość wcześniejszej zachodnioeuropejskiej tradycji o asasynach, najwcześniej przekazanej w źródłach do dziejów III krucjaty oraz w "Raporcie" Burcharda ze Strasburga. W tym drugim przypadku równie dobrze w grę może wchodzić ktoś z późniejszych epitomatorów sprawozdania niemieckiego duchownego, por. schemat zależności filiacyjnych, s.180. Nie zmienia to jednak faktu, że źródłem podstawowym dla Odoryka było "Opisanie świata". Chyba najtrafniej ujmuje tę zależność G. D a i n e l l i: "Però l'influenza dei racconti di Marco determinò il moltiplicarsi di queste missioni: altri francescani, con un frate Andrea de Perugia, partirono nel 1308 alla volta della Cina dove fondarano nuovi vescovadi; e nel 1314 parti quel francescano Odorico da Pordenone, che della Cina fu, e gli pure, descrittore, Marco Polo", Marco Polo, s. 229.

[169] Il Decameron di Messer Giovanni Boccacci, t.1, Firenze 1880, Dzień 3, opowieść VIII, s. 277; por. Ch. N o w e l l, The Old Man of the Mountain, s. 518.

CZĘŚĆ DRUGA

Europejska historiografia wieków średnich o asasynach

I

Obraz sekty w europejskim dziejopisarstwie wieków średnich

Konfrontacja ze światem muzułmańskim w dobie wypraw krzyżowych niosła o nim pewne wyobrażenia, których nie sposób bagatelizować, bowiem wbrew powierzchownym ocenom dają one pewien pogląd na przeszłość tej strefy cywilizacyjnej, często bliższy prawdy, aniżeli sugeruje to jednostronne odczucie. Relacje na temat asasynów pochodzące z dzieł stricte historycznych powyższe stanowisko potwierdzają[1]. Wiadomo jednak, że w europejskim piśmiennictwie historycznym wieków średnich niewiele jest relacji mówiących wyłącznie o asasynach, te zaś, którymi dysponujemy pochodzą z tego samego rejonu geograficznego (Syria i Palestyna). Ich powstanie datuje się w przybliżeniu również na ten sam okres. Obejmuje II poł. XII w. i pierwsze dziesięciolecia stulecia następnego.

Przystępując do omawiania wkładu piśmiennictwa historycznego feudalnej Europy o asasynach uświadamiamy sobie fakt zdecydowanej odmienności historiograficznego szablonu narracyjnego oraz odmienną metodę sondowania określonej rzeczywistości. W tym drugim przypadku spotykamy się ze swoistym potraktowaniem faktów historycznych, co przypisać należy określonej postawie poznawczej. To niejako autonomiczne podejście średniowiecznej historiografii do przedmiotu analizy mediewiści europejscy - A.Cohen, H.Dickerhof, a na gruncie polskim B.Kürbis proponują nazywać "postawą erudycyjną", "postawą uczoną", wreszcie zaś "uczonością"[2]. Postawa ta determinuje wartość poznawczą przebogatego pod względem treści i form dziejopisarstwa feudalnej Europy. W powiązaniu z tym należy widzieć jego udział w kształtowaniu wyobrażeń ludzi europejskiego średniowiecza o radykalnej muzułmańskiej sekcie asasynów.

---

[1] Toteż pogląd wypowiedziany w tak skądinąd potrzebnej publikacji jak "Mały słownik kultury świata arabskiego", że przedmiot średniowiecznego piśmiennictwa europejskiego na temat asasynów można najpewniej uznać za fantastykę jest co najmniej nie uzasadniony; zob.: Mały słownik kultury świata arabskiego, Warszawa 1971, s. 81.

[2] A. C o h e n, Historische aspecten van de Arthursage, "Spiegel historiael", t.1, 1966, ss. 85-93 (studium modelowe); H. D i c k e r h o f, Kirchenbegriff, Wissenschaftsentwicklung, Bildungs-soziologie und die Formen kirchlicher Historiographie: HJ t.89, 1969, ss. 176-202; B. K ü r b i s, Dziejopisarstwo polskie do połowy XV wieku. Dążenia poznawcze i poglądy, "Studia i materiały z dziejów nauki polskiej", ser. A, z.9, 1966, ss. 107-123, przy czym zwraca ona uwagę na różnice zachodzące pomiędzy erudycją historyczną a erudycją literacką; tamże s. 110.

W pierwszej części pracy sygnalizowaliśmy żywotność tradycji dotyczącej asasynów (zapoczątkowanej relacją Burcharda ze Strasburga) także w europejskim dziejopisarstwie wieków średnich. Dotąd zdołaliśmy prześledzić występowanie owej tradycji w piśmiennictwie podróżniczym doby krucjat, na gruncie którego prawdziwą karierę zrobiło "Sprawozdanie" patriarchy Jerozolimy Alberta, gdzie o asasynach mówi się prawie identycznie jak w relacji cesarskiego notariusza. Kolej teraz na dzieła średniowiecznych europejskich dziejopisów, do których relacja Burcharda została włączona czy to w formie insertu, czy też zamieszczono ją tam po uprzednim dokonaniu większych lub mniejszych zmian redakcyjnych. Zajmując się przekazem Burcharda ze Strasburga mieliśmy okazję porównać jego integralny wariant z insertem występującym u Arnolda z Lubeki i przy tej sposobności ocenić z perspektywy historiograficznej wartość tego źródła, które w przeszłości w różny sposób służyło badaczom sekty asasynów. Obecnie, pozostając jeszcze w kręgu przekazów zapoczątkowanych relacją cesarskiego notariusza, uważamy za konieczne skierować uwagę czytelnika na osobę i dzieło Jakuba z Vitry (1180-1240). Ten francuski augustianin związany z czołowymi przedstawicielami ówczesnej kurii rzymskiej - papieski legat w Ziemi Świętej oraz biskup Akki a także kardynał-biskup Frascati (Tusculum), był autorem dzieła znanego jako "Historia hierosolymitana", lub też sub tit. "Historia hierosolymitana abbreviata"[3]. Jest to w zasadzie historia wypraw krzyżowych doprowadzona aż po rok 1220. Praca składa się z trzech części (ksiąg), przy czym w pierwszej zostały opowiedziane dzieje krucjat włącznie z trzecią wyprawą krzyżową - to "Historia Orientalis, sive Hierosolymitana".Księga druga, tzw. "Historia Occidentalis", stanowi ekskurs w wydarzenia,jakie nastąpiły w obozie chrześcijan walczących w Ziemi Świętej oraz na arenie wielkiej polityki europejskiej na przełomie XII i XIII w. Trzecia część dzieła nosi precyzyjny tytuł: "Historia Orientalis...; qui potissimum de capta a cruce signatis Damiata agit". Tam też należy szukać ekscerptu o asasynach należącego do opisu Ziemi Świętej Burcharda ze Strasburga.

Brak dotychczas krytycznego wydania "Historii jerozolimskiej", stąd korzystać trzeba ze starych edycji, tj. przede wszystkim z szesnastowiecznej redakcji Moscha obejmującej w sposób pełny tylko dwie księgi[4],księgę trzecią natomiast odnajdujemy w stanie zbliżonym do kompletnego u Bongarsa[5].

[3] O nim F.L. M a t z n e r, De Jacobi Vitriacensis, crucis praedicatoris vita et rebus gestis,Monasterii 1863; t e n ż e art. w: Weltzer und Welte's Kirchenlexikon oder Encyklopädie der katholischen Theologie und ihrer Hilfswissenschaften, t.6, Freiburg i. Breisgau 1889, kol. 1176-1178; H. P r u t z, Kulturgeschichte der Kreuzzüge, Berlin 1883, zob. indeks; M. M a n i t i u s, Geschichte der Lateinischen Litteratur des Mittelalters, t.3, München 1931, ss. 431, 907 (dalej: Manitius).

[4] Jacobi de Vitriaco primum Acconensis, deinde Tusculani episcopi... Libri duo, quorum prior Orientalis, sive Hierosolymitanae, alter Occidentalis Historiae nomine inscribitur, Duaci 1597. Krytycznego wydania doczekała się korespondencja J a k u b a z V i t r y: Lettres de Jacques de Vitry, évêque de Saint-Jean-d'Acre,Leyde 1960, ss. 166 (wyd. R.B.C.Huygens).

[5] Historia Orientalis liber tertius qui potissimum de capta a cruce signatis Damiata agit, wyd. Bongarsius: Gesta Dei per Francos, t.1, Hannoviae 1611, ss.1125-1149.

Rozpatrywanie wiadomości o asasynach zawartych w dziele Jakuba z Vitry rozpoczniemy od trzeciej księgi jego "Historii". Już z pierwszych zdań tej części pracy poznajemy źródło większości informacji tam zamieszczonych. Autor pisze mianowicie:

"Dominus Papa Innocentius bonae memoriae,volens scire mores Turcarum et vires Saracenorum, contra quos Christiani exercitus praeparabant, mandavit Patriarchae Hierosolymitano, ut inquisita diligentius veritate, tam detentores nominatim, quam terras eorum, sanctae Romanae Ecclesie scriptis fuis fideliter exponere procuraret. Quod quidam in diebus istis per quasdam naves redeuntes de partibus Terrae Sanctae, domino Papae detentores et fines eorum exposuerunt certissime in hunc modum"[6].

Szczególnie warte rozważenia są słowa: "...domino Papae detentores et fines eorum exposuerunt certissime in hunc modum".Wskazują one niedwuznacznie na ewentualność sięgnięcia przez autora do kilku wariantów opisu sytuacji muzułmanów walczących z państwami krzyżowymi w Syrii i Palestynie. To,iż na wstępie mówi on o żądaniu papieża skierowanym pod adresem patriarchy Jerozolimy, w którym szło o sporządzenie raportu na temat "mores Turcarum et vires Saracenorum", już samo przez się stawia sprawę we właściwym świetle, ale nie stanowi jeszcze jej ostatecznego rozstrzygnięcia. Opowiadając się za jakimś wariantem opisu sytuacji w Ziemi Świętej mamy wszak do wyboru przynajmniej dwie, w miarę od siebie niezależne, wersje autorskie pochodzące z czasów Inocentego III. Z tych znamy już raport Alberta, nieobcą też jest nam "Historia de dispositione Terrae sanctae" mistrza Titmara. Z późniejszych przekazów należy wymienić jeszcze raport dominikanina, Wilhelma z Trypolisu, włączony do zbioru Duchesne'a[7] i memoriał sporządzony dla króla francuskiego Filipa VI (1328-1350), znany jako "Directorium ad passagium faciendum". Porównanie istotnego z punktu widzenia mej pracy fragmentu - tak, jak go podaje Jakub z Vitry - z tekstem drugiej spośród wymienionych relacji w zupełności ją eliminuje. Nasuwa się przeto generalna uwaga, że są to prace w zasadzie samodzielne nie zaś różne warianty redakcyjne wyrosłe ze wspólnego archetypu. Aby właściwie wyprowadzić filiację przekazu o asasynach spotykanego w dziele papieskiego legata należy skoncentrować się na jego tekście, który w wersji spotykanej u Bongarsa przedstawia się następująco:

"Et nota quod in terminis Damasci et Antiochiae est quoddam genus Sarracenorum, quod vulgari nomine Heresim[8] appellant, et alio nomine Veteres Montani vocantur.

[6] Gesta Dei per Francos, t.1, s. 1125.

[7] G u i l e l m u s T r i p o l i t a n u s, Liber de statu Saracenorum post Ludovici IX regis de Syria reditum (1271): A. D u c h e s n e, Historiae Francorum scriptores coaetanei ab ipsius gentis origine ad Philippi IV dicti Pulchri tempora, Lutetiae Parisiorum 1649, ss. 432-435; o nim: R. B e a z l e y, The Dawn, t.3, s. 389 n.

[8] Lekcję "Heresim" należy najpewniej poczytać za błąd kopisty lub też przypisać niedokładności wydawcy. Zakładam a priori nie mając dostępu do rękopisu, że wyraz ten czytać wypada jako "Hesesim", bowiem niektóre formy średniowieczne zapisu litery "s" kształtem przypominają "r".

Hoc genus hominum sine lege vivit, carnibus porcinis vescitur contra legem Saracenorum, et qualibet muliere utitur indifferenter, scilicet sua sorore sive alia. In montibus habitat et in firmissimis locis recipitur. Terra ipsius non est multum fertilis. De peculio non habet. Non nisi unum solum dominum habet, qui ab omnibus Saracenis et etiam Christianis propinquis et remotis multum timetur, quia miro modo facit illos occidere. Habet dictus Dominus plura palatia altis muris clausa, ita quod non nisi per parvum ostium hominibus diligentissime pateat introitus. In his palatiis filios rusticorum suorum facit nutriri a primis cunabulis, et diversis linguis instrui a magistris sibi deputatis. A primaeva aetate eis hoc praedicatur, et docetur, ut Domino illius terrae obediant quod si fecerint, gaudia paradisi conferantur eis. Et nota quod ex quo in palatiis includuntur, praeter et magistros suos, neminem vident quousque a principe ad aliquem interficiendum evocantur. Tunc in praesentia principis constituti interrogantur, si verint ei obedire, ut conferat eis paradisum. Illi qui sunt instructi dat unicuique cultellum unum acutum, et eos, emittit ad interficiendum quemcunque velit"[9].

Przekaz powyższy mimo pewnych odmienności gramatycznych w stosunku do tekstu spotykanego u Burcharda wskazuje na całkowitą odeń zależność. Podobieństwo jest tak oczywiste, że zbytecznym byłoby go dowodzić. Można więc z całym spokojem przyjąć, że relacja o asasynach w "Sprawozdaniu" patriarchy Jerozolimy w kształcie nadanym jej przez Jakuba z Vitry nie odbiega merytorycznie od wersji występującej w raporcie Burcharda. Różnice między przekazem Burcharda a redakcją zawartą w "Historia hierosolymitana" wskazują jedynie na drobne przeredagowania stylistyczne zaznaczające się dążnością do simplifikacji gramatycznych. Struktura opisu staje się przez to bardziej zwarta, przy czym dostrzegamy wyraźnie stopniowy zanik szablonu retorycznego, który mogliśmy z powodzeniem zaobserwować w tekście Burcharda przekazanym już to odrębnie, już to za pośrednictwem dzieła Arnolda z Lubeki.

Rzeczowy aspekt zagadnienia nie przysparza tu żadnych nowych elementów. Należy jednak powiedzieć, że nie jest to jedyna relacja o asasynach w dziele papieskiego legata, Jakub z Vitry poświęcił im bowiem również rozdział 14 księgi pierwszej, którym zajmiemy się szczegółowo rozpatrując genetyczny ciąg przekazów zapoczątkowany frapującą relacją Wilhelma z Tyru.

Obecnie pozostajemy jeszcze przy relacjach mających swe źródło w wersji podanej po raz pierwszy przez Burcharda ze Strasburga.

Dość szczególne miejsce w tej grupie przekazów zajmuje relacja francuskiego dominikanina Wincentego z Beauvais (łac. Vincentius Bellovacensis; zm. 1264)[10]. Została ona wyłożona w ogromnej kompilacji dziejów ludzkości "Speculum historiale", liczącym 39 ksiąg i 3793 rozdziały. Jak dotąd brak

9 Gesta Dei per Francos, t.1, s. 1126 n.

10 O nim A. P o t t h a s t, Wegweiser, t.2, s. 1095 n. A. M o l i n i e r, Les sources de l'histoire de France des origines aux guerres d'Italie (1494), t.3, Paris 1903, nr nr 2524-2527. t.5. Paris 1905, s.CXVII-CXIX (dalej: A.M o l i n i e r, Les sources); J.B. B o u r g e a t, Etudes sur Vincent de Beauvais, Paris 1856; M. M a n i t i u s, dz.cyt., t.3 zob. indeks.

krytycznych wydań obszerniejszych fragmentów tego dzieła[11]. Sięgając przeto do "Speculum historiale" Wincentego z Beauvais trzeba zadowalać się z konieczności starymi wydaniami dokonanymi jeszcze w XV wieku[12].

Gdy idzie o rękopisy tego dzieła zbiory krajowe okazują się nieprzydatne[13]. Nie mając dostępu do celniejszych manuskryptów "Speculum historiale" oparłem się na piętnastowiecznej edycji norymberskiej sporządzonej w oficynie Antoniego Koburgera w roku 1484. Osobna wzmianka poświęcona w całości asasynom znajduje się u Wincentego z Beauvais w księdze 31 (32), rozdz. 66:

"De Patriarchatu Hierusalem et yconia mirabili Beate Virginis et de Harsassinis" Czytamy tam co następuje: "In confinio Antiochie et Damaso in castris munitissimis habitant Harsassini, quorum dominus est Vetulus de Montanis, multum reveritus a Christianis et Saracenis propinquis ac remotis quosque principes indifferenter per nuncios interficere solet. Namque nulla est lex nisi quam timor facit. Matres, sorres, filias et indifferenter omnes cognoscunt, ut uxores. A cunabulis educantur in palatiis omniaque addiscunt idiomata et docentur dominum suum timere super omnia eique, usque ad mortem in omnibus obedire, ut hic possint ad paradisi gaudia pervenire. Quisquis in obedientia moritur. Pro angelo coliti hec de illo libello patriarche ad papam. Ad presens sufficiant"[14].

Przytoczony przekaz uległ tu, jak widać, daleko idącym uproszczeniom na rzecz zamierzonej lakoniczności opisu. Autor posługujący się powszednio zbarbaryzowaną łaciną nie oszczędził nam lichego stylu kwitnącego w południowo-francuskich klasztorach w wieku XIII, Można by nawet, gdyby nie ostatnie zdanie jasno wskazujące źródło informacji Wincentego, przypuszczać, że czerpał on z jakiejś pośredniej, uproszczonej redakcji lub też z wersji ustnej a jest więcej aniżeli prawdopodobne, że ta ostatnia obiegała dwory Europy[15].

Kompilacja dziejów powszechnych Wincentego z Beauvais łącząc w sobie wielką mnogość cudzych przekazów, spostrzeżeń i myśli, podobnie jak całe "Speculum majus", cieszyła się w średniowieczu niezasłużonym uznaniem. Po-

11 Krótkie ekscerpty z ks.ks. 29, 30,31 wyd. Holder-Egger, u Pertza: MGH SS, t.24, 1879, ss. 164-167, 836 n. Dłuższy fragment o krucjacie z lat 1217-1219 w oparciu o wydanie benedyktyńskie - Duaci, R. R o h r i c h t, Testimonia minora de 5. bello sacro, Genevae 1882, ss. 97-110. O pomyśle nowego wydania dzieł Wincentego: B.L. U l l m a n, A project for a new edition of Vincent of Beauvais, "Speculum" t.8, nr 1, 1933, ss. 312-326. Ogólną charakterystykę całego "Speculum Majus" daje H.O. T a y l o r, The Mediaeval mind. A History of the development of thought and emotion in the Middle Ages, New York 1911. Wartość źródłową "Speculum Historiale" omawia E. B o u t a r i c, Examen des sources du Speculum historiale de Vincent de Beauvais, Paris 1863.

12 Por. A. P o t t h a s t, dz.cyt., t. 2, s. 1095.

13 M. H o r n o w s k a, H. Z d z i t o w i e c k a - J a s i e ń s k a, Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej, Warszawa 1947, ss. 88, 157, 177, 273.

14 W oparciu o wydanie A.Koburgera, Norymberga 1484, Lib. XXXI, c. 66 (bez paginacji).

15 F.M. C h a m b e r s, The Troubadours and the Assassins, "Modern Language Notes" nr 64, 1949, ss. 245-251.

wracano doń często jeszcze w dobie Renesansu. Praca ta interesuje nas o tyle, że przez długi czas kształtowała m.in. poglądy na temat strefy muzułmańskiej, w tym także sekty asasynów.

Omawianie samodzielnego wkładu piśmiennictwa historycznego wypowiadającego się na temat asasynów rozpoczynamy od rymowanej kroniki III krucjaty - "L'Estoire de la guerre sainte". Dzieje trzeciej wyprawy krzyżowej w formie, o której mowa, spisane zostały przez klerka Ambrożego z Evreux, towarzyszącego podczas tej krucjaty królowi angielskiemu Ryszardowi I Lwie Serce. Przyjmuje się, że Ambroży ułożył swoją kronikę po powrocie do rodzinnej Normandii zamykając pracę nad jej redagowaniem w roku 1196[16]. Część badaczy w ślad za wydawcą tego zabytku Gastonem Paris utrzymuje, że "Estoire de la guerre sainte" należy traktować jako źródło dla "Itinerarium peregrinorum et gesta Ricardi regis", będącego dziełem kanonika Ryszarda z Londynu, spisanym łacińską prozą w początkach XIII wieku[17]. Odmienne stanowisko zajął J.G.Edwards, który usiłował wykazać, że "Itinerarium" i "Estoire" wywodzą się niezależnie ze wspólnego archetypu[18]. Dowiódł on, że w "Itinerarium" zarówno fragmenty ściśle odpowiadające "Estoire" jak i ustępy nie znajdujące w rymowanej kronice III krucjaty odpowiednika, zawierają liczne fakty i znaczną ilość dat, których nie spotyka się w "Estoire" i odwrotnie. Są w "Estoire" pewne fakty i kilka dat, których brak w "Itinerarium". To z kolei doprowadziło brytyjskiego mediewistę do wniosku o pełniejszej i ściślejszej zależności "Itinerarium" od domniemanego archetypu. Rozumowanie J.G.Edwardsa nie znalazło mimo przekonywującej i precyzyjnej argumentacji aprobaty mediewistów spoza Wielkiej Brytanii. Można przypuszczać, że na ich punkcie widzenia zaciążył ogromny autorytet G.Paris'a, którym ten dziewiętnastowieczny uczony cieszy się po dzień dzisiejszy[19]. Całkowicie zdezaktualizowały się natomiast ustalenia K. Norgate, wszelkimi sposobami usiłującej dowodzić zależności "Estoire" od "Itinerarium peregrinorum".

Nie wnikając szczegółowo w rozważania J.G.Edwardsa, który za cel postawił sobie wszechstronny rozbiór poszczególnych elementów krytyki formalnej, prowadzonej w toku analizy podobieństw i różnic zachodzących pomiędzy dwoma zasadniczymi źródłami europejskimi do dziejów III krucjaty, można a priori poprzeć jego stanowisko. Istnienie wspólnego dla "Estoire" i "Itinerarium peregrinorum" archetypu wynika również z krytyki źródła stojącego w bliskim związku z tymi dwoma zabytkami krucjatowego piśmiennictwa. Mam na myśli anonimowe "Itinerarium regis Ricardi", opublikowane krytycznie stosunkowo niedawno przez zachodnioniemieckich wydawców[20]. W interesującym nas zakresie badawczym istnieje bowiem drobny szczegół, występujący zarówno w "Estoire" jak i we wspomnianym źródle anonimowym, pominięty natomiast przez "Itinerarium peregrinorum et gesta regis Ricardi". Jest to mianowicie wiadomość odnotowana przez "Itinerarium regis Ricardi" (Anonim) pod rokiem 1187 a wymieniająca wśród emirów przybyłych do Palestyny wraz z Saladynem następujących dostojników muzułmańskich: "...,et admiralius de Faraquinis; admiralius de Mossetar; admiralius de Nesebino...", dalej zaś m.in. "...Safahadinus Berbensis, Sensedinus de Montanis, admiralius Babiloniae"[21].

Podobnie Ambroży dokonując przeglądu sił muzułmańskich, jakie po nieudanej próbie zawładnięcia Jerozolimą (3 VII 1192) przez krzyżowców zgromadzili muzułmanie, wspomina przedstawiciela asasynów nazywając go przy tym "synem asasyna" (le filz le Hausasis):

10 795 E ot bien donques li soldans
A cel termine e a cel tans
Turs a cheval plus de vint mile,
E si ot l'amiral de Bile,
Si i ot le filz le Hausasis,
10 800 E admiralz bien cent e sis,...[22]

Niezależnie od innej w obydwu źródłach daty występowania przedstawiciela sekty po stronie Saladyna, fakt ów pozostaje nie tylko faktem źródłowym, bowiem "Estoire" nieco dalej wzbogaca go jeszcze o nowe elementy. Tak więc Ambroży raz jeszcze wspomina zagadkowego "syna asasynów" wśród syryjskich wasali Salah ad-Dina spieszących z odsieczą Jaffie. Zacytujemy zatem ważne dla nas strofy poematu Ambrożego:

11 010 E n'i orent guaires esté
Quant hom lor dist que Saleadins
Lor faisoit guaitier les chemins,
Si qu'il furent illoc assis:
Ço estoit le filz al Hausasis,
11 015 Qui ert entre Arsur e Cesaire.
Devers la mer d'un vent contraire...[23]

Kontekst tej zdawkowej wypowiedzi jest osadzony w wydarzeniach, jakie nastąpiły na przełomie lipca i sierpnia 1192 roku. Armia krzyżowców udająca się do Jaffy zatrzymała się na postój w Cezarei palestyńskiej. Tutaj Frankowie dowiedzieli się, że syn "Hausasis" posunął się z wojskiem na terytorium położone między Cezareą i Arsufem (w "Estoire": Arsur) i szczel-

16 A. M o l i n i e r, Les sources, t.3, Paris 1903, nr 2331.

17 G. P a r i s, "Introduction" do Estoire de la guerre sainte, Paris 1897, s.IV i nn.; por. J.W. T h o m p s o n, A History of historical writing, t.1: From the earliest times to the end of the seventeenth century, New York 1954, s. 320.

18 J.G. E d w a r d s, The Itinerarium Regis Ricardi and the Estoire de la Guerre Sainte, w: Historical essays in honour of James Tait, Manchester 1933, ss.59-74.

19 Przykładem - L. K u k e n h e i m, H. R o u s s e l, Führer durch die Französische Literatur des Mittelalters, Berlin 1969, s. 62 n.

20 K. N o r g a t e, The "Itinerarium Peregrinorum" and the "Song of Ambroise", EHR, t.25, 1910, ss. 523-547.

21 Das Itinerarium peregrinorum. Hrsg. und kritisch untersucht von H.E.Mayer: "Schriften den Monumenta Germaniae Historica", t.18, Stuttgart 1962, s. 72 n.

22 A m b r o i s e, Estoire de la guerre sainte, wyd. G. Paris, s. 289.

23 Tamże, s. 295.

nie otoczył drogi prowadzące do Cezarei. W ten sposób krzyżowcy znaleźli się w potrzasku, z którego wyzwoliła ich dopiero niespożyta energia i zmysł taktyczny angielskiego monarchy[24]. Posiłki płynące morzem na pomoc krzyżowcom zostały tymczasem odrzucone przez przeciwny wiatr.

Ażeby w pełni zrozumieć wymowę przytoczonego wyżej faktu źródłowego należy sięgnąć ponownie do dzieł autorów muzułmańskich, którym znana jest nieprzyjaźń, jaką zrazu syryjscy asasyni darzyli sławnego sułtana Egiptu. Nieprzyjaźń owa, czy lepiej powiedzieć otwarta wrogość, wyraziła się w dwóch zamachach sekty na życie Saladyna, z których pierwszy nastąpił w grudniu 1174 lub w styczniu 1175 roku[25], kiedy Saladyn prowadził oblężenie Aleppo. Drugiego zamachu sekta dokonała 22 maja 1176 roku, w czasie, gdy jej potężny przeciwnik oblegał syryjskie miasto Azaz. Odpowiedzią ne te wyczyny była wyprawa Saladyna zwrócona przeciwko ich posiadłościom w Dżabal Ansarijja, prowadzona przez samego sułtana w sierpniu 1176 roku. Wyprawa ta zakończyła się niedokończonym oblężeniem Masjaf, ówczesnej rezydencji przywódcy sekty w Syrii (por. cz. 1). Co do przyczyn odwrotu Saladyna spod twierdzy Masjaf zdania autorów muzułmańskich są mocno podzielone[26]. Według wersji izmailickiej Saladyn przeraził się nadprzyrodzonych praktyk Sinana, ówcześnie lidera syryjskich asasynów, a książę Hamy podjął się mediacji u asasynów w interesie egipskiego sułtana[27]. Faktem nie budzącym wątpliwości jest zawarcie przez Saladyna porozumienia z asasynami oraz tajne posunięcia ze strony sekty skierowane przeciw interesom sułtana Egiptu[28]. Izmailicka biografia Sinana eksponuje rzekomą współpracę asasynów z Saladynem, w czym europejscy uczeni dopatrywali się wyraźnej idealizacji rzeczywistego stanu rzeczy i odsłaniali intencję przyświecającą izmailickiemu autorowi. Na pewno można zgodzić się, że izmailickie źródło ukazuje swego bohatera Sinana jako lojalnego współpracownika Saladyna w "świętej wojnie" z krzyżowcami. Jednakże relacje te nie są aż tak przesadne, jak by chciała tego dowieść dotychczasowa krytyka naukowa. Szczupła wzmianka starofrancuskiego poematu, potwierdzona przez jeszcze bardziej lakoniczną wzmiankę łacińskiego itinerarium syryjskich peregrynacji Ryszarda I Lwie Serce, przychodzi nieoczekiwanie w sukurs źródłom muzułmańskim. Dzięki niej dostrzegalny staje się zwrot, jaki nastąpił w stosunkach pomiędzy Saladynem a syryjskimi asasynami, mierzony konkretnymi posunięciami politycznymi. Dzięki wzmiankom źródła europejskiego, owego

[24] R. G r o u s s e t, Histoire des croisades et du Royaume Franc de Jérusalem, t.3: La monarchie musulmane et l'anarchie franque, Paris 1960, ss. 109-112; S. R u n c i m a n, A History, t.3: The Kingdom of Acre and the later crusades, London 1965, s. 71 n.

[25] B. L e w i s, Saladin and the Assassins, BSOAS t.15, 1953, ss. 239-245; A.S. E h r e n k r e u t z, Saladin, New York 1972, ss. 148-152.

[26] Por. B. L e w i s, The Isma'ilites, s. 123.

[27] A b u F i r a s, Manaqib al-mawla Raszid ad-Din, w: S. G u y a r d, Un grand maître des Assassins au temps de Saladin, JA, ser.7, t.9, 1877, tekst arab. s. 461, przekł. franc. s. 405.

[28] B. L e w i s, The Isma'ilites, s. 124 n.; t e n ż e, The Assassins, s.118.

archetypu zarówno dla "Estoire", jak i dla "Itinerarium peregrinorum" tudzież dla anonimowego "Itinerarium regis Ricardi", możemy postawić tezę, że w końcowych latach rządów Sinana (zm.1193) asasyni syryjscy utrzymywali poprawne stosunki z egipskim sułtanem a nawet występowali wraz z nim w sojuszu zwróconym przeciw europejskim intruzom na Bliskim Wschodzie - krzyżowcom.

Natomiast pretekstem do szerszego wypowiedzenia się o asasynach jest dla autora "Estoire de la guerre sainte" sprawa tragicznej śmierci Konrada z Montferratu (zob. aneks nr 13a).

Wersja spotykana u Ambrożego tłumaczy sukcesy asasynów w walce z przeciwnikami określonym systemem wychowania, któremu poddawani byli młodzi ludzie podlegli władzy "Starca". Już sam ten moment stawia we właściwym świetle mocno dyskusyjną sprawę przysposabiania asasynów do zbrodni. I tutaj źródłem tych informacji była relacja Burcharda ze Strasburga, być może znana Ambrożemu z jakiejś redakcji pisanej, chociaż - co brzmi bardziej prawdopodobnie - nie możemy wyeliminować wpływu jakiejś wersji ustnej. W "Estoire de la guerre sainte" duże znaczenie przypisuje się rekonesansowi we wrogim obozie oraz przenikaniu asasynów w najbliższe otoczenie możnych nieprzyjaciół sekty (... e aguaitent le haut home, e s'i... E devienent de sa maisniee).

Wśród przekazów europejskiego piśmiennictwa historycznego odnoszących się do dziejów interesującej nas muzułmańskiej sekty niepoślednie miejsce zajmuje relacja uczonego arcybiskupa Tyru Wilhelma (w latach 1174-1187). Jest on autorem liczącego 23 księgi dzieła o krucjatach, już w rękopisach tytułowanego jako "Historia rerum in partibus transmarinis gestarum"[29]. Tam właśnie wśród różnorodnych informacji podaje Wilhelm nader zajmujący przekaz o asasynach.

Gdy idzie o wydania Wilhelmowego dzieła dotychczasowe próby w tym zakresie pozostawiają wiele do życzenia[30]. Wykorzystana przeze mnie edycja, zamieszczona w kolekcji J.P.Migne'a i oparta o wydanie zawarte w starym zbiorze Bongarsa, jest mało krytyczna[31], lecz jedyna, z której można korzystać.

Przedstawiając w rozdziale 31 księgi XX układ sił na terenie Syrii zagrożonej przez władcę Egiptu Saladyna, Wilhelm włącza w bieg narracji opowiadanie o asasynach doprowadzone do końca tego rozdziału. Z jego treścią

[29] O tym dziele i jego autorze H. P r u t z, Studien über Wilhelm von Tyrus, "Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde" t.8, 1882, s. 93-132; z prac nowszych A.C. K r e y, William of Tyre. The Making of an Historian in the Middle Ages, "Speculum" t.16, kwiecień 1941, nr 2, ss. 161-179; B.L a c r o i x, Guillaume de Tyr: unité et diversité dans la tradition latine, "Etudes d'histoire littéraire et doctrinale", Montréal-Paris 1968, ss. 201-214; D.W.T.C. V e s s e y, William of Tyre and the Art of Historiography, "Mediaeval Studies", t.35, 1973, ss. 433-455; R.B.C. H u y g e n s, Guillaume de Tyr étudiant. Un chapitre (XIX,12) de son "Histoire" retrouvé, "Latomus", t.21, 1962, ss. 811-829.

[30] Por. R.B.C. H u y g e n s, La tradition manuscrite de Guillaume de Tyr, "Studi Medievali", t.5, 1964, ss. 281-373. Uczony ten już od dłuższego czasu pracuje wraz z H.-E.Mayerem nad edycją krytyczną "Historia rerum in partibus".

[31] Por. A. P o t t h a s t, Wegweiser, t.1, s. 560.

wiąże się integralnie znaczna część kolejnego 32 rozdziału księgi XX, gdzie autor rozwija wątek o rzekomo zamierzonej przez przywódcę sekty konwersji asasynów na łono chrystianizmu (zob. aneks nr 11).

Mamy tutaj długi przekaz zawierający dwie płaszczyzny narracyjne i jednocześnie interpretacyjne, tj. opis epizodu jaki zaistniał ok.1173 roku w stosunkach Królestwa Jerozolimskiego z sektą asasynów oraz tkwiący bardziej immanentnie w tej relacji obraz samej sekty. Tutaj interesować nas będzie drugi punkt widzenia.

Relację na temat asasynów rozpoczyna Wilhelm od bardzo umownej lokalizacji ich ziem. Żyją oni ponoć w rejonie Tyru, sąsiadując z Biskupstwem Tortozy[32]; posiadają dziesięć zamków. Stan liczebny sekty szacuje Wilhelm na 60 tysięcy ludzi, "vel amplior". Wiadomo mu, że przywódcy asasynów są wybierani w wyniku osobistych zasług nie zaś prawem dziedziczenia. Głowie sekty przysługuje tytuł "Starca", "...spretis aliis dignitatum nominibus". Herszt asasynów w każdym wypadku potrafi osiągnąć zamierzony cel, ponieważ jego zwolennicy czynią z wielkim poświęceniem wszystko, co on im rozkaże - taka jest wymowa następnej frazy.

Treść kolejnych zdań jest już nam skądinąd znana. Natomiast w świetle źródeł muzułmańskich w zupełności można się zgodzić z Wilhelmem, gdy pisze: "data uni de suis, vel pluribus, sica, non considerato rei exitu, utrum evadere possit, illuc contendit, cui mandatum est, et tam diu pro complendo anxius imperio, circuit et laborat, quousque casu iniunctum peragat officium, praeceptoris mandato satisfaciens". Istotnie, nasłani mordercy musieli częstokroć bardzo cierpliwie wyczekiwać sposobności sprzyjającej spełnieniu zbrodni. Ibn al-Athir (1160-1234), wielki autorytet muzułmańskiej historiografii średniowiecza, podając szczegóły zgładzenia Konrada z Montferratu, głośnej ofiary sekty w Syrii, mówi o długim,bo sześciomiesięcznym okresie wyczekiwania przez dwóch asasynów momentu pozwalającego wykonać zadanie[33]. O podobnych sytuacjach dowiadujemy się również z dzieła wielce miarodajnego dziejopisa perskiego Raszid ad-Dina[34].

Zaraz dalej przytacza Wilhelm nazwę sekty w formie: "assissini" i wie, że tak mówią o nich zarówno chrześcijanie jak i saraceni,przy czym zaznacza: "nescimus unde deducto nomine". Zagadnienie to poruszyliśmy w poprzedniej części i obecnie nie będziemy się nim dokładniej zajmować. Oto w tok narracji zostaje włączona dziwna historia o pewnym człowieku: "facundissimum, subtilem, et acris valde ingenii", który stanąwszy na czele

[32] Miejsce to jest wspominane parokrotnie w zbiorze dyplomatów Królestwa Jerozolimskiego; zob. R. R ö h r i c h t, Regesta Regni Hierosolymitani (MXCVII - MCCXCI), Oeniponti 1893, zob. indeks. O tym mieście i jego okolicy - G.Le S t r a n g e, Palestine under the Moslems, London 1890, s. 397 n.

[33] Ibn el Athiri Chronicon quod perfectissimum inscribitur, t.12, Lugduni Batavorum 1853, s.51 (wyd. C.J.Tornberg);nieco inaczej I m a d a d - D i n w przekazie A b u S z a m y, Kitab ar-raudatain, t.2, Kair 1872, s. 196; także przekład niem. E.P. G o e r g e n s a w: Arabische Quellenbeiträge zur Geschichte der Kreuzzüge, Berlin 1879, s. 185 n.

[34] R a s z i d a d - D i n, Dżami at-tawarich: qismat-i ismaᶜilijan u Fatmijan u nizarijan u daᶜijan u rafiqan, wyd. Muhammad Taqi Danesz-Pażuh i Muhammad Mudarrisi Zandżani, Tehran 1338/1959-60, ss. 170-172.

sekty zaczął studiować Ewangelię i Zbiór Apostolski. Skutek był taki, iż: "iis quae miser et seductor Mahemet complicibus suis, et deceptis ab eo tradiderat, caepit fordere quicquid cum lacte biberat, et praedicti seductoris immunditia abominare" (por. aneks nr 11). Odtąd asasyni poczęli pić wino i spożywać wieprzowinę. Autor każe się nam domyślać, że powyższe względy zbliżyły sektę do chrześcijan. Wspomina on, że asasyni sąsiadując z zamkami zakonu templariuszy zostali przez nich zmuszeni do płacenia rocznego trybutu w wysokości dwóch tysięcy złotych monet, atoli stanęła przed nimi okazja uwolnienia się od tego przykrego obowiązku. Wysłany przez przywódcę asasynów jeden z jego bliskich i zaufanych ludzi (magistri sui doctrinam redolentem) imieniem Boaldelle (Abu'l-Adil?) wyznał w sekrecie (verba secreta deferentem) chrześcijańskiemu władcy gotowość przyjęcia przez jego pana chrześcijaństwa. Król miał tylko uchylić płacony templariuszom haracz. Wówczas on i cały jego lud przyjęliby chrzest, przez co: "eis vellent remittere et fraternam deinceps observare caritatem". Dalszy przebieg całej sprawy referuje Wilhelm już w kolejnym, 32 rozdziale księgi XX. Zapoznajemy się tutaj z dramatycznymi losami poselstwa wyprawionego przez "Starca" a mającego według Wilhelma przyczynić się do konwersji asasynów.

Aż do chwili obecnej przekaz Wilhelma dotyczący przyjęcia chrystianizmu przez asasynów bywał uważany za pobożną fikcję zrodzoną w wyobraźni świątobliwego arcybiskupa, albo też, co trafiało się częściej, próbowano traktować go dosłownie. Za drugim z tych stanowisk opowiedział się m.in. R.Grousset, którego efektowne dzieło reprezentuje mimo wszystko zbyt nikły procent krytyki źródłowej[35].

Nie możemy analizując przekaz Wilhelma postawić pytania, gdzie kończy się fikcja a zaczyna prawda historyczna. Byłoby to niesprawiedliwe w stosunku do szacownego autora pragnącego pisać jedynie o tym, co rzeczywiście nastąpiło. Tak np. w rozdziale 18 księgi XIX powiada on: "Et quoniam singularem et saeculis nostris incognitam habet illa principis domus consuetudinem, libet diligentur adnotare, quae fida relatione eorum, qui ad illum tantum principem sunt ingressi - comperimus". Również ze słów jego samego poznajemy przynajmniej trzy zespoły wykorzystanych przezeń faktów - niektóre z nich mają źródło w tradycji: "ut veterem tradit memoria" i "sicut veterum habent tradiciones" (lib. VIII, c.5), inne tkwią w przekazach o niepodważalnej wiarogodności: "veterum tradit auctoritas" (lib. VIII, c.1), czy też źródło ich to "aliorum relatione comperta" (lib. IX, c.16). Przede wszystkim jednak wynosimy z tego przeświadczenie o uwrażliwieniu autora na historyczną prawdę. Jak tedy spojrzeć na rozpatrywaną relację?

Ażeby nie zagubić się w dość licznych a przy tym różnorodnych faktach trzeba je z miejsca zaklasyfikować. I tak jedne z nich dają bardzo ogólny obraz sekty, inne odnoszą się do sprawy określonego, że tak powiem,fermen-

[35] Por. R. G r o u s s e t, Histoire des Croisades, t.2, Paris 1960, ss.598-602.

tu ideologicznego wśród asasynów, który doprowadził ich przywódcę oraz cały lud do otwartego zerwania z ortodoksyjnym islamem i do chęci zbliżenia z chrześcijanami. Wreszcie odrębny zespół tych faktów koncentruje się wokół poselstwa wysłańców "Starca" na dwór króla jerozolimskiego, tudzież dotyczy reperkusji tragicznie zakończonej misji asasynów w obozie chrześcijańskim. Wiarygodności pierwszej i trzeciej grupy wskazanych faktów nie można kwestionować, w pierwszym bowiem przypadku są one w miarę trafne, w drugim zaś musiały wypaść nieporównanie precyzyjniej - cały czas pamiętamy, że od roku 1174 Wilhelm był arcybiskupem Tyru, czołową postacią sfer kościelnych Królestwa Jerozolimskiego. Trudniej natomiast ocenić te informacje, które stoją pośrodku całej relacji i dotyczą zamierzonego według Wilhelma zbliżenia głowy asasynów do chrystianizmu. Czego są one odbiciem? Nie ulega wątpliwości, że zerwanie przez asasynów z praktykami muzułmańskiego prawa religijnego jest faktem historycznym. Autor nasz zdaje sobie sprawę, że nie nastąpiło to u zarania dziejów sekty, ale dopiero po upływie lat czterdziestu[36], ponieważ zrazu oni: "...Sarracenorum legem, et eorum traditiones tanto zelo coluerunt, ut respectum eorum alii quasi praevaricatores iudicarentur, ipsi autem legem viderentur implere" (zob. aneks nr 11). Nie było to wszakże w związku z prochrześcijańskim nastawieniem ich przywódcy, lecz łączyło się z ogłoszeniem w irańskich ośrodkach sekty nauki "Wielkiego Zmartwychwstania" (arab. Qijama al-Qijamat), oznaczającej - jak o tym wiemy z późniejszych relacji autorów muzułmańskich - radykalizację całego ruchu i pociągającej izolację asasynów w muzułmańskim świecie. Ów doniosły moment musieli siłą rzeczy zauważyć współcześni, szczególnie zaś kręgi ortodoksyjnych teologów islamu gotujących się do wielkiej polemiki. U nich to najwidoczniej uczony arcypasterz odnalazł wiadomości, które potem błędnie zinterpretował. Że korzystał z prac autorów muzułmańskich domyślamy się studiując jego dzieło, gdzie uwidocznił się wpływ historycznego piśmiennictwa średniowiecznego islamu - sam zresztą do korzystania z dzieł arabskich przyznaje się m.in. w Prologu napisanym w roku 1184: "In hac vero nullam aut graecam aut arabicam habentes praeducem scripturam solis tradicionibus instructi exceptis paucis, quae ipsi oculata fide conspeximus, narrationis seriem ordinavimus"[37].

Na temat upowszechnienia praktyk "qijamy" wśród izmailitów Syrii wypowiadają się poszczególne źródła muzułmańskie. I tak pod 561 r.h. (=1165/66) w "Bustan al-dżami^{c}" zapisano, że izmailici (tutaj: asasyni) zmienili wyznanie (madhab), piją wino, uprawiają kazirodztwo, nie przestrzegają ramadanu i odrzucają modlitwę. Ich meczety uległy zagładzie. Tymczasem oni sami uważają siebie za "as-sufat", tzn. czystych w znaczeniu - "niewinni"[38].

[36] Liczba posiadająca dla niektórych kierunków w izmailizmie sens alegoryczny; zob. W. I v a n o w, Kalm-i Pir, Bombay 1935, Introduction s.XVI.

[37] W wydaniu Bongarsa, Gesta Dei per Francos, t.1, s. 626.

[38] Une chronique syrienne du VI^{e}/XII^{e} siècle: le "Bustan al-Lżami", wyd.C.Cahen, "Bulletin d'études orientales de l'Institut Français de Damas", 1937/38, nr 7-8, s. 136.

Podobne informacje napotykamy w pracy Abu'l-Fada'il Muhammada al-Hamawi "At-ta'rich al-Mansuri" gdzie winą za taki stan rzeczy obciąża się Sinana[39]. Znana relacja Kamal ad-Dina w jego "Historii Aleppo", przytoczona pod 572 r.h. (= 1176/77), poświadcza na przykładzie ludności Dżabal as-Summaq zbyt daleko posuniętą ewolucję idei "qijamy", co musiało zostać potępione nawet przez samego Sinana[40]. W kontekście tego słuszną wydaje się uwaga B.Lewisa, że tzw. "The New Law", a więc rozmaite innowacje wynikłe z ogłoszenia doktryny "Dnia Zmartwychwstania", wprowadzono rychło w życie na terenie Syrii, co jeszcze bardziej wzmogło polityczną aktywność sekty w tym rejonie[41]. Tenże uczony postawił w swoim czasie tezę, iż świadectwo Wilhelma z Tyru na temat asasynów potwierdza realizację "qijamy" w Syrii, przy czym zastrzegł się, że "William's attribution of these changes to an attraction towards Christianity need not be taken too seriously"[42]. Jego trafną sugestię należy więc doprowadzić do końca.

Być może przypisując przywódcy sekty oczytanie w Ewangelii i Zbiorze Apostolskim myli Wilhelm teologiczne traktaty izmailizmu, w których często mówi się o "Mesjaszu" (Mahdi), "Panie Czasów" (sahib az-zaman), "Zmartwychwstaniu" (qijama), wspomina się Jezusa (^{c}Isa) i głosicieli "dobrej nowiny" (plur. du^{c}a), natomiast izmailicka doktryna ta^{c}limu wyznawana przez asasynów przypomina wyjątkowo chrześcijańską naukę o prawdziwym nauczycielu - Chrystusie. Nie jest wykluczone, iż autor nasz zetknął się z teologicznymi traktatami sekty, krążącymi wówczas w odpisach, a przynajmniej mógł orientować się w ich zawartości z pism muzułmańskich przeciwników izmailizmu reformowanego. Nieporozumienie wynikło wskutek niedostatecznej znajomości ze strony Wilhelma religijnej ewolucji islamu, słabego orientowania się w sprawach rozłamu religijno-ideologicznego wewnątrz tak wielkiego i różnorodnego systemu treści światopoglądowych.

Nawiązując do przytoczonych przez Wilhelma z Tyru szczegółów należy wyjaśnić, że ten niewątpliwie wybitny przywódca sekty, o którym opowiada on, to znany nam dobrze Raszid ad-Din Sinan. Czterdzieści lat przestrzegania przez syryjskich asasynów zwyczajów i praktyk muzułmańskich, o czym wspomina Wilhelm, wiedzie nas od ok. 1170 wstecz do roku 1130, co wskazywałoby, że początki panowania asasynów datuje on w przybliżeniu na okres konsolidacji ich górskich ośrodków w rejonie Dżabal Bahra[43].

W rezultacie na przekaz Wilhelma z Tyru złożyły się przynajmniej trzy warstwy interpretacyjne mające przyczynę - po pierwsze w błędnym odczytaniu źródeł arabskich o doktrynie "qijamy", po drugie - w powiązaniu tego

[39] Abu'l-Fada'il Muhammad a l - H a m a w i, At-Ta'rich al-Mansuri, wyd. P.A. Griaznewicz, Moskwa 1960, fol.84 b, także paginacja orientalna s. 176.

[40] K a m a l e d - d i n, Histoire d'Alep, przekł.franc. Blocheta, ROL, t.6, 1898, s. 147 n.

[41] P. L e w i s, The Assassins, s. 111 n.

[42] B. L e w i s, Kamal al-Din's Biography of Rašid al-Din Sinan, "Arabica", t.13, 1966, s. 242.

[43] Zagadnienie ekspansji asasynów w Dżabal Bahra omawia C. C a h e n, La Syrie, ss. 353-355.

z ożywieniem wzajemnych stosunków między asasynami a krzyżowcami, po trzecie zaś z generalną tendencją Wilhelmowego dzieła godzącą w potęgę zakonów rycerskich (tutaj: templariusze)[44]. Szczególnie liczy się ten ostatni moment. Wilhelm jako głowa katolickiej hierarchii w Ziemi Świętej musiał borykać się z zakonną administracją kościelną rycerzy - mnichów, częstokroć będących w niezgodzie z prawem kanonicznym i duchowieństwem świeckim. Wymowa, jaką daje swej relacji w pełni to potwierdza. Oto rycerski zakon krzyżowy templariuszy, którego misją było szerzenie i obrona chrześcijaństwa zamyka drogę do wiary chrześcijańskiej chcącym się nawrócić niewiernym[45]. Na radzie Królestwa pada ponoć wielkie oskarżenie zakonu: "...consulitur, verbum quod acciderat non esse negligendum. Nam in eo et auctoritas regia videbatur deperire et christiani nominis fides et constantia immeritam contrahere infamiam et orientalis ecclesia, Deo placitum et iam paratum incrementum amittere" (por. aneks nr 11).

Równie ważna jest przyczyna szukania przez asasynów zbliżenia z krzyżowcami, przy czym trzeba powiedzieć, że byli oni dalecy jakimkolwiek myślom o konwersji na chrystianizm. Do ustalenia tej przyczyny konieczne jest uściślenie chronologii rozpatrywanych faktów źródłowych. Tutaj wypadnie wspomnieć, że konwencja narracyjna Wilhelmowego dzieła podporządkowana jest ogólnie rzecz biorąc kolejności sukcesywnie po sobie następujących zdarzeń, co jednakże nie zawsze pozwala na precyzyjniejszą datację. Przekonamy się o tym chociażby na przykładzie omawianego epizodu dotyczącego stosunków sekty z "Frankami". Bezpośrednio przed tym epizodem Wilhelm relacjonuje o wyprawie Saladyna do Zajordanii, w rejon Morza Martwego,co jak wiemy ze źródeł muzułmańskich nastąpiło późną wiosną, czy też w początkach lata 1173 roku[46]. Tymczasem autor nasz wprowadza elementy datacji wskazujące na rok poprzedni[47]. Następnie umieszcza wiadomość o wcześniejszym aniżeli zajordańska wyprawa Saladyna, uwolnieniu z osiem lat trwającej niewoli Rajmunda, syna hrabiego Trypolisu[48]. Dopiero po tym wtręcie zaczyna relacjonować o asasynach. Zamykając to ważne dla nas świadectwo podaje wiadomość o śmierci Radulfa, biskupa Betlejem i królewskiego kanclerza,

[44] Por. F. L u n d g r e e n, Wilhelm von Tyrus und der Templerorden, "Historische Studien, nr 97, Berlin 1911.

[45] Sprawa ta stała się jedną z przyczyn oskarżania templariuszy przez część nowożytnej historiografii, której przegląd zawiera M. D e s s u b r e, Bibliographie de l'Ordre des Templiers, Paris 1928.

[46] Np. I b n a l - A t h i r, Chronicon quod perfectissimum inscribitur,t.11, Upsaliae 1851, s. 258 n.; K e m a l e d - d i n, Histoire d'Alep, tłum. Blochet, ROL, t.6, Paris 1898, s. 553.

[47] Ten nieład chronologiczny doskonale ilustruje zestawienie przez Wilhelma ciągu faktów w zasadzie od siebie oderwanych, które autor "Historia rerum in partibus" wylicza jeszcze przed relacją na temat konwersji asasynów: "... verum erat, quod Noradinus secundae Arabiae metropolim Petram, quae alio nomine Crac appellatur, obsederat", Lib.XX, c.28, s. 992 (w wyd.Bongarsa); po czym: "Anno sequenti, Salahadinus cum ingentibus copiis... in regiones nostras introitum parat", tamże,s.993.

[48] Per idem tempus dominus Raimundus iunior, Raimundi senioris filius, comes tripolitanus, octavo anno captivitatis suae... pristinae se restituit libertati, ad avitum rediens comitatum", Lib. XX, c.30, s. 993.

by następnie opowiedzieć o zejściu z tego świata Nur ad-Dina, którego określa jako: "maximus nominis et fidei christianae persecutor", przy czym wie, że śmierć jego nastąpiła w maju. Z kolei Wilhelm opowiada o ostatnich chwilach Amalryka I, wypełnionych obleganiem twierdzy Banjas i podaje, że tutaj właśnie jerozolimski król nabawił się tyfusu, co stało się przyczyną jego śmierci, przy czym ściśle datuje to wydarzenie na 11 lipca 1174 roku. Warto nadmienić, że datacja roczna liczona przez Wilhelma "ab incarnatione" opiewa na rok 1173, co stanowi oczywiście kolejny 1174 rok a czego nie zauważył dawny wydawca Bongars, odnotowując skwapliwie na marginesie tę pierwszą z dat[49].

Większość uczonych sięgających do intrygującej relacji Wilhelma datuje fakty tam opisane na rok 1173. Wyjątek stanowi tutaj W.Lundgreen, którego stanowiska co prawda nie podzielam - sam autor go nie wyjaśnia, lecz domyślam się, jakie pobudki kierowały niemieckim mediewistą, by opowiedzieć się za rokiem 1172[50]. Otóż pomiędzy informacją Wilhelma z Tyru o odzyskaniu wolności przez Rajmunda a przekazem dotyczącym asasynów brak wyraźnego przerywnika. Relacje podane zostały jednym ciągiem, z czego W.Lundgreen wyciągnął najwidoczniej wniosek, że opisane przez Wilhelma wydarzenia nastąpiły równocześnie a ponieważ Rajmund trafił do niewoli w roku 1164, rokiem jego uwolnienia byłby rok 1172. Według przyjętego rozumowania obydwa te wydarzenia miałyby zatem miejsce przed wspomnianą wcześniej w "Historia rerum in partibus transmarinis gestarum" wyprawą do Zajordanii. Równie dobrze jednak źródłowy fakt rzekomych zabiegów sekty wokół konwersji na chrystianizm można osadzić bezpośrednio przed wzmianką o śmierci kanclerza Królestwa Jerozolimskiego i równocześnie biskupa Betlejem, wspomnianego Radulfa, co nastąpiło po 18 IV 1174 roku[51]. Byłyby to zatem pierwsze miesiące roku 1174.

W swoim czasie zaryzykowałem twierdzenie, że asasyni zaczęli szukać zbliżenia z krzyżowcami zaniepokojeni wystąpieniem egipskiego władcy Saladyna, ówcześnie wasala sułtana Nur ad-Dina (1146-1174) z dynastii Zangidów[52]. Atoli daleki jestem od bagatelizowania wcześniejszego zagrożenia sekty ze strony Zangidów, którego początki datują się od roku 1128 (=522 r.h.)[53]. W tym bowiem roku Zangi doprowadził do zajęcia Aleppo, co dla asasynów oznaczało zamknięcie drogi wiodącej z syryjskich posiadłości sekty do irańskiego Dajlamu, centralnego ośrodka ich propagandy[54]. To odcięcie

[49] Zob.: Gesta Dei per Francos, t.1, s. 995.

[50] F. L u n d g r e e n, dz.cyt., s. 110.

[51] Por. R. R ö h r i c h t (wyd.), Regesta Regni Hierosolymitani, nr 514,s.136; t e n ż e, Geschichte des Königreich Jerusalem (1100-1291), Innsbruck 1898, s.363, nota 2.

[52] On alleged attempts of the Assassins at converting to Christianity; FO, 1973, s.245.

[53] N. E l i s s é e f f, Nur ad-Din. Un grand prince musulman de Syrie au temps des croisades (511-569H./1118-1174), s. 428.

[54] N. E l i s s é e f f, m.cyt.; S. R u n c i m a n, A History, t.2, s.325 n.

od irańskiej centrali skłoniło syryjskich asasynów do szukania sojuszników na terenie Syrii. Następstwem zaistniałej sytuacji było występowanie asasynów po stronie Rajmunda z Antiochii w konflikcie z władcą Aleppo, synem Zangiego, Nur ad-Dinem. W radżabie 543 r.h. (= listopad 1148) doszło do wspólnego wystąpienia Franków i asasynów. Siłom izmailickim przewodził kurdyjski rządca Masjaf, ᶜAli ibn Wafa. Wojska "aliantów" zaskoczyły Nur ad-Dina w miejscowości Jaghra (na północ od Antiochii). Starcie, chociaż pozostało nierozstrzygnięte, syryjscy przeciwnicy Nur ad-Dina zinterpretowali jako dowód bezsilności sułtana Aleppo[55]. Triumf ich jednak był krótki. W czerwcu następnego roku ta sama koalicja występująca przeciw Nur ad-Dinowi doznała kompletnej klęski w miejscowości Inab[56]. Wśród zabitych zidentyfikowano przywódcę asasynów ᶜAlego, jerozolimskiego barona Reynalda z Maraszu i księcia Rajmunda z Antiochii, którego głowę przyniesiono Nur ad-Dinowi. Sułtan Aleppo kazał nagrodzić "znalazcę" a złowrogie trofeum przesłać w srebrnej szkatule kalifowi Bagdadu[57]. Zwycięstwo Nur ad-Dina pod Inab otwierało przed władcą Aleppo perspektywy dalszych sukcesów w Syrii, których ukoronowaniem było opanowanie Damaszku (kwiecień 1154), którego rządca Buryda Mudżir odwołał się do pomocy Franków[58]. Asasyni już wkrótce odczuli wzmocniony po opanowaniu Damaszku autorytet Nur ad-Dina. W roku 1157 armia władcy Aleppo, a od niedawna i Damaszku, opanowała znajdującą się od ok. 1140 roku w rękach asasynów twierdzę Szajzar (nad Orontem)[59].

Powyższe fakty wiodą autorów nawiązujących do polityki prowadzonej przez Nur ad-Dina do wniosku, że próby zbliżenia do Franków czynione przez Sinana i jego otoczenie, których koronnym potwierdzeniem jest świadectwo Wilhelma z Tyru, spowodowane były zagrożeniem ze strony Nur ad-Dina[60]. Nie sposób jednak, znając szczegółowo sytuację polityczną obszarów syryjskich w ostatnich latach rządów Nur ad-Dina, znaleźć potwierdzenie tej tezy. Brak wyraźnej datacji interesującego nas epizodu w stosunkach sekty z krzyżow-

55 N. E l i s s é e f f, j.w.

56 Dokładnie miejscem bitwy nazywanej bitwą pod Inab były okolice źródła Murad, położonego gdzieś w połowie drogi pomiędzy Inabem a błotami Ghab. Ibn al-Furat identyfikuje to miejsce z ᶜArd al-Hatim; por.: C. C a h e n, La Syrie, s. 382. Z autorów muzułmańskich najpełniejszą relację o bitwie dał I b n a l - Q a l a n i s i, Continuation of the Chronicle of Damascus, fragm. przekład H.A.R.Gibb, London 1932, ss. 288-292.

57 Zob. W i l h e l m z T y r u, Historia rerum in partibus, Lib. XVII, c. 10, s. 915 (wyd. Bongarsa); Bar Hebraeus, Chronography, przekł. ang. E.A.W.Budge, Oxford 1932, s. 275.

58 I b n a l - A t h i r, Chronicon quod perfectissimum inscribitur, t. 11, s. 130 n.; I b n a l - Q a l a n i s i, dz.cyt., s. 319 n.; por. R. G r o u s s e t, Histoire des croisades, t.2, s. 365.

59 I b n a l - A t h i r, dz.cyt., t.9, Lugduni Batavorum 1863, s.53; ogólnie E. H o n i g m a n n, Shaizar, EI, t.4, ss. 309-311. C.Cahen, wspominając o zajęciu Szajzaru przez Zangidów, wskazuje na nieścisłość źródeł muzułmańskich wypowiadających się o dwukrotnym obleganiu tej twierdzy przez Franków, zob.: La Syrie, s. 396 n. R.Grousset w ogóle nie wspomina o zajęciu twierdzy przez Zangidów; por. N. E l i s s é e f f, dz.cyt., s. 525, nota 2.

60 Np. R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.2, s. 599; S. R u n c i m a n, dz.cyt., t.2, s. 396; N. E l i s s é e f f, dz.cyt., ss. 688-691.

cami, uderzający w Wilhelmowej relacji, dodatkowo utrudnia rozwiązanie problemu, który sprowadza się do wskazania właściwego kierunku zagrożenia politycznej egzystencji sekty. N.Elisséeff podsumowując dzieło Nur ad-Dina wyeksponował w jego politycznej działalności elementy integracji i stabilizacji prowadzące do syryjskiej jedności[61]. Jest to niewątpliwie konkluzja trafna, z tym wszelako, że znajdująca odniesienie do wcześniejszego, unifikacyjnego okresu działalności władcy Aleppo i Damaszku. Tymczasem od roku 1171, oznaczającego moment zwrotny w błyskawicznej karierze jego egipskiego wasala Salah ad-Dina, wykazującego daleko idącą samodzielność, wpływy Nur ad-Dina na Bliskim Wschodzie napotykają na skuteczną przeciwwagę. Od samego początku Salah ad-Din prowadzi politykę aneksji, na zachodzie osiągając Trypolitanię, na południu Nubię, zaś na południowy wschód od Egiptu nawet odległy Jemen[62]. W początkach lata 1173 roku Nur ad-Din osiąga połowiczne i nieszczere porozumienie dotyczące wspólnego wystąpienia Zajordanii[63]. Wkrótce armia jego egipskiego wasala Saladyna rozpoczyna obleganie Kraku Moabickiego, na co Nur ad-Din opuszcza Damaszek i dociera do ar-Raqib, miejscowości położonej nie opodal Ammanu, a więc leżącej w niewielkiej odległości od Kraku[64]. Saladyn zaprzestaje wówczas oblegania Kraku i pod pretekstem choroby ojca Nadżm ad-Dina Ajjuba wraca do Kairu (u Wilhelma: "...in Aegyptum circa finem septembris reversus est")[65]. Nur ad-Din poczytuje to za wypowiedzenie sobie posłuszeństwa i zerwanie więzów wasalnych. W odwet za to jeszcze przypuszczalnie w sierpniu, a więc w miesiącu, w którym umiera Nadżm ad-Din, ojciec Saladyna i lojalny wasal Nur ad-Dina, ten ostatni decyduje się najbliższej wiosny najechać Egipt[66]. Do wyprawy jednak nie dojdzie bowiem w trakcie przygotowań nastąpi nagła śmierć Nur ad-Dina spowodowana ropnym zapaleniem migdałów (15 V 1174).

Na tle stale wzrastającej pozycji politycznej egipskiego sułtana blado wypada prestiż jego nominalnego suzerena Nur ad-Dina. Ten ostatni zresztą mimo niewątpliwego wkładu w dzieło politycznej unifikacji Syrii nie zdołał do końca przezwyciężyć politycznego rozbicia kraju. Niebagatelny wreszcie jest fakt, że Nur ad-Din rządząc samodzielnie od roku 1146 znacznymi połaciami Syrii nie zdołał położyć kresu konsolidacji izmailickich posiadłości, rozpościerających się na zachód od Hamy w kierunku wybrzeża śródziemnomorskiego, ani też skutecznie przeciwdziałać szerzeniu się ich propagandy w

61 N. E l i s s é e f f, dz.cyt., s.903 n.

62 H.A.R. G i b b, The Rise of Saladin, w: A History of the Crusades, t. 1, Philadelphia 1958, ss. 546-561; A.S. E h r e n k r e u t z, Saladin, New York 1972.

63 I b n a l - A t h i r, Chronicon, t.11, s. 267; por. R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.2, s. 593.

64 I b n a l - A t h i r, dz.cyt. t.11, s. 259.

65 Historia rerum in partibus, Lib.XX, c.29, s. 993; I b n a l - A t h i r, m. cyt.; por. R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.2, s. 594.

66 I b n a l - A t h i r, j.w.; K a m a l a d - D i n, tłum. Blocheta, ROL, t.6, s. 555 n.

innych rejonach Syrii. Rodzi się zatem pytanie, czy krokami asasynów szukających zbliżenia z krzyżowcami kierowała obawa przed Nur ad-Dinem, jak chce tego wspomniany N.Elisséeff i inni autorzy? Odpowiedź musi wypaść przecząco. Jeśliby słuszne okazało się datowanie opisanego przez Wilhelma epizodu bezpośrednio przed dniem 18 IV 1174 roku, ówczesna sytuacja egipskich izmailitów bezlitośnie dyskryminowanych przez Saladyna przysparzałaby nam dodatkowego poważnego argumentu. Przypomnieć należy, że na przełomie marca i kwietnia 1174 roku doszło w Egipcie do spisku zwolenników obalonej izmailickiej dynastii, w którym wzięły także udział bardziej skrajne kierunki szyickie zagrożone przez postępy ortodoksji[67]. Uczestnicy tego sprzysiężenia nawiązali kontakty z królem jerozolimskim Amalrykiem I i władcą Normanów sycylijskich Wilhelmem II[68]. Spisek ten, moim zdaniem, ma więc związek z zabiegami asasynów na dworze jerozolimskim, te zaś traktować można jako fragment aktywności jednolitego frontu ugrupowań sekciarskich zwróconego w danym wypadku kontra Saladynowi a nie Nur ad-Dinowi.Jeśli słuszność jest po naszej stronie, mielibyśmy do czynienia z trzeźwą oceną wytworzonej na Bliskim Wschodzie sytuacji. Sekcie tej zaś, jak wiemy, nie zbywało na praktycznym rozumie w podejmowaniu poczynań politycznych.

Pośrednio więc relacja Wilhelma z Tyru wskazuje na szukanie przez asasynów Syrii sojusznika w czekającym ich konflikcie z sułtanem Egiptu Saladynem. Tym, co zasługuje na szczególne wyeksponowanie w przypadku świadectwa arcybiskupa Tyru jest fakt, że poświadcza ono doniosły przełom ideologiczny w łonie samej sekty. Tak więc relacja ta potwierdza w sposób dość osobliwy niedoszły sojusz z krzyżowcami przeciw Saladynowi i praktyczną realizację wskazań "Wielkiej qijamy" w obrębie należących do asasynów obszarów syryjskich.

Kiedy mowa o dziele Wilhelma z Tyru należy postawić pytanie, czy asasynów dotyczy jedynie fragment omówiony wyżej, czy też sekta ta pojawia się również i w innych partiach "Historia rerum in partibus transmarinis gestarum". Uważne nadążanie za treścią Wilhelmowego dzieła pozwala odnaleźć tam dwa krótkie ustępy odnoszące się do stosunków tej sekty z krzyżowcami (lib. XIV, c.19, lib. XVIII, c.19), gdzie asasyni są nazwani po imieniu. Ustęp pierwszy mówi o przejęciu z rąk chrześcijan twierdzy Banjas (Paneadensium), w drugim natomiast wspomina się zgładzenie przez asasynów Rajmunda II, pana Trypolisu. Obydwa te świadectwa rozpatrywane będą w aspekcie relacji: asasyni - krzyżowcy,co nastąpi w dalszej części pracy.Nie wyczerpują one jednak zagadnienia dziejów asasynów w świetle "Historii" Wilhelma z Tyru.Znajomość sytuacji politycznej obszarów syryjskich w XII stuleciu pozwala bowiem odnaleźć w dziele Wilhelma ustęp będący pod względem

[67] I b n a l - A t h i r, dz.cyt., t.11, ss. 261-264 oraz zależny odeń A b u'l - F i d a, Abulfedae Annales Muslemici, t.4, Hafniae 1792, s. 8; por. R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.2, ss. 594-597.

[68] I b n a l - A t h i r, dz.cyt., s. 272 n.; R. G r o u s s e t, dz.cyt., s. 596.

treści w ścisłym związku z asasynami. Przedstawia się on następująco:

"Quod intelligentes hostium principes, timentes ne multiplicatis viribus, ad ulciscendum suas se pararent iniurias, in fines Damascenorum se receperunt, nostri vero ab invicem discendentes reversi sunt ad propria. At vero hostilium excercituum princeps, qui regnum ita potenter afflixerat, Damascum perveniens, consentiente, ut dicitur, Damascenorum rege Doldequino, a quibusdam sicariis interfectus est, suspectam enim eius dicebatur habere potentiam, ne eum regno privaret"[69].

Ów książę wielce niebezpieczny dla Królestwa Jerozolimskiego, który dowodząc całą potęgą saraceńską ginie niespodziewanie z rąk nie wymienionych z imienia morderców, to emir Mosulu, Maudud. Wilhelm wiąże to wydarzenie z rokiem 1113, co jest zgodne z miarodajnymi źródłami strony muzułmańskiej[70]. Ostrożna dygresja zawarta w kończącym ten fragment zdaniu wskazywałaby na udział w zbrodni władcy Damaszku Doldequina, w którym z miejsca rozpoznajemy atabega (regent) Tughtakina (także lekcja: Tughtigin)[71]. Średniowieczni autorzy arabscy są zgodni co do oskarżenia o tę zbrodnię asasynów, których Wilhelm nie wspomina, natomiast nie jest on jedynym autorytetem chrześcijańskim piszącym o zamordowaniu Maududa. Wyprzedził go tutaj kapelan Baldwina I, Fulcheriusz z Chartres (łac. Fulcherius Carnotensis)[72]. W celu porównania przytaczam jego lakoniczny przekaz:

"Nec mora,postmodum apud Damascum interemptus est Maledoctus[73] a quodam Sarraceno. Qui sicca sunt veste occultata,et iter inventrem illias impacta, duplex illuc oxplevit homicidium. Illo enim occiso, sic et ipse confestim ab assistentibus occisus est"[74].

Zestawienie tych dwóch relacji dowodzi dużej samodzielności Wilhelma, który podaje szczegóły nie znane swemu poprzednikowi. Nadto w korzystnym świetle stawia relację Wilhelma potraktowanie całej tej sprawy, nie będącej - jak można ze słów jego samego wnosić - jedynie prostą intrygą uwieńczoną śmiercią jej ofiary. Wówczas jeszcze słaba, dopiero co organizująca się syryjska misja asasynów zdana na chwilowy sojusz z przeciwnikiem mniej groźnym - w tym wypadku z atabegiem Damaszku - usunęła niebezpieczną dla swych dążeń osobistość. Tughtakin (= Doldequinus) nie życzący sobie wzmoc-

[69] Historia rerum in partibus, Lib. XI, c.20 w wyd. Bongarsa - Gesta Dei per Francos, t.1, s. 808.

[70] Np. I b n a l - Q a l a n i s i, Continuation of the Chronicle of Damascus, fragm. przekład ang. H.A.R.Gibb, ss. 137-142.

[71] B. L e w i s, The Isma'ilites, s. 113.

[72] O nim: A. P o t t h a s t, Wegweiser, t.1, s. 476; H. S y b e l,Geschichte der ersten Kreuzzüges, Leipzig 1881, ss. 46-53 (wyd.2); z nowszych - H.S. F i n k, wprowadzenie do ang. przekładu dzieła Fulcheriusza dokonanego przez F. R. Ryana: Fulcher of Chartres, A History of Expedition to Jerusalem 1095-1127,Knoxville, University of Tennessee Press, 1969.

[73] Trafniejsze warianty rękopiśmienne - Maudulfus, Maulidulfus; por. uwaga wydawcy.

[74] Fulcherii Carnotensis Historia Hierosolymitana: PL t.155, s. 896 (Lib. II, c. 49).

nienia pozycji swych nominalnych suzerenów, seldżuckich sułtanów, których w Syrii począł reprezentować Maudud, chętnie przyłożył ręki do jego upadku. Świadectwo Wilhelma a w pewnym stopniu i przekaz Fulcheriusza wskazują zatem pośrednio na udział asasynów w walce politycznej obozu muzułmańskiego. W jej ogniu asasyni, jak można się spodziewać, usiłowali upiec własną pieczeń.

Wspomniany Pulcheriusz z Chartres jako jedyny spośród autorów chrześcijańskich pisze o gwałtownej śmierci seldżuckiego wodza Aq-Sunqura al-Bursuqi (Borsequinus), co według jego i innych świadectw miało miejsce w roku 1126 i było dziełem asasynów. Po stwierdzeniu tego faktu stronniczy dziejopis powiada z niekłamaną radością: "Dei gratia rediit mutilatus, et consolatione viduus". Wiadomości autorów muzułmańskich w tej materii są rzecz jasna znacznie precyzyjniejsze. Znają oni bowiem osobę instygatora, jak też mogą cokolwiek powiedzieć o samych mordercach[75]. Tym nie mniej świadectwa obydwu autorytetów chrześcijańskich dyktują nieco inne spojrzenie na te same fakty. W ich aspekcie należy dostrzegać udział asasynów w wewnętrznym, polityczno-ideologicznym konflikcie islamu.

Chronologia obranej podstawy źródłowej skłania teraz do omówienia aspektu rzeczowego relacji angielskiego dziejopisa, Wilhelma z Newburgh (zm.ok. 1198), ze względu na swój styl nazywanego Guilielmus Parvus. O autorze tym wiemy, że był kanonikiem opactwa augustianów w Newburgh w North Riding, hrabstwo Yorkshire[76]. Na krótko przed rokiem 1196 zaczął redagować swoją "Historia rerum Anglicarum". Ważne dla nas wiadomości dotyczące udziału Anglików, zwłaszcza zaś ich króla Ryszarda I, w krucjatach, oraz sytuacji na Bliskim Wschodzie przejął głównie z "Itinerarium regis Ricardi",lub jego francuskiego pierwowzoru oraz z utraconej relacji kapelana Anzelma opisującego niewolę Ryszarda I[77].

Pretekstem do wypowiedzenia się na temat sekty jest dla Wilhelma z Newburgh sprawa tajemniczego zabójstwa Konrada z Montferratu. Sprawie tej poświęca on rozdział 22 księgi IV swego dzieła. Właściwa relacja dotycząca morderstwa jest bardzo zdawkowa i nie wnosi żadnych nowych szczegółów, które wzbogacałyby naszą wiedzę co do okoliczności towarzyszących jednej z najbardziej sensacyjnych zbrodni dokonanych w wiekach średnich. Warto nadmienić, że autor nasz z dużą rezerwą odnosi się do tła całej tej sprawy:

[75] M.in. I b n a l - Q a l a n i s i, dz.cyt., s. 177; a l - A z i m i, Ta'rich, wyd. C.Cahen, La Chronique abrégée d'al-Azimi, JA, t. 230, 1938, s. 397; K a m a l a d - D i n, Histoire d'Alep, ROL, t.3, 1895, s. 653 n.; I b n a l-A t h i r, dz.cyt., t.10, Lugduni Batavorum 1864, s. 446 n.

[76] Zob. art. w: Encyclopedia Britannica, t.23, Chicago etc. 1960, s. 629. O nim także: Ch. G r o s s, The Sources and Literature of English History, from the earliest times to about 1485, London and New York 1900, nr 1823 (dalej: Ch. Gross, The Sources); T.D. H a r d y, Descriptive Catalogue of Materials relating to the History of Great Britain and Ireland, t.2, London 1867, ss. 512-516; K. N o r g a t e, The Date of Composition of William of Newburgh's History, EHR, t.19, 1904,ss. 288-297.

[77] Por. R. J a h n c k e, Guilelmus Neubrigensis, ein pragmatischer Geschichtsschreiber des zwölften Jahrhunderts, Jena 1911; także H.E. S a l t e r, William of Newburgh, EHR, t.22, 1907, ss. 510-514.

"Incertum a quo malignante immisi duo sicarii...". Wiadomo mu natomiast, że zbrodni tej dopuścili się dwaj członkowie zbrodniczej sekty, poddani człowieka nazywanego przez swoich wyznawców "Starcem". Człowiek ów potrafi tak dalece zwodzić swoich zwolenników, że ci poczytują go za proroka. Pod wpływem jego oszukańczych i zwodniczych sztuczek dążą oni do nieuniknionej zguby wierząc, że po śmierci osiągną nieśmiertelność. W ten sposób okazują jemu posłuszeństwo bezwzględne: "si illi imperanti usque ad mortem obtemperent". Kiedy wszechpotężny ów władca pragnie urządzić na kogoś zamach,spośród tej właśnie braci rekrutuje skrytobójców: "Qui nimirum cum forte a quolibet praepotenti infestari, ad eius peremptionem subornatos ex illo genere emittit sicarios". Spieszą oni do zguby z wielką radością, niczym na wspaniałą ucztę i nic nie jest w stanie ich powstrzymać.Wyznawcy "Starca" nie wahają się zginąć podczas spełniania misji wespół ze wskazaną ofiarą: "designatum hostem commorituri interimant". Z tej przyczyny władcy co ważniejszych ludów Wschodu otaczają się dla bezpieczeństwa strażą i nikt spoza ich najbliższego otoczenia nie znajduje do nich przystępu - "...praeter familiarissimos nullius ad se, nisi propriis stipatoribus mediis, patiuntur accessum". Im bardziej wzrasta na sile złowieszcza aktywność sekty, tym trudniej dostrzec jej członków. Możnym tego świata nie udaje się podporządkować ich sobie ani też w jakikolwiek sposób ograniczyć ich wpływy. Jedynie templariusze, których autor nasz uważa za bezkompromisowych rzeczników interesów chrześcijaństwa w Syrii (punkt widzenia diametralnie różny od stanowiska Wilhelma z Tyru!), potrafią: "eum impetere, et foederatum obsequia coegerunt praestare". Dzieje się tak dlatego, ponieważ templariusze podobnie jak wyznawcy "Starca" mają w pogardzie śmierć i z nawiązką odpłacają wyrządzane sobie krzywdy: "Sciebat enim parum actum esse, si forte per ministros proprios, quemlibet magistrorum eiusdem militiae perderet, quae utique mox alium sibi creans, acrius pro extincti ultione saeviret".

Krótką wzmiankę o "Starcu z Gór" zawiera kolejna, piąta księga dzieła Wilhelma z Newburgh, gdzie w rozdziale 14 napotykamy próbę wyjaśnienia tego tytułu: "sic enim non pro aetate sed quasi pro sapientia et gravitate per successiones se nuncupat princeps cuiusdam gentis orientalis, quam Hausesisios vocant".Byłaby to zatem interpretacja pod pewnym względem zbieżna z tym, co pisał znany nam już Jakub z Vitry.

Ściśle opisowy charakter relacji Wilhelma z Newburgh pozwala przypuszczać,że powstała ona pod wpływem opowiadań przywiezionych ze Wschodu przez angielskich krzyżowców. Nie jest wykluczone, że autor, który w Ziemi Świętej nigdy nie gościł, zapoznał się z tymi opowieściami w środowisku przyjaznych sobie cystersów z Byland lub Rievaulx, do których dość często zaglądał po materiały dla swej kroniki[78].

[78] Por. J. K ę d z i e r s k i, Dzieje Anglii do roku 1485, Wrocław etc. 1966, s. 288.

W relacji Wilhelma dwa zwłaszcza szczegóły godne są wnikliwszej uwagi: 1) sposób pozyskiwania przez "Starca" ślepego posłuszeństwa swoich zwolenników; 2) skuteczność stosowanych przez sekciarzy metod zwalczania przeciwników. W przypadku pierwszym mam na uwadze zdanie, w którym mówi się, że: "...Senem...quoddam hominum genus adeo seductibile, atque in propriam proclive perniciem, ut ab eodem, quem scilicet loco prophete colunt, artificiosissimis fallacium pollicitationum praestigiis sollicitatum atque illectum". Zdanie to pozostaje w zgodzie z tradycją, jaka narosła wokół asasynów i ich przywódcy na muzułmańskim Oriencie. O sztuczkach przywódcy sekty rezydującego w północno-irańskiej twierdzy Alamut pisze Syryjczyk Szams ad-Din Abu^{c}Abdallah Muhammad ad-Dimaszqi (zm.1327). Przypisuje on nie znanemu z imienia przywódcy sekty w Iranie wynalezienie lampy magicznej, przy użyciu której nocną porą kazał wyświetlać napisy[79]. Otumanieni wyznawcy ujrzawszy ogniste litery mniemali, że zostały one zesłane prosto z nieba na życzenie ich pana i władcy. Natomiast głośnego przywódcy asasynów Syrii, znanego nam już Sinana, dotyczą anegdoty zebrane przez późniejszego izmailickiego "hagiografa" Abu Firasa. Przypisuje on Sinanowi zdolności nadprzyrodzone i cudowny wpływ na członków izmailickiej wspólnoty w Syrii (asasyni)[80]. Tymczasem dziejopisowie muzułmańscy, nieprzychylni sekcie z pobudek ideologicznych, uważali przywódcę asasynów Syrii, podobnie jak Wilhelm z Newburgh, za szarlatana[81]. Informują oni, że wspomniany Sinan ukazywał się co dzień o świcie swoim wyznawcom w dziwacznym przebraniu z włosów i owczej wełny i stąd przemawiał do ciemnych mieszkańców gór, którzy otaczali go nabożną czcią. Aby przekonać tych prostych ludzi, że jest istotą nadludzką nigdy w ich obecności nie spał,nie jadał i nie spluwał[82].

Stosowanie w obawie przed asasynami nadzwyczajnych środków ostrożności poświadczają zarówno źródła orientalne jak i łacińskie[83]. Wilhelm z Newburgh podkreśla, że aby osiągnąć cel - tutaj: zgładzić wskazanego władcę, członkowie sekty potrafią przezwyciężyć wszelkie przeszkody: "nihil aliud ambiunt vel explorant, nisi ut arrepto tempore pro certa mandati impletione, certo se discrimini exponentes". W takich wypadkach otaczanie się wzmocnioną strażą (provisiori se custodia muniunt) okazuje się daremne. Z relacji autorów wschodnich rysuje się identyczny obraz rzeczy. Wiadomo im,

[79] Szams ad-Din Muhammad a d - D i m a s z q i, Manuel de la cosmographie du moyen age traduit de l'arabe... par A.F. Mehren, Copenhague 1874, s. 250 n.

[80] A b u F i r a s, Manaqib al-mawla Raszid ad-Din, w: S. G u y a r d, Un grand maître des Assassins au temps de Saladin, JA, ser.7, t.9, 1877, m.in. s. 66 nota 1 i 131; por. M.G.S.H o d g s o n, The Order, s. 196 n.

[81] A l - D ż a w b a r i, Al-Muchtar fi kaszf al-asrar, Kair 1353/1932, s.88.

[82] Por. S. de S a c y, Mémoire sur la dynastie des Assassins et sur l'étymologie de leur nom, "Mémoires d'histoire et de littérature orientale", Paris 1818, ss. 322-403.

[83] Np. R i g o r d, Gesta Philippi II Augusti: "Interim tamen instituit rex ad maiorem cautelam custodes corporis sui, clavas, aereas semper in manibus portantes, et per totam noctem alternatim circa ipsum vigilantes", zob. u nas aneks nr 19, odnośnie zaś miarodajnych relacji orientalnych zob. przypis 94 do cz.II.

że asasyni przenikali częstokroć do najbliższego otoczenia muzułmańskich panujących i ich wezyrów. Warto tu przytoczyć relację dziejopisa Seldżukidów, Muhammada Rawandiego, powtórzoną w skrócie przez Mirchonda[84].Dowiadujemy się z niej, że z sektą asasynów współdziałał wezyr seldżuckiego sułtana Muhammada (1105-1118), Sa^{c}d al-Mulk Abi. Kiedy położenie izmailickiej fortecy Deżkuh obleganej przez Muhammada stało się krytyczne, wezyr umyślił zgładzić sułtana rękoma pozyskanego za cenę 1000 dinarów nadwornego balwierza. Spisek ten został jednakże przed czasem ujawniony a zatruty lancet, którym zamierzano pozbawić życia sułtana wbito w szyję balwierza, gdy tymczasem wezyr i wtajemniczony w jego plany hadżib Abu'l-^{c}Ala Mufaddal zawiśli na szubienicy.

Równie znamienna jest opowieść perskiego dziejopisa Dżuwajniego, który informuje, że izmailici (asasyni) przekupili jednego z eunuchów (hadim) sułtana Sandżara (1118-1157). Tym razem sekcie szło o zastraszenie władcy, który prowadził wówczas otwarte działania wojenne przeciwko ich posiadłościom. Pozyskany pieniędzmi rzezaniec zatknął w ziemi, nie opodal węzgłowia sułtana sztylet z orędziem następującej treści: "Wiedz sułtanie, iż sztylet zatkniety w twardej ziemi mógł z łatwością zostać wprowadzony do twej miękkiej piersi". Po tym incydencie seldżucki władca zaniechał dalszej walki[85].

Biograf ostatniego Chorezmszaha, Dżalal ad-Dina Mankburny (1220-1231), Szihab ad-Din Muhammad an-Nasawi (zm.1249) wspomina pięciu fida^{c}ich, ślepych wykonawców woli przywódcy sekty, którzy jako stajenni mieli łatwy przystęp do wezyra Chorezmszaha Szaraf al-Mulka i mogli go z łatwością usunąć[86]. Od zgładzenia wezyra powstrzymywało ich jedynie milczenie pana Alamut, ich władcy pragnącego za wszelką cenę unikać otwartego konfliktu z ostatnim Chorezmszahem[87].

Przekazy autorów orientalnych tłumaczą nam zatem, w jaki sposób asasyni trafiali w otoczenie potencjalnych ofiar, zaliczających się do wierzchołka feudalnej drabiny muzułmańskiego Orientu. Potwierdzają one tym samym świadectwo dalekiego Wschodowi angielskiego autora, mając nad nim przewagę w znajomości szczegółów. Wilhelm z Newburgh, co korzystnie rzutuje na wartość jego przekazu, ostro uzmysłowił współczesnym zagrożenie ze strony asasynów na Wschodzie, lecz mimowolnie przyczynił się swoją relacją do wykorzystania psychozy asasynów w rywalizacji feudalnych potęg Europy. Do

[84] The Rahat-us-Sudur wa Ayat-us-Surur, being a history of Saljuqs by Muhammad ibn Ali ibn Sulayman ar-Rawandi. Ed... by Muhammad Iqbal, Leyden-London 1921 (nr 2 GMS NS), ss. 158-160; Mirchondi Historia Seldschukidarum persice e codicibus manuscriptis Parisino et Berlinensi nunc primum edidit..., J.Aug. Vullers,Gissae 1837, ss. 166-168.

[85] D ż u w a j n i, The Tarikh-i-Jahan-gusha, wyd. Mirza Muhammad ibn Abd al-Wahhab-i Qazwini, cz.3, Leyden-London 1937 (nr 16 GMS), ss. 213-215.

[86] Histoire de sultan Djelal ed-din Mankobirti, prince du Kharezm par Muhammed en-Nesawi, publié par O.Houdas, Paris 1891, texte arabe s. 133; trad. franç. s.222.

[87] Zob. L.W. S t r o j e w a, Posl'ednij chorezmszah i ismaility Alamuta, w: Issl'edovanija po istorii kultury narodov Vostoka, Moskwa-Leningrad 1960, s. 457.

momentu tego powrócimy omawiając miejsce sekty w propagandzie politycznej zachodnioeuropejskich monarchii feudalnych. Nadto krytyka formalna przekazu angielskiego dziejopisa odnośnie asasynów każe postawić tezę, że zredagowano go niezależnie od relacji spisanych wcześniej. W przypadku świadectwa Wilhelma z Newburgh mamy do czynienia z przekazem stojącym niejako na uboczu głównego nurtu wyzyskanych w tej pracy relacji.

Niezależnie od całej serii relacji omawianych przez nas w niniejszym studium stoi wersja Arnolda z Lubeki, który jak pamiętamy, włączył do swej "Kroniki Słowian" w formie insertu przekaz Burcharda ze Strasburga. Integralne świadectwo samego Arnolda zawiera się w rozdziale 16 księgi szóstej, gdzie pod rokiem 1192 jest mowa o zamordowaniu tytularnego króla jerozolimskiego Konrada. Odnotowawszy ten fakt Arnold natychmiast pragnie powiedzieć coś o sekcie, lecz aby być z tego co napisze rozgrzeszonym, zastrzega się:

"Quiddam ridiculosum de hoc sene dicturus sum,sed tamen assertione fidelium mihi attestatum", po czym już bez wahania pisze: "Idem senex prestigiis suis ita circumvenit homines terre sue, ut nullum preter ipsum Deum venerentur vel credant. Qui etiam quandam spem et quedam gaudia eterne iocunditatis monstruose eis pollicetur, ut optent magis mori quam vivere. Sepe enim multi eorum ad nutum vel imperium suum stantes in muro excelso se precipitaverunt, ita ut cervicibus fractis miserabili morte interirent. Beatissimos autem eos affirmat qui humani sanguinis fusores ipsi pro tali ultione occumbant. Cumque aliqui eorum talem elegerint mortem, ut aliquem dolo occidant, pro cuius ultione ipsi beatius moriantur, ipse eis cultros quasi ad hoc negotium sacratos amministrat et tunc poculo eos quodam, quo in extasim vel amentiam rapiantur, inebriat, et eis magicis suis quedam sompnia in fantastica, gaudiis et deliciis, immo nugis plena, ostendit, et hoc eternaliter pro tali opere eos habere contendit"[88].

Jest to pierwsza w europejskim piśmiennictwie wieków średnich relacja podająca w zdecydowanej formie wersję o narkotyzowaniu adeptów z sekty asasynów, by tym sposobem przywódcy mogli osiągnąć ich bezwzględne oddanie. Wyprzedza ona o prawie półtora wieku fascynującą opowieść Marco Polo. Jej autentyczność polega na bezpośrednim odwołaniu się przez Arnolda do określonej ustnej tradycji, wyrosłej z pewnością na gruncie syryjskim a znanej już wówczas w Europie.

Przypatrzmy się z kolei świadectwu Jakuba z Vitry o asasynach, wypełniającemu nieomal bez reszty rozdział 14 księgi I jego "Historii jerozolimskiej". Jakub z Vitry informuje tym razem w miarę samodzielnie a jego przekaz zawiera nowe, dotąd nie spotykane fakty źródłowe (zob. aneks nr 12).

Krytyka źródłowa narzuca przeprowadzenie w tekście zamieszczonym w aneksie nr 12 pewnych rozgraniczeń. Znając relację Wilhelma z Tyru i potrafiąc wskazać na momenty zbieżne tudzież różne między nią a przytoczonym fragmentem dzieła Jakuba z Vitry, uważam za wskazane wydzielenie z rozpatrywanego obecnie tekstu dwóch partii materiału źródłowego. Są to poniekąd dwie relacje, gdzie w pierwszej mówi się wyłącznie na temat sekty, w drugiej natomiast rozpatrywana jest sprawa zbliżenia asasynów do krzyżowców i rzekomych zabiegów ich przywódcy wokół konwersji na chrystianizm. Fragment pierwszy otwierający cały przekaz zamyka się zdaniem: "Potentes autem, quibus ipsi adversantur, vel pretio magno se redimunt, vel armati incedentes cum caterua satellitum, cum suspicione et metu mortis, semper incedunt". Ta część relacji zdradza wyraźną niezależność od przekazu Wilhelma z Tyru, eliminując możliwość afiliacji. Odnajdujemy tam elementy merytoryczne, których brak u Wilhelma. Tak więc Jakub zauważa istotne szczegóły krajobrazu ziem należących do asasynów: "cum suburbanis et vallibus omnium fructuum et frugum fertilitate foecundissimis, et amoenitate iucundis". Zaraz dalej szacuje ludność ich kraju na 40 tysięcy, czyli w zestawieniu z Wilhelmem o jedną trzecią zaniża populację ziem podległych władzy "Starca". Wie on, że przywódca tego ludu bywa nazywany "Starszym" (=Vetus) lub też "Starcem" (=Senex). To subtelne rozgraniczenie znaczeniowe jeszcze silniej wskazuje na arabski źródłosłów semantyczny obydwu terminów. Jakub zdaje sobie w pełni sprawę z honorowego charakteru owego tytułu, pisze on bowiem: "... ipsi Veterem seu Senem appelant, non tam provecte aetatis ratione, quam prudentiae et dignitatis praeminentia", przy czym podobnie jak Wilhelm z Tyru wie, iż godność tę osiąga się nie prawem dziedziczenia:"sed meritorum praerogativa". Ale najważniejszy zdaje się być następny passus, w którym Jakub opowiada o założycielu sekty jak też chyba o początkach tego heterodoksyjnego odłamu islamu. Niestety w rękopisach, na których oparte zostały wydania "Historii jerozolimskiej" sporządzone przez F. Moscha i J.Bongarsa, występuje w tak ważnym dla nas miejscu lacuna[89]. Skutkiem niej zatraciła się również część zdania przekazanego jako kolejna fraza tekstu tak, że czytamy dopiero: "et a quo Syriam venerunt, in partibus est orientalibus valde remotis, versus civitatem Baldacensem, et partes Persidis provinciae". Słowa te wskazują dość celnie zasięg rozprzestrzenienia się asasynów w krajach Bliskiego Wschodu. Mogą one jednak, jeśli przyjąć, że rozwijają myśl brakującej frazy, dotyczyć osoby założyciela asasynów albo też któregoś z jego emisariuszy - por.: "et a quo Syriam venerunt". W takim wypadku przytoczone wyżej zdanie wyznaczałoby szlak bliskowschodnich wędrówek założyciela sekty.

Nader trafnie Jakub ujmuje podstawową cechę systemu etycznego sekty i zasadę jej wewnętrznej hierarchii: "Hi autem ungulam non findentes, neque sacrum a prophano discernentes, omnem indifferenter obedientiam superiori suo exhibitam, sibi credunt esse vitae aeternae meritoriam". Powiada też, że ci z asasynów, którzy zginęli podczas spełniania misji doznają szczególnej czci ze strony wyznawców "Starca": "inter sanctos ab illo populo

88 Arnoldi Chronica Slavorum, ex recensione J.M.Lappenbergii in usum scholarum, ex Monumentis Germaniae Historicis Recudi fecit G.H.Pertz, Hannoverae 1868, s.145 n.

89 W wyd. Moscha, Historia Hierosolymitana, Duaci 1597, s. 40 nie zaznaczona; u Bongarsa, Gesta Dei per Francos, t.1, s. 1062.

deputati in summa habentur reverentia". Ofiara życia nie jest od nich wymuszana, gdyż asasyni sami: "cum tanto gaudio et desiderio legationem mortiferam suscipiunt, cum tanta diligentia et sollicitudine perficiunt". Powyższe stwierdzenie stawia w zupełnie nowym świetle zagadnienie, w jaki sposób przywódcy sekty pozyskiwali ochotników gotowych dokonać każdej zbrodni. Pozwala ono dojść do identycznego wniosku, co w przypadku oparcia się na tak w miarę obiektywnym i autorytatywnym źródle orientalnym, jak wydane przez T.Danesz-Pażuha i M.Mudarrisi Zendżani fragmenty "Dżami^{c} at-tawarich" Raszid ad-Dina, zawierające historię izmailitów[90]. Dodam, że Raszid ad-Din opowiada niemal wyłącznie o asasynach Iranu, toteż zauważona analogia przemawia jeszcze na rzecz postawionej przez B.Lewisa tezy, iż ośrodki perski i syryjski posługiwały się tym samym zespołem praktyk i metod zwalczania przeciwnika[91].

By nie wzbudzić podejrzeń mający dokonać zbrodni członkowie sekty wyprawieni do jakiegoś kraju stosują się do zwyczajów tam panujących i występują na obcej ziemi przebrani za kupców, kleryków lub mnichów. Równie ważną, acz dość wieloznaczną jest uwaga autora, że: "infinitis aliis modis sese occultantes, quod vix aliquis in universo mundo adeo cautus est, qui sibi possit ab eorum infidiis praecavere contra inferiores personas aliquid machinari dedignantur". Asasyni rzeczywiście wszystkimi sposobami usiłowali dotrzeć do interesującej ich osoby (vide supra). Znane są przypadki, kiedy tajnymi zwolennikami asasynów i narzędziem ich polityki były wpływowe w oficjalnych kręgach muzułmańskiej ortodoksji osobistości. Źródła muzułmańskie nie raz wymieniają sympatyzujących z sektą wezyrów różnych sunnickich monarchii islamu[92]. Mało tego - średniowieczne dziejopisarstwo muzułmańskie zna przypadki, kiedy to z izmailitami wiązali się poniektórzy muzułmańscy dynaści[93]. Stąd w okresach szczególnie napiętych stosunków z asasynami różni panujący przedsiębrali nadzwyczajne środki ostrożności, o czym też Jakub nadmienia w zdaniu: "Potentes autem, quibus ipsi adversantur, vel pretio magno se redimunt, vel armati incedentes cum caterua satellitum, cum suspicione et metu mortis, semper incedunt"[94].

Ta część relacji Jakuba z Vitry, jak wynika z elementów treściowych w niej występujących, została zredagowana bardzo samodzielnie. Dowodzi ona niezłej znajomości historycznych realiów, na którą w znacznym stopniu złożył się osobisty kontakt autora ze strefą muzułmańską jak i najprawdopodobniej oczytanie w piśmiennictwie arabojęzycznym.

W części pierwszej przekazu Jakuba z Vitry znajdujemy szczegóły nie spotykane w skądinąd jej pokrewnej relacji Wilhelma z Tyru, mamy też całkowite podstawy ku temu, by tę część przekazu papieskiego legata uznać za niezależną.

Co przynosi nam tedy część druga omawianego przekazu? Nim odpowiemy na to pytanie spróbujmy ustalić wzajemny stosunek między tym drugim fragmentem relacji Jakuba a odpowiadającym jej ustępem z dzieła arcybiskupa Tyru:

Jakub z Vitry	Wilhelm z Tyru
"Hi autem super omnes alios Saracenos legem Machometi et eius instituta diligenter et artissime feruaverunt usquem ad tempora cuiusdam magistri sui, qui naturali praeditus ingenio diversarum scripturarum exercitatus studio, christianorum legem, et Christi Evangelia coepit cum omni diligentia legere et perscrutari, admirans miraculorum virtutem, et doctrine sanctitatem".	"Contigit autem diebus nostris quod magistrum sibi praefecerunt virum facundissimum subtilem, et acris valde ingenii. Hic praeter morem maioru suorum, caepit habere penes se Evangeliorum libros et codicem Apostolicum quibus continuato incumbens studio miraculorum Christi et praeceptorem seriem, sed et Apostoli doctrinam, multo labore, aliquantisper assecutus erat.

Zestawienie obydwu tych tekstów wykazuje odmienności stylistyczne, tym niemniej prowadzi do wniosku, że przekaz Jakuba zdecydowanie bardziej powściągliwy w ekspresji słownej opiera się na wiadomościach, które znajdujemy u Wilhelma. Jak ta zależność się przedstawia, wyraźniej jeszcze ilustruje porównanie następujących fragmentów:

Jakub z Vitry	Wilhelm z Tyru
"Tandem vero post multas admonitiones, et varias doctoris sui praedicationem, in hoc omnes concorditer consenserunt, quod relicta Machometi perfidia, percepti baptisimi gratia efficerentur christiani. Ita tamen quod eiusdem essent conditionis et	"Tandem ad interiora legis Dei volens procedere virum prudentem, in consiliis providum eloquentem, et magistri sui doctrinam redolentem, nomine Boaldelle ad dominum regem dirigit, verba secreta deferentem, quorum praecipuus et maxi-

90 Por. L.W. S t r o j e w a, Raszid ad-Din kak istocznik po istorii ismailitov Alamuta. "Voprosy istorii stran Azii", Leningrad 1965, s. 140.

91 B. L e w i s, The Assassins, s. 127, 131, 135.

92 Tak widzą np. rolę wezyra sułtana Barkjaruka, Madżd al-Mulka Abu'l-Fadla al-Balasani, dziejopisowie: al-Bundari, Zahir ad-Din Niszapuri, Rawandi i Ibn al-Athir. Zarzuca się mu m.in. udział w spisku na życie al-Bursuki oraz tolerowanie w swej armii izmailickich oddziałów; zob. M.G.S. H o d g s o n, The Order, ss. 86-88 - tam również precyzyjne wskazanie cytowanych źródeł. I b n a l - Ç a l a n i s i, kronikarz Damaszku, opisując wydarzenia zaszłe w tym mieście krótko po roku 1126 oskarża o sprzyjanie asasynom tamtejszego wezyra, Abu ^{c}Ali Tahira ibn Sa^{c}da al-Mazdaghani: The Damascus Chronicle, tłum. H.A.R.Gibb, s. 180; por. B. L e w i s, The Isma^{c}ilites, s. 116; tenże The Assassins, s. 105 n. Wspomniany al-Bundari, rocznikarz Seldżukidów poczytuje za tajnego izmailitę wezyra tej dynastii, Siwa ad-Dina Nasira ibn ^{c}Ali ad-Darghazini, który wg niego miał się w sposób decydujący przyczynić do śmierci al-Bursuki; zob. B. L e w i s, The Ismailites, s. 115.

93 Izmailitom sprzyjał otwarcie seldżucki władca Aleppo Ridwan ibn Tutusz (zm. 1113); por. P.K. H i t t i, Dzieje Arabów. Warszawa 1969, s. 373. Według Ibn al-Athira na wiarę izmailitów przeszedł seldżucki władca Kirmanu, Iranszah ibn Turanszah (1097-1101), co miało się przyczyną jego obalenia, zob. Ibn-al-Athiri Chronicon... t.10, Lugduni Batavorum 1864, s. 219 n.

94 Tak np. I b n a l - A t h i r, dz.cyt., t.10, s. 221 opowiadając o burzliwych czasach, które nastąpiły po śmierci Barkjaruka wspomina niezwykłą czujność sułtańskiego dworu. Wiele osób nie rozstawało się wówczas z wojennym rynsztunkiem. Kilkadziesiąt lat później sułtan Egiptu Saladyn polecił po kolejnej próbie zamachu na swe życie wznieść drewnianą wieżę i nie pozwolił nikomu, kogo nie znał zbliżać się do swojej osoby; B. L e w i s, The Isma^{c}ilites, s. 123.

libertatis, ut alii christianorum legi subiecti. Erant enim tunc temporis fratribus militiae templi tributarii, duo millia byzantiorum eisdem annuatim persoluentes pro securitate cuiusdam terrae suae, quae in confinio terrae predictorum fratrum sita erat, qui multas eis molestias occasione vicinitatis inferre consueverant. Praefatus autem Assasinorum magister unum de familiaribus suis, virum eloquentem, prudentem et strenuum, de quo plurimum confidebat, misit ad regem hierosolymitanum". mus erat articulus, quod si fratres militiae templi, cui castella regioni eorum habebant contermina duo millia aureorum, quae singulis annis de hominibus eorum quasi pro tributo solebant assumere, eis vellent remitere et fraternam deinceps observare caritatem, ipsi ad fidem Christi et baptisma convolarent".

Tragiczny koniec wysłańca "Starca z Gór" i fatalne dla chrześcijan skutki tego wydarzenia Jakub zamyka w dwóch zręcznie skonstruowanych zdaniach, kończąc ten fragment swej relacji a zarazem cały interesujący nas przekaz stwierdzeniem: "In uno igitur corporali homicidio praedictus ille proditor animas innumeras interfecit". Powstrzymuje się zatem od opowiedzenia o dramatycznym oddźwięku tego epizodu na dworze jerozolimskiego monarchy, pomija szereg szczegółów z tym związanych, chcąc dać obraz sekty a nie koncentrować się na epizodycznym fakcie. Relacja Jakuba wykazuje zrozumiały dystans autora do sprawy, z którą osobiście się nie zetknął. Jednakże moment w przekazie Wilhelma z Tyru najistotniejszy - rzekome zabiegi przywódcy sekty w kierunku nawrócenia swych zwolenników na chrystianizm - trafił w kształcie na ogół z nim zgodnym do dzieła papieskiego legata w Ziemi Świętej. Usiłowaliśmy już uprzednio wykazać, że jest on faktem wyłącznie źródłowym a nie historycznym, choć w historycznych przesłankach znajduje swe uzasadnienie.

Jakub z Vitry wspomina krótko asasynów także w rozdziale 81:"De Judaeis et diversis generibus Judaeorum" księgi III swej "Historii jerozolimskiej"[95]. Ma to miejsce, gdy pisze o tajemniczej sekcie "Essaei" (Esseńczycy), która miała hołdować pewnym komunistycznym zwyczajom.Zakładamy, że chodzi tutaj o skrajnych szyitów - nusajrytów (ewentualnie druzów). Jakub nadmienia: "Ex his Assasini praememorati dicuntur habuisse principium". Wskazuje to na pewną orientację autora w wewnętrznej ewolucji islamu,zwłaszcza zaś jednego z jego wielkich odłamów - szyizmu. Skrajnymi szyitami byli bowiem również asasyni.

Zgoła odosobnioną, chociaż tyczącą również asasynów, jest wzmianka w dziele Cronica majora" Mateusza Paris, mnicha z St.Albans[96], zapisana pod rokiem 1238. Brzmi ona następująco:

95 Wyd. B o n g a r s a w: Gesta Dei per Francos, t.1, s. 1095.

96 O nim: Ch. G r o s s, The Sources, nr 1830; A. P o t t h a s t, Wegweiser, t.1, s. 778 n.; A. J e s s o p p, w: A. W a r d and A.R. W a l l e r, Cambridge History of English Literature, t.1, Cambridge 1907, nr 33, ss.1-65; H. P l e h n, Der politische Charakter Matheus Parisiensis, Leipzig 1897.

"In diebus illis missi sunt Sarracenorum legati sollennes ad regem Francorum, nunciantes et veraciter explicantes principaliter ex parte veteris de Monte,quoddam genus hominum monstruosum et inhumanum ex montibus borealibus prorupisse et spaciosas terras et opulentas orientalis occupasse, Hungariam maiorem depopulasse literasque comminatorias cum legacionibus terribilibus destinasse..."[96a].

Mateusz zakłada pewną równoczesność dwóch odrębnych wydarzeń, to jest odprawy posłów muzułmańskich władców do króla francuskiego i śmiertelnego zagrożenia kraju określanego jako "Hungaria maior".

Zwięzła ta relacja jest bodaj pierwszym świadectwem przypisującym królowi francuskiemu, Ludwikowi IX popularność wśród władców islamu jak i stosunki z sektą asasynów. Byłoby jednak przedwczesne łączyć tę odosobnioną relację z późniejszym zaangażowaniem francuskiego monarchy w sprawę krucjaty. Informacja Mateusza Paris nie jest ścisła. Z przytoczonej relacji wynika, że on sam nie najlepiej orientował się w poruszanej materii. Nie mówi wszak w imieniu jakich monarchów muzułmańskich posłowie ci występowali. Wyjątkiem jest tu właśnie "Starzec z Gór" i już to samo przesądza pewien aspekt sprawy, nie można bowiem informacji występującej w dziele Mateusza lekceważyć. Znajomość średniowiecznego piśmiennictwa historycznego Europy, zwłaszcza zaś tych jego form, które wypowiadają się na temat dziejów powszechnych, dyktuje takie oto rozwiązanie. Tak więc w "Roczniku Kolońskim Większym" pod rokiem 1232 napotykamy wzmiankę o poselstwie od muzułmańskich władców, w tym również od "Starca z Gór", zdążającym na dwór cesarza Fryderyka II Hohenstaufa. Do sprawy tej powrócimy jeszcze w rozdziale następnym, tutaj zaś nie wyprzedzając toku analizy zakładamy, że fakt ów, o którym pisze miarodajne źródło niemieckie, znany był szeroko tak w Europie jak i na muzułmańskim Oriencie. Nie jest przeto wykluczone, że Mateusz Paris zasłyszał coś na ten temat od ludzi przybywających ze Wschodu, którzy z kolei wiadomości swoje zapożyczyli od arabskich interlokutorów. W takim wypadku znajdowalibyśmy wytłumaczenie owej zaskakującej informacji Mateusza Paris o muzułmańskim poselstwie bawiącym w roku 1238 na dworze króla Francji, w którym to określeniu należy dopatrywać się obiegowego wśród arabskich wyznawców islamu tytułu "król Franków" (arab. malik al-Ifrandż). Godne podkreślenia jest, że tytuł "król Franków" Arabowie przydawali różnym europejskim władcom chrześcijańskim, w tym także niemieckiemu cesarzowi Fryderykowi II, sam zaś tytuł nie był jednoznacznym synonimem określonego panującego[97].

Nurtujący nas problem nasuwać może jeszcze inne rozstrzygnięcie. Skoro przyjmujemy, że wzmiankowana wiadomość "Rocznika Kolońskiego Większego" za-

96a Matthaei Parisiensis Monachi Sancti Albani Chronica Majora, wyd. H.R.Luard, RBM SS, nr 57, t.3, London 1876, s.488; powtórzenie u Pertza w: MGH SS, t.28, 1888, s. 145.

97 Tak np. Abu Szama mówiąc o Fryderyku II używa określeń: "al-inbarur, malik al-Ifrandż"; w przekazie Badr ad-Dina a l - A j n i, Extraits du livre intitulé le Collier de Perles, RHC HOr, t.2, cz.1, Paris 1887, s. 186; podobnie Ibn al-Kathir - w przekazie al-Ajniego, tamże, s. 185.

sługuje na wiarę, a więc posłowie muzułmańscy wraz z wysłańcem przywódcy asasynów przebywali na sycylijskim dworze Fryderyka II, dlaczego nie mieliby oni trafić następnie do Francji z tymi samymi koncepcjami politycznymi? W przypadku tych ostatnich w grę wchodzić będą zabiegi o wspólny sojusz przeciw Mongołom, zagrażającym politycznej egzystencji bliskowschodniego islamu, a po podboju ziemi ruskiej przez Batu-chana także Europie. Żadne jednak ze znanych nam źródeł francuskich nie wspomina o dyplomatycznych zabiegach jakichś muzułmańskich przedstawicielstw na dworze francuskiego króla i to w związku z zagrożeniem mongolskim. Późniejszą natomiast politykę Ludwika IX Świętego charakteryzuje zgoła odmienna orientacja. Ludwik IX bardzo wcześnie dostrzegł w mongolskich zdobywcach potencjalnych sprzymierzeńców w decydującej rozgrywce z bliskowschodnim islamem i jest wątpliwe, iżby traktując informację Mateusza Paris dosłownie można było osiągnąć jakieś pozytywne rozwiązanie.

Datacja owego domniemanego poselstwa na dwór króla Francji jest, jak już powiedzieliśmy, równoczesna zagładzie kraju określanego jako "Hungaria Maior". Żadną miarą, jeśli ufać sumienności angielskiego dziejopisa, nie wchodzi tu w grę ówczesne Królestwo Węgierskie. Owa "Hungaria Maior" to niewątpliwie "Magna Hungaria", kraj identyczny z Baszkirią. Systematyczny podbój tej krainy został zapoczątkowany przez Mongołów na przełomie roku 1236/1237 i stanowił fragment zakrojonych na szeroką skalę działań zaczepnych armii Batu-chana prowadzonych przeciw ludom Qipczaqu. Baszkiria, stawiająca najdłużej z wszystkich qipczackich krain opór Mongołom, zdaje się ostatecznie ujarzmiona dopiero w przededniu podboju księstw ruskich[98]. Potwierdzeniem naszych domysłów byłaby również do pewnego stopnia obrana przez Mateusza konwencja narracyjna, która zakłada równoczesność podboju przez Mongołów bogatych krain Wschodu i owej "Hungaria Maior", którą w takim wypadku należy poczytywać za jedną z nich.

W cytowanym fragmencie pochodzącym z dzieła Mateusza Paris zawarte są dwa ważne momenty interpretacyjne i merytoryczne. One to pozwalają postawić tezę o próbach porozumienia się asasynów z feudalną Europą (lecz nie z królem Francji) w obliczu mongolskiego najazdu, już to każą nam doszukiwać się tutaj początków oczywistej w świetle późniejszych relacji - wersji o wczesnych, jeszcze europejskich kontaktach Ludwika IX z islamem, która w dziełach dalszych dziejopisów przyobleka się w kształt legendy. To nadmierne eksponowanie roli i autorytetu króla Ludwika Świętego stanie się nutą przewodnią dla tych wszystkich, którzy zapragną stworzyć zeń godny naśladowania ideał[99].

[98] D ż u w a j n i, The Ta'rikh-i-Jahan-gusha, t.1, Leyden-London 1912, s. 226 (nr 16 GMS). W dobie mongolskiego najazdu Baszkiria podlegała władzy Bułgarów nadwołżańskich; por. W.W. B a r t o l d, Basdjirt EI, t. 1, s. 697; także Z.V. T o g a n, Bashdjirt EI², t.1, ss. 1075-1077, tamże wyjaśnienie arabskiej etymologii synonimicznych terminów Hungaria = Baszkiria = Węgry.

[99] F. F a u r e, Histoire de Saint Louis, t.1, Paris 1927, ss. 259-262, bezkrytycznie zestawia fakty źródłowe przytoczone u Wilhelma de Nangis i u późniejszych, odeń zależnych autorów. Osiągnięta przezeń rekonstrukcja rzekomego epizodu, jaki miał zaistnieć pomiędzy królem-krzyżowcem a asasynami ok. 1237 r. daje się pogodzić z wyidealizowanym obrazem francuskiego monarchy. Historiografia francuska nie stroni na ogół od idealizacji osoby Ludwika; por. Histoire de France pod red. E.Lavisse, t.3, cz.2, Paris 1911, ss. 19-40.

Samodzielne wzmianki dotyczące wyłącznie asasynów odnajdujemy u kontynuatorów Wilhelma z Tyru. Do nich należą przede wszystkim Ernoul i Bernard Skarbnik. Klasyfikację prac kontynuatorów Wilhelma z Tyru ilościowo znacznie przekraczających tylko dwie wymienione kroniki wypraw krzyżowych, usiłował przeprowadzić L. de Mas-Latrie[100]. Zaprowadzając pewien ład w dziedzinie badań nad późnym piśmiennictwem historycznym o krucjatach, De Mas-Latrie nie osiągnął jednak w pełni pozytywnego wyniku. Nie stawiając sobie za cel szczegółowej analizy tego piśmiennictwa oprę się w trakcie referowania podstawowego problemu pracy na autorytatywnych ustaleniach tego uczonego dotyczących kontynuatorów Wilhelma. Bardzo sprzyjającym momentem, pomagającym w czerpaniu z materiału źródłowego zawartego w pracach będących kontynuacją "Historia rerum in partibus transmarinis gestarum", jest istnienie pełnego starofrancuskiego zawodu tych kronik. Został on ujęty w dziale rękopisów francuskich paryskiej Bibliothéque Nationale (nr 9082) i występuje tam pod umownym tytułem: "Continuation de Guillaume de Tyr en francais de 1184-1275"[101]. Stosunkowo wcześnie, gdyż już w roku 1824 F.Guizot dokonał edycji tego zabytku włączając go do swego obszernego zbioru pomników średniowiecznego dziejopisarstwa francuskiego[102]. Starofrancuski tekst wydawca zaopatrzył w wierny przekład podany w retoryzującej dziewiętnastowiecznej francuszczyźnie. Niefortunnym i wprowadzającym pewne zamieszanie okazał się pomysł F.Guizota, ażeby tom ten związać umownie z imieniem Bernarda Skarbnika, ponieważ dzieło owego Bernarda znane z łacińskiej redakcji jako "Liber de acquisitione Terrae Sanctae", obejmuje lata 1095-1230, tylko częściowo stanowiąc o zawartości starofrancuskiego zbioru piśmiennictwa krucjatowego.

Wydawnictwo powyższe pozostaje w zgodzie pod względem zakresu z łacińskim zwodem kontynuatorów Wilhelma z Tyru figurującym u J.P.Migne'a[103].

Mając do czynienia z kilkoma na raz pracami składającymi się na treść zbioru kontynuatorów Wilhelma, które różnią się między sobą chociażby tylko formą przekazu[104], będę je traktował łącznie posługując się w praktyce wspólnym dla wszystkich skrótem: CGT (=Continuatores Guilelmi Tyrensis). Za podstawę dla dalszych rozważań przyjmuję wersję starofrancuską występującą w kolekcji F.Guizota.

[100] L. de M a s - L a t r i e, Essai de classification des Continuateurs de l'histoire des croisades de Guillaume de Tyr, "Bibliotheque de l'Écoles des Chartes", ser. 5, t.1, 1860, ss. 38-72, 140-178.

[101] Tak A. P o t t h a s t, Wegweiser, t.1, s. 560.

[102] Jako Continuation de l'histoire des croisades de Guillaume de Tyr, par Bernard le Trésorier, "Collection des Mémoires relatifs à l'histoire de France", t.19, Paris 1824.

[103] Patrologia Latina cursus completus, t.201, ss. 893-1060.

[104] M.R. M o r g a n, The Chronicle of Ernoul and the Continuations of "William of Tyre", London, Oxford Historical Monographs, 1973.

Anonimowy kontynuator Wilhelma z Tyru odnotował moment przełomowy w dziejach asasynów - zagładę ich posiadłości na terenie Iranu, co jak wiemy łączyło się z wielką ofensywą Mongołów, którzy pod wodzą Hulagu najechali dotąd niezależne irańskie enklawy islamu, by niszcząc kalifat Bagdadu zatrzymać się dopiero u granic Syrii. Wśród najważniejszych wydarzeń figurujących pod rokiem 1258 w CGT nadmienia się że: "Li Tartars pristrent la terre des Asassis en Perse"[105]. Wiadomość tę podaje również nieznany autor "Chronicae Universalis Mettensis": "In quarto anno acceperunt montana illius qui vocabatur rex dominus Hessissinorum, destructis ducentis castris quae habebat"[106]. Datację tego wydarzenia należy rozwiązać dodając do roku 1255 cztery lata.

Do tego ważkiego momentu w dziejach sekty asasynów nawiązuje jeszcze w pierwszej połowie XIV w. Marino Sanudo, zwany Torsello. W swej "Historii krucjat" pod rokiem 1259 zapisał on mianowicie: "Anno eodem Tartari occupavere terram Arsasidarum, et Persidam universam et in Baldac,praeciderunt caput Calyphae Baldacensi"[107]. Wątek ten rozwija Torsello w części XIII swego dzieła, gdzie zostały opisane wypadki zaszłe na Wschodzie po wyparciu chrześcijan z Ziemi Świętej:

"Post hos occupaverunt Tartari regnum Persarum baptizato enim cum universa domo sua, multisquo proceribus Mangone, Halaoni fratri, assignat militiam et profectus est hic cum rege Armeniae, flumen magnum Physon pertransit et infra spatium sex mensium, totum regnum Persarum suae ditiono subieci pervenitque usque ad partes,ubi Arsasidae morabantur et cum se ad castrum inexpugnabile reduxissent, Halao ad eos dolencos misit decem millia Tartarorum, ubi XXVII annis immorantes, tandem iussa perfecerunt reddentibus castrum Arsasidis, non ciborum, sed vestimentorum defectu"[108].

Wspomnijmy tylko, że wersja powyższa została zapożyczona z "Historii Wschodu" armeńskiego dziejopisa Hetuma, od roku 1290 znanej w Europie w wersji starofrancuskiej zaś od roku 1327 w łacińskiej redakcji Mikołaja Falconi[109].

Pomijając nie najprecyzyjniejszy wariant datacji zagłady irańskich asasynów musimy przyznać, że średniowieczna Europa była na ogół dobrze poinformowana o tym niepoślednim wydarzeniu.

---

105 Wyd. F.Guizota w: Collection des Mémoires relatifs à l'histoire de France, s. 556.

106 W: MGH SS, t.24, Hannoverae 1879, s. 523.

107 Secreta fidelium crucis,Lib.III, c.6, wyd. B o n g a r s a, Gesta Dei per Francos, t.2, s. 221. Wersję Marina Sanudo powtarza Johannis Longi Chronica S.Bertini, MGH SS, t.25, Hannoverae 1880, s. 849.

108 Secreta fidelium crucis, Lib.III, c.7, s.238.

109 A. P o t t h a s t, Wegweiser, t.1, s. 572; P. P a r i s, Hayton, prince d'Arménie, historien, "Histoire Littéraire de la France", t.25, 1869, ss. 479-507; B. S p u l e r, Die Mongolen in Iran, Berlin 1968, zob. indeks; tutaj także szczegółowa literatura przedmiotu.

Zarówno anonimowy kontynuator Wilhelma z Tyru jak też wzmiankowany Marino Sanudo zauważają upadek jakiegoś ważnego zamku należącego do syryjskiego "Starca z Gór", który dostał się Bajbarsowi:

CGT	Marino Sanudo
sub anno 1271 "et prist li soudan de Babylone le Crac de l'Ospital et la tor de Chastel-Blanc et Gibelacar qui estoit du prince, et first trives au comte de Triples, et prist Monfort des Alemans et l'abati,et d'iqui s'en vint devant Acre, et prist li soudan un chastel du Viel de la Montaigne".	sub anno 1271 "Aprilis, non valentes amplius locum defendere qui deintus erant, salvis personis reddidere castrum Turrem quoque destruxit castri Blanci et Gibelathar, quod erat principis fecit quoque treuguas cum comite Tripolitano et cepit Montfort destruxit que: quod erat Alamanorum, deinde ante Ptolomaydam stetit cepit quoque castrum unum Vetuli de Montibus"[110].

Podobieństwo obydwu przytoczonych ustępów jest jak można zauważyć uderzające, przemawiając za zależnością wzmianki z dzieła Marino Sanudo od CGT. Aby właściwie ocenić przytoczony fragment trzeba skoncentrować się w zasadzie na słowach anonimowego kontynuatora Wilhelma; Torsello tym razem nie wchodzi w rachubę bowiem jego świadectwo jest z drugiej ręki, mimo iż wprowadza on zdecydowanie element datacji uściślając zdaje się trafnie chronologię owego wydarzenia.

Należy powiedzieć, że nacisk Bajbarsa na syryjskich asasynów rozpoczął się najpóźniej w roku 1266. W tym bowiem roku egipski władca zażądał,ażeby asasyni zrezygnowali z danin składanych im przez różne muzułmańskie miasta jak też podległą sekcie ludność. Danina ta, jak podaje egipski dziejopis al-Maqrizi, wynosiła 1200 dinarów oraz sto muddów pszenicy tudzież jęczmienia[111]. Asasyni przyjęli postawiony warunek zdając sobie w pełni sprawę z własnej izolacji politycznej. Jednakże już niebawem żądania Bajbarsa pod adresem asasynów wzmogły się. Sekta musiała uznać jego hegemonialną rolę, on zaś miał odtąd wyznaczać asasynom kierownika. W 1270 roku egipski sułtan niezadowolony z samodzielności ówczesnego lidera sekty Nadżm ad-Dina odsunął go od rządów, przekazując przewodnictwo nad asasynami jego zięciowi Sarim ad-Dinowi Mubarakowi[112]. Z chwilą objęcia przez tego ostatniego stanowiska przełożonego syryjskich asasynów twierdza Masjaf przeszła pod bezpośredni zarząd pełnomocnika Bajbarsa. Sarim ad-Din nie pogodził się jednak z utratą tak ważnego strategicznie punktu a poza tym tradycyjnej stolicy syryjskich asasynów. Pozorując lojalność w stosunku do swego sułtańskiego zwierzchnika Bajbarsa zdołał on tymczasem podstępem odebrać

---

110 Wyd. F.Guizota, s.584 i 586; Secreta fidelium crucis, s. 224.

111 Por. B. L e w i s, The Isma'ilites, s. 130.

112 Tamże, s. 130 n.

Mamelukom dawną stolicę sekty w Syrii. Sarim ad-Dina deportowano w odwet za to posunięcie do Kairu, gdzie zmarł wkrótce najprawdopodobniej otruty z rozkazu Bajbarsa[113].

Wydarzenia te miały miejsce pod koniec roku 1270 lub też w początkach roku następnego. Bajbars przywrócił rządy sędziwemu Nadżm ad-Dinowi, ale nie zmieniło to na korzyść sytuacji asasynów. Nieufność Bajbarsa w stosunku do ciągle jeszcze groźnej sekty, chociaż już politycznie nie suwerennej, przemieniła się w otwartą wrogość. Syn Nadżm ad-Dina, Szams ad-Din stawił opór władcy Egiptu w al-Kahf, co nastąpiło w kwietniu 1271 roku. Przedstawiciele Bajbarsa w Syrii uderzyli wówczas na pozostające w posiadaniu asasynów zamki. Upadek al-Kahf 9 lipca 1273 roku kończy ostatecznie polityczny byt izmailickich enklaw w tym rejonie Bliskiego Wschodu[114]. Atoli sama sekta egzystowała odtąd jako twór stricte religijny[115], podporządkowując się politycznie wpływom mameluckich władców. Ze świadectw późniejszych, wśród których wyjątkowe miejsce zajmuje relacja Ibn Battuty, dowiadujemy się, że asasyni działali w interesie sułtanów Egiptu jako najemni mordercy[116].

Czy polegać zatem na porządku chronologicznym wydarzeń, o których mowa w obydwu cytowanych źródłach i zatrzymać się na roku 1271 jako dacie upadku jakiejś ważnej twierdzy asasynów, czy też odnieść datację tych dwóch przekazów do roku 1273, to jest do lipcowej kapitulacji al-Kahf? Gdyby ta druga możliwość okazała się słuszna, moglibyśmy wtedy bez wątpienia powiedzieć, że europejskie źródła odnotowały także ostateczną klęskę politycznego panowania asasynów w Syrii. Tak jednak nie jest, ponieważ przytoczone celowo fakty nieco poprzedzające albo też towarzyszące upadkowi twierdzy "Starca z Gór" skłaniają nas do pozostania przy roku 1271. Z porządkiem tychże faktów godzi się identyczna kolejność tych samych wydarzeń w źródle pod tym względem chyba najprecyzyjniejszym, mianowicie w "Annales de Terre Sainte"[117]. Musimy przeto, przyjmując jako historyczny oznaczony w źródłach element datacji, postawić pytanie o miejsce, którym będzie zdaje się twierdza Masjaf. Jest to tym prawdopodobniejsze jeśli wziąć pod uwagę, że tam właśnie przez z górą sto lat znajdowała się rezydencja syryjskiego przywódcy sekty. Można wnosić, że naszym autorom jej upadek wydał się momentem przełomowym w historii asasynów Syrii. Ich testimonia, pozwalające dostrzec załamanie się politycznej władzy asasynów na terenie krucjatowych zabiegów Europy, sygnalizują koniec dawnej światowości tych sekciarzy, który miał już niebawem ostatecznie nastąpić.

---

113 Tamże, s. 131.

114 Ch. D e f r é m e r y, Ismaéliens de Syrie, JA ser. 5, t. 5, ss. 48-65; C. C a h e n, La Syrie, s. 719.

115 Kiedy w wieku czternastym doszło do sporów dynastycznych i rozłamu w linii imamów nizaryckich, syryjska gałąź utraciła łączność z głównym nurtem izmailizmu reformowanego schodząc do rangi niewielkiej sekty o znaczeniu ściśle lokalnym; zob. W. I v a n o w, A Forgotten Branch of the Ismacilis, JRAS, 1938, ss. 57-79.

116 Ch. D e f r é m e r y, dz.cyt., ss. 65-74.

117 Annales de Terre Sainte 1095-1291 publiées par R.Röhricht et G.Raynaud, Paris 1884, s. 31 B.

Relacje europejskiego piśmiennictwa historycznego wieków średnich na temat sekty asasynów wnoszą nowe cenne elementy merytoryczne. Trzeba atoli podkreślić, że to co w tych relacjach jest dla nas nowe nie stoi w sprzeczności z obrazem sekty, na jaki złożyły się rozpatrywane w części pierwszej tej pracy przekazy średniowiecznego piśmiennictwa podróżniczego. Wprost przeciwnie, dzięki temu możemy jeszcze lepiej widzieć społeczno-polityczne kontury analizowanego zjawiska historycznego, to jest ruchu muzułmańskich radykałów i demokratów - asasynów. Rozpatrywane wyżej relacje w pełni potwierdzają obrane przez autora niniejszego studium stanowisko, że asasyni byli radykalnym kierunkiem społeczno-politycznym średniowiecznego islamu o wielu postępowych - w konfrontacji zwłaszcza z feudalną Europą - cechach tak w zakresie ideologii jak i polityki. Istniejąc w określonej strukturze społecznej zrywali jednak odważnie z konserwatyzmem otaczającego ich feudalnego świata, powodując konflikt przerastający następstwa zwykłego w takich wypadkach stereotypu. Stąd stosunek naszych autorów, mimo iż nie muzułmanów i przy tym wszystkim ludzi obserwujących rozpatrywane tu zjawisko historyczne z pewnego dystansu, nie mógł być względem asasynów obojętny.

Zamykając uwagi powyższego rozdziału zadajemy sobie naturalnie pytanie o indywidualny, oryginalny wkład europejskiego dziejopisarstwa wieków średnich na temat asasynów. Tak więc niejasna na pierwszy rzut oka relacja Wilhelma z Tyru o rzekomych próbach konwersji asasynów na chrystianizm zdaje się pośrednio poświadczać ideologiczny przełom w samym ruchu związany z ogłoszeniem nauki "Dnia Zmartwychwstania". Przybliżona chronologia wydarzeń opisywanych przez Wilhelma pozwala wnosić, że praktyczne skutki "Wielkiej Qijamy" na terenie Syrii dały znać o sobie wkrótce po decyzji alamuckiego lidera i proklamacji nowego credo w ośrodkach irańskich. Dodatkowo świadectwo Wilhelma z Tyru potwierdza czynną postawę asasynów zagrożonych postępami muzułmańskiej ortodoksji będącymi dziełem sułtana Egiptu i prowadzi nas do wniosku, że zabiegi asasynów na dworze jerozolimskim były fragmentem rozleglejszej akcji dyplomatycznej opozycji politycznej, jaka zawiązała się przeciw egipskiemu sułtanowi. Naszym szczegółowym ustaleniem jest, gdy idzie o rozpatrywaną relację, datacja owego wzmiankowanego przez Wilhelma poselstwa od asasynów - nie rok 1173, lecz wiosna 1174, przy czym w grę wchodziłaby tutaj przede wszystkim pierwsza połowa kwietnia, ewentualnie marzec.

Autor "Kroniki Słowian", Arnold z Lubeki jako jedyny wśród dziejopisów europejskich broni wersji o narkotyzowaniu przez "Starca z Gór" wyznawców, zaś angielski augustianin, Wilhelm z Newburgh ślepe posłuszeństwo asasynów względem ich wodza tłumaczy szarlatańskimi sztuczkami groźnego "Starca" oraz wskazuje na skuteczność metod działania obranych przez tych sekciarzy.

Gdy idzie o Jakuba z Vitry autor ten, jako jedyny średniowieczny dziejopis wypowiadający się po łacinie, mówi o początkach tego kierunku w islamie, założycielu asasynów i w przybliżeniu określa zasięg terytorialny ich wpływów. Mimo woli Jakub odkrywa przed nami podstawowy fakt ewolucji

szyizmu, z którego wyszli również izmailici-asasyni. Ma to miejsce zwłaszcza, gdy pisze o dziwnej sekcie "komunistów", esseńczyków, w których należy dopatrywać się szyickich ekstremistów, nusajrytów (ewentualnie druzów).

Średniowieczni europejscy annaliści odnotowują zagładę sekty w Iranie (CGT, Chronicon Universale Mettense, Marino Sanudo), jak też zauważają załamanie politycznej egzystencji asasynów na terenie Syrii (ibidem). Europejskie dziejopisarstwo wieków średnich o krucjatach pozwala nam także pośrednio dostrzec udział asasynów w walce politycznej obozu muzułmańskiego w rejonie zmagań z wojującym chrystianizmem (Fulcheriusz z Chartres, Wilhelm z Tyru). W końcu dzięki lakonicznej acz zdecydowanej w treści wzmiance u Mateusza Paris mamy prawo wnioskować o czynnej inicjatywie syryjskich asasynów wobec mongolskiego najazdu. Wszystkie te dane trafnie precyzują przedmiot i stanowisko europejskiego piśmiennictwa wieków średnich o asasynach. Mamy więc pełne prawo traktować wybrane fragmenty tego piśmiennictwa jako na swój sposób wartościową grupę przekazów dotyczącą dziejów interesującej nas sekty.

II

Stosunki sekty asasynów z krzyżowcami

Istotne znaczenie dla studiów nad dziejami sekty w Syrii posiadają relacje o stosunkach asasynów z krzyżowcami. W trakcie referowania tego zagadnienia pomocną nam będzie rozpatrywana już wyżej podstawa źródłowa chociaż omawiając zasadniczy problem tej części naszego studium oprzemy się siłą rzeczy na materiałach nowych, dotąd nie wyzyskanych. Poświęcimy im nieco uwagi rozwijając zasadnicze zagadnienie problemowe, to ostatnie zaś da się zamknąć prostą relacją: asasyni - krzyżowcy.

Pierwsze fakty źródłowe na ten temat odnajdujemy u dziejopisów muzułmańskich. Nawiązują one do opanowania przez Tankreda Apamei (Hama) znajdującej się przejściowo w rękach izmailickich ekstremistów. Miało to miejsce 14 września 1106 roku. Na krótko przedtem miasto podlegało władzy namiestnika z ramienia Fatymidów, Chalafa ibn Mulaiba. Zgładzenie tej osobistości przez wysłańców ówczesnego przywódcy sekty w Syrii Abu Tahira i opanowanie przez nich strzegącej Apamei warowni zadecydowało teraz o losach miasta, które dostało się asasynom.

Tankred uderzył na Apameę będącą już faktycznie we władaniu asasynów, nominalnie zaś zależna od pretektora sekty,władcy Aleppo Ridwana, nakłoniony do tego posunięcia przez okolicznych chrześcijan, być może obawiających się zagrożenia płynącego ze strony - skrajnych szyitów - asasynów. Pierwsze oblężenie Apamei nie przyniosło Tankredowi sukcesu. Wytrwałość izmailickiej załogi udaremniała ataki chrześcijan, którzy na kilka dni przed Świętami Wielkanocy 1106 roku odstąpili spod murów miasta[118]. Przystępując do ponownego osaczania Apamei normandzki książę zabezpieczył się przymierzem z synem ofiary asasynów, Chalafa ibn Mulaiba, którego znamy skądinąd pod imieniem al-Musabbiha[119]. Z udziałem jego beduinów Tankred zawładnął Apameą. Przebywający w mieście przywódca syryjskich asasynów Abu Tahir dostał się do niewoli. Al-Musabbih domagał się wydania jeńca, ale Tankred zachował go przy życiu i za cenę wysokiego okupu zwrócił mu wolność. Wódz chrześcijan pozwolił natomiast dopełnić arabskiemu sprzymierzeńcowi zemsty na pozostałych asasynach. Wtedy to zginął w męczarniach wy-

---

[118] Historia Hierosolymitanae expeditionis, PL t. 166, Parisiis 1894, s. 684; por. R. G r o u s s e t, Histoire des croisades, t.1, Paris 1960, s. 425.

[119] Imię to napotykamy jedynie w dziele K a m a l a d - D i n a, Histoire d'Alep, ROL, t.3, 1895, s. 694, przy czym autor francuskiego przekładu używa lekcji - Musbih.

bitny organizator syryjskich izmailitów Abu'l-Fath Sarmini, Abu Tahir tymczasem powrócił do Aleppo.

Odtworzenie tych wydarzeń uzyskujemy poprzez zestawienie garści informacji zawartych w źródłach muzułmańskich, wśród których poczesne miejsce zajmuje "Historia Powszechna" Ibn al-Athira[120]. W zgodzie z relacją wielkiego arabskiego polihistora stoi przekaz chrześcijańskiego historiografa pierwszej krucjaty Alberta z Akwizgranu (łac. Albertus Aquensis, niem. Albert von Aachen)[121]. Należy powiedzieć, że walkom o Apameę Albert poświęca aż siedem rozdziałów księgi X swego dzieła (od 18 do 23 włącznie), z czego cztery ostatnie z siedmiu wymienionych są dla nas nie bez znaczenia. Jego świadectwo otwiera bowiem grupę przekazów zachodnioeuropejskiego piśmiennictwa historycznego dotyczącego stosunków sekty z krzyżowcami (zob. aneks nr 10).

Relacja Alberta ujmuje ważne momenty sytuacyjne nawiązując do następstw zbrodni dokonanej przez "nikczemnego Bothera" (=Abu Tahir) na ojcu książąt Apamei (Femia)[122]. Ci decydują się bowiem wejść w sojusz z Tankredem o ile nie wyruszy przeciw niemu "Brodoan", tj. władca Aleppo Ridwan. Chociaż nie wspomina się tu imiennie asasynów wiemy dobrze, iż o nich to pisze Albert wymieniając Abu Tahira (Bother) i jego poplecznikow z Apamei. Autor opisując upadek wziętej głodem krótkotrwałej rezydencji przywódcy syryjskich asasynów informuje nas, że to drugie oblężenie miasta trwało od sierpnia. Po opuszczeniu Apamei przez normandzkiego księcia wtargnęli tam synowie ofiary Abu Tahira, by dokonać zemsty: "Hi autem filii in regio ne hac post disscesum Tankradi commorantes, complices Botheri interemerunt, reos patris sui interitus" (por. aneks nr 10).

Dziejopis pierwszej krucjaty nie odróżnia jeszcze asasynów od innych "saracenów". Nie jest on też pod wrażeniem ich złowrogiej potęgi. Rzetelność jego przekazu pozwala wszakże odtworzyć bieg wydarzeń, których głównymi bohaterami są zrazu Abu Tahir i zwolennicy tego lidera, tj. asasyni. Dotyczy to przede wszystkim dwóch pierwszych rozdziałów treścią wybiegających poza zasadniczy problem relacji Alberta. Tak więc mówi on o zdradzieckim zabójstwie władcy Apamei, przejęciu miasta przez Abu Tahira i o jego konszachtach z Ridwanem. Tę część przekazu odnieść można wyłącznie do epizodu z dziejów samej sekty na terenie Syrii.

Uwagi wokół wysiłków Tankreda zmierzającego do wydarcia Apamei z rąk Abu Tahira stanowią główny wątek cytowanych rozdziałów "Historiae Hierosolymitanae expeditionis" Alberta z Akwizgranu. Ich doniosłość polega na tym, że chociaż nie "odkrywały" asasynów współczesnym, pozwalają obecnie w oparciu o europejskie źródło pisane typu historiograficznego przeprowadzić identyfikację obrońców Apamei - asasynów i pomagają w odtworzeniu przebiegu bodajże pierwszego zetknięcia asasynów z krzyżowcami.

Kolejną relację naświetlającą pewien doniosły moment w dziejach wzajemnych kontaktów między Królestwem Jerozolimskim a asasynami spotykamy u Wilhelma z Tyru pod rokiem 1135. Oto co pisze on:

"Per idem tempus potentibus Damascenis a domino Rege pacem temporalem, praeter alia quae gratia obtinendi foederis contulerunt, omnes captivos, quos in urbe Paneadense ceperant, simulque et praedicti strenui viri, cuius erat civitas, domini videlicet Rainerii Brus uxorem ex compacto restituerunt (...). Praedictum vero Paneadensium urbem, quam ita diximus domini sui abstentia superatam, quidam Asisinorum magistrus, Emir Ali nomine, a populo suo diu possessam, suscepta pro ea compensatione placita, nostris non multo ante tempore resignaverat et tradiderat habendam quam sine intervallo Rex praedicto viro, iure hereditario concesserat possidendam. Quis autem sit Asisinorum populus, et quam frivolas et Deo odibiles sequatur traditiones, in sequentibus loco et tempore docebimus. Interim autem id de eis novisse sufficiat, quia populus est christianis, et aliarum sectarum nationibus, et maxime principibus sucpectus admodum, et merito formidabilis"[123].

Ten krótki przekaz należy odnieść do roku 1129, w którym nastąpiło wydanie przez ówczesnego przywódcę sekty w Syrii Isma^{c}ila fortecy Banjas (Paneas)[124] Frankom. Isma^{c}il został nazwany tam "Emirem^{c}Ali", co może stanowić dalekie odstępstwo od właściwej lekcji jego imienia (= Isma^{c}il), chociaż nie jest wykluczone, iż autor nasz ma na uwadze wezyra Damaszku, Abu ^{c}Ali Tahira ibn Sa^{c}da al-Mazdagani, sympatyzującego z sektą. Abu ^{c}Ali nie będąc izmailitą popierał skwapliwie polityczne dążenia tych ekstremistów, co stało się przyczyną jego tragicznego upadku[125]. Okoliczności wspomnianego w dziele Wilhelma porozumienia między asasynami a Królestwem Jerozolimskim dotyczące przekazania fortecy Banjas Frankom ilustrują wymownie fakty podane przez autorów arabskich. Tak tedy w roku 1128 zmarł władca Damaszku,wspomniany w niniejszym rozdziale Tughtakin,który wstrzymując się od jawnej wrogości wobec asasynów usiłował wykorzystać ich przeciw swym syryjskim nieprzyjaciołom. W tym też celu przekazał on asasynom fortecę Banjas oraz tolerował ich obecność w swej stolicy - Damaszku. Z jego

---

120 Najobszerniejsza relacja u I b n a l - A t h i r a, Chronicon quod perfectissimum inscribitur, t. 10, ss. 281-283.

121 O tym autorze zob. studium P. K n o c h a, Studien zu Albert von Aachen. Der erste Kreuzzug in der deutschen Chronistik,Stuttgart 1966. Możliwie pełne zestawienie literatury podstawowej odnośnie Alberta zawiera Repertorium fontium historiae medii aevi, t.2: Fontes A-B, Roma 1967, s. 171 n.

122 Przebieg konfliktu między Chalafem ibn Mula^{c}ibem a asasynami przedstawiają: R. R ö h r i c h t, Geschichte des Königreichs Jerusalem, s. 63 n.; R. G r o u s s e t, Histoire des Croisades, t.1, Paris 1960, ss. 423-426 (zob. także indeks); S. R u n c i m a n, A History, t.2, ss.12, 52 n. 120; B. L e w i s, The Ismac ilites, s. 112.

123 Historia rerum in partibus, Lib. XIV, c.19, w wyd. Bongarsa, Gesta Dei per Francos, t.1, s. 863.

124 O tym zamku: R. D u s s a u d, Topographie historique de la Syrie antique et médiévale, Paris 1927, s. 127 n.; C. C a h e n, La Syrie, zob. indeks; A. G r a b o i s, La cité de Baniyas et le château de Subeibeh pendant les croisades: "Cahiers de Civilisation Médiévale Xe-XIIesiècles", XIIIe Année N°1 Janvier - Mars 1970, ss. 43-62.

125 Por. uwaga B. L e w i s a, The Isma^{c}ilites, s.116; t e n ż e, The Assassins, s. 105; R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.1, s. 658 n.; C. C a h e n, dz. cyt., s. 347 n.

śmiercią nastąpiła w państwie władców Damaszku reakcja antyizmailicka,której przebieg był bardzo gwałtowny. Czwartego września 1129 roku zginął na rannym posłuchaniu wezyr Abu ᶜAli Tahir ibn Saᶜd al-Mazdagani, zabity z rozkazu następcy Tughtakina Bōri[126]. Dało to sygnał do powszechnego antyizmailickiego tumultu,w którym zginęło ponoć kilka tysięcy syryjskich asasynów[127]. Ich przywódca, znany nam już Ismaᶜil widząc, że nie zdoła utrzymać się w Banjas poddał warownię Frankom.

Wcześniej król jerozolimski Baldwin II wystąpił wobec swoich wasali z projektem opanowania Damaszku, co miałoby potężnie wzmocnić pozycję krzyżowców w Syrii[128]. Ibn al-Athir opowiada o porozumieniu pomiędzy Frankami a przebywającymi w tym mieście izmailitami. W myśl umowy Damaszek miał przypaść Frankom. Ibn al-Athir idzie jeszcze dalej dopatrując się w tym spisku udziału wezyra al-Mazdagani[129]. Jego stanowiska nie podzielają jednakże inni miarodajni autorzy muzułmańscy. Można przypuszczać, że odzwierciedla ono jakąś późniejszą wersję powstałą już po wrześniowych wydarzeniach 1129 roku i mającą tłumaczyć ich wyjątkowo krwawy przebieg.Nie trudno się wszak domyślić, że ofiarą represji godzących w asasynów padło wielu przypadkowych mieszkańców Damaszku, co najwyżej podejrzanych o sprzyjanie izmailitom. Wskazują na to liczby szacujące pomordowanych w tumulcie,które nawet jeśli uznać za wygórowane i tak wyolbrzymiają stan liczebny sekty w mieście. Jako usprawiedliwienie drastycznych posunięć ówczesnego władcy Damaszku Bōri i jego popleczników, w rezultacie których utraciło życie wielu nie związanych z sektą mieszkańców, mogła służyć wybornie wersja przytoczona później przez sławnego Mosulczyka. Nie można, jak zakłada R.Grousset, doszukiwać się w relacji Ibn al-Athira przyczyn antyizmailickiej reakcji w Damaszku z roku 1129 - jest to wnioskowanie z następstw o przyczynach[130]. Wadliwa argumentacja wynikła ze zbyt powierzchownej oceny treści zawartych w źródłach muzułmańskich i jednostronne posiłkowanie się świadectwami autorów chrześcijańskich prowadzą tego uczonego do sformułowania błędnej tezy o rzekomym pakcie franko-izmailickim.

Koncentrując się na relacji Wilhelma można przyjąć, że porozumienie obu stron nastąpiło dopiero po wydarzeniach opisywanych dość wymownie w źródłach muzułmańskich. Gdyby porozumienie takie, o jakim mówi Ibn al-Athir

---

126 B. L e w i s, The Ismaᶜilites, s. 117; t e n ż e, The Assassins, s. 106.

127 I b n a l - Q a l a n i s i, dz. cyt., przekł. H.A.R.Gibb, ss. 192-194; I b n a l - A t h i r, Chronicon, t.10, ss. 461-463; Une chronique syrienne du VI^e/XII^e siècle: le "Bustan al-Dżami", wyd. C.Cahen, s. 121.

128 Główne źródło: Historia rerum in partibus transmarinis gestarum,Lib. XIV, c. 19, w: Gesta Dei per Francos, t.1, s. 863; analiza - R. R ö h r i c h t, Geschichte des Königreichs Jerusalem, s. 186; R. G r o u s s e t, Histoire des Croisades, t.1, s. 657 n.

129 Ibn-al-Athiri Chronicon, t.10, s. 462 n.

130 Zob. R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.1, ss. 660-662; E. Q u a t r e m è r e, Notice historique sur les Ismaéliens, "Fundgruben des Orients", t.4,Wien 1818, s. 350; C. C a h e n, La Syrie, s. 348; B. L e w i s, The Ismaᶜilites, s. 117; R.L. N i c h o l s o n, The Growth of the Latin States 1118-1144, w: A History of the Crusades, t.1, Philadelphia 1958, s. 430 n.

istniało wcześniej, misja izmailicka w Damaszku uniknęłaby niechybnie katastrofy,chociaż umocniona by została wówczas niezmiernie pozycja jerozolimskiego państwa. Przejęłoby ono z łatwością polityczną inicjatywę w Syrii dystansując wpływy nie tylko muzułmańskich ortodoksów, ale też skrajnych ugrupowań heterodoksyjnych, w tym głównie asasynów, tego zaś ci ostatni bynajmniej sobie nie życzyli. Już to samo wyklucza przydatność takiego aliansu dla z trudem ugruntowującej swój byt w Syrii sekty.

Wzmianka u Wilhelma z Tyru oddaje tymczasem inną prawdę, mianowicie wskazuje na przejściowe porozumienie w sprawie przekazania Frankom Banjas. Był to jednakże krok wywołany nadzwyczaj silnym zagrożeniem ze strony rzeczywistego natarcia ortodoksyjnych rządców Damaszku, u których asasyni nie znaleźliby w ówczesnej sytuacji pardonu. Zdanie Banjas krzyżowcom zatrzymywało z miejsca polityczną ekspansję Damaszku w Syrii pozwalając asasynom zebrać siły i przejść do rychłego kontrataku.

Ten sam Wilhelm z Tyru opowiada o zamordowaniu hrabiego Rajmunda II z Trypolisu, pierwszej znanej osobistości z obozu syryjskich krzyżowców,która padła od sztyletu asasynów: "Comes autem proficiscenti principissae comitem se ad tempus dederat, a qua sumpta licentia, post modicum reversus est intervallum, qui dum portam civitatis ingrederetur, nihilque omnino casus timeret sinistri, in introitu portae, inter murum et antemurale, Asisinorum gladiis confossus, miserabiliter interiit"[131].

Kierując się chronologią wydarzeń zastosowaną przez Wilhelma fakt ten należy datować na krótko przed rokiem 1152[132]. Nie znamy bezpośrednich przyczyn zgładzenia Rajmunda. Ze źródeł muzułmańskich dowiadujemy się natomiast o kontyngencie asasynów walczących nieco wcześniej po stronie chrześcijańskiego pana Antiochii - także Rajmunda - przeciw Zangidzie Nur ad-Dinowi[133]. Ten ostatni był podówczas najgroźniejszym wśród syryjskich nieprzyjaciół sekty. Tym więcej zastanawia dotkliwy cios zadany krzyżowcom przez śmierć hrabiego Trypolisu z rąk asasynów. Jedyną przyczynę zamordowania tego znacznego feudała znajdujemy w niewątpliwym fakcie ekspansji asasynów w rejonie graniczącego z Trypolis Dżabal Bahra. Hrabstwo Trypolisu stanowiło przez cały bez mała okres bliskowschodnich krucjat naturalną zaporę dla izmailickiego parcia od północy w głąb Syrii, równolegle z wybrzeżem śródziemnomorskim. W oparciu o późniejszą wzmiankę u Benjamina z Tudeli, którą zajęliśmy się szczegółowo w poprzedniej części, konstatujemy około roku 1167 stan wojny między asasynami a Hrabstwem Trypolisu. Wnioskując retrospektywnie można by analogiczny fakt cofnąć o lat kilka-

---

131 Historia rerum in partibus..., Lib. XVII, c. 19, u Bongarsa s. 922.

132 Tak np. postępuje F. W i l k e n, Geschichte der Kreuzzüge, t.3, cz. II, Leipzig 1819, s.16n.; por. E. Q u a t r e m è r e, dz.cyt., s. 352 n.; Ch. D e f r é m e r y, Ismaéliens de Syrie.JA,ser.5,t.3,maj 1854,s.421; R. R ö h r i c h t, Geschichte des Königreichs Jerusalem, s. 271; R. G r o u s s e t, dz.cyt., t. 2, s. 323 n. oraz S. R u n c i m a n, A history, t.2, s. 333.

133 I b n a l - Q a l a n i s i, The Damascus Chronicle, ss. 288-292; por. C. C a h e n, La Syrie, s. 383; S. R u n c i m a n, dz.cyt., t.2, s. 325 n.; N. E l i s s é e f f, Nur ad-Din. Un grand prince musulman de Syrie, s.428.

naście. Sytuacja odpowiadałaby wówczas jeszcze bardziej takiemu stanowi, ponieważ asasyni byli wtedy nieledwie intruzami na terenach graniczących z posiadłościami chrześcijańskich władców Trypolisu. Około roku 1152 sekcie zagrażała wybitnie antyizmailicka orientacja wspomnianych Zangidów, już bowiem w roku 1148 ich lider, głośny Nur ad-Din Zangi przewodzący w tym okresie świętej wojnie islamu z krzyżowcami, odrzucił formułę szyicką wyznawaną dotąd w publicznych modłach w Aleppo[134]. Powszechnie ocenia się ten krok jako otwarte wyzwanie rzucone izmailitom[135]. Toteż ci ostatni, osłabiwszy zamordowaniem władcy Trypolisu sąsiadujące ze swymi ziemiami hrabstwo, na jakiś czas zażegnali niebezpieczeństwo mogące stąd nadejść. Po trosze dzięki temu potrafili wytrzymać nacisk Zangidów. Występowanie ramię w ramię z chrześcijanami przeciw Nur ad-Dinowi ostro ganione przez autorów muzułmańskich należy tedy traktować jako posunięcie czysto taktyczne podyktowane nakazem chwili. Zdaje się, że eliminując Rajmunda II asasyni dodatkowo pragnęli osiągnąć efekt propagandowy.

Rozpatrując w dalszym ciągu relacje europejskich dziejopisów o stosunkach sekty z chrześcijanami wypada raz jeszcze zatrzymać się przy świadectwie Wilhelma z Tyru tam, gdzie mówi on o rzekomych próbach przejścia asasynów na chrystianizm. Zdołano już wykazać, w jaki sposób trzeba rozumieć ten aspekt relacji Wilhelma, przy czym zasygnalizowano także obiektywnie uzasadnioną dążność asasynów do zbliżenia z Królestwem Jerozolimskim. Obecnie zatrzymamy się nieco dłużej na drugim ze wskazanych momentów. Przypomnijmy, że opisywane przez Wilhelma wypadki miały miejsce wiosną 1174 roku. Już to samo tłumaczy zasadniczą wymowę polityczną zamierzonego zbliżenia franko-izmailickiego. Dowiedliśmy, że było ono podejmowane z myślą o przeciwstawieniu się ekspansywnej polityce Saladyna, w tym czasie głównego szermierza islamu ortodoksyjnego. Aneksjonistyczne zapędy władcy Egiptu niepokoiły niewątpliwie również bliskowschodnich baronów, zwłaszcza że w owym czasie Saladyn w porozumieniu ze swym nominalnym syryjskim suzerenem był w trakcie przygotowań do wyprawy na terytoria zajordańskie. W tej sytuacji krzyżowcy bliscy byli podjęcia oferty syryjskich sekciarzy. Tenże Wilhelm z Tyru w swej relacji pisze o oburzeniu jerozolimskiego monarchy wywołanym zbrodniczym postępkiem rycerza - mnicha Waltera z Mesnil, członka zakonu templariuszy. Gniew Amalryka I żainteresowanego propozycjami sekty co do politycznego współdziałania nie ograniczał się jedynie do potępienia zbrodni zakonu na radzie królestwa. O dalszych reperkusjach tego wydarzenia w obozie syro-palestyńskich krzyżowców informuje Wilhelm z Tyru we fragmentach swej "Historia rerum in partibus transmarinis gestarum" wybiegających już poza przytoczoną przez nas w aneksie nr 11 relację. Dowiadujemy się z nich, że Amalryk I udał się do Sydonu (arab. Saida), gdzie znajdowała się rezydencja wielkiego mistrza zakonu - był nim wówczas

[134] Ibn al-Qalanisi, dz.cyt., s.301; por. H.A.R. Gibb, The Carer of Nur ad-Din, w: A History of the Crusades, t.1, Philadelphia 1958, s. 513, i nn.; także B. Lewis, The Ismaᶜilites, s. 120.

[135] Por. B. Lewis, m.cyt.

Odo de St.-Amand, postać nie ciesząca się sympatią autora[136] - i zażądał wydania sprawcy mordu popełnionego na posle syryjskich asasynów[137]. Wielki mistrz początkowo ociągał się z wydaniem Waltera de Mesnil, ale przestraszony groźbą apelacji jerozolimskiego króla do papieża wydał wiarołomnego rycerza-mnicha. Waltera sprowadzono do Tyru i tam uwięziono. Przedwczesna śmierć króla otwarła przed nim jednak bramy królewskiego więzienia.

Widzimy wyraźnie, że król jerozolimski pragnął przekonać syryjskich asasynów o swej dobrej woli i chęci zbliżenia w obliczu wspólnego zagrożenia. Zagrożenie to stało się dla obydwu stron jeszcze bliższe w wyniku śmierci Nur ad-Dina, którego dawny autorytet powstrzymywał chwilowo aneksjonistyczne zapędy Saladyna względem Syrii. Ze śmiercią tego władcy w sułtanacie Zangidów rozpoczęła się zacięta walka przeróżnych ugrupowań feudalnych. Wykorzystując dogodny moment Saladyn jeszcze w roku 1174 udał się do tego kraju. Posługując się fikcją obrońcy praw małoletniego Saliha, syna i następcy Nur ad-Dina, na czele niewielkich sił egipski sułtan w tym samym 1174 roku opanował Damaszek i Hamę oraz pozostałe obszary syryjskie, z wyjątkiem bronionego przez Gumusztakina Aleppo[138].

Wystąpienie Saladyna jako szermierza jedności muzułmańskiej w ramach ortodoksji kreowało go od samego początku na czołowego wroga asasynów i nieuchronnie skłaniało do podjęcia przeciw nim bardziej skutecznych kroków od Zangidów[139]. Równie bezkompromisowe stanowisko obrał Saladyn w stosunku do krzyżowców w Ziemi Świętej. Dlatego zarówno asasyni jak i łacinnicy mogli być pełni obaw nim jeszcze stopa egipskich wojowników stanęła na ziemi syryjskiej. Asasyni będą, jak wiemy, usiłowali niebezpieczeństwo to zażegnać uciekając się do wypróbowanej metody walki - mordu politycznego. Próby zgładzenia Saladyna podejmowane dwukrotnie spełzły jednak na niczym. Raniony powierzchownie przy drugim ataku na swoją osobę, Salah ad-Din przedsięwziął nadzwyczajne środki ostrożności sypiając w pilnie strzeżonej drewnianej wieży, którą w tym celu specjalnie wzniesiono[140]. Nikomu spoza najbliższego otoczenia sułtana nie było wolno się doń zbliżać.

Dramatyczny incydent, spowodowany zbrodniczym czynem członka zakonu templariuszy, odwiódł kierującego wówczas asasynami w Syrii Sinana od idei porozumienia z krzyżowcami. Stanowisko zajęte przez Amalryka I widocznie go nie przekonywało, skoro wkrótce potem widzimy go w sojuszu z wrogiem krzyżowców, rządcą Aleppo, Gumusztakinem[141]. Co więcej, od roku 1176 datu-

[136] Por. F. Lundgreen, Wilhelm von Tyrus und der Templerorden, s. 117 i nn.

[137] Historia rerum in partibus..., Lib. XX, c. 32, s. 995 (wyd. Bongarsa): "Rex autem pro eodem negotio apud Sydonem constitutus, eundem magistrum cum multis ex fratribus eius, et eodem malefactore reperit habitoquse consilio, cum iis qui eius viam illuc comitabantur, praedictum maiestatis reum, de domo eorum violenter educi fecit".

[138] H.A.R. Gibb, The Rise of Saladin, w: A History of the Crusades, t. 1, Philadelphia 1958, ss. 566-568.

[139] Por. uwaga B. Lewisa, The Ismaᶜilites, s. 122.

[140] B. Lewis, dz.cyt., s. 123; tenże, The Assassins, s. 113 n.

[141] B. Lewis, dz.cyt., s. 125; The Assassins, s. 113.

je się porozumienie syryjskich asasynów z Saladynem a ze wzmianki zawartej w "L'Estoire de la guerre sainte" dowiadujemy się o współdziałaniu sekty z egipskim sułtanem[142]. Zbliżenie sekty do krzyżowców nie doszło przeto do skutku z przyczyn nam już znanych, ale nawet gdyby stało się ono faktem jego znaczenie dla chrześcijan byłoby zapewne niewielkie. Trzeźwy i przebiegły polityk, jakim był Sinan miał niewątpliwie na widoku interes swego nietypowego państwa a nie chęć trwałego pojednania z krzyżowcami, toteż na pewno przy sprzyjającej koniunkturze szybko zmieniłby front. Tym razem jednak porozumienie, o którym tak wiele mówi arcybiskup Tyru, zostało zaprzepaszczone z winy chrześcijan. Pozostał tymczasem odosobniony fakt, który jest co prawda nie tylko źródłowy, ale i historyczny.

Najgłośniejszym wszelako epizodem z dziejów wzajemnych stosunków między sektą a krzyżowcami jest zgładzenie markiza Konrada z Montferratu, desygnowanego na króla jerozolimskiego. Wydarzenie to nabrało wielkiego rozgłosu w świecie zachodnim. Zainteresowała się nim także strona muzułmańska. W wielkiej liczbie europejskich źródeł z tej epoki natrafiamy na świadectwa opiewające tragiczną śmierć niedoszłego jerozolimskiego monarchy. Przytłaczająca większość tych źródeł upatruje w osobach morderców członków sekty asasynów. Rozbieżności towarzyszące sprawie sprowadzają się do problemu inspiracji politycznej zbrodni dokonanej na osobie markiza. Cała kontrowersja ma silny wydźwięk w aspekcie wzajemnej rywalizacji czołowych europejskich monarchii feudalnych, których interesy ścierały się także w Ziemi Świętej. Jest to wszakże zagadnienie odrębne, wymagające szczegółowego potraktowania przy omawianiu roli asasynów jako elementu w politycznej grze ówczesnej Europy.

Podstawa źródłowa sprowadza się tutaj w zasadzie do dwóch grup europejskich piśmiennictwa historycznego, z których pierwszą inauguruje znana nam dobrze "L'Estoire de la guerre sainte" klerka Ambrożego z Evreux, na drugą zaś składają się traktowani każdy z osobna kontynuatorzy Wilhelma z Tyru.

Rozpatrując sprawę tajemniczego zabójstwa Konrada z Montferratu sięgamy zatem w pierwszej kolejności do dzieła Ambrożego pokrewnego rymowanej kronice III krucjaty "Itinerarium peregrinorum et gesta regis Ricardi" (zob. aneks nr 13a i 13c).

Sam fakt zgładzenia markiza przez asasynów podany w obu tych źródłach bardzo zdecydowanie niewiele mówi nam jeszcze o okolicznościach zbrodni. Poprzestając na przytoczonych aneksach nic niestety nie możemy powiedzieć o tzw. subiektywnych motywach pobudzających owych dwóch wysłańców sekty do dokonania morderstwa. Niedomówienie zaistniałe u Ambrożego da się tłumaczyć nikłą orientacją tego mimo wszystko skromnego uczestnika krucjaty, któremu obce były sprawy wielkiej polityki Wschodu i Zachodu splatające się na terenie Ziemi Świętej w trudny do rozwiązania węzeł. To samo można rzec o pokrewnym jego dziełu "Itinerarium peregrinorum". Dysponujemy jednak

[142] Estoire de la guerre sainte, wyd. G.Paris, Paris 1897, w.10 799, s. 289.

drugim zespołem relacji źródłowych pochodzących od kontynuatorów Wilhelma z Tyru. Wśród nich szczególnie przydatne dla naszych rozważań są: przekaz Ernoula i wymowne świadectwo jakiegoś anonimowego autora dobrze zorientowanego w szczegółach dramatycznego zajścia. W grę wchodzi także świadectwo Bernarda Skarbnika do pewnego stopnia identyfikujące się z relacją Anonima[143]. Różnice między przynajmniej dwoma wymienionymi tekstami są nader nikłe, zatracając się prawie zupełnie, gdy analizujemy przytoczone tam fakty a nie stylistycznie odmienne szablony tekstu. Wersję dostatecznie ujednoliconą prezentuje zwód kontynuatorów Wilhelma, zamieszczony w znanym nam już z rozdziału poprzedniego wydawnictwie F.Guizota[144], oraz edycja krytyczna obejmująca jedynie kronikę Ernoula i Bernarda Skarbnika, sporządzona w ubiegłym stuleciu przez L.de Mas-Latrie. Tutaj posłużymy się drugim z wymienionych wariantów edytorskich (zob. aneks nr 13b).

Przyczyn zgładzenia markiza dopatruje się kontynuator Wilhelma z Tyru w samowolnym postępku tego feudała z kupcami będącymi poddanymi "pana asasynów" (li sires des Hassasis). Opisany epizod zdaje się generalnie nie budzić większych zastrzeżeń. Jest bowiem bardzo prawdopodobne, iż w tak bezprawny sposób Konrad próbował powiększyć swój stan posiadania. Nierespektowanie przez markiza własności należącej do państwa asasynów, a w każdym razie do jego obywateli, świadczy o dalekich od normalizacji stosunkach między syryjskimi nizarytami a Królestwem Jerozolimskim gdzieś przed rokiem 1192. Przywódca asasynów usiłował sprawę rozstrzygnąć polubownie domagając się zwrotu zagarniętego mienia, lecz jego żądania pozostały nie spełnione: "Li marcis respondi que l'avoir ne raveroient il jamais".

Ta część relacji równie wiarygodna jak pozostałe jej fragmenty nie tłumaczy w sposób wystarczająco przekonywujący właściwych motywów morderstwa dokonanego na Konradzie. To, co przekonuje tutaj ma natomiast charakter bardziej ogólny. Z relacji występującej w CGT wynika, że do zgładzenia markiza doszło z woli władcy asasynów a nie z inspiracji kogoś stojącego poza tą sektą. Wielu bowiem autorów europejskich okresu późniejszego zwykło przypisywać śmierć Konrada zabiegom Ryszarda I Lwie Serce u "Starca z Gór", podczas gdy źródła muzułmańskie widzą w tym rękę egipskiego sułtana[145].

[143] P. R i c h t e r, Beiträge zur Historiographie in den Kreuzfahrerstaaten, nr 2: Eracles und Annales de T.S., w: "Mitteilungen des Instituts österreichische Geschichtsforschung", t.15, 1894, s. 562 i nn. por. także wnikliwe uwagi C. C a h e n a, La Syrie, ss. 20-25 oraz S. R u n c i m a n, A History, t.2, s. 477 n., t.3, s. 481 n.

[144] Jako tom 17 "Collection des mémoires relatifs à l'histoire de France", Paris 1824.

[145] Jako odwet za przejęcie mienia asasynów traktują zbrodnię dokonaną na osobie Konrada - Bernard le T r é s o r i e r, Chronique d'Ernoul et de Bernard le Trésorier publiée pour la premier fois... par L. de Mas Latrie, Paris 1887, ss. 288-290; L'Estoire de la Guerre Sainte. Histoire en vers de la troisième croisade par Ambroise, wyd. G.Paris, Paris 1897, s. 338; Itinerarium peregrinorum et gesta regis Ricardi; auctore, ut videtur, Ricardo, canonico Sanctae Trinitatis Londoniensis. Edited... by William Stubbs, w: "Chronicles and Memorials of the Reign of Richard I", t.1, London 1864, s. 341 n.; Richard of Devizes, De rebus gestis Ricardi primi, wyd. R.Howlett, w: "Chronicles of the Reigns of Stephen, Henry II, and Richard I",

Ażeby właściwie ocenić polityczne tło tej zbrodni konieczne jest odtworzenie przebiegu wydarzeń jej towarzyszących. Tak więc 16 kwietnia 1192 roku Ryszard Angielski zwołał w swej rezydencji w Akkonie radę duchownych i świeckich dostojników Królestwa Jerozolimskiego, na której zapytał zebranych, kogo widzieliby dziedzicem opuszczonego tronu[146]. Po pewnych wahaniach obrano Konrada. Monarcha angielski poparł w gorących słowach kandydaturę markiza i upoważnił hrabiego Henryka z Szampanii, by poinformował o decyzji rady nowego elekta. Henryk szybko dopełnił swej misji i powrócił do Akkonu, w Tyrze tymczasem rozpoczęto przygotowania do koronacji[147]. Dramatyczny finał tych przygotowań rozegrał się 28 kwietnia. Możliwie rzetelną rekonstrukcję wydarzeń, które w tym dniu nastąpiły uzyskujemy poprzez uzupełnienie wiadomości źródłowych występujących u Ambrożego i w CGT o fakty zaczerpnięte z innych przekazów, przy czym posiłkujemy się również relacjami autorów muzułmańskich. Wszyscy oni są na ogół zgodni co do 28 kwietnia jako daty zgładzenia Konrada[148]. W tym dniu mianowicie, wracając z biesiady u Filipa de Dreux biskupa Beauvais[149], został Konrad zaatakowany przez dwóch uzbrojonych w sztylety napastników[150]. Miało to miejsce w jakiejś ślepej uliczce Tyru, niedaleko urzędu celnego[151]. Śmiertelnie rannego markiza przeniesiono do kościoła (joannitów?), gdzie po ostatnim namaszczeniu i wzruszającym pożegnaniu ze swą małżonką jeszcze w tym samym dniu skonał[152]. Jego doczesne szczątki spoczęły w świątyni joannitów w Ty-

t.3, London 1886, s. 449 n. (jako nr 82 RBM SS); R a d u l f de D i c e t o, Opera historica, wyd. W.Stubbs, t.2, London 1876, s. 127 (jako nr 68 RBM SS); R i g o r d, Gesta Philippi Augusti, wyd. H.F. Delaborde, Oeuvres de Rigord et de Guillaume le Breton, t.1, Paris 1882, s. 120 n.; inaczej I b n a l - A t h i r, dz.cyt., t.12, s. 52.

146 Tak S. P a i n t e r, The Third Crusade, w: A History of the crusades, t.2, Philadelphia 1962, s. 80.

147 Itinerarium peregrinorum, wyd. W.Stubbs, ss. 334-338; Estoire de la guerre sainte, wyd. G.Paris, ss. 328-334.

148 B a h a a d - D i n, An-Nawadir as-sultanija, przekł. ang. W.Condera, The Life of Saladin, PPTS, t. 13, London 1897, s. 332 n. (w oparciu o depeszę przedstawiciela Saladyna w Tyrze, która dotarła do adresata 1 maja); A b u S z a m a, Kitab ar-raudatajn, t.2, Kair 1872, s. 196 (przekł.franc. w: JA ser. 5, t.5, s.25); I b n a l - A t h i r, dz.cyt., s. 51 (podaje 13 rabi II); R o g e r z H o v e d e n, Chronica, t.3, London 1870, wyd. W.Stubbs (jako nr 51 RBM SS), s. 181; R a d u l f z D i c e t o, dz.cyt., t.2, London 1876, s. 104; CGT (=Ernoul), wyd. L.de Mas Latrie, s. 291 wskazuje bezpośrednio wtorek bez podania precyzyjnej daty; za 29 kwietnia opowiada się Continuatio Aquicinctina, w: MGH SS, t.6, 1844, s. 428; za 27 kwietnia - R o g e r z H o v e d e n, m.cyt.; za 24 kwietnia - S i c a r d z C r e m o n y, Chronicon, w: PL t.213, 1855, kol. 530; Robert Altissiodorensis nie podaje żadnej daty: MGH SS, t. 26, 1882, s. 260.

149 E r n o u l, Chronique wyd. L. de Mas Latrie, s. 289; wyd. Guizota, s.202.

150 E r n o u l, m.cyt.; "et cil trait. I.coutiel"; wyd. Guizota, m.cyt.

151 Itinerarium peregrinorum, wyd. W.Stubbs, s. 339: "juxta teloneum"; Continuatio Aquicinctina, s. 428: "in loco civitatis, ubi monetarii erant"; E r n o u l, Chronique; "près del Cange", s. 289; wyd. F.Guizota: "pres du Change", s. 202.

152 Itinerarium peregrinorum, s. 340, przy czym błagał swą małżonkę, by opuściła Tyr, wg. Chronicon Tolosanum, w: Analekten der mittel und neugriechen Litteratur wyd. Ellissen, cz.2, Leipzig 1856, s. 674 n. otrzymał ostatnie namaszczenie z rąk patriarchy.

rze[153]. Jeden z napastników poniósł śmierć na miejscu, drugi natomiast uciekł do kościoła, skąd wyciągnięto go siłą i wzięto na tortury. W męczarniach wyznał podobno, że jego pan i mistrz, szejch asasynów już od dłuższego czasu planował zgładzenie Konrada[154].

Lokalna tradycja franko-syryjska przekazana przez CGT dopatrywała się w zbrodni, jak to powiedziano wyżej, odwetu asasynów na osobie Konrada za zagarnięte przez jego bajlifa w Tyrze Bernarda[155] mienie należące do kupców z kraju "Starca z Gór". Przywódca asasynów wyprawił - nie uzyskawszy zwrotu zagarniętego mienia ani rekompensaty za poniesione straty - dwóch swych poddanych, którzy przybyli do Tyru, wstępując na służbę do markiza. Wkrótce też wyrazili chęć przyjęcia chrztu. Ojcem chrzestnym jednego z nich został sam Konrad, drugiego - Baljan z Ibelinu. Oni to mieli stać się mordercami markiza[156]. Pomijając to wszystko, większość współczesnych dopatrywała się rozmaitych sprawców mordu[157], czy to oskarżając Saladyna, czy - jak to miało miejsce w przypadku źródeł francuskich i niemieckich - obciążając winą Ryszarda[158].

Filip de Dreux i jego romańskie stronnictwo winili Ryszarda Lwie Serce. Wyobraźnię obserwatorów tych wydarzeń pobudzał fakt, że protegowany króla angielskiego Henryk z Szampanii poślubił wdowę po zmarłym i objął tron Jerozolimskiego Królestwa[159]. Z relacji Ibn al-Athira niechętnego Saladynowi, którego czyni on głównym instygatorem zbrodni na markizie Montferratu,

153 Itinerarium, s. 340; E r n o u l, m.cyt. (wersja zwana Eracles, wyd. P.Paris, 1843, s. 193); wg. Annales Egmundiani A: MGH SS, t. 16, s. 470 - w kościele Krzyża św.

154 Itinerarium, s. 339, wg. Sicarda, kol. 530 n. morderca wyznał: "non eris rex!" Miałoby to wskazywać, że zbrodni dokonano za namową Ryszarda Angielskiego.

155 O nim zob.: Regesta Regni Hierosolymitani, wyd. R.Röhricht, Oeniponti 1893, nr nr 640, 705, 707, 710, 713, 717 , nazywany także wicehrabią Tyru: Bernardus Templi, vicecomes Tyri (nr 705).

156 CGT, wyd. F,Guizot, s. 202 (E r n o u l, dz.cyt., ss. 288-290); I b n a l - A t h i r, Chronicon, t.12, s. 51; I m a d a d - D i n w przekazie A b u S z a m y, s. 196; także B a r H e b r a e u s, Chronography, wyd. i przekł. E.A.W.Budge, Oxford 1932, s. 339.

157 Potwierdzeniem tego opinia R a d u l f a N i g r a, w: MGH SS, t.27, s. 339 a także zdanie Continuatio Aquicinctina: "machinatione cujusdam principis christiani".

158 I b n a l - A t h i r podaje, że Konrad został zamordowany za sprawą Saladyna. Ten ostatni miał ponoć pozyskać Sinana sumą 10 tysięcy złotych monet - Chronicon, t.12, m.cyt. Przeświadczenie o winie Ryszarda powszechne w obozie francuskim oddaje natomiast CGT, wyd. F.Guizota: "L' en dist que ce avoit fait faire le roi d'Angleterre par Hasesins", który nadto: "avoit aussi envoié en France por faire occire le roi Felippe", s. 202, ale autor nie jest tego pewien: "ne fust ce mie veoir", tamże; podobnie Itinerarium, s. 341, a wśród źródeł niemieckich Annales Stadenses auctore Alberto, wyd. M.Lappeberg, w: MGH SS, t. 16, 1859, s. 352: Ansberti Historia de expeditione Friderici imperatoris, wyd. J.Fiedler w: "Fontes Rerum Austriacarum Scriptores", t.5, Wien 1863, s. 83; A l b e r i c u s, Chronica, wyd. P.Scheffer-Boichorst, w: MGH SS, t.23, 1874, s. 869. W niewinność Ryszarda nie wątpi natomiast Sicard z Cremony, pisząc o angielskim monarsze: "...necem Conradi marchionis credebatur nequiter machinatus", Chronicon, kol. 531.

159 Itinerarium Peregrinorum, s. 347: "Super ducenda uxore vero marchisi relicta in conjugen non consulo, quoniam vivente viro suo marchisus ipsam injuste rapuit et polluendo adulterium commisit". W CGT wyraźnie nadmienia się, iż doszło do tego za radą króla Anglii, wyd. F.Guizot, s. 202; Ernoul, wyd. L.de Mas Latrie, s. 291.

wiemy, że pogląd o roli Ryszarda w dramacie z 28 kwietnia był rozpowszechniony wśród "Franków". Tenże autor jest zdania, że i sam Ryszard miał się stać ofiarą asasynów, ale realizacja tego projektu okazała się niemożliwa[160]. Późna izmailicka biografia Sinana jemu to przypisuje inicjatywę. Według wersji przytoczonej w owym źródle Sinan pragnął tą drogą okazać swą lojalność wobec Saladyna, kreując się sprzymierzeńcem egipskiego sułtana w świętej wojnie z Frankami. W nagrodę za oddaną "wspólnej sprawie" przysługę władca Egiptu nadał rzekomo asasynom wiele przywilejów, przyzwalając im m.in. wznosić w Kairze, Damaszku, Homsie, Hamie, Aleppo i w innych ośrodkach domy misji[161]. Odmiennego zdania jest Imad ad-Din. Twierdzi on mianowicie, że zamordowanie Konrada z Montferratu nie było na rękę Saladynowi - w jego koncepcjach politycznych pan Tyru stanowił poważną przeciwwagę wobec wpływów króla Anglii[162]. Dorzuca on również, że Konrad bezpośrednio przed swą śmiercią był w porozumieniu z egipskim sułtanem[163].

Jak widać, obydwie te wersje wykluczają się, natomiast udział Ryszarda w spisku na życie Konrada eliminuje miarodajna opinia wyrosła wśród baronów łacińskiego królestwa. "Ne fust ce mie veoir" - powiada kontynuator Wilhelma z Tyru. Wydaje się, że dopiero na gruncie europejskim sprawa ta nabrała niebywałego rozgłosu. Pomówienie Ryszarda o inspirację zbrodni dokonanej na niedoszłym królu jerozolimskim miało dyskredytować go kompletnie w oczach Europy i stwarzać grunt podatny do zwalczania reprezentowanej przezeń monarchii Plantagenetów. Toteż jej apologeci i obrońcy podejmą wkrótce konsekwentną obronę angielskiego honoru[164]. Ten aspekt zagadnienia przenosi nas, jak już powiedziano, na grunt wzajemnych antagonizmów feudalnej Europy.

Kontrowersyjne przekazy piśmiennictwa europejskiego, jak też relacje autorów arabskich poniekąd je uzupełniające, pozwalają wysunąć następującą tezę: zgładzenie elekta syro-palestyńskich krzyżowców było dziełem asasynów, ich sprawie miało też służyć. Do takiego wniosku prowadzi nas szereg przesłanek, wśród nich zaś przede wszystkim obiektywny fakt, że asasyni nie byli korporacją najemnych morderców, ich sztylety nie służyły też interesom ideologicznych przeciwników sekty, chociaż zdarzało się, że sekta do-

[160] I b n a l - A t h i r, Chronicon, t.12, m.cyt.

[161] Por. S. G u y a r d, Un Grand Maitre des Assassins, JA ser.7, t.9, 1877, s. 326.

[162] W przekazie A b u S z a m y, Kitab ar-raudatajn, t.2, s. 196.

[163] A b u S z a m a, m.cyt.

[164] Por. np. żarliwa obrona Ryszarda przez Jana Bromptona: "Has denique literas cum rex Franciae coram se solempniter recitatas audisset, dixisse fertur, Regem Anglorum de tam infami nota praeclare purgatum, seque cum ipso posse de caetero foederari cum in eum nulla alia forcius exorferit quam suscepta suspicione de nece dilectissimi Marchionis. Haec dicens subticuit, quia eodem tempore a suis ad foedus in eundum cum rege Franciae movebatur", wyd. R.Twysden: w: Historiae Anglicanae Scriptores Antiqui, Londini 1652, kol. 1269. Odnośnie kontrowersji francusko-angielskiej, wykorzystującej moment zgładzenia przez asasynów Konrada nadal aktualne pozostają rozważania M. Falconeta opublikowane jeszcze w roku 1751, Dissertation sur les Assassins, peuple d'Asie, w: "Mémoires de littérature tirés des registres de l'Académie Royale des Inscriptions et Belles-Lettres", t.17, ss. 127-135.

puszczając się politycznych zbrodni łączyła swój interes z interesem innej mającej w tym swe cele strony. Odnosi się to jedynie do tych liderów muzułmańskich, z którymi asasyni starali się przejściowo utrzymywać poprawne stosunki lub do wypadków gdy między obydwoma stronami istniało bardziej wiążące porozumienie. W naszym konkretnym przypadku powyższe stanowisko wyklucza osobę króla angielskiego, nic bowiem nie wiemy o jego jakichkolwiek stosunkach z sektą. Inaczej rzecz ma się z Saladynem, który układem na Masjaf z roku 1176 normalizował swe stosunki z asasynami. Jednakże argument Imad ad-Dina, dobrze zorientowanego w arkanach ówczesnej wielkiej polityki, ma pewną siłę przekonywującą podważając hipotezę o ewentualnym zainteresowaniu sprawą ze strony egipskiego sułtana. Pozostaje więc przyjąć, że usunięcie Konrada było - sądząc po starannych przygotowaniach asasynów poprzedzających zbrodnię - ważnym momentem w narzuconej im przez sytuację grze politycznej. Głowa sekty Raszid ad-Din Sinan doprowadzając do krwawego epizodu z 28 kwietnia 1192 roku podcinał skutecznie podstawy ewentualnego porozumienia Konrada z muzułmanami, którego markiz był rzecznikiem. Równocześnie zaprzepaszczona została przyświecająca Konradowi idea restytucji królestwa w dawnych granicach, w każdym bądź razie szło o przywrócenie stanu sprzed roku 1187[165]. Jeśli wierzyć tym relacjom, które utrzymują, że wzięty na tortury morderca wskazał Ryszarda jako instygatora, wyjaśnia się jeszcze jeden ważny moment. Jest niemożliwe, ażeby zabójcy znali prawdziwe oblicze sprawy, której życiem służyli. Wymieniając Ryszarda asasyn wyrażałby może fałszywą wersję, z którą go przedtem zapoznano, taka zaś wersja powiększała wzajemną nieufność we wrogim obozie. Pozostający w izolacji politycznej asasyni syryjscy pozbawieni byli w okresie rządów Sinana pomocy ze strony ośrodka perskiego, z którym zerwali. Toteż nie pragnęli oni bynajmniej w swym sąsiedztwie silnego organizmu politycznego mogącego przynieść im zagładę. Zamordowanie Konrada służyło więc obranej i realizowanej przez Sinana z całą konsekwencją linii politycznej. Można przypuszczać, że doszłoby do niego nawet, gdyby nie ów chyba historyczny incydent z kupcami, o którym mówi się w CGT (por. aneks nr 13b).

Śmierć markiza Montferratu wykorzystana w Europie do celów propagandy politycznej uczyniła głośnym imię sekty wśród ludów Zachodu, natomiast na terenie Syrii i Palestyny zaczęto przypisywać im odtąd nieomal wszystkie mordy, jakich dokonano tam do roku 1273.

Niejaka zmiana w stosunkach między sektą a krzyżowcami następuje około roku 1194. Oddaje ją wymownie relacja CGT (zob. aneks nr 14) jak też odeń zależny Marino Sanudo Torsello:

"Audiens vero rex Arsasidarum, quod Henricus terrae gubernator ad Armenos transisset, nuntios destinavit, rogans, ut eum in suo reditu visitaret ille annuit. Occurrit autem venienti rex, et multo honore prosecutus est, ducens eum per distric-

[165] Por. T. I l g e n, Markgraf Konrad von Montferrat. Marburg 1891; także F. S a v i o, Studi storici sul marchese Guglielmo III di Monferrato e i suoi figli, Torino 1885, s. 105.

tus sui castra et loca varia donec ad queddam castrum perduxit ubi erat turris alta nimis et in quolibet merulo erant viri duo, albis induti. Dixitque rex hospiti suo, quod illi subjecti nequaquam ei obedirent, qualiter fui sibi et cum rem esse possibilem respondisset, excressetque rex, duo illorum se continue proiecerunt deorsum, et contracti in momento expiraverunt dixitque rex Henrico terrae gubernatori,admodum stupefacto si placet, universos dealbatos illos, hiis conformiter, semetipsos praecipitare faciam, sed ille noluit, afferens quod serui sui ei nequaquam taliter obedirent. Et cum ad libitum in terra illius moram traxisset, recessurus, muneribus honoratus est. Aitque illi rex si inimicum aut insidiatorem regni haberet, ab huiusmodi serius suis continuo interfici procuraret"[166].

Kontynuator Wilhelma z Tyru i późniejszy Marino Sanudo identycznie przedstawiają przebieg samej wizyty. Obydwa te przekazy stwierdzają bowiem zgodnie, iż Henryk z Szampanii miał okazję przekonać się o bezgranicznym oddaniu asasynów przywódcy sekty. Tak tedy dwaj stojący na szczycie wieży poddani "Starca", przyodziani w białe szaty, na znak dany przez ubóstwianego przywódcę rzucili się w przepaść ponosząc z miejsca śmierć. Zwracając się do swego gościa "Starzec" zapytał, czy pragnie ujrzeć on raz jeszcze podobną scenę, na co Henryk odpowiedział przecząco (por. aneks nr 14).

Opisana przez Kontynuatora Wilhelma z Tyru sytuacja brzmi bardzo prawdopodobnie, jeśli uwzględnić analogiczne relacje źródeł orientalnych. Wersja o śmiertelnych saltach asasynów cieszyła się na Wschodzie szeroką popularnością. Łączono ją m.in. z osobą założyciela sekty - Hasan-i Sabbaha,czego świadectwem relacja irackiego polihistora i teologa tradycjonalisty Ibn al-Dżawzi (ok. 1116-1200) oraz późniejszego odeń Abu'l-Faradża ibn al-Ibri (Bar-Hebraeus; 1226-1286), pochodzącego z Syrii[167]. Natomiast do Sinana, osławionego przywódcy sekty w Syrii, nawiązują; Ibn Dżubajr, podróżnik z muzułmańskiej Hiszpanii (na terytoriach syryjskich bawił w roku 1184) i piszący w trzynastym stuleciu Damasceńczyk al-Dżawbari[168].

Średniowieczne piśmiennictwo muzułmańskiego Orientu nie wzdragało się nawet łączyć owej wersji z przywódcą sekty karmatów, wcześniejszej od asasynów przynajmniej o dwa stulecia, Abu Tahirem Sulajmanem zmarłym w 332 r.h.= 944 n.e.[168a], co w danym przypadku nabiera posmaku legendy.

Popularności opowieści przytaczanej we wzmiankowanych wyżej źródłach nie da się ograniczyć jedynie, gdy w grę wchodzą przekazy europejskiego piśmiennictwa wieków średnich, li tylko do relacji Kontynuatora Wilhelma z

166 Marino S a n u d o, Secreta fidelium crucis, wyd. Bongarsa, Gesta Dei per Francos t.2, s. 201.

167 Por. I b n a l - D ż a w z i, Kitab al-muntazam wa multaqat al-multazam, t.9, Hyderabad 1359/1939, s. 121 (tekst arab.); t e n ż e, Talbis iblis, ang. przekł. D.S.Margolioutha, The Devil's Delusion, "Islamic Culture", t.9, 1935,s.555; B a r H e b r a e u s, Chronography, wyd. E.A.W.Budge, Oxford 1932, s. 387.

168 The Travels of Ibn Jubayr. Second Edition revised by M.J. de Goeje, Leiden 1907 (jako nr 5 GMS), s. 255 (tekst arab.); a l - D ż a w b a r i, Al-Muchtar fi kaszf al-asrar, Kair 1353/1932, s. 87 (tekst arab.).

168a Por. D' H e r b e l o t, Carmathe, w: Bibliothèque orientale, Paris 1697.

Tyru[169]. Poprzestając wszelako na przekazie Kontynuatora oraz relacji Wenecjanina Marino Sanudo zwanego Torsello stwierdzamy co następuje.

Jedyną różnicą zachodzącą pomiędzy przytoczonym wyżej tekstem a relacją załączoną w aneksie jest odmienne postawienie kierunku podróży Henryka z Szampanii, tytularnego króla jerozolimskiego. Tak więc z lektury CGT wnosimy, że Henryk odwiedził przywódcę asasynów wracając od władcy Armenii, natomiast Sanudo powiada: "Henricus ... ad Armenos transisset".

Na ogół przyjmuje się, że wizyta nastąpiła w al-Kahf[170], twierdzy leżącej na trasie prowadzącej z Akki do cylicyjskiego Sis[171]. Jej kurtuazyjny przebieg, nawet gdyby nie brać wszystkich szczegółów z tym związanych dosłownie, wskazuje na próbę porozumienia się asasynów z oficjalnym przedstawicielem państwa krzyżowców. Wersja CGT oraz jej łaciński wariant występujący w "Secreta fidelium crucis", późnej historii krucjat należącej do Sanudo, generalnie wydaje się do przyjęcia. Oddaje ona pewne zbliżenie sekty z chrześcijanami. Asasyni lawirując między państwem Franków a domenami syryjskich Ajjubidów decydują się na nowe porozumienie z wrogiem bliższym i mimo wszystko groźnym. Było ono również na rękę konsolidującym swe siły łacinnikom[172]. Dla asasynów stanowiło to próbę wyjścia z izolacji, na jaką skazały ich rządy Sinana (zm. 1193). O zmianie kursu przez syryjskich asasynów wiemy również ze źródeł muzułmańskich. Po śmierci Sinana asasyni Syrii uznali autorytet religijny i przewodnictwo polityczne alamuckiego lidera[173]. Pewne osłabienie napięcia w stosunkach z Frankami być może mieściłoby się w ramach ogólniejszego nurtu przemian w polityce izmailickiego państewka w Syrii.

W roku 1213 asasyni zamordowali w katedrze w Tortozie Rajmunda,starszego syna hrabiego Trypolisu i Antiochii, Boemunda IV[174]. O zbrodni tej mówi się bezpośrednio w dziele Jakuba z Vitry i u Wincentego z Beauvais.

169 Wersję tę spotykamy w popularnym na gruncie średniowiecznej Italii cyklu ludowych opowieści znanym jako "Le cento novelle antiche", gdzie świadkiem fanatyzmu wyznawców "Starca z Gór" rzucających się w przepaść jest Fryderyk II Hohenstauf; zob.: Novellino, wyd. Letterio di Francia, Torino 1930, s. 162 n.

170 Tak R. G r o u s s e t, Histoire des croisades, t.3, s. 134.

171 O tej twierdzy M. D u s s a u d, Topographie antique et medievale de la Syrie, Paris 1927, s. 139 n. Autor ten zaznacza, że forma "le Rast" występująca w Eracles, t.2, s. 210 oznacza al-Kahf (al-Kaht), tamże s. 512.

172 Por. M.G.S. H o d g s o n, The Order, s. 190; B. L e w i s pomija ów fakt w swej zwięzłej syntezie dziejów sekty, zob. The Assassins; C. C a h e n sugeruje, że wizyta Henryka z Szampanii w twierdzy asasynów w 1194 r. przywróciła przyjazne stosunki zakłócone obustronnymi aktami terroru - zgładzeniem przez templariuszy posła asasynów i zamordowaniem przez asasynów Konrada z Montferratu; zob. La Syrie, s. 585.

173 Ch. D e f r e m é r y, Nouvelles recherches sur les Ismaéliens ou Bathiniens de Syrie, JA, ser. 5, t. 5, 1855, s. 31.

174 R. R ö h r i c h t, Geschichte des Königreichs Jerusalem, s. 715 n.; R. G r o u s s e t, dz. cyt., t.3 s. 195; S. R u n c i m a n, A History, t. 3, s. 138; zob. Du C a n g e, Les familles d'oultre-mer, s. 205.

Jakub z Vitry	Wincenty z Beauvais
"Computandum esse non dubitamus inter beneficia Salvatoris Jesu Christi, quod a sicariis maiores nostros defendit in obsidione Damiatae. Usitatum siquidem habebant Assasini, et eorum praecepto Vetulus de montanis, cultellos emittere contra Christianos ad intercipiendam vitam ipsorum, qui negotium christianitatis propensius procurabant. Nam treugarum tempore, filium Tripolitani comitis, adolescentem spectabilem in ecclesia beatae Virginis apud Carchusam ante altare procumbentem, nequiter interfecerunt. Unde militia non cessavit eos persequi pro tam religiosa exanitate violata, donec humiliarentur usque ad servitutem tributi. Tria namque millia bysantiorum annuatim templariis persoluunt".	"Computandum autem esse non dubitamus inter beneficia tutoris nostri Jesu Christi, quia siccariis persecutorum majores nostros defendit in obsidione Damiate. Usitatum siquidem habebant Assesseni et eorum preceptor Vetulus de Montanis, cultellos emittere contra christianos ad intercipiendam vitam eorum, qui negotium christianitatis propensius procurabant. Nam in treugarum tempore filium Tripolitani comitis adolescentem spectabilem in ecclesia beate Virginis apud Tortosam ante altare procumbentem nequiter interfecerunt. Unde militia templi non cessavit eos persequi pro tam religiosa violatione, donec humiliarentur usque ad servitutem tributi, tria namque bisantiorum millia annuatim templariis persolvunt"[175].

Zależność relacji Wincentego od przekazu papieskiego legata zdaje się nie budzić najmniejszych wątpliwości. Obydwa źródła prawie identycznie przedstawiają przebieg krwawego epizodu w stosunkach sekty z łacinnikami. Tym razem ofiarą jest syn władcy Trypolisu. Nie dziwi to, bowiem cały czas pamiętamy o starej nieprzyjaźni asasynów do tej libańskiej enklawy krzyżowców. Fakt ten nie musi oznaczać jeszcze ogólniejszego nurtu w stosunkach sekty z krzyżowcami, jak też tłumaczyć się generalną sytuacją polityczną państwa syryjskich izmailitów.

Zdanie: "Usitatum siquidem habebant Assasini, et eorum praeceptor Vetulus de montanis, cultellos emittere contra christianos ad intercipiendam vitam ipsorum, qui negotium christianitatis propensius procurabant", nie da się odnieść do konkretnych wypadków zaszłych w okresie oblężenia Damietty, jakby to sugerował kontekst - wykluczając rzecz jasna fakt likwidacji syna władcy Trypolisu. Oddaje ono natomiast pewną psychozę wyolbrzymianego zagrożenia ze strony sekty, tkwiącego w świadomości europejskich przybyszy na Wschodzie od momentu zbrodni dokonanej na osobie Konrada z Montferratu. Zgładzenie w jednym z kościołów Tortozy syna władcy Trypolisu potęgowało z pewnością płynącą stąd grozę. Krzyżowcy nie pozostali jednak w tym przypadku bierni. Dzięki relacjom autorów muzułmańskich, dopełnionych o przekazy strony chrześcijańskiej, znamy bezpośrednie następstwa tego epizodu

[175] J a k u b z V i t r y, Historia Hierosolymitana, u Bongarsa t.1, s.1142; V i n c e n t i u s B e l l o v a c e n s i s, Speculum Historiale, Lib. XXXI, s.93: De legatione Georgianorum ad nostros admirantium super captione Damiate, wyd. R. Röhricht, w: Testimonia minora de quinto bello sacro, Genewa 1882, s. 108.

zapoczątkowane najazdem Boemunda IV na terytoria podległe asasynom i oblężeniem al-Chawabi, potężnej fortecy w Dżabal Bahra[176]. Asasyni zwrócili się wówczas o pomoc do ajjubidzkiego sułtana Aleppo al-Malika az-Zahira, co przemawia za tym, że w owym czasie utrzymywali oni względnie poprawne stosunki z syryjskimi Ajjubidami. Az-Zahir nie potrafiąc dotrzymać pola Frankom odwołał się do pomocy swego stryja al-Malika al-ᶜAdila, pana Damaszku[177]. Armia tego Ajjubidy wyparła Franków spod al-Chawabi, zażegnując niebezpieczne dla asasynów ewentualności stanu oblężenia (1215/16)[178].

Tak Jakub z Vitry jak i bez reszty odeń zależny kompilator wskazują na czynną rolę zakonu templariuszy w zaistniałym konflikcie. "Historia Hierosolymitana" jest przynajmniej drugim w kolejności europejskim źródłem historiograficznym, które mówi o płaceniu groźnym mnichom trybutu przez asasynów. W ten sposób dochodzimy do problemu stosunków pomiędzy sektą a dwoma głównymi zakonami rycerskimi pojmującymi, jak to mogliśmy zauważyć, dość egoistycznie interesy katolicyzmu na Bliskim Wschodzie. Analizując w rozdziale poprzednim przekaz Wilhelma z Tyru na temat rzekomych prób konwersji asasynów na chrystianizm, udaremnionych interwencją templariuszy, dochodzę jednocześnie do pierwszego poświadczonego źródłowo faktu z zakresu stosunków templariuszy z tymi muzułmańskimi ekstremistami[179]. Wśród różnych szczegółów świadectwo Wilhelma z Tyru podaje, że syryjscy asasyni pozostawali trybutariuszami potężnego zakonu: "...fratres militiae templi, qui castella regioni eorum habebant contermina, duo millia aureorum, quae singulis annis de hominibus eorum pro tributo solebant" (zob. aneks nr 11). Powstaje więc pytanie: kiedy i w jakich okolicznościach doszło do narzucenia asasynom przez templariuszy trybutu? Ze źródeł autorów arabskich wiadomo nam o współdziałaniu krzyżowców z izmailitami (asasyni) w latach 1148/49 i nie wydaje się prawdopodobne, ażeby statut trybutariusza został narzucony sekcie przed tą datą. Trzeba bowiem pamiętać, że osiągnięcie przez templariuszy mocnej pozycji w feudalnej strukturze jerozolimskiego królestwa wybiega daleko w przód poza historyczne początki zakonu (1118), przypadając głównie na okres drugiej krucjaty. Dopiero w tym okresie (1144--1147) pomnożyły się szeregi braci zakonnej, co było efektem szerokiej

[176] C. C a h e n, dz.cyt., s. 621; B. L e w i s, The Ismaᶜilites, s. 128; t e n ż e, The Assassins, s. 119.

[177] K a m a l a d - D i n. Histoire d'Alep, przekł. Blocheta, ROL, t.5, 1897, s. 48 n. Nieco inną wersję podaje I b n a l - F u r a t, u E. Q u a t r e m è r e, Notice historique sur les Ismaéliens, s. 358. Według niej al-Malik az-Zahir z własnej inicjatywy wyruszył z armią, by wesprzeć izmailitów; zob. także D e f r é m e r y, Ismaéliens de Syrie, JA, ser. 5, t.5, ss. 40-45; C. C a h e n, m.cyt.; B. L e w i s, j.w.

[178] Źródło podstawowe - I b n W a s i l, Mufarridż al-kurub fi achbar bani Ajjub, wyd. Dż. asz-Szajjal, t.3, Kair 1961, s. 218 n.; por. H. L. G o t t s c h a l k, Al-Malikᶜal-Kamil von Egypten und seine Zeit, Wiesbaden 1958, s. 52; B. L e w i s, The Ismaᶜilites, s. 129.

[179] Jest bardzo prawdopodobne, że status trybutariusza templariusze narzucili asasynom wkrótce po zgładzeniu przez tych sekciarzy Rajmunda II; por. M.G.S. H o d g s o n, dz. cyt., s. 180.

agitacji prowadzonej w Europie na rzecz templariuszy przez Bernarda z Clairvaux[180].

Jako terminus post quem narzucenia sekcie statusu trybutariusza zakonu wypadnie przyjąć najpewniej rok 1152, w którym jak wiemy doszło do zgładzenia hrabiego Trypolisu Rajmunda II. Ten francuski baron utrzymywał z templariuszami przyjazne stosunki. Na jego dworze przebywał stały przedstawiciel zakonu. Nie przypadkiem też wdowa po nim, Hodierna sprawująca regencję nad hrabstwem w imieniu dwunastoletniego Rajmunda III, przekazała templariuszom Tortozę[181]. Toteż bardzo prawdopodobnie rysuje się wystąpienie zakonu w roli mścicieli zamordowanego przez asasynów barona[181a]. Można wnosić, że doszło do niego już wkrótce po krwawym wyczynie asasynów.

Dostępna podstawa źródłowa uniemożliwia nam prześledzenie przebiegu stosunków między sektą a templariuszami w latach 1152-1174, popartego ewidentnymi faktami źródłowymi. Skromna wzmianka u Wilhelma z Tyru kładzie nacisk na bliskie sąsiedztwo asasynów i templariuszy, determinując nim w pewien sposób przebieg owych stosunków. Jeśli przyjąć, że wkrótce po roku 1152 tak doskonale zorganizowana siła jak templariusze uderzyła na będącą w stanie konsolidacji swych sił sektę, asasyni zapragnęli okupić sobie spokój z tej strony trybutem. Mniej prawdopodobne będzie natomiast datowanie narzucenia asasynom statusu trybutariusza templariuszy na okres krótko przed rokiem 1174, kiedy izmailickie państewko w Syrii jest już organizmem w pełni skonsolidowanym. Zabijając w roku 1174 wysłańca asasynów, templariusze opowiadają się za istniejącym status quo. Z późniejszych informacji źródłowych wiemy, że sekta długo jeszcze płacić będzie trybut zakonowi templariuszy. Jakub z Vitry relacjonując o zgładzeniu Rajmunda, syna Boemunda IV, stwierdza w związku z zaszłym incydentem: "Tria namque millia bysantiorum annuatim templariis persoluunt" (ok. 1213). Z relacji papieskiego legata możemy przeto wnosić, że podwyższenie haraczu narzuconego asasynom przez templariuszy nastąpiło w wyniku zamordowania przez tę sektę syna władcy Antiochii i Trypolisu.

Ostatnim przekazem europejskim wypowiadającym się o stosunkach sekty z zakonem templariuszy jest znane nam już świadectwo mistrza Titmara zredagowane około roku 1217. Przekaz tego niemieckiego duchownego dotyczący asasynów podaje następującą wiadomość: "Istos pro magna parte deleverunt templarii, et terram eorum amplius quam ad X dietas devastaverunt". Należy przeto zapytać, jaka była przyczyna tych spustoszeń dokonanych przez templariuszy na terytoriach należących do sekty. Otóż wydaje mi się, że owe spustoszenia stanowiły odwet za nieco wcześniejsze związanie się asasynów z monastyczno-rycerską "konkurencją" templariuszy w postaci szpitalników

[180] Por. E. V a c a n d a r d, Vie de Saint Bernard, abbé de Clairvaux, t. 2, Paris 1895, ss. 227-249.

[181] J. R i c h a r d, Le comté de Tripoli sous la dynastie toulousaine (1102-1187), Paris 1945, s. 67; J. R i l e y - S m i t h, The Templars and the Castle of Tortosa in Syria, EHR, t. 84, 1969, s. 83.

[181a] Hipotezę taką postawił już Mansuet Le Jeune, zob. Histoire critique et apologétique de l'ordre des chevaliers du temple de Jérusalem, dits Templiers, t. 1, Paris 1789, s. 112.

(joannici). Początkowo szpitalnicy osadzeni w twierdzy Marqab (od lutego 1186)[182] opierali się naciskowi asasynów i sułtana Aleppo, co zaświadcza około roku 1212 Wilbrand z Oldenburga: "Opponitur enim fortibus et multis castris Antiqui de Montanis et Soldani de Halaph" (por. aneks nr 3). W dalszej perspektywie konflikt ze szpitalnikami zakończył się dla asasynów narzuceniem statusu trybutariusza, co eliminowało dawne wpływy templariuszy. W powiązaniu z tym widziałbym wzmiankowaną wyżej informację Titmara. Zastąpienie trybutu płaconego templariuszom trybutem na rzecz szpitalników nastąpić by musiało zatem gdzieś około roku 1217.

Na temat powiązań asasynów ze szpitalnikami zabierają parokrotnie głos autorzy muzułmańscy, m.in. syryjski dziejopis Muhammad al-Hamawi (zm. 1243) i głośny geograf Jaqut ar-Rumi (1179-1229). Pierwszy z wymienionych autorów pisze, że przywódca sekty w Syrii Madżd ad-Din przyjął wysłańców cesarza Fryderyka II wiozących dla alamuckiego lidera ruchu asasynów prezenty wartości 80 tysięcy dinarów[183]. Madżd ad-Din zatrzymał owe dary pod pozorem zagrożenia drogi do Alamut przez hordy Chorezmijczyków. Syryjski dziejopis odnoszący całe to wydarzenie do 625 r.h. (=1227 r.) relacjonuje dalej: "Wtedy postanowili szpitalnicy (arab. isbatar) odebrać izmailitom to, co stało się ich udziałem. Rzekli tedy [izmailici]: "Azali to królujący wam cesarz nam tego nie darował a wy nam to odbieracie ?", na co [szpitalnicy] uczynili wielkie spustoszenie i zabrali z ich kraju wiele"[184]. Jest w pełni oczywiste, że z podobnym żądaniem szpitalnicy mogli wystąpić tylko w przypadku określonych więzów zależności łączących sektę z ich zakonem.

Na wcześniejszy okres tymczasem wypadnie datować cytowany przez Jaquta list Ibn al-Qiftiego, znanego syryjskiego biografa i dostojnika (1172-1248)[185]. List ów niedwuznacznie wskazuje na przymierze izmailitów ze szpitalnikami wymierzone przeciw władcy Trypolisu. Wreszcie wspólne występowanie asasynów i szpitalników przeciw księciu Antiochii i hrabiemu Trypolisu w osobie Boemunda V poświadcza bulla Grzegorza IX wystawiona w Rieti 20 kwietnia 1236 roku (zob. aneks nr 6). Akt ten skierowany do katolickiej hierarchii w Ziemi Świętej zastrzegał na wstępie: "nequaquam catholice fidei hostibus contra christiane fidei filios studerent auxilium impertiri". Papież oświadcza następnie, iż pod groźbą kar kościelnych zakazuje mistrzowi i braciom szpitalnikom występowania przeciw temu księciu

[182] J. R i l e y - S m i t h, The Knights of Saint John in Jerusalem and Cyprus, c. 1050-1310, London 1967, s. 68 n.; także E. H o n i g m a n n, Marqab, EI, t. 3, s. 320.

[183] J. H a u z i ń s k i, Fryderyk II Hohenstauf i asasyni. Mało znany epizod w relacji Muhammada al-Hamawi, w: Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski ofiarowane G. Labudzie, Poznań 1976, s. 233.

[184] Muhammad a l - H a m a w i, At-ta'rich al-Mansuri (Mansurowa Chronika). Izdanije tieksta, priedisłowije i ukazatieli P.A. Grjaznewicza, Moskwa 1960, ff. 166 b-167a, s. 340 n.; por. J. H a u z i ń s k i, m.cyt.

[185] The Irshad al-arib ilá ma rifat al-adib or Dictionary of learned men of Yáqút, wyd. D.S. Margoliouth, t. 5, Leyden-London 1913, s. 488 n.; por. C. C a h e n, La Syrie, s. 641.

i przypomina, że asasyni: "inimicis Dei et christiani nominis.... olim bone memorie Raymundum, fratrem et bajulum ipsius principis in Antiochia, et multos alios magnates et principes catholicos proditionaliter presumpserunt occidere". W akcie tym silnie jest akcentowany moment inspirowania asasynów w zwalczaniu Boemunda: "...contra eundem principem, in ipsos movere prelia, cupientem, proposuerunt opponere".

Kres tym związkom sekty z zakonem joannitów położyło dopiero wystąpienie Bajbarsa. Mamelucki sułtan prowadząc w roku 1266 negocjacje ze szpitalnikami w sprawie rozejmu postawił warunek, aby wojowniczy mnisi wyrzekli się trybutu pobieranego od różnych muzułmańskich miast i okręgów, w tym także od syryjskich izmailitów[186]. Warunek ten szpitalnicy spełnili.

Zgoła inaczej przedstawia się zagadnienie stosunków francuskiego króla Ludwika IX z asasynami. Późna legenda wynikła z idealizacji osoby króla - świętego łączy to niefrasobliwie z historycznym faktem syryjskich kontaktów tego monarchy z sektą, akcję asasynów przenosząc do Europy. Przeinaczania przez część średniowiecznej historiografii faktów z dziedziny stosunków asasynów z feudalną Europą nie można jednak mieścić w rzeczywistym wymiarze tych stosunków. Problem dotyczy przede wszystkim wewnętrznych spraw europejskich i, jak już o tym wspomniano, gdzie indziej należy potraktować go jako produkt europejskiej polityki, propagandy i dyplomacji. Tak się też rzecz ma z rzekomymi próbami zamachu asasynów na Ludwika IX w czasie, gdy ten jeszcze jako bardzo młody człowiek przebywał w Europie pod troskliwą opieką matki - regentki. Bezspornie natomiast przedstawia się fakt rozmów króla Francji z asasynami, gdy ten w czasie swego pierwszego pobytu na Wschodzie bawił w Ziemi Świętej. Wówczas to Ludwik IX, autentyczny krzyżowiec w koronie, przyjął poselstwo od "Starca z Gór". Pełny opis tego epizodu spotykamy w dziele Jana de Joinville'a, znanego monografisty św.Ludwika[187].Krytyka naukowa nie oceniła wysoko rzetelności informacji zawartych w dziele szampańskiego seneszala, chociaż fakty tam występujące bierze się na ogół za dobrą monetę[188]. Dotyczy to również frapującego epizodu z asasynami jaki miał miejsce w trakcie pobytu króla - krzyżowca w Ziemi Świętej[189]. Sprawie tej Jean de Joinville poświęca aż dwa

---

186 Al-Maqrizi, Histoire des sultans Mamlouks de l'Egypte écrite en arabe par Taki-Eddin-Ahmed-Makrizi, traduite en français par M.Quatremere, t.1, cz. 2, Paris 1840, s. 245; por. R. Röhricht, Études sur les derniers temps du Royaume de Jérusalem, t.1, Gênes 1881, s. 57 (385); B. Lewis, The Ismaʿilites, s. 130.

187 L.J.M. Cros, L'authenticité du texte de Joinville, "Revue des questions historique", t.13, Paris 1873, ss. 229-239; tamże, s. 239-243; M. Sepet, Jean sire de Joinville (Histoire de s.Louis). Analyse historique et littéraire, Paris 1874; tenże, L'authenticité du texte de Joinville, "Revue des questions historiques", t.12, Paris 1872, ss. 220-231; ogólnie o autorze i jego dziele: A.Potthast, Wegweises, t.1, ss. 679-681; A. Molinier, Les sources, t.3, nr 2537; t.5, s. CXXVII i nn.

188 Na słabość dziejopisarskiej metody Joinville'a zwrócił już uwagę C.-A. Sainte-Beuve, Joinville, w: Causeries du lundi, t.8, Paris (bez roku), s. 495-532 (wyd.3).

189 Por. M.G.S. Hodgson, The Order, s. 247 n.; B. Lewis, The Assassins, s. 120 n.

rozdziały (89 i 90, wyd. N.de Wailly), wspominając także wyrywkowo sektę asasynów w rozdziale 115. Jego relacja jest tym cenniejsza, iż daje równocześnie pewien pogląd na ten interesujący organizm religijno-polityczny. Aby nie zaciemniać wykładu przytaczaniem znacznych fragmentów trudnego starofrancuskiego tekstu pozwolę sobie w miarę dokładnie streścić wzmiankowany przekaz.

Po egipskiej porażce i opłakanym finale V krucjaty Ludwik IX z myślą o dalszych zmaganiach w wojnie z islamem zatrzymał się w stolicy łacińskich enklaw w Ziemi Świętej - Akkonie (od 13 maja 1250). Pewnego dnia, kiedy francuski monarcha powrócił z porannej mszy doniesiono mu, iż audiencji doprasza się wysłannik "Starca z Gór" (Li messaige du Vieil de la Montaigne). "Mes sires m'envoie à vous demander se vous le cognoissiés" - wyjaśnił poseł. Król odrzucił żądanie, lecz wówczas przedstawiciel "Starca z Gór" wskazał dla przykładu kilku monarchów płacących trybut jego panu "pour ce que il sont certein que il ne peuent vivre mais que tant comme il plaira à mon signour" (a.452). Skoro jednak król nie chce na to przystać niechże zmusi templariuszy i szpitalników do rezygnacji z daniny pobieranej od asasynów. "Li rois respondi à l'amiral que il revenist à la relevée". Można się domyślić, że i tej propozycji władca francuski nie przyjął: "que li maistres de l'Ospital li estoit d'une part, et li maistre dou Temple d'autre". Poseł opuścił wtedy Akkon, by co prędzej poinformować przywódcę sekty o przebiegu misji. Po piętnastu dniach od swej pierwszej wizyty w stolicy krzyżowców wysłannik "Starca" ponownie znalazł się w Akkonie przed obliczem francuskiego monarchy. Tym razem asasyni czynili przyjazne gesty w stronę króla - krzyżowca. Lider sekty przekazywał Ludwikowi "sa chemise et son anneau". Uprzejmym słowom towarzyszyły prezenty. Wśród nich znalazły się szachy, słoń z górskiego kryształu, koszula i pierścień. Te dwa ostatnie upominki miały symbolizować przyjaźń łączącą odtąd obydwu władców. Król francuski odwzajemnił się przywódcy sekty równie wspaniałymi darami "renvoia grant foison de joiaux, escarlates, coupes d'or et frain d'argent" (a.458). Do rezydencji głowy asasynów udał się dominikanin Yves le Breton, "qui savoit le sarrazinois". Ludwikowy poseł miał tedy okazję widzieć dwór groźnego herszta asasynów. Wokół pałacu panowało głuche milczenie przerywane jedynie głosem strażnika, "qui portoit une hache danoise", zwracającego się do każdego przybysza w te słowa: "Tournés-vous de devant celi qui porte la mort des roys entre ses mains" (a.463). Chrześcijańskiego gościa uderzyło ślepe posłuszeństwo asasynów względem swego przywódcy: "et pour ce ne font force li Assacis d'aus faire tuer quant lour sires lour commande pour ce que il croient que il seront assez plus aise, quand il seront mort, que il n'estoient devant" (a.460). Yves le Breton zaskoczony daleko idącą opozycją szyizmu izmailitów w odniesieniu do islamu ortodoksyjnego doszedł do przekonania, że: "li Vieux de la Montaigne ne creoit pas en Mahommet, ainçois creoit en la loy de Haali, qui fu oncles Mahommet" (a.458). Myśl tę rozwija on w zdaniu: "tuit cil qui croient en la roy Haali, dient que cil qui croient en la loy Mahommet

sont mescreant; et aussi tuit cil qui croient en la loy Mahommet dient que tuit cil qui croient en la loy Haali sont mescreant" (a.459). Ci zaś, którzy wierzą w Alego i wypełniają wolę "Starca" ginąc za swego pana, według wierzeń asasynów podlegają metampsychozie: "l'ame de li en va en plus aisié cors qu'elle n'estoit devant" (a.460).

W księgozbiorze należącym do przywódcy sekty brat Yves wyszukał jakiś apokryficzny traktat ułożony w formie dialogu Chrystusa ze św. Piotrem. "Starzec" wyjaśnił mu, że w systemie izmailitów św.Piotr jest wcieleniem Abla, Abel-Noego, Noe zaś Abrahama (a.462).

Mimo rozlicznych przeinaczeń stanu rzeczywistego świadectwo Joinville'a oparte najprawdopodobniej na ustnej relacji samego Iwo Bretończyka rzuca interesujące światło, gdy idzie o asasynów, ich wierzenia i organizację. Wskazuje ono jednoznacznie na synkretyczny charakter religijno-filozoficznego systemu izmailitów. Inny, chyba najistotniejszy aspekt rozpatrywanej relacji dotyczy stosunku sekty do chrześcijan w Ziemi Świętej, którym w latach 1250-1254 faktycznie przewodził król francuski. Syryjscy asasyni próbując wygrywać swe wpływy w strefie zmagań islamu z chrystianizmem liczyli na moment psychologiczny - zastraszenie przeciwnika samą grozą swego imienia. W ten sposób uzyskali bowiem doraźne korzyści od paru władców tak chrześcijańskich jak muzułmańskich[190]. Opanowanie francuskiego monarchy zjednało mu uznanie i neutralność ze strony sekty. Podobne wnioski nasuwają się siłą rzeczy przy dosłownym traktowaniu przytoczonych przez Joinville'ą faktów. Podchodząc do nich z większą rezerwą należy poprzestać na stwierdzeniu negocjacji asasynów z wodzem krzyżowców w osobie Ludwika IX. Przybliżona datacja tego wydarzenia oparta o chronologię przyjętą w dziele Joinville'a pozwala przypuszczać, że miało ono miejsce tuż po 17 października 1250 roku, tj. po przybyciu do Akkonu mistrza joannitów, Wilhelma z Chateauneuf[191]. Kilka miesięcy wcześniej, 2 maja, dokonał się natomiast mamelucki przewrót w Egipcie i władza przeszła w ręce wojskowej oligarchii na czele z Ajbegiem[192]. Miejsce słabych dynastów z rodu Salah ad-Dina zajęli tureccy najemnicy upatrujący cel swej egzystencji politycznej w walkach z bliższymi i dalszymi sąsiadami, do nich zaś zaliczali się i asasyni i krzyżowcy. I jedni i drudzy ulegną w niedalekiej przyszłości Mamelukom.

190 Por. Ta'rich al-Mansuri, f.164a, paginacja or. s. 335, gdzie mówi się o daninie płaconej przywódcy z Alamut przez władców mało azjatyckiego sułtanatu Ikonium; także a l - M a q r i z i, Histoire des sultans mamlouks, przekł. E.Quatremère, t.1, cz.2, s. 245, por. J. de J o i n v i l l e, Histoire de Saint Louis, wyd.N. de Wailly, Paris 1881, s. 452, s. 190.

191 Matthaei Parisiensis Monachi sancti Albani, Chronica Majora, wyd. H.R.Luard, t.6, London 1882, s. 204; Annales de Terre Sainte, s. 444 podaje 8 października; por. R. R ö h r i c h t, Geschichte Königreichs Jerusalem, s. 883.

192 Źródło podstawowe: AL-Maqrizi, Histoire des Sultans mamlouks de l'Égypte, przekł. E.Quatremère, t.1, Paris 1837, s. 9 nn.; por. G. W i e t, L'Égypte arabe de la conquête arabe à la conquête ottomane 642-1517 de l'ère chrétienne, w: Histoire de la nation égyptienne pod red. G.Hannotaux, t.4, Paris 1937, ss. 382,403 n.

Rozpoznanie głównego - w obydwu przypadkach identycznego - zagrożenia legło zatem u podstaw tymczasowego porozumienia asasynów z krzyżowcami[193].

Ilustracją stosunków sekty z krzyżowcami, po omówionym wyżej syryjskim epizodzie św.Ludwika, jest późne europejskie piśmiennictwo o krucjatach. Przeważają tu starofrancuskie zabytki historiografii krzyżowej. Włączone one zostały do pochodzącej z początków XIV stulecia redakcji późnej kompilacji znanej jako "Gestes des Chiprois". Jej część pierwszą stanowi zwięzła "Chronique de terre sainte", opisująca wydarzenia od 1131 po rok 1222 a oparta na oryginalnych "Annales de terre sainte". Treść części drugiej koncentruje się na dziejach palestyńskiego konfliktu między Ibelinami a stronnictwem "imperialistów". Są to zredagowane ok. roku 1245 "Mémoires" Filipa z Nowary, Włocha żyjącego na Cyprze i piszącego po francusku.Dzieło to cechuje żywność i pewien wdzięk. W suchy wykład o treści historycznej Filip wplata długie poematy własnego autorstwa. Jest on tam niemal apologetą wschodnich baronów z rodu Ibelinów[194]. Część końcowa "Gestes" to historia "zamorskich" dzierżaw krzyżowych obejmująca lata 1249-1309, której anonimowy autor tytułowany jest najczęściej "Templariuszem z Tyru". Przypuszcza się obecnie, iż była to osoba nie należąca do tego rycerskiego zakonu, ale pracująca przez jakiś czas w charakterze sekretarza wielkiego mistrza Wilhelma z Beaujeu. Autor owej "Chronique du Templier de Tyr" korzystał według wszelkiego prawdopodobieństwa z tych samych źródeł, co kontynuatorzy Wilhelma z Tyru[195]. Jako datę ukończenia pracy nad "Gestes des Chiprois" traktuje się najczęściej okres ok. roku 1325. Autorem ostatecznej redakcji "Gestes" byłby wówczas niejaki Gerard de Montreal[196].

Nawiązując do epizodycznych faktów z historii wzajemnych stosunków między sektą a krzyżowcami, w oparciu o wyszczególnione wyżej źródła, trudno przeprowadzić precyzyjne rozpoznanie właściwych treści kryjących się w nich. Informacje, o których mowa są bowiem jedynie źródłowymi wzmiankami, niekiedy pozbawionymi szerszego kontekstu. Spróbuję wyliczyć je w kolejności chronologicznej określonej przez dane źródło. I tak włączona do "Gestes des Chiprois" rymowana "Chronique du Templier de Tyr" pod rokiem 1244 odnotowała: "En sel an, Ballyan, novieu seignor de Baruth, fu feru au bras destre d'un Hassisi, si com il passet par le change d'Acre, et fu le cop d'un coutiau, mais ne morut mie ains fu mahanié"[197].

193 Na analogię pomiędzy sytuacją Bajbarsa a sytuacją Salah ad-Dina wskazywał J.L.La Monte: "Like Saladin he combined his wars against the Latins of Syria with conquests from rival Moslem powers, and his wars include compaigns against the Ayyubid princes of Syria, the Assassins of the Lebanon, the Il-Khans of Persia, the Berbers of North Africa and the Nubians", Crusade and Jihad, w: The Arab Heritage, Princeton University Press, New Jersey 1944, s. 194.

194 S. R u n c i m a n, A History, t.3, s. 482; o nim także C. C a h e n, La Syrie, s. 25 n.; P. R i c h t e r, Beiträge zur Historiographie in der Kreuzfahrerstaaten, "Mitteilungen des Instituts für oesterreichische Geschichtsforschung", t.15, 1893, ss. 593-599.

195 S. R u n c i m a n, m.cyt.

196 S. R u n c i m a n, j.w.; C. C a h e n, dz.cyt. s.26; także G. H i l l, History of Cyprus, t.3, Cambridge 1948, s. 144.

197 W: Gestes des Chiprois, wyd. G.Raynaud, Genève 1887, s. 146.

Idzie tutaj o Baljana III z Ibelinu, syna Jana I, pana Bejrutu (1236--1247), poplecznika młodego Henryka Cypryjskiego, w imieniu którego pełnił urząd bajlifa Jerozolimy (1243-1247)[198]. Był on najbliższą osobą z otoczenia Alicji, dziedziczki Królestwa Cypru (zm.1246), matki Henryka, sprawującej funkcję regentki w rozdzieranym anarchią państwie krzyżowców. Wśród miejscowych baronów rola Baljana III była dominująca, dlatego można w nim upatrywać czołowego reprezentanta ówczesnej łacińskiej polityki na Bliskim Wschodzie[199]. Nieudana próba zamachu asasynów na tę osobistość, o czym informuje miarodajne źródło syro-romańskie, pozwala przypuszczać, że w owym czasie taktyka obrana przez asasynów syryjskich zdecydowanie godziła w polityczne podstawy bytu skłóconych państewek krzyżowych. Asasyni, jak z tego wynika, usiłowali ze swej strony pogłębić kryzys chrześcijańskich domen na Wschodzie i wyeliminować dokuczliwych intruzów. Nie dysponując szerszymi danymi na ten temat możemy hipotetycznie założyć, że pewną rolę odegrał także moment bardziej lokalnego konfliktu granicznego Ibelinów z izmailickimi posiadłościami w górach Libanu (Dżabal Bahra).

Omawiając stosunki sekty z krzyżowcami w długim okresie trwającym od roku 1192, tj. od daty zamordowania Konrada z Montferratu, po nieudany zamach na Edwarda Angielskiego (1272), należy powiedzieć, że niemal wszystkie zbrodnie dokonane wówczas w Syrii zostały przypisane przez lokalną tradycję asasynom. Tak rzecz się miała na przykład z zabójstwem dokonanym na osobie patriarchy Jerozolimy Alberta, które reprezentujący stronę muzułmańską Ibn al-Furat zapisał na konto asasynów[200]. Nie posiadając jednak wystarczającej ilości przesłanek większości podobnych spraw nie da się rozstrzygnąć twierdząco. Na lata 1270-1272 przypadają natomiast trzy zamachy asasynów wymierzone przeciw czołowym postaciom ze świata chrześcijańskiej polityki w rejonie Bliskiego Wschodu. Pierwszy z nich miał miejsce 17 sierpnia 1270 roku[201]. Wówczas to w kaplicy zamkowej w Tyrze zamordowano Filipa de Montfort, najmożniejszego wśród syryjskich baronów (pan Tyru)[202]. Główne nasze źródło - "Gestes des Chiprois", wskazuje na egipskiego sułtana Bajbarsa jako instygatora (aneks nr 15). Miarodajna relacja tego nieocenionego źródła zawiera liczne szczegóły pozwalające widzieć zarówno

198 O nim R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.3, ss. 400-406; zob. tamże indeks; także stara praca Du C a n g e'a, Les familles d'outre-mer, ss. 735 n., 739.

199 P h e l i p p e d e N e v a i r e. Estoire de la guerre qui fu entre l'empereor Frederic et Johan d'Ibelin, w: Les Gestes des Chiprois, wyd. G.Raynaud, Geneve 1887, ss. 27-138, rozdz.rozdz. XLIX, LXXXVI, XCIV (dalej: Chiprois); Assises de Jérusalem, wyd. Beugnot, t.1: Assises de la haute cour, Paris 1841, ss. 525,559, 570 i nota e - wyeksponowanie udziału Baliana w zakresie tworzenia prawa feudalnego; Du C a n g e, dz.cyt., ss. 434-436; R. G r o u s s e t, dz.cyt.; zob. indeks.

200 Dziejopis ten mówi o Albercie jako o "bracie księżniczki Akki"; zob.fragmentaryczny przekład franc. u M. M i c h a u d, Bibliographie des croisades, t. 2, Paris 1822, s. 768.

201 Datacja Annales de Terre Sainte, s. 454; por. R. G r o u s s e t, Histoire des croisades, t.3, s. 647.

202 O nim Du C a n g e, dz.cyt., ss. 499-501; R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.3, ss. 397 n., 546-551; zob. także indeks.

przebieg samego zamachu jak i okoliczności incydent ów poprzedzające.Przekaz występujący w "Gestes des Chiprois" rozwija równolegle wątek o przygotowywaniu przez tych samych sprawców spisku przeciw osobie Juliana, tytularnego pana Sydonu (w źródle: le seignor de Sayete). Skoncentrujmy się najpierw jednak na pierwszym z wymienionych wątków. Jego omawianie rozpocząć należy od momentu wspólnego obydwu tym sprawom. Oto pewnego dnia roku 1270 w Tyrze zjawili się konno dwaj członkowie sekty asasynów przebrani za żołnierzy tureckich: "saint d'armes turquezes et de sainture d'argent à la manière de gens d'armes sarazins". Udali się wprost do pana Tyru i poprosili o chrzest. Ojcem chrzestnym jednego z nich został Filip de Montfort. Neoficie nadano imię ojca chrzestnego. Tymczasem pan Sydonu Julian (źródło nasze nie wymienia go imiennie) zgodził się wystąpić w podobnej roli względem drugiego z owych fałszywych konwertytów i nadał jemu własne imię. Po tym akcie pan Tyru przyjął obydwu na służbę jako Turkopolów.Dalej źródło informuje, że owi asasyni zaprzyjaźnili się z pewnym Syryjczykiem (Farais), który był na służbie u pana Tyru. Zdarzyło się, że Syryjczyk ów podczas posiłku przypadkiem odkrył wśród rzeczy swych nowych przyjaciół zatruty sztylet owinięty w płótno (coutyau oint de venim enveloupé d'un drap - por. aneks nr 15). Spostrzegłszy, że Syryjczyk poznał ich tajemnicę asasyni poprosili go o dyskrecję za cenę stu bezantów, na co ów po pewnym namyśle przystał. Ponieważ Julian postanowił udać się do Bejrutu zadecydowano, że jego "chrzestny syn" będzie mu towarzyszył, zaś drugi z asasynów odprowadziwszy udający się do Bejrutu orszak, zawrócił i w niedzielny poranek - "Gestes des Chiprois" nie podaje bliższej daty - znalazł się na powrót w Tyrze. Tutaj skierował swe kroki do kaplicy pałacowej. Przed kaplicą napotkał Filipa rozprawiającego z jakimś mieszczaninem i grzecznie go pozdrowił.

Po tym nieco rozwlekłym wprowadzeniu, źródło nasze opisuje szczegółowo przebieg krwawego incydentu, jaki wydarzył się w kaplicy. Skrytobójca niespodziewanie rzucił się z obnażonym sztyletem na modlącego się Filipa i kilkakrotnie go ugodził, następnie zwrócił się przeciw jego synowi Janowi. Ten ostatni uszedł z życiem tylko dzięki opanowaniu swego towarzysza Wilhelma de Picquigny (Guillaume de Pinquegni). Podczas walki, jaka się wywiązała między Janem i jego towarzyszem a atakującym ich mordercą, Filip ostatkiem sił dowlókł się przed kaplicę i zaczął wzywać pomocy wołając: "Alés ayder mon fis à la chapele, que le Sarazin le tue!". Wkrótce potem skonał.

O tragicznym tym incydencie postanowiono natychmiast poinformować przebywającego w Bejrucie Juliana, wyprawiono przeto niezwłocznie na dwór Juliana "une barque par mer, et par terre" jednego z Turkopolów aby ostrzegł pana Sydonu przed towarzyszącym mu asasynem i pojmał go. Ten ostatni zorientowawszy się w porę, że został zdemaskowany wskoczył na konia i zbiegł. Jednocześnie wzięto na męki pozostającego w przyjaźni z asasynami Syryjczyka, który przyznał się, że znane mu były zamysły sprawców zbrodni na Filipie de Montfort. Wierność tajemnicy przypłacił życiem.Ofia-

rę zamachu pochowano w Tyrze, w kościele Krzyża Świętego, "don la crestienté en resut grant damage".

Autor relacji stara się wskazać przyczyny wrogości Bajbarsa do obydwu potencjalnych ofiar. W przypadku Filipa - zdaniem "Gestes des Chiprois" - na stanowisku Bajbarsa zaważył wielki autorytet tego syro-palestyńskiego barona w obozie krzyżowców jak i to, że "...riens ne se faisoit entre les crestiens de Surie que par son sens", tudzież fakt, że usunięty możnowładca działał na rzecz nowej krucjaty: "...il mandeit letres et mesages as rois et seignors d'outremer por faire les meuvre à venir de sà". Natomiast dawnego pana Sydonu - jak wiemy, Julian odstąpił w 1260 roku miasto zakonowi templariuszy[203] - postanowił usunąć ponieważ był on jednakowo dzielny w czynie i w radzie, nadto zaś był spokrewniony z Filipem: "nevou dou seignor de Sur" (por. aneks nr 15).

Czynów tych, jak widać, asasyni dokonują z poduszczenia Bajbarsa, co potwierdza zasadniczy pogląd autorów wschodnich, iż po roku 1260 asasyni syryjscy tracą stopniowo swą niezależność stając się przedmiotem ambitnej polityki sułtana Egiptu[204]. Ma to miejsce również w przypadku ostatniego i najgłośniejszego z tych zamachów, a mianowicie targnięcia się przez asasynów na życie angielskiego następcy tronu Edwarda, przewodzącego krótko palestyńskim krzyżowcom (16 czerwca 1272). Zarówno CGT jak i "Gestes des Chiprois" oraz Marino Sanudo zadowalają się krótkimi wzmiankami na ten temat[205]. Dopiero traktat o Ziemi Świętej dominikanina Wilhelma z Trypolisu, charakteryzujący sytuację państwa krzyżowców w owym czasie, znakomicie uzupełnia ten dramatyczny epizod szeregiem nowych danych. W ich świetle przebieg całego wydarzenia przedstawia się następująco (por. aneks nr 16). Rankiem 16 stycznia 1272 roku, kiedy Edward pozostał sam na kwaterze w Akkonie ledwie co zdążywszy się ubrać, przed obliczem jego stanął pewien człowiek wyglądający na kogoś z miejscowych chrześcijan. Przybysz wręczył księciu list a gdy ten zaczął go czytać, dobył sztyletu usiłując ugodzić nim Edwarda w brzuch. Anglik cios błyskawicznie odparował wydzierając nasłanemu mordercy przy kolejnej próbie ugodzenia narzędzie zbrodni. Wywołane tymi zapasami zamieszanie zwabiło kogoś z książęcej służby, kto uderzeniem miecza rozpłatał czerep potencjalnemu zabójcy. Jednakże podczas walki Edward doznał ciężkich obrażeń - uszkodzenia oka i głębokiej rany w prawe

[203] CGT, lib. XXXIV, c.3, wyd. F.Guizot, s. 557 (L'Estoire de Éracles empereur et la conqueste de la terre d'autremer, c'est la translation de l'estoire de Guillaume arcevesque de Sur: RHC. Histor. occid., t.1, Paris 1844, s. 445); S a n u d o, dz.cyt., lib.III, pars 12, c.6, wyd. Bongarsa, t.2, 1611, s. 221; Assises de Jérusalem, t.1, s.530.

[204] Por. B. L e w i s, The Ismaʿilites, s. 130.

[205] CGT, Chiprois, s. 777; S a n u d o, dz.cyt., s. 225; "Sed Odoardus nequaquam territus, prostrato Saraceno violenter gladium abstulit: accedentes vero milites Asasinum gladiaverunt, cum difficultate vero de vulneribus curatus est"; dyskusja: Ch. D e f r é m e r y, Nouvelles recherches sur les Ismaéliens ou Bathiniens de Syrie, JA, ser.5, t.5, 1855, s. 67; R. R ö h r i c h t, Geschichte Königreichs Jerusalem, s. 964; t e n ż e, La croisade du prince Édouard d'Angleterre, w: Etudes sur les derniers temps du royaume de Jérusalem, cz.1, Genève 1881, s. 625 (AOL); R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.3, s. 663; S. R u n c i m a n, A History, t.3, s. 338; A History of the crusades (Amer.), t.2, s. 583.

ramię. Leczenie jej okazało się trudne ponieważ sztylet napastnika był zatruty[206]. Asasyni, do których ten ostatni należał, działali niewątpliwie z inspiracji sułtana Egiptu. Egipski go władcę zmobilizowały do posłużenia się tymi sekciarzami energiczne kroki Edwarda dążącego do antymameluckiego sojuszu z Mongołami. Mongolski ilchan Abaga, pochłonięty w tym czasie walką ze swymi turkiestańskimi kuzynami, działania w Syrii ograniczył do ruchu kilku pomniejszych oddziałów dowodzonych przez Amala, syna Bajdu[207]. Nieufność czy wręcz wrogość wobec naturalnych mongolskich sprzymierzeńców ze strony pozostałych chrześcijańskich liderów wystawiła wysiłki Edwarda na niepowodzenie, atoli wzmogły one czujność Bajbarsa. Na dodatek, gdy jesienią 1271 roku armia krzyżowa dowodzona przez Edwarda i jerozolimskiego elekta, króla Cypru Hugona III, opanowała należący już od roku 1266 do sułtana Egiptu rejon Cachon (arab. Qaqun), na północny zachód od Cezarei, Bajbars zapowiedział wysłańcom Karola Andegaweńskiego rychłą zagładę resztek Jerozolimskiego Królestwa[208]. Jak wynika z późniejszego rozwoju wydarzeń gniew Bajbarsa zwrócił się przeciw Edwardowi. Narzędziem byli i tym razem asasyni. Angielski książę wolał nie ryzykować i jak tylko nadarzyła się sposobność 22 września 1272 roku odpłynął z Akkonu do Anglii, gdzie w międzyczasie opróżnił się tron angielskiego królestwa[209].

Zamach na Edwarda jest ostatnim źródłowo poświadczonym przez autorów europejskich epizodem w stosunkach sekty z krzyżowcami. Kończąc ich omawianie spróbujmy dać syntezę owych stosunków poprzestając jedynie na historycznym europejskim piśmiennictwie wieków średnich. Tak tedy wczesne źródła łacińskie do dziejów wypraw krzyżowych mogą służyć badaniu relacji: asasyni - krzyżowcy ponieważ już historiograf pierwszej krucjaty Albert z Akwizgranu - nie wymieniając co prawda imienia naszych sekciarzy - praktycznie zajmuje się ich pierwszym zetknięciem z krzyżowcami podczas oblężenia przez Tankreda Apamei (1106). Asasyni - tutaj zwolennicy "nikczemnego Bothera" - pozostają dla krzyżowców na razie anonimowi. Owo pierwsze zetknięcie asasynów z krzyżowcami było konfliktowe, nie miało jednak większego znaczenia dla dalszego przebiegu obustronnych stosunków. Do drugiego źródłowo przez stronę chrześcijańską poświadczonego incydentu (Wilhelm z Tyru, Fulcheriusz z Chartres) dochodzi w roku 1129, kiedy to izmailici w obliczu śmiertelnego zagrożenia przez muzułmańskich ortodoksów decydują się wydać Frankom pograniczną twierdzę Banjas. Wydarzenie to ma charakter epizodyczny i nie można, jak chce R.Grousset, na jego podstawie obstawać

[206] Zob. Cont. Chronici Martini Oppaviensis, wyd. L.Weiland w: MGH SS, t. 24, 1879, s. 251.

[207] Por. M. d'O h s s o n, Histoire des Mongols, t.3, Amsterdam 1852, s.459 n; R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.3, s. 661.

[208] "Le soudan meismes le dist as messaiges du roi Charles, qui lui estoit venu por traitier les trives entre lui et la crestienté, que puisque tant de gens avoient failli à prendre une maison, il n'estoit pas semblant qu'il deussent conquerre tele terre com est le roiaume de Jerusalem", CGT, s. 588; powtórzenie Éracles, s.461; por.: Chiprois, s. 381, s. 375 n.

[209] R. R ö h r i c h t, La croisade, s. 627 i nn.

przy tezie o rzekomym przymierzu franko-izmailickim w okresie przed rokiem 1130. Słaba syryjska misja asasynów była zmuszona szukać jedynie pewnych kompromisów z bardziej pojednawczo nastawionymi sąsiadami. Momentem o przełomowym znaczeniu w stosunkach sekty z krzyżowcami jest zgładzenie ok. roku 1152 hrabiego Trypolisu Rajmunda II. Jego domena, położona z wszystkich dzierżaw krzyżowych najbliżej podstawowego członu syryjskich posiadłości asasynów w Dżabal Bahra, będzie odtąd niezmiennie narażona na konflikt z tymi sekciarzami. Wilhelm z Tyru relacjonujący o całym wydarzeniu, jako pierwszy wśród autorów chrześcijańskich w dziedzinie historiografii, imiennie wskazuje asasynów. Utrwalenie się mniej więcej w tym okresie syryjskiego państewka izmailitów nie czyniło z nich oczywiście przyjaciół europejskich przybyszy, marzących o położeniu kresu politycznego bytu muzułmańskich sułtanów i emiratów na Bliskim Wschodzie. Atoli wystąpienie władcy Egiptu Saladyna z programem politycznej unifikacji znacznych połaci muzułmańskiego Orientu zmusiło asasynów do podjęcia zabiegów o pozyskanie krzyżowców do wspólnej walki z nie byle jakim przeciwnikiem. Z winy templariuszy zabijających posła od "Starca z Gór" zabiegi asasynów w tym kierunku zostały przerwane. Sekta uświadomiła sobie wówczas bezcelowość wysiłków w kierunku ugodzenia się ze skłóconym obozem chrześcijańskim. Taki obraz rysuje się z uważnej krytyki relacji Wilhelma z Tyru, jak i z odeń zależnego przekazu Jakuba z Vitry, czy też do pewnego stopnia z bardziej drugorzędnego świadectwa o charakterze podróżniczym należącego do Burcharda z Góry Syjonu. Odtąd asasyni nie zawahają się z całą bezwzględnością godzić w ustanowiony przez krzyżowców status. Próby odrodzenia autorytetu państwa krzyżowego przez ambitnego Konrada z Montferratu przetną uśmiercając ich inicjatora (1192). Wieloaspektowa analiza całego szeregu rozmaitych relacji na ten temat potwierdza istnienie konfliktu sekty z krzyżowcami, którego punktem kulminacyjnym jest śmierć Konrada, tytularnego króla jerozolimskiego. Tak się rzecz kształtuje nawet jeśliby przyjąć, że w zgładzeniu markiza udział swój a przede wszystkim interes miały też inne polityczne czynniki, jak na przykład władca Egiptu. Wizyta następcy Konrada, Henryka z Szampanii u "Starca z Gór" (1194), poświadczona przez wielce tu miarodajne źródło, tj. Kontynuatora Wilhelma z Tyru łączy się mniej z samym przebiegiem wzajemnych stosunków sekty z krzyżowcami, więcej zaś dotyczy zmiany ogólnego kursu politycznego przez syryjskich liderów sekty po śmierci nieprzejednanego względem Franków Sinana (1193). Nie przeszkadza to sekcie zlikwidować w 1213 roku syna władcy Trypolisu, a później dokonać nieudanego zamachu na oficjalnego reprezentanta krzyżowców Baljana z Ibelinu, pana Bejrutu i Sydonu (1244). Taka jest wymowa faktów przekazanych w dziele Jakuba z Vitry i w lokalnej chrześcijańskiej kronice syryjskiej zwanej "Templariuszem z Tyru".

Z biografii króla Ludwika IX pióra Jana de Joinville'a poznajemy taktykę asasynów ok. roku 1250 w stosunku do krzyżowców, reprezentowanych wówczas przez francuskiego monarchę Ludwika IX. Wtedy to dochodzi do obopólnego porozumienia, które jak usiłowaliśmy dowieść tłumaczy się nowym poważnym zagrożeniem obydwu kontrahentów. Uzupełnienie relacji Joinville'a powszechnie znanymi faktami odnotowanymi przez stronę muzułmańską wskazuje znowu egipski kierunek wspólnego zagrożenia. Teraz na pewien czas milkną źródła europejskie, gdy idzie o stosunki asasynów z krzyżowcami, by wypowiedzieć się dopiero pod rokiem 1270, kiedy to ginie Filip de Montfort, ważna persona w chrześcijańskim obozie. Zamachy z lat 1270-1272, zauważone przez najważniejsze ówczesne źródła strony chrześcijańskiej (Gestes des Chiprois, Annales de la Terre Sainte), kończą się nieudaną próbą zgładzenia angielskiego następcy tronu Edwarda. Prawie we wszystkich tych relacjach wskazana jest osoba inspiratora - sułtana Egiptu Bajbarsa. Ten moment wyjaśnia nam dostatecznie orientalna podstawa źródłowa, gdzie mówi się o losach izmailickiego państwa w Syrii, które po roku 1260 traci stopniowo samodzielność polityczną. Asasyni zostają pod koniec tego okresu zepchnięci do roli najemnych morderców na usługach Bajbarsa.

W swoim czasie C.Cahen wyraził opinię, że wspólna wrogość asasynów i krzyżowców do muzułmanów zbliżała ich nawzajem, a jeśli nawet przytrafiało się asasynom zgładzenie któregoś z francuskich możnowładców, pozostawało to raczej w związku z wewnętrznymi tarciami w obozie Franków[210]. Przytoczone wyżej wnioski poparte wielostronną analizą obfitego materiału źródłowego pozwalają zweryfikować pogląd wypowiedziany przez C.Cahena, a przy tym zaakceptować niektóre elementy w nim występujące. Gdyby jednak przyjąć, że powyższy pogląd znajduje w całej tej analizie zastosowanie sensu largo, dopuszczalibyśmy się w konsekwencji szeregu przeinaczeń rzeczywistego stanu odzwierciedlanego przez liczne fakty źródłowe.

Nadto pewien aspekt stosunków sekty z krzyżowcami naświetlają przekazy wzmiankujące o konflikcie asasynów z rycerskimi zakonami templariuszy i szpitalników. Motyw zmagań asasynów z dwoma głównymi zakonami rycerskimi, wyrastającymi daleko poza politykę li tylko Ziemi Świętej, przewija się w europejskim piśmiennictwie wieków średnich poczynając od dzieła Wilhelma z Tyru, kończąc zaś na trzynastowiecznych itinerariach.

---

210 C. C a h e n, La Syrie, s. 344.

III

Asasyni elementem w grze politycznej zachodnioeuropejskich monarchii feudalnych

Odrębnego potraktowania wymagają relacje łączące asasynów z ówczesną wielką polityką europejską. Odnoszą się one zasadniczo do problemu rywalizacji zachodnioeuropejskich monarchii feudalnych. W tym aspekcie widzieć można również ważki fakt, wynikły przede wszystkim ze stosunków sekty z krzyżowcami, jakim było zamordowanie Konrada z Montferratu.Przeciwny angielskiemu królowi Ryszardowi I obóz francuski zaczął kierować podejrzenia ku jego osobie. W ówczesnej historiografii zachodnioeuropejskiej spotykamy zarzut pod adresem angielskiego monarchy na ogół w formie dość enigmatycznej. Jedynie Arnold z Lubeki nie zawaha się jednoznacznie orzec: "...occisus est Conradus rex Iherosolimorum, dolo ut dicitur regis Angliae et quorundam Templariorum"[211]. Niemiecki kronikarz jest tutaj pod wrażeniem wersji powstałej w środowisku bliskowschodnich baronów, od których przejęli ją skwapliwie obrońcy francuskiej monarchii[212]. Anglicy próbowali w różny sposób odsunąć podejrzenie od swego władcy. Usiłowania te znalazły pewne odbicie w trzynastowiecznej historiografii angielskiej. Wykorzystano tam apokryficzny list napisany rzekomo w roku 1195 przez "Starca z Gór" i adresowany do księcia Austrii. Nieautentyczność tego "dokumentu" została jak wiadomo dowiedziona bardzo wcześnie i nie może być ona przedmiotem kontrowersji[213].

Rzekomy list "Starca z Gór" oczyszczający w całej rozciągłości Ryszarda trafił do nieomal wszystkich oficjalnych kronik średniowiecznej Anglii[214]. Najwcześniej pojawia się u dziekana londyńskiego od św.Pawła, wychowanka

211 Arnoldi Chronica Slavorum, lib. IV, c.16, wyd. J.M.Lappenberg, w: MGH SS, t.21, 1869, s. 178.

212 Éracles, s. 193 n.

213 M. F a l c o n e t, Dissertation sur les Assassins, peuple d'Asie,"Mémoires de litterature tirés des registres de l'Académie Royale des Inscriptions et Belles-Lettres", t.17, 1751, s. 158 i nn.; por. M. M i c h a u d, Bibliographie des Croisades, t.2, Paris 1822, s. 220 (jako t.7, Histoire des croisades).

214 The Flowers of history by Roger of Wendover: from 1154 edited from the original (?) mpts. by H.G.Howlett, t.1, London 1886, s. 225 n. (nr 84 RBM SS);Chronicon Triveti, wyd. T.Hog, Londini 1845, s. 148 n.; W a l t e r of H e m i n g b u r g h, Chronicon Walteri de Hemingburgh, vulgo Hemingford nuncupati, de gestis regum Angliae, wyd. H.C.Hamilton, t.1, London 1848, ss. 185-187; Johannes B r o m p t o n, Chronicon, wyd. R.Twysden, w: Historiae Anglicanae scriptores Antiqui, Londini 1652, kol. 1252.

paryskiej wszechnicy, Radulfa z Diceto (zm. 1203; por. aneks nr 17)[215]. List ów znany jest także autorowi "Itinerarium Ricardi"[216], za Radulfem z Diceto cytuje go natomiast dosłownie Roger z Wendover[217]. Wzmiankowani autorzy twierdzą, iż przywódca asasynów sporządził go na gorącą prośbę Ryszarda: "Ricardus ... magistrum Assisinorum solempens, petens ab eo", pragnącego: "suam innocentiam excusaret" (por. aneks nr 17).Wystawca listu usiłuje za wszelką cenę odsunąć podejrzenie od osoby króla Ryszarda Lwie Serce: "iuro per Deum, qui in eternum regnat, et per legem quam tenemus, quod in eius mortem nullam culpam habuit". Zręczny ten falsyfikat podaje wszelako pewne fakty świadczące o dobrej orientacji jego autora w sytuacji panującej w Ziemi Świętej. Został tu przede wszystkim podany motyw zbrodni dokonanej przez asasynów na osobie Konrada z Montferratu, prawie identyczny z wersją przytoczoną w CGT. Wszak i tutaj przyczyną zemsty asasynów staje się grabież mienia sekty. W przypadku naszego falsyfikatu silniej jest natomiast akcentowana sprawa zabójstwa jakiegoś znakomitego członka sekty wyrzuconego przez morską nawałnicę na wybrzeże Tyru. Mówi się tam, że markiz oskarżył o tę zbrodnię Reginalda, pana Sydonu: "...mortem fratris nostri super Reinaldum dominum Sydonis posuit". Chodzi tu niewątpliwie o Reginalda Greniera władającego Sydonem i okolicą w latach ok. 1170--1187. Wiemy skądinąd, że stosunki między tym baronem a Konradem z Montferratu były w owym czasie mało poprawne. Pozbawiony w wyniku klęski pod Hittin (3-4 VII 1187 r.) swego niemal udzielnego lenna Reginald usiłował zachować dawne wpływy siejąc intrygi w obozie syropalestyńskich baronów[218]. Niewykluczone, że Konrad z Montferratu oskarżył go przed asasynami o bezprawie w stosunku do ludzi i mienia sekty. Autor rzekomego listu "Starca" zdaje się być dobrze zorientowany w przebiegu konfliktu sekty z krzyżowcami. Opowiada on m.in. o dwóch poselstwach od asasynów i wymienia nawet imię uczestnika drugiej misji do obozu chrześcijan, które w nominativie ma formę Edrisus (por. aneks nr 17), wiernie oddającą arabskie imię własne - Idris, popularne wśród umiarkowanych szyitów. Apokryf podaje także szczegóły dotyczące zamordowania Konrada z Montferratu: "...duos fratres ad Tyrum misimus, qui eum aperte et fere coram omni populo Tyri occiderunt". Godnym uwagi jest również zdanie: "Sciatis pro certo, quod nos nullum hominem huius mundi pro mercede aliqua vel pro pecunia occidimus, misi nobis malum prius fecerit". Oddaje ono znakomicie motywy terrorystycznej działalności asasynów będąc jeszcze jednym potwierdzeniem więcej niż dobrej

215 Ch. G r o s s, The sources, nr 1765; A. P o t t h a s t, Wegweiser, dz. cyt., t.2, s. 949 n.; M a n i t i u s, Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters, t.3, München 1931, ss. 637-640 (dalej: Manitius).

216 Itinerarium Peregrinorum et Gesta Regis Ricardi; auctore, ut videtur,Ricardo, canonico Sanctae Trinitatis Londoniensis. Edited... by William Stubbs, w:Chronicles and Memoriale of the Reign of Richard I, t.1, London 1864, s. 444 n.

217 R o g e r z W e n d o v e r, m.cyt.; Walter z Hemingburgh całą winę przypisuje) "Starcowi"; zob. j.w.

218 O nim Du C a n g e, dz.cyt, ss. 432-434; także R. G r o u s s e t, dz. cyt., t.2, ss. 832-834; zob. także indeks.

orientacji autora falsyfikatu w arkanach bliskowschodniej polityki. Identyczną wymowę posiada wreszcie jednoznacznie podana proweniencja listu, wystawionego rzekomo w zamku Masjaf (w tekście lekcja Messiac), o którym wiemy, iż w owym czasie stanowił rezydencję przywódcy syryjskich asasynów. Jeden jeszcze szczegół nie powinien ujść naszej uwadze. Bardzo prawdopodobnie przedstawiona tu została trasa podróży przedstawiciela sekty, który miał stać się ofiarą Konrada z Montferratu: "Unus ex fratribus nostris... de Salteleia ad partes nostras veniebat". Miasto Salteleia to zapewne małoazjatycka Adalia (star. Attalia, arab. Antalija), w okresie panowania Osmanów centrum jednego z sandżaqów prowincji Qonia[219]. Piątego marca 1207 roku do miasta będącego wówczas w posiadaniu greckiego Cesarstwa Nicei wdarły się wojska seldżuckiego sułtana Ikonium (Rum), Gijath ad-Dina Kaj Chusrau I. Rumijscy Seldżukidzi uczynili z Adalii swą zimową rezydencję, czemu sprzyjał łagodny klimat tego nadmorskiego miasta.Jego nazwa występująca w rzekomym liście "Starca" w formie Salteleia nawiązuje niewątpliwie do francuskiego wariantu: Satalie,częściej Sattalie,co jest zupełnie zrozumiałe, jeśli zważyć, że syro-palestyńscy krzyżowcy oraz żywioł feudalny monarchii Plantagenetów, których interesom list ten miał służyć,posługiwali się dialektami francuskimi (langue d'oil, langue d'oc, mniej - język prowansalski). Jeśli informacja zawarta w liście jest prawdziwa,należałoby przyjąć, że syryjskich asasynów łączyły z Cesartswem Nicei pewne więzi sprowadzające się co najmniej do wymiany towarowej. Rozpatrywany przekaz podobnie jak znana nam już relacja CGT, wskazuje na posługiwanie się przez syryjskich izmailitów własnymi statkami, co musiało służyć przede wszystkim polityce gospodarczej ich państwa.

Rozpatrując od strony tekstologicznej rzekomy list "Starca z Gór" do Leopolda, księcia Austrii możemy postawić tezę,iż sporządzono go na użytek angielskiej monarchii pragnąc oczyścić króla Ryszarda I z zarzutu o inspirowanie zamachu na życie niedoszłego króla jerozolimskiego Konrada z Montferratu. Mamy także pełne prawo widzieć w nim rezultat angielskiej penetracji w Ziemi Świętej poważnie wzbogacającej wiedzę o tej strefie zmagań europejskiego Zachodu z islamem. Dowiedliśmy tego opierając się na krytyce wewnętrznej tekstu. Atoli nawet bardzo minimalistyczne jej potraktowanie wskazuje, że mamy tu do czynienia z falsyfikatem, treść listu bowiem, podana została w obiegowym stylu epistolarnym średniowiecznych kancelarii zachodnioeuropejskich[220].

Zmarły ok. roku 1198 dziejopis angielski Wilhelm z Newburgh przytacza inny apokryf adresowany tym razem do europejskich władców (zob. aneks nr 18), wspominając jedynie mimochodem falsyfikat skierowany pod adresem Leopolda Austriackiego. Od Wilhelma dowiadujemy się, że list przezeń cytowany trafił do króla Francji: "cum regi Francorum Parisius constituto sollempniter fuissent oblate". Dobitniej jeszcze próbowano tu postawić

219 Por. EI, t.1, s. 134.

220 Zob. np. G. T e s s i e r, Diplomatique royale française, Paris 1962, ze wskazaniem literatury.

Ryszarda poza zasięgiem stawianych mu zarzutów: "Significamus igitur universitati vestre, ipsum testantes per quem salvari speramus, quod nulla memorati regis machinatione marchio ille interfectus sit" (por. aneks nr 18). Treść tego falsyfikatu różni się tak formalnie jak i rzeczowo od pierwszego z analizowanych przez nas apokryfów. Obrona króla angielskiego została w nim przeprowadzona na motywie przechwałek i pogróżek "Starca", lecz bez poparcia budzącymi zaufanie faktami.

Dla większości autorów przytaczających mniej lub bardziej dosłownie owe teksty nie ulegało wątpliwości,że Ryszard był bez winy. Część z nich ogranicza się wyłącznie do zacytowania ich treści, widząc w nich samych argument koronny zbijający wszelkie zarzuty pod adresem Ryszarda[221]. Geoffrey Vinsauf natomiast mówiąc o tym mordzie w ogóle nie wspomina angielskiego monarchy całą winę kładąc na "Starca z Gór" i jego asasynów[222].

Oskarżeniom Ryszarda Lwie Serce o inspirowanie zamachu na Konrada zadaje kłam znany nam historiograf III krucjaty Ambroży. Jego "L'Estoire de la guerre sainte" tłumaczy kierowanie oskarżeń na rycerskiego króla Anglii szatańską złośliwością "przeklętych zazdrośników":

8 876 Eth vos terre desconseillee,
E si plaine de doel e de ire
Que nus hom ne savreit redire.
Oiez come diables ovre
8 880 E come sa ovre se descovre
En mal e com el multeplie
Illoc e com il la desplie,
E com il la multeplia
Al long, quant il la desploia,
8 885 D'une parole qui fud dite
Par enviose gent maudite,
Qui le preu rei Richart haoient...

Oburza go fałszywa pogłoska utrzymująca jakoby Ryszard miał za pieniądze przygotować i przeprowadzić zgładzenie markiza:

8 890 E cil distrent que porchacié
Aveit le rei Richarz e quis
Par luiers la mort al marchis,

Potwarcy ośmielili się donieść królowi Francji, co napełniło go wielką trwogą i przez co zaczął wystrzegać się bardzo asasynów, że angielski monarcha wyprawił do Francji, słodkiej krainy, czterech członków sekty z zadaniem likwidacji Filipa:

221 Por.: dyskusja narosła wokół sprawy zamordowania Konrada i rzekomej winy Ryszarda: T. I l g e n, Markgraf Conrad von Montferrat, Marburg 1880, ss.127-135; także Ch. N o w e l l, The Old Man of the Mountain, ss. 508-510.

222 Geoffrey V i n s a u f, Itinerarium Pichardi Anglorum regis, w formie insertu w: Itinerarium peregrinorum et gesta regis Ricardi, zob. aneks nr 13c.

8 897 E qu'en France la dulce terre
En aveit li reis de Engletere
Quatre enveiez por lui oscire.

Motywy tej kampanii prowadzonej przeciw królowi Anglii rysują się dla Ambrożego nader nieskomplikowanie. Otóż według niego zasadniczą przyczyną nieszczęść Ryszarda była zawiść wywołana jego mężnymi czynami. Moment powyższy powtórzy się jeszcze w rymowanej kronice III krucjaty. Ubolewając nad losem Ryszarda uwięzionego po powrocie do Europy przez księcia Austrii, Ambroży łączy ów żałosny incydent z perfidną potarzą o zmowie z asasynami przeciw królowi Francji, która to potwarz przeniesiona została z Syrii na grunt francuski:

12 306 Que de Sulie fud mandee
En France al roi des Hausasis,
Por quoi il fud jeté et pris

Król angielski został niesprawiedliwie pojmany i wtrącony do więzienia dopełniając swej krucjatowej pielgrzymki i będąc pod opieką Boga - biada współczujący Ryszardowi kronikarz.

Monografista Filipa II Augusta, Rigord (zm. 1209)[223], którego dzieło wyraża tendencje profrancuskie potwierdza fakt kolportowania przez przeciwników Ryszarda wieści o przygotowywanym wspólnie z asasynami zamachu na życie Filipa (zob. aneks nr 19). Autor ten utrzymuje, że król Francji bawiąc w Pontoise otrzymał listy zza morza informujące go,że Ryszard Angielski wysłał do Francji asasynów, iżby czyhali na jego życie: "allatae sunt Philippo regi apud Pontisarum literae de transmarinis partibus, quod ad suggestionem et mandatum regis Richardi Angliae mittebantur Arsacidae ad Philippum regem interficiendum" (por. aneks). Kronikarz pisze następnie, że wieści te zatrwożyły francuskiego monarchę. Aby poznać prawdziwe oblicze sprawy Filip: "misit nuntios suos ad vetulum Arsacidarum regem". Powróciwszy, wysłannicy królewscy przekonali Filipa listem "Starca" o kłamliwości tych wieści.

Trudno doprawdy kwestionować owe fakty. Francuski dziejopis podważa bowiem wiarogodność wersji o rzekomym spisku przeciw Filipowi ze strony króla Anglii i asasynów. Czy możemy zatem uznać za zmyślone kolejne informacje przekazane przez dziejopisa współczesnego opisywanym wydarzeniom? Jak zawsze, kiedy zdani jesteśmy na przekazy charakteryzujące się ubóstwem szczegółów i zdawkowymi informacjami, wyniki przeprowadzonej krytyki źródłowej przybierają postać hipotez. Tak właśnie rzecz się ma z rozpatrywanym przekazem występującym w dziele Rigorda.Autor "De gestis Philippi Augusti Francorum regis" jest zresztą jedynym dziejopisem francuskim współczesnym temu francuskiemu monarsze, który mówi o stosunkach gloryfikowanego

223 O nim: H.F. D e l a b o r d e, Étude sur la chronique en prose de Guillaume le Breton, Paris 1881, ss. 31-48; t e n ż e Notice sur les ouvrages et sur la vie de Rigord, "Bibliotheque de l'École des chartes" t.45, 1884, ss. 585-614; A. P o t t h a s t, dz.cyt., t.2. s. 973.

władcy Francuzów z groźną sektą.Z tej prostej przyczyny odpada możliwość porównania rzeczowej zawartości jego relacji z odnośnymi świadectwami innych autorów.Bezpośrednia refleksja nasuwająca się pod wpływem lektury "Czynów Filipa II" eliminuje wszakże ewentualność świadomego fałszowania stanu rzeczy.Pisząc o pewnych faktach z określonego stanowiska dyktowanego względami politycznymi Rigord stara się przecież zachować obiektywizm i umiar.W przypadku konkretnie nas interesującym dementuje fałszywe oskarżenia kierowane pod adresem Ryszarda I Lwie Serce,przysięgłego adwersarza władcy, którego sam apoteozuje.Można zatem przypuszczać,że Rigord nie wyssał sobie z palca wiadomości o francuskim poselstwie do przywódcy asasynów. Mieściła się ona mym zdaniem w oficjalnej wersji dworu francuskiego i z tych kręgów doszła do uszu dziejopisa.Należy przeto zapytać czy owa wersja,którą skłonni jesteśmy wiązać z otoczeniem Filipa II Augusta, była prawdziwa a jeśli nie, to jakim względom przypisać nalezy jej powstanie.Nim spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie przypomnijmy tło oskarżeń kierowanych przeciw Ryszardowi w związku z uczestnictwem tego monarchy w III krucjacie. Tak więc pojawienie się angielskiego króla w skłóconym obozie syro-palestyńskich krzyżowców wywołało zrazu postawę wyczekiwania.Kiedy jednak Ryszard zaczął obstawać przy prawach Gwidona do rządów w Ziemi Świętej,większość miejscowych baronów oraz otoczenie Filipa II Augusta potraktowało deklaracje angielskiego monarchy jako wyzwanie rzucone sobie w twarz[224]. Atmosferę wzajemnej niechęci potęgowała jeszcze w przypadku obydwu władców niezgodność charakterów. Brawura angielskiego monarchy była solą w oku mało rycerskiego króla Francuzów. Toteż pod pretekstem choroby Filip postanowił wycofać się co prędzej z całej tej zamorskiej eskapady. Trzeciego sierpnia 1191 roku[225] udał się drogą wodną z Tyru do Brindizi. Zwolennicy Ryszarda uznali to za haniebną dezercję a sympatie lokalnych syro-palestyńskich baronów zaczęły przechylać się na stronę króla angielskiego[226]. W tej sytuacji król francuski zaczął kolportować wiadomości o rzekomych przygotowaniach przez Ryszarda spisku na jego życie, jak też o niebezpieczeństwie zagrażającym jakoby z tej strony jego synowi Ludwikowi[227]. Zarzuty te okazały się w świetle faktów bezpodstawne. Wiadomo, że zasadniczym motywem wycofania się Filipa II z krucjaty była sprawa Flandrii[228].

224 R. R ö h r i c h t, Geschichte Königreichs Jerusalem, ss. 548 n., 568; J.L. La M o n t e, Feudal Monarchy in the Latin Kingdom of Jerusalem 1100 to 1291, Cambridge, Mass. 1932, s. 41.

225 Itinerarium Peregrinorum et gesta Regis Ricardi, s. 238 n.; A m b r o i s e, L'Estoire de la guerre sainte, s. 142 n.; por. R. G r o u s s e t, dz.cyt., t. 3, s. 59; S. R u n c i m a n, dz.cyt., t.3, s. 52.

226 Por. R. R ö h r i c h t, Geschichte Königreichs Jerusalem, s. 570 n. A m b r o i s e, L'Estoire, m.in. w.w.5272, 5289, 5329; R o g e r z W e n d o v e r, dz.cyt., t.3, s. 42.

227 Éracles, t.2, s. 179 n.; B e r n a r d le T r é s o r i e r, Chronique, wyd. L. de Mas Latrie, s. 277: Ambroise, Estoire de la guerre sainte, wyd. G.Paris, s. 220 n. D e v i z e s nadmienia, że otoczenie Filipa dopatrywało się w chorobie jego syna zatrucia: De rebus gestis Ricardi primi, wyd. R.Howlett, s. 429; por. S. P a i n t e r, The Third crusade, w: A History of the crusades, s. 70.

228 A. C a r t e l l i e r i, Philipp II. August, König von Frankreich, t. 2: Der Kreuzzug (1187-1191), Leipzig-Paris 1906, ss. 241-246; wyraźniej jeszcze t. 3: Philipp August und Richard Löwenherz (1192-1199), Leipzig - Paris 1910, s. 5 i nn.

Odejście Filipa zmusiło króla Anglii do podjęcia prób porozumienia z muzułmanami, uwieńczonych pięcioletnim traktatem pokojowym podpisanym 2 września 1192 roku[229]. To z kolei dawało francuskiemu monarsze pretekst do rozpowszechniania oszczerczych pogłosek o rzekomo antychrześcijańskich konszachtach Ryszarda z Saracenami i stanowiło dlań dodatkowe usprawiedliwienie. Jak widzieliśmy, stronnictwo profrancuskie usiłowało przypisać Ryszardowi inspirację zamachu asasynów na Konrada z Montferratu. Pomówienie o zmowę z asasynami przeciw Filipowi Augustowi stanowiło dalszy element tej antyangielskiej kampanii oszczerstw. Wersję przytoczoną przez Rigorda przypisać należy tedy świadomej mistyfikacji, jakiej dopuściło się otoczenie Filipa. Ponieważ w Europie przyjęto ją z pewnym niedowierzaniem, autorzy owej wersji woleli zasłonić się autorytetem zamorskich informatorów króla Francji, przyznając w sposób dość znamienny, że nie znajdowała ona pokrycia w faktach[230].

Wersja spotykana u Rigorda a powtórzona później w "Grandes Chroniques de Saint-Denis"[231] miała usprawiedliwiać wycofanie się francuskiego króla z zamorskiej wyprawy do Ziemi Świętej. Niedoszły krzyżowiec nie omieszka tymczasem wykorzystać swego odwrotu do poczynienia kosztem "nielojalnego" angielskiego lennika nabytków terytorialnych w Normandii[232] oraz do utrwalenia francuskich wpływów we Flandrii. Tutaj rzekoma nielojalność ma rozgrzeszać autentyczny ekspansjonizm. Atoli z całego tego przekazu wynika rzeczywisty obraz sprawy.

Krytyka licznych relacji źródłowych odnoszących się do przebiegu konfliktu między Filipem Augustem a Ryszardem Lwie Serce wykazuje, iż argumentem tajemnego zagrożenia ze strony asasynów sprzymierzonych ze złymi chrześcijanami nazbyt często posługiwała się strona francuska. Współczesny epoce Filipa Augusta Ryszard z Devizes (zm. po r. 1192)[233] utrzymuje, iż król francuski wracając z Ziemi Świętej przez terytoria należące do Cesarstwa Niemieckiego rozpowszechniał kłamliwe wieści o konszachtach Ryszarda z Saracenami nie przestając szkalować króla Anglii i później, znajdując się już w Paryżu. Z Paryża wieści te trafiły do Ryszarda[234]. Przekaz Ryszarda z Devizes posiłkuje relacja niezależnego odeń mnicha niemieckiego Ansberta, autora "Historiae de expeditione Friderici imperatoris"[235]. Dziejopis ów przytacza m.in. oskarżycielski list króla francuskiego adresowany do Leopolda, księcia Austrii[236].

Stosunkowo odległą reminiscencję francuskiej kampanii zarzutów i oszczerstw prowadzonej przeciw Ryszardowi odnajdujemy w pochodzącej z I połowy XIV wieku "Branche des royaux lignages", rymowanej kronice Wilhelma Guiarta[237]:

1 800 ... le roi Richart d'Engleterre
Faiseit enfanz endoctriner
Pour lui ocire et afiner,
Qui jà ièrent touz embarniz
Et de tele aprison garniz
Que chascun d'eus homme occist
Tel con son mestre li déist;
Et puisqu'il l'éust mort rué,
Ne li chausist d'estre tué;
Cove il devoit tantost sus - estre,
1 810 Suivant la promesse du mestre.
Par oeus avoit Richart béance;
De metre à mort le roi de France,
Dont il fut forment esjoi[238].

Treścią przytoczonego ustępu rymowanej kroniki Wilhelma Guiarta jest wypracowana rzekomo przez Ryszarda metoda pozyskiwania i przygotowywania młodych ludzi, poddanych angielskiego króla, do mordów politycznych. Według świadectwa Wilhelma im to właśnie przykazał Ryszard zgładzić króla Francji Filipa. Dalej autor rozwija wymyśloną przez swych poprzedników wersję o spisku na Filipa, by postawić pod znakiem zapytania prawość Ryszarda Lwie Serce. Ze sposobu potraktowania całej sprawy wynika, iż autor wykazuje w stosunku do opisywanych wydarzeń, od których dzieliło go więcej niż pełne stulecie, pewien dystans oraz pragnienie dojścia prawdy. Nie podziela on bowiem poglądu wcześniejszych dziejopisów co do współdziałania Ryszarda z syryjskimi asasynami. Król angielski według niego sam kształci na swym dworze skrytobójców mających wykonywać jego haniebne zamysły[239]. Gdzie leży

229 Źródłem najpełniej omawiającym warunki tego traktatu jest biografia Saladyna pióra sekretarza egipskiego monarchy, B a h a a d-D i n a, przekład ang. W.Condera, Life of Saladin, PPTS, t.13, London 1897, ss. 378-387; por. R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.3, ss. 116-119; S. R u n c i m a n, dz.cyt., t.3, s. 73.

230 Por. W. F l e i s c h h a u e r, The "Ackermann aus Böhmen" and the Old Man of the Mountain, "Monatshefte", nr 45, 1953, s. 194 n.; także A. C a r t e l l i e r i, dz.cyt., t.3, s.20.

231 Grandes Chroniques de Saint Denis. w: "Recueil des historiens des gaules et de la France", t.17, Paris 1818, s. 377.

232 A. C a r t e l l i e r i: dz.cyt., t.3, s. 14 i nn. ss. 45-49.

233 O nim: Ch. G r o s s, dz.cyt., nr 1764; A. P o t h a s t, dz.cyt., t.2, s. 970; J.W. T h o m p s o n, A History of historical writings, t.1, s. 259 n.

234 De rebus gestis Richardi Primi, w: Chronicles of the Reign of Stephen ..., t.3, London 1886, s. 449 n.

235 Zob. A. P o t t h a s t, dz.cyt., t.1, s. 111; A. C h r o u s t, Tageno, Ansbert und die Historia peregrinorum: Drei kritische Untersuchungen zu Geschichte des Kreuzzuges Friedrichs I, Graz 1892; R. R ö h r i c h t, Beiträge zur Geschichte der Kreuzzüge, t.1, Berlin 1874, ss. 47-112.

236 Ansberti Historia de expeditione Friderici imperatoris, wyd. J.Fiedler, w: "Fontes Rerum Austriacarum Scriptores", t.5, Wien 1863, s. 83 n.

237 O nim: A. M o l i n i e r, Les sources, t.3, nr 2848; A. P o t t h a s t, dz.cyt., t.1, s. 548.

238 Branche des royaus lignages, Chronique métrique de Guillaume Gauiart, wyd. J.-A.Buchon, w: "Collection des chroniques nationales françaises", t.7, Paris 1828, s. 91.

239 Por. Ch.E. N o w e l l, The Old Man of the Mountain, s. 510; W. F l e i s c h h a u e r, The Old Man of the Mountain. The Growth of a Legend, "Symposium", t.9, nr 80, spring 1955, s. 85 n.

źródło przytoczonej tu wersji? Wyprzedzając nieco referowane treści musimy zwrócić się ku czasom ostatnich Hohenstaufów, w których narodziła się mająca wiele prawdopodobieństwa relacja Niemca Jansena Enikela[240]. Otóż ten ostatni podaje wiadomość, że cesarz niemiecki Fryderyk II Hohenstauf powołał w swym państwie korpus najemnych morderców. Ich zadaniem miało być skrytobójcze usuwanie przeciwników władzy cesarskiej. Relacja Jansena Enikela pozostaje w zgodzie z ogólnym charakterem imperialnej polityki Fryderyka II, bezkompromisowej zarówno pod względem celów jak i środków. Już przez to samo relacja owa zdaje się posiadać liczne znamiona realizmu. Spisano ją widać na neutralnym gruncie skoro niemiecki dziejopis nie waha się ujawniać mało chwalebne sprawki niemieckiego cesarza. Inaczej rzecz się ma z przekazem francuskiego autora usiłującego w miarę obiektywnie trawestować wrogą Ryszardowi tendencję oficjalnej historiografii monarchii Kapetyngów. Wszelako najistotniejszym momentem w przekazie Wilhelma Guiarta jest pominięcie wersji o związkach angielskiego monarchy z sektą asasynów wynikające z odmiennego od francuskiej propagandy postawienia problemu walki politycznej. W świetle rozpatrywanego przekazu Ryszard rozwiązuje ów problem w zakresie własnych możliwości, bez cudzej pomocy. Inna sprawa to fakt, że Wilhelm Guiart wierzy tendencyjnym, z gruntu fałszywym wersjom o próbach zorganizowania przez króla Ryszarda I zamachu na życie Filipa Augusta. Nie mogąc pogodzić tego z motywem posługiwania się asasynami znalazł on gotowe rozwiązanie w wersji nawiązującej do osoby Fryderyka II Hohenstaufa jako założyciela "pałacowej" szkoły morderców! Wskazuje na to także porównanie obydwu tekstów, które choć spisane w dwóch różnych językach, prawie identycznie wypowiadają się o indoktrynacji młodych ludzi i wtajemniczaniu ich w arkana zbrodni.

Nieco inny charakter ma wersja o spisku asasynów przeciw Ludwikowi IX, najpełniej podana w dziele Wilhelma z Nangis (zob. aneks nr 20)[241]. Jest to w miarę wczesna apologia króla - świętego, którego majestat paraliżuje zbrodnicze zakusy niewiernych. Dziejopis stara się nadać tej budującej fikcji pozory prawdopodobieństwa. Oto kilku wysłańców "Starca z Gór" przybywa jesienią 1236 roku do Francji, dociera na dwór królewski, lecz w tym czasie przywódca sekty zmienia zamiar i wyprawia dwóch innych prozelitów, ażeby odwiedli bawiących już na terytorium Francji morderców od zbrodni. Finał rzekomej francuskiej misji asasynów jest w bałamutnym przekazie Wilhelma z Nangis pomyślny dla Ludwika IX, bowiem przywódca sekty "regi ipsorum, in signum pacis et amicitiae, xenia et dona quamplurima pretiosa delegavit".

---

240 Jansen Enikels Weltchronik: "MGH Deutsche Chroniken". t.3, Hannover und Leipzig 1900, s. 557, w.w. 28065-28084; por. także w.w.28624 i nn, s. 568; o nim W. Wattenbach, Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter, t.2, Berlin 1894 (wyd.6), s. 379 n., 482; A. Potthast, dz.cyt., t.1, s. 405 n.

241 Chronique latin de Guillaume de Nangis de 1113 a 1300... wyd. H.Géraud, t.1, Paris 1843, s. 188 n.; o autorze zob. A. Molinier, dz.cyt., t.3, nr 2529; A. Potthast, dz.cyt., t.1, s. 555; H.F. Delaborde, Notes sur Guillaume de Nangis, w: "Bibliotheque de l'Ecole des Chartes", t.44, Paris 1883.

Wilhelm z Nangis nie jest jedynym przedstawicielem średniowiecznej historiografii francuskiej piszącym o projekcie zgładzenia przez asasynów Ludwika IX. Informacje na ten temat odnajdujemy również w kronice przypisywanej Baldwinowi z Avesnes oraz w dziele Filipa Mousketa[242]. Ten ostatni w odróżnieniu od swych poprzedników podaje przyczynę,dla której "Starzec z Gór" pragnie usunąć króla Ludwika z tego świata:

> Li vious de la Montagne oi
> Dire que li rois ert croisés ...[243]

Idzie tu zatem o krucjatowe plany Ludwika, które w praktyce politycznego działania nie mogły wywołać entuzjazmu zagrożonych europejską ekspansją wyznawców islamu. Refleksyjny kronikarz nie orientując się wszakże w arkanach bliskowschodniej polityki nie ma w tym wypadku racji.Pamiętamy z treści poprzedniego rozdziału, iż kontakty Ludwika IX z asasynami, które należy odnieść do pobytu króla Francji w Ziemi Świętej, kształtowały się zgoła inaczej, bo w obliczu wspólnego wroga, tj. egipskich Mameluków.

Dramatyczny konflikt niemieckiego cesarstwa Hohenstaufów z papiestwem następców Inocentego III pociąga za sobą nie przebierającą w środkach polemikę obydwu stron. Kurialni przeciwnicy Fryderyka II nie omieszkają oskarżyć cesarza o konszachty z asasynami godzące w papiestwo i w świeckich książąt chrześcijaństwa[244]. Pretekstem do tych oskarżeń był krótki pobyt Fryderyka w Ziemi Świętej, wyolbrzymiony niezwykle przez fantazję współczesnych[245]. Jest faktem historycznym, że niemiecki władca wszedł w przejściową styczność z asasynami - potwierdza go mianowicie autorytatywne źródło muzułmańskie, tj. "Ta'rich al-Mansuri" Muhammada al-Hamawi[246]. Fryderyk nie ograniczył zresztą swych kontaktów z muzułmanami do wymiany poselstw z tą skrajną sektą islamu. W zasięgu dyplomatycznej akcji cesarza na Bliskim Wschodzie znalazł się najpierw sułtan Egiptu al-Malik al-Kamil i

---

242 Zob. Chronicon Hanoniense quod dicitur Balduini Avennensis, MGH SS, t. 25, Hannoverae 1880, s. 453; Philippe Mouskét, Chronique rimée, RHC Histor., occid. t. 22, Paris 1865, s.60; Albéryk z Trium Fontium, wyd. Bouqeta, w: Recueil de l'histoire de France, t.21, Paris 1855, s. 605.

243 Filip Mouskét, m.cyt.

244 Historia diplomatica Friderici secundi, t.6, cz.1, Parisiis 1860, wyd. J.-L.-A. Huillard-Bréholles, list Inocentego IV - dat. 17 VII 1245, s. 319 i nn. zawiera m.in. zarzut łączenia się cesarza z władcami muzułmańskimi oraz: "Aliorum quoque infidelium... obsequiis contra fideles abutens et... clare memorie ducem Bavarie... per Assassinos occidi, tamże s. 325. W związku z tym Mateusz Paris zapisze pod rokiem 1247: "Diebus sub eisdem missi sunt subdoli et multis muneribus et amplioribus promissis corrupti, ut more Assessinorum alterum vel utrumque, scilicet Frethericum vel papam, interfectum", w: MGH SS, t. 28, 1888, s. 423. Podobnie mówi się w "Abbreviatio Chronicorum Angliae" pod 1246 r.: "Diebus sub eisdem missi sunt subdoli sicarii et pocionatores ac ingulatores more Assesinorum et etiam, ut dicebatur, piper infectum ab inimicis, inter papales et Frethericales", tamże s. 451.

245 E. Kantorowicz, Kaiser Friedrich der Zweite, Berlin 1927, s. 178.

246 Por. J. Hauziński, Fryderyk II Hohenstauf i asasyni. Mało znany epizod w relacji Muhammada al-Hamawi (zm.1243), w: Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski dedykowane Gerardowi Labudzie, Poznań 1976, ss. 29-39.

jego brat al-Mu^{c}azzam[247]. Nieco później doszło do negocjacji z al-Aszrafem, następcą al-Mu^{c}azzama w Damaszku[248]. Z pewnością polityczny charakter miały też w jakimś stopniu kontakty Fryderyka II z Badr ad-Dinem Lu'lu', początkowo atabekiem, następnie zaś suwerennym władcą Mosulu[249]. Aktywność dyplomatyczna niemieckiego cesarza w Ziemi Świętej, reprezentującego przede wszystkim interesy światowego władztwa Hohenstaufów wydać się musiała współczesnym bardzo podejrzana. Nie ulega wątpliwości, że niemiecki cesarz był daleki jakimkolwiek myślom o utrwalaniu papieskich wpływów na Bliskim Wschodzie. W syryjskim epizodzie Fryderyka II należy dopatrywać się natomiast przeniesienia imperialnych aspiracji Hohenstaufów na obszar zmagań z islamem[250]. W Europie powszechnie nie wierzono w szczerość krzyżowych zapałów Fryderyka. To stanowisko - historycznie uzasadnione - pozwala traktować zabiegi Fryderyka na terytoriach objętych konfliktem dwóch cywilizacji jako kontynuację jego europejskiego programu politycznego, z istoty swej antypapieskiego. Nie dziwi przeto napastliwa kampania papiestwa towarzysząca samodzielnym posunięciom cesarza w polityce na terenie Ziemi Świętej. Fryderyka kreowano sprzymierzeńcem asasynów. W tej atmosferze zrodziła się legenda, według której cesarz miał osobiście gościć u "Starca z Gór"[251]. Toteż kiedy 16 września 1231 roku na moście w Kehlheim zgładzono księcia Bawarii Ludwika opinia publiczna przypisała tę zbrodnię będącemu w przyjaznych stosunkach z Fryderykiem liderowi asasynów, winą oczywiście obciążając cesarskiego instygatora. Wydarzenie owo zostało najobszerniej przedstawione w "Chronicon Marbacense"[252]. Źródło to oraz Alberyk i "Cnronicon Sampetrinum" określają zabójcę jako wysłańca "Starca z Gór"[253]. Przekazy powyższe ewokują niewątpliwie wcześniejsze od opisywanego wydarzenia kontakty Fryderyka z asasynami poświadczone w miarodajnym źródle muzułmańskim.

Z "Annales Scheftlarienses" dowiadujemy się, że syn zamordowanego Otto zrazu wszystkich podejrzewał, ale kiedy Fryderyk zaczął mu utrudniać śledztwo swoje podejrzenia skierował ku cesarzowi[254].

---

247 T.C. van C l e v e, The Crusade of Frederick II, w: A History of the crusades, (amer.), t.2, s. 448 n.; H.L. G o t t s c h a l k, Al-Malik al-Kamil von Egypten und seine Zeit, Wiesbaden, 1958, ss. 141 n., 144 n.

248 E. W i n k e l m a n n, Kaiser Fridrich, II, t.2: 1228-1233, Leipzig 1897, s. 400; H.L. G o t t s c h a l k, dz.cyt., s. 228.

249 Por. J. H a u z i ń s k i, Polityka orientalna Fryderyka II Hohenstaufa, Poznań 1976, s. 39 (maszynopis rozprawy habilitacyjnej).

250 E. K a n t o r o w i c z, Kaiser Friedrich der Zweite, s. 490 i 541; por. J. H a u z i ń s k i, Fryderyk II Hohenstauf i asasyni, s. 30 n.; t e n ż e Polityka orientalna, s. 90 i nn.

251 Novellino, w: Le cento novelle antiche, wyd. Letterio di Francia, Torino 1930, s. 162 n.; por. L. O l s c h k i, Storia letteraria de le scoperte geografiche, Florence 1937, s. 215 n.

252 Annales Marbacenses, wyd. R.Wilman, w: MGH SS, t.17, 1861, s. 176.

253 Annales Marbacenses, m.cyt.; A l b e r y k, w: MGH SS, t. 23, 1874, s.929; Chronicon S.Petri, inaczej: Sampetrinum Erfurtense, wyd. B. Stübel, w: Geschichtsquellen der Provinz Sachsen, t.1, 1870, s. 125.

254 Annales Scheftlarienses, wyd. Ph. Jaffé, w: MGH SS, t.17, 1861 s. 340; por. także F. S c h i r r m a c h e r, Die letzten Hohenstaufen, Göttingen 1871, s.323.

W miarę bezstronny "Annalista Koloński" stawia sprawę dość jednoznacznie: "Ludowicus - a quodam Sarraceno nuncio vetuli de montanis in medio suorum est occisus. Hoc autem conscientia imperatoris creditur gestum esse, quia imperatorem ipsum ducem paulo ante diffidaverat in rebus et in persona, misso ad hoc nuncio speciali"[255]. Wersję tę przypomina późniejsza "Kronika" opata Hermana (Hermannus Altahensis)[256] oraz przekaz "Chronicon Salisburgense"[257], chociaż już Albertus Stadensis wypowiada się "procurante imperatore"[258]. Koronnym potwierdzeniem winy cesarza jest atoli świadectwo Konrada Pfäffera, opata z S.Gallen, wtajemniczonego w arkana ówczesnej wielkiej polityki[259]: "Reconciliato imperatore cum Romano pontifice, cum didicisset pro certo conspirationis facte contra ipsum ducem Bawarie caput caudamque refrenantem, misso sicario violentissimo, qui suam vitam pro morte ducis non timeret opponere, ipsum prout male gesserat, pugione fecit occidi"[260].

Konrad pomija zatem wersję o asasynach, co dodaje jeszcze większego prawdopodobieństwa jego świadectwu. Omawiając relację tego dziejopisa E. Winkelmann poparł stanowisko Döllingera, które w pełni tutaj podzielamy: "Der Mörder war ein Assassine - aber das steht, wie wir gesehen haben keineswegs fest: die Sage von dem Assassinen hat sich vielmehr erst allmählich in Folge der vollständigen Unkenntnis über die Persönlichkeit des Mörders gebildet"[261].

Powiązanie zbrodni dokonanej na osobie Ludwika Bawarskiego z konfliktem cesarsko-papieskim odnajdujemy w pewnym liście Alberta z Passawy adresowanym do św. Ottona, gdzie o Fryderyku powiada się: "parricida vester". Księżę Bawarii jest tam określany wyraźnie zwolennikiem partii papieskiej[262].

Sprawa kontaktów cesarza z asasynami została podniesiona przez sobór w Lyonie. W artykule 9 dekretu soborowego stwierdza się m.in.: "praesertim cum nonnulli magnates taliter perimi formidantes, coacti fuerint securitatem ab eorumdem assassinorum domino impetrare, sicque ab eo non absque christianae dignitatis opprobrio redimere quodammodo vitam suam", i dalej: "quicumque princeps, vel praelatus, seu quaevis alia ecclesiastica secularisve persona quempiam christianorum per praedictos assassinos interfici fecerit"[263].

---

255 Annales Colonienses Maximi, wyd. K.Pertz, w: MGH SS, t.17, s. 842.

256 Hermannus Altahensis, Annales, wyd. Ph.Jaffé, w: MGH SS, t.17, s. 391.

257 Annales Sancti Rudberti Salisburgenses, w: MGH SS, t.9, 1851, s. 784.

258 A l b e r t u s S t a d e n s i s, Chronicon, wyd. Lappenberg, MGH SS, t.16, 1858, s. 361.

259 Łac. Conradus de Fabaria; o nim W a t t e n b a c h, dz.cyt., t.2, s.390; O. L o r e n z, Deutschlands Geschichtsquellen, t.1, Berlin 1886, s. 80 n.; A.P o t t h a s t, dz.cyt., t.1, s. 343.

260 Conradi de Fabaria casus S.Galli, MGH SS, t. 2, 1829, s. 181.

261 Zob. E. W i n k e l m a n n, Die angebliche Ermordung des Herzogs Ludwig von Baiern durch Kaiser Friedrich II. im Jahre 1231, "Mitteilungen des Instituts für österr. Geschichtsforschung", t.17, cz.1, 1896, s. 59.

262 Por. J.F. B ö h m e r, Regesta imperii, Stuttgart 1843, s. 382.

263 Histoire des conciles, wyd. K.J.Hefele, H.Leclerq, t.5, cz.2, Paris 1913, kol. 1670.

W zależności od orzeczenia Soboru Lyońskiego pozostaje kronika erfurckiego domu minorytów: "Hec scribit Innocentius papa in decreto concilii Lugdunensis: Iste Frid.imp.obtinuit Asisinos homines mortiferos... a quodam rege... qui appellatur Vetustus Montanie, quos misit, quo voluit ad occidendum"[264].

Wspominaliśmy już rozpatrując przekaz Wilhelma Guiarta, że fenomen asasynów służących rzekomo Fryderykowi II tłumaczy piszący ok. 1280 roku Jansen Enikel, Wersja Enikela wydaje się do przyjęcia, jeśli zważyć, że wielki Hohenstauf utrwalając swe sycylijskie państwo niejednokrotnie czerpał z muzułmańskich wzorców[265]. Praktyka posługiwania się najemnymi mordercami stosowana nagminnie w renesansowej Italii datuje się zatem z czasów Fryderyka II.

Nieco inną wymowę posiada relacja "Roczników kolońskich", gdzie pod rokiem 1232 uwieczniono poselstwo sułtana "Babilonii"[266], w którym byłbym skłonny widzieć wspólną misję władców Egiptu ("Babilonia" średniowiecznych autorów europejskich) i Damaszku[267], przy czym główną inicjatywę przypisałbym drugiemu z nich, w tym czasie również zarządzającemu sporymi połaciami Mezopotamii i Dijar-Bakrem (rejon nad Tygrysem, ze stolicą w Amidzie). W miarę sumienne źródło europejskie podaje m.in.: "Accedente pascha sarracenorum in die Marie Magdalene imperator nuncios soldani et vetuli de montanis ad convivium vocat, et eis, multis episcopis assidentibus et multis bonilitus Teutonicis, festivas epulas parat". Powyższa wzmianka zawiera dokładną datację przyjęcia przez cesarza poselstwa od sułtana i co ma dla nas znaczenie szczególne, także wysłańca "Starca z Gór".Według "Roczników Kolońskich" nastąpiło to w dzień Marii Magdaleny 1232 roku, który wypada 22 lipca. Słowa "accedente pascha sarracenorum" wskazywałyby na pewien związek tej daty z jakimś świętem muzułmańskim a nie wydaje się, ażeby chodziło tu o zwykły piątek. Chyba też nieprzypadkowo cesarz hołdujący pewnym zwyczajom muzułmańskim właśnie wtedy w swym sycylijskim królestwie "festivas epulas parat". Skądinąd wiadomo, że świętem szczególnie radośnie obchodzonym przez wyznawców islamu jest ʿid al-fitr, święto zakończenia postu przypadającego na miesiąc ramadan. Ma ono miejsce 1 szawwala, to jest pierwszego dnia kolejnego miesiąca ery muzułmańskiej. Ażeby sprawdzić prawdopodobieństwo naszej hipotezy należałoby znaleźć w erze muzułmańskiej rocznego odpowiednik obejmujący dzień 22 lipca 1232 roku. Będzie to 629 rok hidżry. Jako kolejną czynność kontrolną traktujemy przeliczenie tym razem ścisłej daty w erze muzułmańskiej - 1 szawwala 629 r.h. na dzienną datę ery chrześcijańskiej, co daje nam 21 lipca 1232 roku. Dodajmy, że błędy przy tego typu przeliczeniach są nieznaczne i sprowadzają się zazwyczaj do jednego dnia (rzadko kiedy bywają większe). Tak tedy dzięki pewnym przesłankom źródłowym mogliśmy postawić hipotezę dotyczącą prawidłowości datacji w "Rocznikach Kolońskich", gdy idzie o interesujący nas fakt źródłowy. Możliwie dokładne sprawdzenie datacji bezpośrednio występującej w źródle z datacją, którą uzyskaliśmy poprzez wewnętrzną krytykę przekazu, przemawia na rzecz jego wiarogodności. Argumentem przekonywująco podbudowującym tezę o wiarogodności rozpatrywanego przez nas przekazu będą również inne informacje źródeł tak chrześcijańskich jak i muzułmańskich na temat ożywionych stosunków dyplomatycznych Fryderyka II z władcami wschodnimi, zaś w przypadku kontaktów cesarza z sektą asasynów podstawowa relacja "Taʾrich al-Mansuri" oraz reminiscencje tych kontaktów w określonych źródłach zachodnioeuropejskich, które w sposób możliwie pełny usiłowano zestawić wyżej.

Pozostaje teraz postawić pytanie o polityczny cel poselstwa od ajjubidzkich władców i od asasynów z lipca 1232 roku. Wyjaśnienie tej kwestii daje nam ówczesna sytuacja na Bliskim Wschodzie, gdzie właśnie nastąpiła poważna wojskowo-polityczna aktywizacja Mongołów. Ci ostatni zwiedziawszy się o porażkach ostatniego z Chorezmszahów, Dżalal ad-Dina w walkach z koalicją bliskowschodnich władców, podjęli przeciw niemu działania zaczepne. Dżalal ad-Din zbagatelizował napastnika nie przygotowując obrony swych domen. Tymczasem nawała mongolska błyskawicznie przeszła przez jego efemeryczny sułtanat. Pod Szirkebutem na Równinie Mugańskiej Mongołowie zadali wojskom Chorezmszaha dotkliwą porażkę. Próby porozumienia z Ajjubidami czynione przez tego władcę nie dały politycznych efektów, wobec czego ekspansja mongolska mogła się bez przeszkód rozwijać. Dżalal ad-Din usiłował powstrzymać napastników u źródeł Tygrysu, lecz pobity na głowę musiał opuścić pole bitwy. W górach kraju Kurdów ostatni Chorezmszah padł przypadkowo z ręki pastucha (sierpień 1231)[268]. Zwycięstwo nad Dżalal ad-Dinem pobudziło mongolskiego wodza Dżurmagun-nojona do aneksji kolejnych ziem pozostających dotąd w rękach muzułmańskich. Toteż już w początkach 1232 roku Ajjubidzi, al-Kamil i al-Aszraf, ułożyli plan przeciwdziałania mongolskiej ekspansji. W myśl ich strategicznej koncepcji rola bariery antymongolskiej przypadła Mezopotamii i Dijar-Bakrowi. Ażeby uzyskać zupełnie jasną sytuację polityczną w tym rejonie, Ajjubidzi dokonali aneksji Amidy i Hisn Kaifa, dwóch ważnych punktów w Dijar-Bakr należących do rodziny Urtuqidów[269]. Z antymongolskim kierunkiem polityki Ajjubidów wiąże się też ich poselstwo na dwór Fryderyka II w lipcu 1232 roku.

---

264 Zob. Chronica minor auctore minorita Erphordiensi, wyd. O.Holder-Egger, MGH SS, t.24, 1879, s. 201.

265 Por. M. A m a r i, Storia dei musulmani di Sicilia, t.3. Catania 1939,wyd. 2 w oprac. Nallino; ogólnie P.K. H i t t i, Dzieje Arabów, Warszawa 1969, ss.512-514; J. H a u z i ń s k i, Polityka orientalna, ss. 25-40. Ten podziw dla Wschodu znalazł ujście w słowach samego Fryderyka: "O felix Asia, o felices orientalium potestates que subditorum arma non metuunt et adinventiones pontificum non verentur!", w: Historia diplomatica Friderici secundi, wyd. J.-L.-A.Huillard-Bréholles, t.6, cz.1, Parisiis 1860, s. 686.

266 Annales Colonienses Maximi, wyd. Ph.Jaffé, MGH SS, t.17, s. 842 n. Na władcę Damaszku wskazuje Ryszard z S.Germano: "Soldanus Damasci pretiosa mittit exenia imperatori per quosdam nuntios suos in Apuliam venientes", wyd. Pertz, MGH SS,t.19, 1866, s. 368, datując wszakże ów fakt na marzec 1232 roku.

267 H.L. G o t t s c h a l k, Al-Malik al-Kamil von Egypten, s. 228.

268 N a s a w i, Histoire du sultan Djelal ed-Din Mankobirti, tekst arab. t.1, Paris 1891, s. 245 n.; przekł. franc. t.2, Paris 1895, s. 408-410.

269 Zob. H.A.R. G i b b, The Aiyubids, w: A History of the crusades", (amer.), t.2, s. 703.

Zagrożenie mongolskie zostało już wcześniej dostrzeżone przez asasynów, których irańskie enklawy ciągle wystawione były na zakusy Mongołów. L.W. Strojewa z powodzeniem wykazała, że niebezpieczeństwo mongolskie określiło politykę asasynów w stosunku do ostatniego Chorezmszaha - mimo jego agresywności pragnęli oni utrzymać z Dżalal ad-Dinem poprawne stosunki[270]. Przegrana chorezmijskiego sułtana, powstrzymującego marsz Mongołów w głąb Iranu, musiała ich w niemałym stopniu przerazić i skłonić do podjęcia szerokiej akcji dyplomatycznej. Zwrócenie się do Fryderyka II, z którym jak wiemy mieli datujące się od 1227 roku kontakty, wydaje się przeto całkiem zrozumiałe. Równoczesne występowanie izmailickiego przedstawiciela z posłami Ajjubidów pozwala nadto postawić hipotezę, że w tym czasie asasyni i potomkowie Salah ad-Dina objęci byli antymongolskim sojuszem a stosunki między nimi miały pokojowy charakter. Nasze dotychczasowe rozumowanie ma - co raz jeszcze należy podkreślić - za punkt wyjścia wiadomość z "Annales Colonienses Maximi". W świetle przytoczonych tu faktów wzmiankowana informacja źródłowa staje się zupełnie zrozumiała.

Rozpatrywane wyżej relacje źródłowe nadają właściwe wymiary stosunkom Fryderyka II z asasynami, które tylko w jednym, epizodycznym przypadku zahaczały o Europę. Mało kto traktuje dziś dosłownie fantastyczne informacje historycznego piśmiennictwa średniowiecznej Europy o posługiwaniu się przez sławnego Hohenstaufa sztyletami muzułmańskiej sekty asasynów. Atoli w relacjach tych tkwi ważny fakt historycznych związków Fryderyka II poświadczonych przez arabskiego dostojnika epoki krucjat Muhammada al-Hamawi oraz przez miarodajne źródło europejskie z kręgu niemieckiego, tj. przez "Annales Colonienses Maximi".

Należy powiedzieć, że argumentem zagrożenia ze strony asasynów, działających niby to w sojuszu z sycylijskimi spadkobiercami Fryderyka, posługiwała się kuria rzymska jeszcze przez długi czas licząc od śmierci tego cesarza. Papiestwo przedkładając kandydaturę Ryszarda z Kornwalii do tronu królewskiego w Niemczech ponad imperialne aspiracje Alfonsa Kastylijskiego (1256), a później przekazując sycylijską koronę angielskiemu królewiczowi Edmundowi przyczyniło się swą propagandą do wzmożenia atmosfery lęku przed asasynami w Anglii. Stwierdzenie takiego stanu rzeczy spotykamy u dziejopisów angielskich. I tak z miarodajnego źródła angielskiego dowiadujemy się, że 26 marca 1256 roku biskup Wawrzyniec z Rochester polecił straży króla Henryka III ścigać rzekomo czyhających na życie tego monarchy asasynów[271]. Jeszcze wyraźniej mówi o rzekomym zagrożeniu przez asasynów członków angielskiej rodziny panującej "Annales Burtonienses". Świadectwo wystawione przez to źródło przedstawia się jak następuje:

[270] L.W. S t r o j e w a, Poslednij chorezmszah i ismaility Alamuta, w: Issledowanija po istorii kultury narodow Wostoka, Sbornik w czast akadiemika L.N.Orbeli, Moskwa-Leningrad 1960, ss. 451-463.

[271] Matthaei P a r i s i e n s i s, Monachi Saneti Albani, Chronica Majora, t.5: A.D. 1248-1259. London 1878, s. 184 (jako nr 57 RBM SS).

"Eodem tempore a curia Romana domino regi Henrico fuit literatorie intimatum, ut sibi caveret, quoniam Assasini fuerunt in Angliam transmissi, ut eum et duos filios suos, videlicet dominum Edwardum et dominum Edmundum, interficerent.

Eodem etiam tempore in quodam litera, quam Ricardus rex Alemannie domino Edwardo transmisit, sic mandavit: Noveritis etiam, quod Meinfredus misit in Angliam Assasinus, ut te et fratrem tuum interficiant, et in partes Alemannie, ut interficiant me et filium Conradi, estimans firmiter, quod, si nos interempti fuerimus et de medio sublati, nullus sit in mundo, quem necesse habeat ulterius formidare..."[272].

Źródło nasze wskazuje króla sycylijskiego Manfreda (syn Fryderyka II) jako inspiratora w tej intrydze. Równocześnie powiada się, że spisek był wymierzony także w osobę króla niemieckiego Ryszarda z Kornwalii i jego syna - wszystko to z poduszczenia Manfreda.

"Zwyczajem" asasynów natomiast nazywa wcześniejsze źródło angielskie sposób zgładzenia earla Pembroke, Williama Marshala, który w 1233 roku stanął na czele opozycji baronów przeciwnych polityce popierania cudzoziemskich faworytów uprawianej przez króla Anglii. Oto w jaki sposób został przez średniowiecznego kronikarza zarzut ów sformułowany: "Qui tandem confessus est se missum illuc, ut regem more Assessinorum occideret, a Willelmo de Marisco, filio Galfridi de Marisco; alios quoque in idem facinus asseruit conspirasse"[273].

Włączenie się Karola, księcia Anjou w rozgrywkę papiestwa z ostatnimi Hohenstaufami we Włoszech, skierowało nić papieskich mistyfikacji w jego kierunku. Urban IV (1261-1264) polecił na przykład rozgłosić, że pewien mnich apostata z zakonu św. Jakuba imieniem Cavalcanti ruszył z dwoma asasynami zaopatrzonymi w pięć rodzajów trucizn do Francji, by zgładzić Karola[274]. Tenże papież uskarża się gdzie indziej na przymierze Manfreda z asasynami[275]. Pod wrażeniem tej europejskiej wersji zdaje się być arabski dziejopis al-Maqrizi, który pod 664 rokiem hidżry (13 X 1265 - 20 X 1266) zapisał, że wysłańcy Manfreda i króla Alfonsa Kastylijskiego wyprawieni do przywódcy syryjskich asasynów, przybyli do Egiptu[276].

W zbiorze ordonansów monarchii francuskiej znajdujemy pod rokiem 1278 wiadomość, że Ruggiero de San Severino, namiestnik Akki z ramienia Karola Andegaweńskiego, poinformował tego ostatniego o eskapadzie 12 asasynów mających usunąć Karola i króla Francji Filipa[277]. Mordercy wysłani podobno

[272] W MGH SS, t.27, 1885, s. 480 n.; por. Guillaume de N a n g i s, dz. cyt., t.1, s. 547.

[273] Matthaei P a r i s i e n s i s, Chronica Majora, t.3: A.D. 1216 to A.D.1239. London 1876, s. 121.

[274] Cyt. za F. S c h i r r m a c h e r, Die letzten Hohenstaufen, s. 241.

[275] Zob. u M a r t e n e'a, Thesaurus novus anecdotorum, t.2, Lutetiae Parisiorum 1717, kol.37. H.M. S c h a l l e r skłonny jest dopatrywać się rzeczywistych związków Manfreda z sektą; por. König Manfred und die Assassinen, "Deutsche Archiv für Erforschung des Mittelalters" t.21, 1965, ss. 173-193.

[276] M a k r i z i, Histoire d'Egypte, traduction française d'après le texte arabe par E.Blochet, ROL, t.10, 1903-1904, s. 247.

[277] Zob. Ordonnance de Charles z 11 września 1278 r., wyd. Minieri Riccio, "Archivio Storico Italiano", 1878, t.1, s. 437.

przez Bajbarsa mieli być przebrani za braci mniejszych. Raport namiestnika Akkonu podawał jeszcze, że mieli oni skorzystać ze statku należącego do Genui[278]. W odpowiedzi na tę wiadomość Karol nakazał we wszystkich swych portach ścisłą kontrolę podróżnych[279]. Informacja ta, w treści nieco odbiegająca od poprzednich, wyczerpuje relacje na temat stosunków asasynów z Europą.

Zamykając skrótowo potraktowane zagadnienie asasynów w walce politycznej feudalnej Europy należy zauważyć, że nie tylko obóz gwelficki posługiwał się wątpliwym argumentem zagrożenia płynącego z rzekomego przymierza znienawidzonych Hohenstaufów z tą sektą. Bardzo znamienny jest fakt, podany w ówczesnych lokalnych kronikach włoskich, z którego dowiadujemy się, że prawa ręka Fryderyka II we Włoszech, osławiony Ezzelino da Romano posłał na stos będącego w opozycji wobec Hohenstaufów Kremończyka, mistrza teologii Michała, oskarżając go uprzednio, iż jest wysłańcem "Starca z Gór"[280]. Miarodajny dziejopis relacjonujący o całym tym wydarzeniu zauważył sceptycznie: "nec ipse voluit vel forte non potuit confiteri, nam et ydioma nostrum non videbatur habere"[281].

Wypada jeszcze dodać, opierając się na obowiązujących ustaleniach językoznawców i historyków literatur romańskich, że gdzieś ok. połowy XIII w. słowo "assassin" trafia do szeregu utworów poetów prowansalskich stając się synonimem oddania i żarliwości - najczęściej w miłości dla nieosiągalnej wybranki[282]. Jako europejski termin na określenie mordercy słowo to występuje najwcześniej u Dantego[283], chociaż nie jest wykluczone, że stosowano je jeszcze przed powstaniem "Boskiej Komedii". Wskazywałoby na to m.in. użycie przez angielskiego dziejopisa Mateusza Paris błędnej koniunkcji znaczeniowej: "Assesinis Asarcidis", zastosowanej w skąpej relacji o śmierci markiza Konrada z Montferratu[284]. Funkcję dopełnienia spełnia we wzmiankowanej frazie wyraz "Asarcidis" będący, jak to wynika z kontekstu, właściwym w odczuciu autora przekazu określeniem sekty. Rola członu akce-

---

278 Tamże, m.cyt.; być może raport ten zawiera świeżą reminiscencję konfliktu Karola Andegaweńskiego z Genuą, do której miał należeć statek wiozący domniemanych asasynów.

279 Archivio Storico Italiano, m.cyt.; por. F. S c h i r r m a c h e r, dz. cyt., s. 31.

280 R o l a n d u s P a t a v i n u s, Chronicorum Eccelini Romani, wyd. Ph. Jaffé, MGH SS, t.19, s.100.

281 R o l a n d u s P a t a v i n u s, m.cyt.

282 Tak u Bernarta de Bondeilh, Aimerica de Peguilhan, Girauta de Bornelh oraz sonet "Fiore" przypisywanym Dantemu: "Più che Assassino al Veglio e a Dio il Presto", zob. L. O l s c h k i, Storia letteraria delle scoperte geografiche, Firenze 1937, ss. 215-222.

283 Inferno, XIX, 49-50: "io stave come il frate che confessa lo perfido assassin". Komentator Dantego., Francesco da Buti już w II poł. XIV wieku objaśniał: "Assassino e colui che uccide altrui par denari".

284 Matthaei P a r i s i e n s i s, Chronica Majora, t.2: A.D. 1067 to A.D. 1216, London 1874, s.68: Marchisius autem nuper ab Assesinis Asarcidis interfectus est apud Tyrum; unde regnum Jerosolimitanum uxori suae, ut jam dictum est, jure hereditario debebatur.

soryczne go "assesinis" w proponowanej przez Mateusza koniunkcji oddaje czysto techniczny aspekt sprawy, o której przekaz ów traktuje. Podmiot "assesinis" (plur.) jest tu po prostu synonimem oznaczającym w ogóle skrytobójców, natomiast dopełnienie "asarcidis", będące w rzeczywistości błędną lekcją poprzedniego określenia, stanowi dla Mateusza Paris, co pragnę raz jeszcze podkreślić, nazwę własną sekty. Średniowieczny dziejopis nazwę "asasyni" stosuje zatem jako określenie morderców w ogóle, przydając jej skutkiem nieuwagi opozycję znaczeniową w stosunku do w gruncie rzeczy identycznego terminu "asarcidis". Ten aspekt stawia zagadnienie roli asasynów w polityce europejskiej z okresu wytężonej rywalizacji papiesko-cesarskiej w zgoła innym świetle, poważnie zacieśniając ramy samego problemu.

Aneksy

Nr 1

RELACJA O ASASYNACH SYRII

Burchardus Argentinensis, Relatio de itinere in Terram Sanctam A. 1175 redacta: P.Lehmann-O.Glauning, Mittelalterliche Handschriftenbruchstücke der Universitätsbibliothek und des Georgianum zu München: "Zentralblatt für Bibliothekswesen", Beiheft 72, 1940, s.68-69.

Nota, in terminis Damaschi, Anthiochie et Alupie est quoddam genus Sarracenorum in montanis, quod eorum volgari Hessessis vocatur et in Latino veteres promontani. Hoc genus hominum sine lege vivit, carne quoque porcina vescitur contra legem Sarracenorum et omni muliere abutitur indifferenter, matre scil. et sorore. Hii in montibus habitant et sunt quasi inexpugnabiles et in munitissimis castris recipiuntur.Terra eorum non multum fertilis est, nisi quod de peculio vivunt. Habent eciam dominum inter se, qui ab omnibus principibus Sarracenis prope vel longe habitantibus timetur, quoniam eosdem modo mirabili solet occidere. Qua vero arte hoc faciat, accipe. Princeps ille habet plura et pulcherrima palacia, altissimis muris clausa ita, quod non nisi per hostium parvum et diligentissime servatum pateat introitus. In quibus palaciis filios rusticorum suorum plurimos a cunabulis facit enutriri ac diversis linguis inbui, scil.Latino, Greco, Romano, Sarracenico sermone. Quibus a magistris suis hoc predicatur a prima etate sua usque at perfectionem viri, ut domino terre illius in omnibus obediant. Quod si fecerint, gaudia paradysi eis sibi daturus, tamquam potestatem habens super omnes deos vivos. Instruuntur eciam non posse salvari, si in aliquo voluntati principis resistant. Et nota, quod, ex quo a cunabulis palaciis includantur, preter doctores et magistros suos neminem unquam videbunt nec aliam disciplinam capient, quousque ad presenciam principis evocentur ad aliquem interficiendum. Tunc in presencia principis constituti, querit ab eis, si preceptis suis velint obedire, ut eis conferat paradysum. Qui, ut instructi sunt, omni contradictione remota, pedibus suis provoluti ferventi animo respondent se fore obedientes in omnibus, que preceperis (!)eis. Tunc princeps dat unicuique cultellum acutum et ad quemcunque voluerit principem interficiendum emittit.

Nr 2

RELACJA O ASASYNACH SYRII

La Devision de la terre de oultremer et des choses qui y sont. Sprawozdanie patriarchy Jerozolimy dla papieża Inocentego III: Ch. Hopf, Chroniques Greco-Romanes, Berlin 1873, s.31-32.

En la terre de Damas et d'Anthyoce a une maniere de Sarrazins que l'en appelle Asasis, et aucun les appellent les Juis de la montaigne, et chil vivent sans loy et mesmement menguent char de porcq contre la loy des Sarrazins et gisent a toutes les femmes qui pueent avoir, a lor meres,a lor serours et demeurent es montaignes en grans tours qu'il y ont; en celle terre a grant plentet de bestes sauvaiges dont il vivent; et est lor sires moult cremus et prez et lonc de Crestiens et de Sarrazins; car moult en seulent occire sans raison. Chilz sires a moult de beaux palais et fors, qui sont encloz de haulx murs et si les fait moult bien garder et n'y puet nulz entrer fors par une entree; en cel palais nourit on les filz de ces vilains, ne ja puis que il y seront, nus ne verront fors lor maistre qui leur aprent et ensengne, comment il doivent obeir au commandement de lor seigneur, et leur dist, que par ce puet on avoir paradis et nient autrement. Et leur aprent leur maistres divers langaiges et n'isteront fors de ce palais jusques atant que lor sires les mande devant lui, quant il vuelt aucun mal faire; et quant sont venu devant leur seigneur, si lor demande, s'il vueillent obeir a leur seigneur et a ses commans, par quoy il aient paradis. Et chil respondent, si comme lor maistre lor a apris, oil font il volentiers en toutes manieres. De dont lor donne leur sires un coutel grant et agut et puis les envoye la ou il vuelt pour aucun homme occire.

Nr 3

RELACJA O ASASYNACH SYRII

Wilbrandi de Oldenborg Peregrinatio: "Peregrinatores Medii Aevi Quatuor", Lipsiae 1864, s. 169.

Ad eanden manum uidimus Casteblans, quod est castrum bonum et forte, situm in montanis et in terminis Antiqui de la Montagne, qui cultellis principes consueuit nostros per nuncios occidere. De cuius uita et paradiso, quam sibi parauit, satis audiuistis, unde ea tanquam nota pertranseo. Hoc castellum est sue terre ualde nociuum. Quod a templariis est possessum et custoditum. Hoc castrum est hospitalariorum, et est maximum totius terre illius solacium. Opponitur enim fortibus et multis castris Antiqui de Montanis et Soldani de Halaph, quorum tyrannidem et insultus in tantum refrenauit, ut ab eis pro pace seruanda singulis annis in ualore duo milia marcarum recipiat. Et quia cauetur, quod accidere potest, ne aliqua traditio superueniat, singulis noctibus per quatuor milites, fratres hospitalis, et per alios uiginti octo uigiles custoditur. Hospitalarii enim

tempore pacis preter alios ciues castri mille personas sustentant, ita ut eis in omni commodo et habendo prouiderint quinque annis in necessariis castri.

Nr 4

RELACJA O ASASYNACH SYRII

Itinéraire de Londres à Jérusalem, attribué à Matthieu Paris (v. 1244): "Itinéraires à Jérusalem et descriptions de la terre sainte rédigés en français aux XI^{e}, XII^{e} et XIII^{e} siècles" publiés par Henri Michelant et Gaston Raynaud, Genève 1882, s.128-129.

VI

A. Tute ceste terre ki grant est e riche, est en la seignurie des Sarrazins, e entres les autres poissantz i meint li Veuz de la Muntainne, ço est à saver li suverins de Hautz assis ki portent les cuteus et ocient celui dunt il /unt/ cummandement de lur suvereint, e cele obedience, ço dient, /les sauvera/. -Saphat.

C. Tute ceste terre ki grant est e riche, est en la seingnurie as Sarrazins, e entre les autres poissantz i meint li Veuz de la Muntainne, ço est à savoir li suvereins de Hautz asis, ki portent les cuteus e ocient celi dunt il unt cumandement de lur suverein, e cele obedience, ço dient, les sauvera. Il sévent tuz languages, cuntementz e mesters. /E/n paenime a un calif ki meint au Mech e un autre grant prelat de lui ici à Baudas. Si ad descord entre ces deus e le terz ki est kalif de Egipte. Dunt li uns des Sarrazins sunt circuncis, l'autre nent. Mut i a en paenime haut soudans: de Perse, de Babel/oine/, de Halap, de la Chamaille, de Damas.

VII

A. Hic, sed procul versus boream, manet Vetus de Monte.

C. L'abitacium le Veil de la Muntaine, ù il fait ses enfanz nurir e aprendre.

Nr 5

RELACJA O ASASYNACH SYRII

Burchardi de Monte Sion Descriptio Terrae Sanctae: "Peregrinatores Medii Aevi Quatuor", Lipsiae 1864, s.90.

A latere Anteradi ad dimidiam leucam contra orientem sunt montana quedam nom multum alta nec inaccessibilia, ut quidam dicunt. Que terra Assisinorum dicuntur et sunt. De ritu istorum et moribus infra plenius dicetur.

Circa Arachas castrum post Tripolim usque ad castrum Krach habitant Sarraceni, qui dicuntur Uannini. Illis coniunguntur quidam Sarraceni, qui dicuntur Assissini, ultra Anteradum prope castrum Margath habitantes in montanis. Castella plurima habent et ciuitates et fertilem terram. Isti dicuntur habere XL millia pugnatorum. Capitaneum unum habent, non ex hhereditaria successione, sed prerogatiua meritorum, qui senex de montanis dicitur non proprietatis, sed ingenii maturitate. De Perside dicuntur isti duxisse originem. Ego transiui pro parte terram eorum. Obedientes sunt usque ad mortem, et mandato superioris quemlibet interficiunt, et in hoc paradisum se mereri dicunt, etiamsi, antequam obedienciam impleant, occidantur. Ante annos paucos ad obedienciam romane ecclesie uenire uolebbant, et nuncium propter hoc in Accon miserant, qui negocio ad uotum peractco cum rediret, a quibusdam, qui ipsum deducere debuerant, ante terre intrcoitum est occisus in iacturam tocius ecclesie, quia alii, uidentes non essee fidem in Christianis, statim ab incepto retraxerunt pedem. Terra istorumm a terra Christianorum per quosdam lapides discernitur. Quibus in lapiddibus in parte Christianorum signum crucis, Assissinorum cultelli sculptum est. Istos adhuc nullus Soldanorum potuit subiugare, sed ipsi sibi leges et iura condunt et utilibet hijs utuntur. Formidabiles sunt omnibus circcumiacentibus nationibus propter nimiam ferocitatem.

Nr 6

20 kwiecień 1236, Rieti

PAPIEŻ Grzegorz IX nakazuje arcybiskupowi Tyru a także biskupom Sydonu i Bejrutu, ażeby przeciwdziałali sojuszowi szpitalników (i templariusszy) z asasynami, wymierzonemu w Boemunda V, księcia Antiohii i hrabiego Trypolisu.

Cartulaire général des Hospitaliers, wyd. Delaville le Roulx, nr 2149, t.4, s. 505-506.

Gregorius, etc., venerabilibus fratribus Tyrensi archiepiscopo,.... Sidoniensi et...Beritensi episcopis, /salutem, etc./. Si...magister et fratres Hospitalis Jerosolimitani vellent, ut convenit, prudenter attendere quod, sicut propheta regem Josaphat legitur redarguendo dixisse, "is qui impio prebet auxilium et odientibus Dominum amicitia jungitur, iram majestatis excelse absque dubio promeretur", nequaquam catholice fidei hostibus contra christiane fidei filios studerent auxilium impertiri. Sed ipsi, sicut nobilis vir /Boemundus/, princeps Antiochenus et comes Tripolis, sua nobis insinuatione monstrarunt, non considerantes quantum eexinde ipsorum religio apud Deum et homines sibi pareat detrimentum, pro Asiisinis, inimicis Dei et christiani nominis, qui olim bone memorie Raymundum, fratrem et bajulum ipsius principis in Antiochia, et multos alios magnattes et principes catholicos proditionaliter presumpserunt occidere, ac fidem nostram nituntur pro viribus expugnare, contra eundem principem, in ipsos movere prelia cupientem, proposuerunt opponere, ac in suarum aniimarum

periculum ab ipsius impugnationibus cum dictis Asisinis expedit defensant eosdem, et, quod gravius est, predicti Asisini, propter hoc quod memorati magister et fratres ipsos manutenere ac a Christianorum impugnatione defendere promiserunt, certam ipsis tenentur exolvere annis singulis pecunie quantitatem. Unde ipsis nostris dedimus litteris in mandatis ut,ab ipsorum Asisinorum defensione desistentes, omnino pro eis contra dictum principem nullatenus se oponnant. Quocirca mandamus quatenus, si dicti magister et fratres mandatum nostrum neglexerint adimplere vos ab hujusmodi defensione, monitione premissa, per censuram ecclesiasticam, appellatione postposita, compescendo eosdem,... Quod si non omnes iis exequendis interesse potueritis, duo vestrum ea nichilominus exequamini, non obstante constitutione de duabus dietis, edita in concilio generali, ita tamen quod ultra tertiam vel quartam extra suam diocesim pars altera ad judicium non trahatur. Dat. Reate, XIII kalendas septembris, /pontificatus nostri/ anno x.

Nr 7

RELACJA O ASASYNACH SYRII

Recueil des historiens des croisades publié par les soins de l'Académie des Insciptions et Belles-Lettres. Documents Arméniens, t.2: Documents latins et francais relatifs à l'Arménie, Paris 1906, s.496-497.

/Quod summopere cavendum est ab Assasinis/

/Sexto/ loco execrandos et fugiendos nomino Assasinos, qui se ipsos venales faciunt, sanguinem hominis siciunt, precio innocentem perimunt,salutem et vitam hominis parvipendunt, qui sicut diabolus se in lucis angelum transfigurant, dum gestus, habitus, linguas, mores et actus diversarum nacionum et gencium, personarum eciam particularium imitantur, et sic, sub ovina pelle celati, ante mortem ingerunt quam noscantur. Quia vero istos non vidi, sed de ipsis hec fama vel scriptura veridica teste novi, aperire non valeo ampliora nec dare noticiam pleniorem. Si enim per mores vel per signa quecunque eos denunciem cognoscendos, in hiis michi et aliis sunt ignoti; si per nomen ipsorum noticiam posse judicem aprehendi, tam execrabilis est eorum professio et tam abominabilis universis, quod ipsum nomen pro posse gestiunt acultare. Hoc unum solum remedium esse scio pro regis custodia et tutela, quod, in domo tota regia, pro quocunque servicio, quatumcunque modico aut momentaneo, sive vili, nullus penitus admittatur, nisi cujus patria, locus, genus, condicio et persona certa, plene et liquide sint et nota.

Nr 8

RELACJA O ASASYNACH IRANU

Marco Polo, Il milione, wyd. L.F.Benedetto, Florence 1928, s.32-35.

XLI. Ci devise dou Viel de la Montagne et de sez Asciscins.

Muleete est une contree la ou le Viel de la Montagne soloit demorer ansienemant. Muleete vaut a dire /heretiques selon la loy/ de Sarain. Or vos conterai tout son afer solonc que je meser Marc oi la conter a plusors homes.

Le Viel estoit apellé en lor lengajes Alaodin. I ayoit fait fer entres deus montagnes, en une valé, le plus grant jardin et les plus biaus que jamés fust veu. Il hi a de tous buen fruit dou monde. Et qui avoit fait fer les plus belles maison et les plus biaus palais que unques fuissent veu: car il estoient dorés et portrait de toutes les belles coses dou monde. Et encore hi avoit fait faire conduit, que por tel coroit vin, et por tel lait, et por tel mel, et por tel eive. Il hi avoit dame et dameseles, les plus bielles dou monde, les quelz sevent soner de tuit enstrumenti et chantent et calorent miaus que autres femes. Et fasoit le Vielz entendre a sez homes que cel jardin estoit parais. Et por ce l'avoit faite en tel mainere que Maomet ne fist entendre a les Sarain que celz que vont en parais hi aront belles femes tant quant il voudrent a lor voluntés et que hi treverent flum de vin et de lait et de mel et d'eive. Et por ce avoit fait fer cel jardin senblable au parais que Maomet avoit dit a Sarain et les Sarain de celle contree croient voiremant que cel jardin soit parais.

Et en cest jardin ne introit nul homes jamés, for solemant celz que il voloit fer asisin. Il avoit un castiaus a l'entree de cel jardin si fort ne doutroit home dou monde; et por autre part ne i se pooit entrer que por iluec. Les Vielz tenoit o lui, en sa cort, tuit les jovenes de doc anz en vint de la contree, ce estoient celz que senbleient estre homes d'armes: les quelz savoient bien por oir dir, solonc que Maomet lor profete dist elz, que le parais estoit fait en tel maner com je vos ai contés: et ensi croient il voiramant. E que vos en diroie? Li Vieilz en fasoit metre de cesti jeune en cel parais a quatre et a X et a XX, selonc que il voloit,en cest mainere: car il faisoit elz doner bevrajes por lo quel il s'adormoit mantinant; puis les faisoit prendre et metre en cel jardin et les faisoit desveiller.

XLII. Comant le Viel de la Montagne fait parfait et obeient sez Asciscins.

Et quant les jeunes estoient desvoillés, et il se trovent laiens et il voient toutes cestes couses que je vos ai dit, il croient estre eu parais voiramant. Et les dames et les dameseles demoroient tout jor con elz sonant et cantant et faisant grant soulas; et en fasoient a lor voluntés. Si que cisti jeune avoient tout ce que il voloient et jamés por lor voluntés ne istront de laiens. Et le Viel tient sa corte mout belle et grant et

demore mout noblemant et fait creere a cel senple jens des montagnes que entor lui sunt qu'il est profete: et ensi croient il voiramant.

Et quant le Vel en vult aucun por envoier en aucun leu e faire occire aucun home, il fait doner le be/v/raje a tant come il li plet; et quant il sunt endormia il fait prendre /et porter/ en son palasio. Et quant cesti jeune sunt deseveillés, et il se trovent en cel caustiaus el palais, il s'en font grant meraveie et nen sunt pas lies, car del parais dont il venoient por lor voluntés nen s'en fuissent il jamés partis. Il alent mantinant devant li Vieus et se humelient mout ver lui, come celz que croient que soit grant profete. Le Vielz le demande dont il vienent et celz dient qu'il vienent dou parais. Et disoient que voiramant est cel le parais come Maomet dist a nostri ancesor. Lor content toutes les couses qu'il hi trovent. Et le autre que ce oent et ne avoient esté, avoient grant volunté d'aler el parais et avoient volunté de morir porcoi il hi posent aler et mout desiroient cel jor qu'il hi aillent. Et quant le Vielz vuelt faire occir un grant sire, il fait aprover de sien asciscin celz que meior estoient. Il envoie plosors grantment logne environ soi por les contrees, et lor comandent qu'il ocient cel homes. Celz vont mantinant et font le comandamant lor segnor, puis retornent a cort - celz que escanpent, car de telz hi a que sunt pris et morti - puis qu'il ont occis le home.

XLIII. Comant les asciscin se afaitent a malfer.

Et quant il sunt torné a lor seignor, /celz/ que escanpé sunt, il li dient que il avoient bien achevé la bisogne. Li Vielz fait elz grande joie et grant feste: et bien savoit celui que avoit fait greignor ardemant, car il avoi mandé, darere chascun, de sez homes porcoi il li seusent dir lequel est plus ardi et meior a ucir homes.

Et quant le Vielz voloit fair occir aucun segnor ou aucu/n/ aotro homo, il prennoit de cesti sien asciscin et les envoie la ou il voloit, et lor disoit qu'il les voloit mandere en parais et qu'il alasent occire le tiel homes et, se il morisen, que tant tosto ira en parais. Celz, que cest estoit lor comandés por le Vielz, le fasoient mout volunter plus que couse que il peussent faire et aloient et fasoient tout ce que le Viel lor comandoit. Et en ceste mainere ne escanpoit nul home que ne fust occis, quant le Vielz de le montagne voust. Et si vos di tout voiramant que plosors rois et plusors barons li fasoient treu et estoien bien con lui por dotance que il ne li feisse occire.

Or vos ai contés de l'afer dou Vielz de la montagne et de sez asescin; or vos conterai comant il fu destruit et por cui. Et encor vos vuoil dir un autre chouse que je avoi laissé de lui. Car je vos di que cest Vielz /avoit esleu deus autres Vielz/ qui estoient sotopost a lui et tenoient toute sa mainere et sez costumes: et le un envoie eles parties de Domas et le autre envoie en Cordistan. Or laison de ce et venion a sa destrucion. Il fu voir que, entor a les MCCLXII anz que avoit que Crist avoit nasqui, Alau les sire des Tartars dou levant, que scit toutes cestes mauveis chouse que cest Vielz faisoit, il dit a soi meesme qu'il le fara destruere.

Adonc prist de sez baro/n/s e les envoie a cest caustiaus con grant gens. Et asejent le caustaus bien trois anz que ne le postrent prendre. Et ne l'ausent jamés pris tant com il aussent eu que mengier; mes a chief de trois anz il ne ont plus que mangier. Adonc furent pris et fu ocis le Vielz, que avoit a nom Alaodin, con tute sez homes. Et de cestui Viel jusque a cestui point ne i ot Viel ne nul asescin et en lui se fenist toute le segnorie et les maus que les Vielz de la montagne avoient fait jadis ansi/e/ nemant.

Or nos laison de cest matiere et aleron avant.

Nr 9

RELACJA O ASASYNACH IRANU

Konrad Steckels, Deutsche Übertragung der Reise nach China des Odorico de Pordenone. "Texte des späten Mittelalters und der frühen Neuzeit", Heft 20, Berlin 1968, s.126-128.

I. Dum autem recederem de terris Prestiçane veniens versus ponentem, applicui ad quamdam contratam que Millistorte nominatur. Hec contrata pulcra est et multum fertilis. In hac contrata unus erat qui vocabatur senex de monte, qui inter duos montes contrate huius fecerat murum qui circumdabat montem. Infra istum murum pulcriores erant fontes qui unquam possent reperiri. Apud istos fontes posite erant pulcrieres domicelle que unquam poterant reperiri, equi pulcerimi /omneque illud quod pro aliqua delectatione humano corpori poterat inveniri/. Unde hunc locum vocabant paradisum.

II. Cum autem iuvenem valoris alicuius ipse videret, in isto suo paradiso ipsum poni faciebat. Per quosdam autem conductus vinum et lac illuc descendere faciebat. Et cum volebat facere sicare, id est assasin ri, aliquem Regem vel baronem, illum qui aptus magis delectari in isto suo paradiso.

III. Iste autem talis dum sic esset inventus et ibi positus esset, ei potationem unam dari faciebat. Qui cum excitabatur et extra paradisum se videbat, in tanta videbatur se esse agonia, quod quicquid ageret penitus nesciebat, Quare illum senem de monte rogabat instanter ut eum in illum reduceret paradisum, in quo prius erat positus. Tunc senex ille dicebat: 'Tu illic ire non potes nisi talem Regem interficias vel baronem, unde sive moriaris sive non, te in paradiso ponam'. Et quia iste delectabatur mori, gratia eundi in paradiso per eum sicari, id est assasinare, omnes quos volebat faciebat. Ideoque omnes reges timebant istum senem sibique tributum dabant magnum.

IV. Cum autem Tartari quasi totum cepissent mundum, venerunt ad istum senem, cui /finaliter domínum acceperunt/. Quod cum ei sic fuisset acceptum, multos de istis suis sicariis emisit de paradiso, /per quos sicari et interfici faciebat istorum multos Tartarorum/. Hoc videntes isti Tartari, ad istam civitatem in qua iste senex erat venerunt et eam obsiderunt, et ab

illa non discesserunt donec illam acceperunt, et ipsum senem finaliter habuerunt, et cum eum ceperunt vinculis eum vincxerunt et malam mortem illi substinere fecerunt.

Nr 10

PIERWSZE źródłowo poświadczone zetknięcie krzyżowców z asasynami.Występowanie Tankreda w sojuszu z synami muzułmańskiego księcia, zgładzonego przez przywódcę syryjskich asasynów, Abu Tahira (Botherus). Tankred odbiera asasynom Apameę (Femia).

Albericus Aquensis, Historia Hierosolymitanae expeditionis, apud Patrologiae Latinae J.P.Migne, t.166, Parisiis 1894, kol.kol. 663-665.

Cap. XX. Quomodo Tankrado Femiam expugnante, duo filii principis occisi auxilium illi dederunt contra Botherum.

Interea dum frustra assultibus et machinis circa hanc laboratet et minime cives absterreret, diesque plurimi jam praeterirent, duo filii principis civitatis in fraude occisi, qui, patris morte audita, vix de manu Botheri in umbra noctis elapsi, Damascum effugerat apud cognatos suos iliic moram facientes propter metum Brodoan et Botheri; nunc audientes quia denuo Tankradus Femiam obsederat, et Brodoan nihil adversus eum poterat, nuntios Tankrado miserunt quomodo sibi in auxilium et ultionem sanguinis patris sui venirent, si utile et acceptum sibi suisque videretur. Tankradus autem, nuntiis eorum auditis et benigne remissis, libenti animo eos sibi in auxilium ad futuros annuit, foedus cum eis percutiens de omnibus quae circa urbem et adversus cives et Botherum acturus esset. Hi vero, juxta quod devoverant centum milites Arabes et Turcos sumentes, Femiam usque in castra Tankradi venerunt, cui in hunc modum locuti sunt: Terra et civitas haec sedes et patris et antecessorum nostrorum fuit; sed invidio et avaritia Botheri ab hac ejecti, sumus facti exsules: et ideo nunc apud te refugium et auxilium quaerimus; fidem quaerimus et inimus. Si haec moenia apprehenderimus, non invidemus: nihil spei in ejus recuperatione quaerimus; sed cum benevolentia tibi concedimus; nobis post haec, quae tibi in animo videntur, pro militari obsequio facies et rependes. Sic dextris datis, super his omnibus Tankradum benevolum et sibi satisfacientem reperierunt.

Cap.XXI. Ubi Christianis urbe vallata, Botherus cum civibus suis se tradidit manibus Tankradi.

Nec mora, assultus assidui et jactus lapidum sine intermissione a foris fiunt; sed frustra omnia videntur fieri, donec tandem vallo tota circumfoditur civitas, ne cui deintus aliquo patente exitu, cives fame sic arctati, et traditor, qui in ea habitabat, in manum et traditionem Tankradi redderentur. Quod et actum est. Cives enim et idem traditor fame intolerabili oppressi, et vim Tankradi ultra sufferre non valentes, sibi parci rogaverunt dextrasque sibi dari civitatis portas promittentes aperire.

Dehinc Tankradus a suis consilio accepto, eo quod longae obsidionis taedio fatigati essent, et jam usque ad Augustum mensem consedissent,petitioni Botheri et civium acquievit, videlicet ut Bothero dextram daret,civibus parceret, urbem pacifice intraret, redditamque obtineret. Et ita factum est, tradita civitate.

Cap. XXII. Ubi filii principis occisi Tankradum rogant ut Botherus occidatur.

Filii autem principis occisi haec indignates, Tankradum obnixe precatum convenerunt, dicentes: Tam nefarium hominem, et tam nequem traditorem, non debere recipi aut vitae reservari, sed omnio de terra deleri. Quibus Tankradus in omni mansuetudine sic respondit: Fidem, quam promisimus isti, quem satis perversum scio ac perjurum, non est Christiani moris violare, sed nostrum est, omni populo fidem et veritatem servare: ideoque huic concedimus vitam cum salute membrorum; complices vero illius, quibus non indulsimus in manu vestra sive ad mortem sive ad vitam habeantur in ultione sanguinis patris, cum ab hac obsidione primum pedem averterimus, et noster exercitus in sua reditum paraverit. Vobis autem in omnibus commodis vestris manus mea non deficiet.

Cap. XXIII. Quomodo Tankrado victore Antiochiam reverso, filii principis occisi persecuti sint amicos Botheri.

Post haec verba Tankradus, civitate sibi tradita, et tutela suorum in ea constituta, Antiochiam cum Bothero et caeteris obsidibus remeavit in fide data et suscepta; filios vero in dolo occisi principis in regione civitatis plurimis praefecit locis. Hi autem filii in regione hac post discessum Tankradi commorantes, complices Botheri interemerunt, reos patris sui interitus, aliosque conscios et reos ejusdem necis crebris insidiis comprehensos, aut membris debilitaverunt, aut laqueo jugulatos suffocaverunt.

Nr 11

RELACJA o asasynach Syrii i ich rzekomych zabiegach wokół konwersji na chrystianizm zniweczonych wyczynem templariuszy.

Guilelmi Tyrensi Historia rerum in partibus transmarinis gestarum, apud Patrologiae Latinae J.P.Migne, t.201, Parisiis 1855, kol.kol. 810-812.

In provincia Tyrensi, que Phaenicis dicitur, circa Episcopatum Antaradensem, est quidam populus, castella decem habens cum suburbanis suis;estque numerus eorum, ut saepius audivimus, quasi ad sexaginta millia, vel amplior. Hi non haereditaria successione, sed meritorum praerogativa magistrum solent sibi praeficere, et eligere praeceptorem, quem spretis aliis dignitatum nominibus, Senem vocant; cui tantae subiectionis et obedientiae vinculo solent obligari, ut nihil sit tam durum, tam difficile; tamque periculosum, quod ad magistri imperium, animis ardentibus non aggrediantur implere. Nam inter caetera, si quos habent principes odiosos, aut genti

suae suspectos, data uni de suis, vel pluribus, sica, non considerato rei exitu, utrum evadere possit, illuc contendit, cui mandatum est; et tam diu pro complendo anxius imperio,circuit et laborat, quousque casu injunctum peragat officium, praeceptoris mandato satisfaciens. Hos tam nostri, quam Sarraceni /nescimus unde deducto nomine/ Assissions vocant. Hi etiam annis quadringentis Sarracenorum legem et eorum traditiones tanto zelo coluerunt ut respectu eorum omnes alii quasi praevaricatores judicarentur,ipsi autem legem viderentur implere. Contigit autem diebus nostris, quod magistrum sibi praefecerunt virum facundissimum, subtilem, et acris valde ingenii.Hic, praeter morem majorum suorum, caepit habere penes se Evangeliorum libros et codicem Apostolicum; quibus continuato incumbens studio, miraculorum Christi et praeceptorum seriem, sed et Apostoli doctrinam, multo labore, aliquantisper assecutus erat. Inde conferens Christi et suorum suavem et honestam doctrinam, cum iis quae miser et seductor Mahemet complicibus suis et deceptis ab eo tradiderat, caepit sordere quidquid cum lacte biberat, et praedicti seductoris immunditias abominare. Eodem quoque modo populum suum erudiens, ab observantia illius superstitionis cessare fecit, oratoria quibus antea usi fuerant dejiciens, eorum jejunia solvens, vinum et suillas carnes suis indulgens. Tandem ad interiora legis Dei volens procedere, virum prudentem, in consiliis providum, eloquentem et magistri sui doctrinam redolentem, nomine Boaldelle, ad dominum regem dirigit,verba secreta deferentem; quorum praecipuus et maximus erat articulus, quod si fratres militiae Templi, qui castella regioni eorum habebant contermina, duo millia aureorum, quae singulis annis de hominibus eorum quasi pro tributo solebant assumere, eis vellent remittere, et fraternam deinceps obserware charitatem, ipsi ad fidem Christi et baptisma convolarent.

XXXII. Rex autem, eorum legationem laeto animo et gratanter suscipiens, petitioni eorum sicut vir discretissimus erat, plenius annuens, aureorum duo millia, quorum ipsi annuam praestationem relaxari postulabant, de suis propriis redditibus, praedictis fratribus refundere, ut dicitur, paratus erat: nuntiumque; quem apud se pro verborum consummatione diu detinuerat, ad proprium magistrum, dato sibi duce itineris, et proprii custode corporis, ut oblatum verbum penitus absolveretur remisit. Qui dum cum itineris consorte et dato duce Tripolim pertransisset, fines suos ingressurus in proximo, subito de fratribus supradictis, ex improviso strictis gladiis irruentes, hominem de Regio ducatu, et nostrae gentis fidei sinceritate praesumentem, incautum et nihil verentem tale, laesae majestatis crimen incurrentes, occiderunt. Quod audiens Rex, prae facti atrocitate, ira et quasi infamia succensus vehementer, convocatis regni principibus, in injuriam suam quidquid acciderat, asserens redundare, instrui quaerit, quid eum oporteat facere. Tandemque de communi principum consilio, consulitur, verbum quod acciderat non esse negligendum, nam in eo et auctoritas regia videbatur deperire; et Christiani nominis fides et constantia immeritam contrahere infamiam, et Orientalis Ecclesia, Deo placitum, et jam paratum incrementum amittere. Mittuntur ergo de communi

consilio nobiles quidam, Seiher de Mamedune et Godescalcus de Turholt, ad hoc specialiter selecti, qui a magistro praedictorum fratrum, Odone de Sancto Amando, exigant, ut tanti excessus et tam piacularis flagitii, regi et regno universo satisfactionem exhibeant. Dicebatur autem quidam frater eorum, Galterus videlicet de Maisnilio, vir nequam et monoculus, cujus spiritus in naribus ejus, omnino penes se nihil discretionis habens, de conscientia tamen fratrum, hoc fecisse. Unde, ut dicitur, ei praeter debitum parcendo, domino regi per nuntios significavit, fratri qui hoc commiserat paenitentiam injunxisse,et ita cum injuncta paenitentia,ad dominum papam se eum directurum; inhibere autem ex parte domini Papae, ne in praedictum fratrem manus quis auderet injicere violentas. Adjecit etiam et alia a spiritu superbiae, quo ipse plurimum abundabat, dictata, quae praesenti narrationi non multum necessarium est interserere. Rex autem pro eodem negotio apud Sidonem constitutus,eumdem magistrum cum multis ex fratribus ejus,et eodem malefactore reperit;habitoque consilio,cum iis qui ejus viam illuc comitabantur, praedictum majestatis reum, de domo eorum violenter educi fecit, et Tyrum in vinculis traductum, carceri fecit mancipari. Tandem hujus verbi occasione paulo minus universum regnum habuit ruinam irreparabilem sustinere. Rex tamen et apud Assissinorum magistrum, cujus tam sinistro casu legatus deperierat, de sua allegans innocentia, immunis apparuit; et cum praedictis fratribus, temparato satis usus moderamine, usque ad obitus diem rem dimisit indiscussam. Dicitur, tamen, quod si de suprema illa convaluisset aegritudine, cum regibus et principibus orbis terrarum, quaestionem illam proposuerat per honestissimos nuntios diligentius pertractare.

Nr 12

RELACJA O ASASYNACH I ICH STOSUNKACH Z KRZYŻOWCAMI

Jacobus de Vitriaco, Historia Hierosolymitana: "Gesta Dei per Francos sive Orientalium Expeditionum, et Regni Francorum Hierosolimitani Historia...", t.1, Hanoviae 1611, s. 1062-1063.

In provincia autem Phoenicis, circa fines civitatis Anteradenis, quae hodie vulgariter appelatur Tortosa, quidam populus scopulis et montibus undique circumclusus inhabitat, habens castella decum fortissima, et propter viarum angustias et rupes inaccessibiles, inexpungnabilia, cum suburbanis et vallibus omnium fructuum et frugum fertilitate foecundissimis, et amoenitatem iucundis. Horum autem hominum, qui Assasini nuncupantur, quadraginta millium numerum excedere dicitur multitudo. Praeficiunt autem sibi Capitaneum non successione haereditaria, sed meritorum praerogativa, quem ipsi veterem seu Senem appellant, non tam provecte aetatis ratione, quam prudentiae et dignitatis praeminentia. Primus autem et summus infaustae religionis eorum Abbas, et locus, unde principium habuerunt,... I... et a quo...Syriam venerunt, in partibus est Orientalibus valde remotis versus civitatem Baldacensem, et partes Persidis provinciae. Hi autem ungulam non

findentes, neque sacrum a prophano discernentes, 'omnem indifferenter obedientiam superiori suo exhibitam, sibi credunt esse vitae aeternae meritoriam'. Unde tanto subiectionis et obedientie vinculo magistro auo, quem Senem nominant, astringuntur, quod nil ita periculosum est aut difficile, quod ad mandatum domini sui hilari animo, et ardenti voluntate amplecti et perficere vereantur. Senex autem dominus eorum, pueros de populo illo in locis secretis et delectabilibus facit nutriri, et diversis idiomatum generibus diligenter imbutos et instructos ad varias provincias mittit cum cultellis, et potentes homines tam ex Christianis, quam ex Saracenis, vel quia ex aliqua causa habet eos odio, vel ad preces amicorum suorum, seu etiam propter immensae pecuniae pretium sibi datum, mandat occidi; promittens propter huius mandati executionem longe maiores delicias habituros sine fine in paradiso post mortem, quam sint illae in quibus fuerunt enutriri. Quod si propter huiusmodi obedientiam eos mori contigerit, martyres a fuis iudicantur, et inter sanctos ab illo populo deputati in summa habentur reverentia. Parentes autem eorum a magistro, qui Senex dicitur,multis muneribus ditati, si serui fuerant, de caetero liberi dimittuntur.Unde miseri et seducti adolescentes de conventu praedictorum fratrum ad varias partes mundi transmissi, cum tanto gaudio et desiderio legationem mortiferam suscipiunt, cum tanta diligentia et sollicitudine perficiunt, sese variis modis transfigurantes, et aliarum nationum ritus et habitum sibi assumentes, aliquando in specie mercatorum, quandoquae; in specie clericorum seu monachorum, et infinitis aliis modis sese occultantes, quod vix aliquis in universo mundo adeo cautus est, qui sibi possit ab eorum infidiis praecavere; contra inferiores personas aliquid machinari dedignantur: Potentes autem, quibus ipsi adversantur,vel pretio magno se redimunt, vel armati incedentes cum caterua satellitum, cum suspicione et metu mortis, semper incedunt. Hi autem super omnes alios Saracenos legem Machometi et eius instituta diligenter et artissime seruaverunt usque ad tempora cuiusdam magistri sui,qui naturali praeditus ingenio diversarum scripturarum exercitatus studio,Christianorum legem,et Christi Evangelia coepit cum omni diligentia legere et perscrutari, admirans miraculorum virtutem,et doctrine sanctitatem. Ex quorum comparatione frivolam et irrationabilem coepit abominari Machometi doctrinam;et tandem cognita veritate,subditos suos a ritibus maledictae legis studuit paulatim revocare.Unde exhortatus est eos, et mandavit,quod vinum cum modestia biberent,et carnes porcinas manducarent. Tandem vero post multas admonitiones,et varias doctoris sui praedicationes, in hoc omnes concorditer consenserunt, quod relicta Machometi perfidia, percepti, baptisimi gratia efficerentur Christiani: Ita tamen quod eiusdem essent conditionis et libertatis, ut alii Christianorum legi subiecti.Erant enim tunc temporis fratribus Militiae Templi tributarii, duo millia byzantiorum eisdem annuatim persoluentes pro securitate cuiusdam terrae suae, que in confinio terrae predictorum fratrum sita erat, qui multas eis molestias occasione vicinitatis inferre consueverant. Praefatus autem Assasinorum magister unum de familiaribus suis, virum eloquentem, prudentem, et strenuum, de quo plurimum confidebat, misit ad Regem Hierosolymitanum.

Rex autem intellecta causa legationis, pro tanti populi visitatione,et tot animarum a laqueis diaboli liberatione Deo gratias agens, nuntium Senis cum summo gaudio et honore magno recepit; et ipsum ad propria revertentem, ut Domino suo bonam Regis et Christianorum voluntatem, et magnum desiderium nuntiaret, usquae ad fines terrae suae deduci praecepit. Qui dum fines suos iam fere ungressurus Tripolim pertransisset, quidam ex nostris, vir Belial et iniquus, Dei timorem ante oculos suos non proponens, hominem de Regio ducatu, et fidei Christianorum sinceritate confidentem,improvisum et nil tale sibi metuentem,in detrimentum christiani nominis, et maxime Ecclesiae Orientalis, occidit. Unde populus ille, qui tanquam planta novella nondum radicatus erat in fide, cum ira magna, et indignatione fidem nostram respuens, et nostrorum consortium suspectum habens a tam sancto et honesto proposito resiliuit; et usque ad tempus praesens Christianos et Dei Ecclesiam persequi et infestare non praetermisit. In uno igitur corporali homicidio praedictus ille proditor animas innumeras interfecit.

Nr 13

RELACJA O ZGŁADZENIU MARKIZA KONRADA Z MONTFERRATU

A

L'Estoire de la Guerre Sainte. Histoire en vers de la troisième croisade par Ambroise wyd. Gaston Paris 1897, s.235-237.

Si fud la fine vertez pure
Qu'a Sur avint par aventure
Que li marchis aveit mangié,
E s'en venoit a son congié
De chiés l'evesque de Biauveiz
Od grant solaz e od granz heiz,
Et estoit ja devant le change:
Or si orrez com joie change
Et est tost fornee en tristesce.
Si com il veneit od leesce,
Et dui vallet od deus cotiaus,
Defublié erent sanz mantiaus,
S'en vindrent dreit vers lui corant,
Sil ferirent en acorant
Par mi le cors tant qu'il chai;
E cil qui l'avoient trahi,
Qui erent ome al Harsasis,
Li uns fu maintenant ocis,
Li autres se mist en un mostier;
Mais onques ne li ot mestier,
Qu'il ne fust pris e trainez

Tant que li cors en fu finez,
Fors tant qu'ançois li demanderent
Que il morust cil qui la erent
Por quoi il aveient ço fait,
E que il lor avoit forfait,

E qui les avoit envoiez,
E tant qu'il dist, li desliez,
Puis le sot l'en de verité
Que por ço avoient abité
Longement entor le marchis,

Quin orent esté contrequis
D'oscire le, desqu'a tel terme
Ou il ot ploré mainte lerme,
E qu'envoieiz les en avoit
Li vils de Mouse quil haioit,

Qui toz cels qu'il het de haine
Fait ocire par tel traine
Come vos orrez ja conter,
S'il vos plaist ja a escoter.

Li vilz de Mouse a tel custume,
E d'oir en oir s'i acustume,
Qu'il fait norir en sa maison
Mult enfanz, tant qu'il ont raison
E doctrine e enseignement,

E aprenent contenement,
E hantent od hautes genz sages,
Tant qu'il sevent toz les langages

Des terres de par tot le siecle,
E lor creance est si teniecle
E si cruel e si oscure
Que en lor aprent od grant cure,

Quant li vielz de Mouse les mande
De devant lui e lor comande
En gueredon de penitance
De lor pechiez e d'aliance,

Qu'il aillent ocire un halt home;
Si est de lor ovre la some
Que illoques lor baille cutels
Granz e furbis e clers e bels;

E cil s'en torment e aguaitent
Le haut home, e s'i . . .
E devienent de sa maisniee,
E ont lange trop enreisniee,

Tant qu'il li ont tolu la vie:
Lors quident aver deservie
La grant haute joie celestre,
Qui ne puet avenir ne estre.

E antretel, seignur, meismes
Furent cil dui que nos deimes,
Qui le marchis issi ocistrent.

B

Chronique d'Ernoul et de Bernard le Trésorier publ. pour la premier fois d'après les mss. de Bruxelles, de Paris et de Berne... pour la société de l'histoire de France par L.de Mas Latrie, Paris 1887, s.288-290.

Or vous lairons de L'ille de Cypre (à parler) dessi que lius en sera, et si vous dirons de le tiere d'Outremer. Il avint cose.I. jour c'une nés (de marcheans) de le tiere (le seignor) des Hassasins ariva à Sur. Li marcis (Corras) ot mestier d'avoir; si envoia de ses homes en le nef et fist prendre de l'avoir tant com il vault. Li marceant descendirent à tiere, et si se plainsent al marchis c'on les avoit desrobés en le mer;et que pour Diu lor fesit rendre lor avoir. Li marcis respondi que l'avoir ne raveroient il jamais; mais gardaissent bien le remanant. Et il disent (que) puis qu'il ne lor voloit (faire) rendre, il s'en iroient à lor signour et s'en plainderoient. Et li marcis (lor respondi) alaissent où il vausissent.

Lors se partirent d'iluec et alerent en lor tiere et se plainsent à lor segnour. Quant li sires des Hassasis sot que li marcis avoit desrobés ses homes, se li manda que l'avoir rendist à ses homes. Li marcis li remanda qu'il ne li renderoit mie. Encore li remanda li sires des Hassasis qu'il li rendist l'avoir à ses hommes; et seust il bien de voir, s'il ne li rendoit, qu'il en morroit. Li marcis li manda qu'il ne li renderoit mie. Lors commanda li sires des Hassasis. II. de ses homes qu'il alaissent à Sur et si tuaissent le marcis. Et il i alerent. Et quant il vinrent à Sur, si se fisent crestiiener; dont li uns mest entor le marcis, et li autres entor Balyan, qui le roine Marie avoit à feme et qui à Sur manoit.

Or avint cose. I. jour que li marcise Ysabiaus estoit as bains, qui feme estoit le marcis Colras, et que li marcis ne vaut mangier (dusqu'à tant qu'ele), se fust baignie. Elle demora trop, ce fu avis al marcis, si ot talent de mangier; si monta à ceval entre lui et. II. chevaliers, et ala à le maison l'evesque de Belvais pour mangier aveuc luy, s'il n'eust mangié. Quant (il vint) là, si avoit li vesques mangié. Si dist à l'evesque. "Sire" vesques, j'estoie chi venus pour mangier aveuc vous;"mais puis que vous avés mangié je m'en retornerai". Li vesques le bievegna et se

li pria mout qu'il demourast, qu'il li feroit assés donner à mangier. Li marcis dist qu'il ne demorroit mie, ains s'en retorna.

Tout si que li marcis fu entrés en une estroite rue de Sur qui est priès del Cange, si seoit uns hom d'une part de le rue et .I. autre d'autre part. Tout si com il vint endroit ces .II. homes, si se leverent encontre lui. Se vint li uns, se li mostra unes lettres, et li marcis tendi sa main pour prendre; et cil trait .I. coutiel, si l'en feri parmi le cors. Et li autres, qui d'autre part, estoit retraist .I. autre cotiel, si l'en refiert parmi le cors. Si l'abatirent mors. (Cil furent tantost pris et essillié).

Ensi tesmoignent cil de le tiere que li marcis fu mors. Aucunes gens disent que c'avoit fait li rois d'Engletiere faire, et qu'il avoit tant fait vers le seigneur des Hassasis qu'il avoit envoiiet en France pour faire tuer le roi Phelippon de France. Dont, encore ne fu çou mie voirs, fist on savoir le roi de France qu'ensi avoit fait li rois d'Engletiere. Quant li rois de France ot oi les noveles, si en ot grant paour et bien se fist garder, et si fu lonc tans que il ne laissa nului venir devant lui c'on ne conneust mout bien.

C

Itinerarium Peregrinorum et Gesta Regis Ricardi; auctore, ut videtur, Ricardo, canonico Sanctae Trinitatis Londoniensis. Edited from a Ms. in the library of Corpus Christi College, Cambridge, by William Stubbs, M. A.: "Chronicles and Memorials of the Reign of Richard I", t.1, London 1864, ss. 339-341.

Cap. XXVI. Marchisus a duobus juvenibus Hausasinis, a seniore de Musse transmissis, duobus cultellis transfoditur.

Comes interim Henricus, qui post legationis executionem ad civitatem Achonem declinaverat, cum nunciis aliis sociis suis, dum se decentius instruerent, jam ad exercitum reversuri Ascalonem, inopina morte praeventus est apud Tyrum idem Marchisus. Qui, dum die quadam a convivio episcopi Belvacensis, cum quo comederat familiariter invitatus, in pace reverteretur hilaris admodum et jocundus, et jam pervenisset ante teloneum civitatis, ecce! duo juvenes Hausassisi sine palliis expediti, rapido impetu accurrentes, duobus cultellis, quos manibus gerebant, exsertis, hinc inde transfixis praecordiis lethaliter ipsum vulnerantes coepto cursu praetervolabant. Marchisus statim lapsus equo moribundus volutabatur. Unus homicidarum statim detruncatus est; alter vero in ecclesiam quandam se statim immisit; qui nihilominus inde raptus per mediam civitatem pertrahendus condemnatur, quousque tantae reum proditionis spiritum deficiens exhalaret. Verum antequam exspiraret diligenter inquisitus, cujus instinctu vel quare sic egerit, se professus est a multo tempore eo fuisse transmissos ad id perpetrandum, et ob moventis auctoritatem et salutiferam obedientiam hoc praesumpsisse; quod verum fuisse manifeste jam patuit. Ipsi quippe juvenes diutius exstiterant in ipsius obsequio Marchisi, competentem ad id perpetrandum captantes temporis articulum. A seniore enim de Musse se transmissos asserebant, qui Marchisum morte dignum judicabat, et infra certum illius temporis terminum trucidari mandaverat. Omnes namque quos senior ille de Musse vita reputaverit indignos, eodem modo procurat perimendos. Senior quidem de Musse de more haereditario quam plurimos in obsequio suo solet educare pueros nobiles in palatio suo, quos docere facit omnem prudentiam et doctrinam et diverso instrui idiomate, quatenus ubicunque terrarum sine interprete in omni gente se noverint familiariter gerere. Est autem ipsorum credulitas crudelis nimis et obscura, ad quam sectandam maxima cura et sollicitudine imbuuntur discipuli. Igitur quos ille senior perpenderit adultae fuisse aetatis, ascitos facit sane coram eo, quibus in remissionem omnium peccatorum injungit, aliquem, quem ipsis expresserit ex nomine, virum potentem et tyrannum, huic subducere vitae. In hujus etiam executionem ministerii singulis singulos contradit cultellos horrificae longitudinis acutos. In hujus obedientiam mandati devotius insistentes absque dilatione procedunt, quousque ad quemcunque praenotatum pervenerint tyrannum; in cujus tamdiu persistunt obsequio, donec tempus nacti praemeditatum consummaverint negotium; tali se sperantes obsequio gloriam promeruisse coelestem. Hujus nimirum exstiterant sectae qui Marchisum nefarie peremerant. Marchisum igitur, jam extremum spiritum trahentem, sui circumquaque vallantes, leniter in ulnis comprehensum ad palatium deportant, inconsolabiliter dolentes et flentes, quia tam brevis paulo ante concepta perseveraverat eorum laetitia. Salutaribus autem fidelium sacramentis perceptis, uxori suae firmiter injunxit, ut civitati Tyro conservandae vigilanter intenderet, nec cuiquam hominum resignaret nisi regi Ricardo, sive illi quem regnum jure contingebat haereditario. Nec mora, defunctus est, et apud Hospitale cum planctu vehementi sepultus. Sicque prius uberius exultantium abbreviata est laetitia, et diutius desiderati, nondum praegustati, prorsus evanuit summa dominii. Et ecce! terrae desolatae praedestinatum praereptum est solatium, et exuberans nova moestitia praecedentem exsuperavit laetitiam.

Nr 14

WIZYTA HENRYKA Z SZAMPANII U "STARCA Z GÓR"

Chronique d'Ernoul et de Bernard le Trésorier publ. pour la premier fois d'après les mss. de Bruxelles, de Paris et de Berne... pour la Société de l'histoire de France par L.de Mas Latrie, Paris 1887, s.323-324.

(Quant)li sires de Hassasis oi dire que li quens Henris estoit en Hermenie, se li manda, pour Diu, qu'al revenir qu'il feroit qu'il venist par lui; et que se il voloit tant faire qu'il venist, il l'en saroit mout bon gré, car il le desiroit mout à veoir, et se n'i perderoit noient. Li quens li manda qu'il iroit volentiers, et il si fist al repairier d'Ermenie.

Quant li sires des Hassasis sot que li quens venoit, si ala encontre, et grant honor li fist et hautement le reçut. Si le mena par se tiere et

par ses castiaus; tant que il avint.I. jour qu'il cevauçoient devant .I. sien castiel. En chel castiel avoit une mout bele tour et haute et sour cascun crestel de cele tour avoit.II.homes tos blans vestus. Lors dist li sires des Hassasis: "Sire, vostre home ne feroient mie çou pour vous" que li mien font pour moi". E li quens respondi: "Sire, bien puet iestre".Lors s'escria li sires des Hassasis, et doi des homes qui estoient as crestiaus se lancierent aval et (se) brisierent les cols. Lors s'esmervilla li quens, et dist que voirement n'avoit il home qui se fesist por lui. Et il dist al conte: "Sire, se vous" volés, je ferai ja tous les autres de lassus saillir "aval", Et li quens li respondi qu'il ne voloit qu'il en fesist plus saillir.

Quant li quens ot este tant comme il vaut en le tiere le seignour des Hassasis, si prist congié. Et li sires de le tiere li fist doner grant avoir et grant partie de ses joiaus (et le convoia hors de sa terre). Al departir li dist que por l'onor qu'il li avoit faite, de ce que il estoit venus en se tiere, il l'aseuroit à tous jours mais; et s'il estoit nus hom qui li fesist cose dont il li anuiast, (feist lui à savoir et) il le feroit tantost ocire. (Atant se departirent).

Nr 15

ZAMACH asasynów na hrabiego Filipa z Montfortu i jego syna Jana (17 VIII 1270). Filip śmiertelnie raniony umiera.

Chronique du Templier de Tyr: "Les Gestes des Chiprois", ed. G. Raynaud pour la Société la publication de textes relatifs à l'histoire et à la géographie de l'Orient latin, Série historique VI Geneve 1887, s.194-198.

374. En l'an de M.CC et LXX de Christ, Bendocdar, soudan de Babiloine, que volentiers pourchasoit et faisoit maus as cretiens,si savet bien que messire Phelippe de Monfort, seignor de Sur, esteit mout sage seignor, et que riens ne se faisoit entre les crestiens de Surie que par son sens, et saveit meismes coment il mandeit letres et mesages as rois et seignors d'outremer por faire les meuvre à venir de sà, dont le dit soudan si le vost ocirre, et pour ce il prist des Sarazins que l'on apele Hassisses, et les vesty en abit d'ome/s/ d'armes, et les manda à Sur,et lor comanda de tuer le dit seignor de Sur et le seignor de Sayete, celuy quy la vendy au Temple, et quy estoit nevcu dou seignor de Sur, car sestu seignor de Sayete, ja soit ce que il esteet home de volenté et avoit maufait ses afaires, toute fois en conseill de fait d'armes il estoit bien asage et bien conussant et prou et hardy et grant et fort, et por ce vost aussi le soudan quy fust mort. Ses.II.Hassisses vindrent à Sur à chevau, faint d'armes turquezes et de sainture d'argent à la maniere de gens d'armes sarazins, et vindrent droit au seignor de Sur, et li requistrent batehme. Le seignor de Sur, que de se ne se gardoit, si les fist batier, et à l'un mist son nom et l'apela Phelippe, et à l'autre le seignor de Sayete le fist batier fu son parain, et li mist son nom Julien; et le seignor de Sur

retint tous les .II. en son servize come tricoples, et ce fia le seignor de Sur mout à yaus, et toute fois fu dit au seignor de Sur que il se deust garder, car le soudan pourchassoit sa mort et ly avoit mandé Hassisses pour tuer, dont le seignor de Sur si respondy que il n'en estoit plus seignor de Sur,et que son fis en estoit seignor, si que le soudan n'en avendroit ryen de luy ocirre, et toute fois faissoit il à son visconte sercher et conoistre les estranges gens quy veneent à Sur, mais il ne se garda mie de ces .II. dis que il tenoit en son hostel. Or avint.I.jour que ses .II. Hassisses aveent pris une grant acointance à un Surien dou levant, quy servet le seignor de Sur, Faraiss, c'est asaver de escouer et neteer et arozer d'aigue le palais et la court et asure/r/ tentes, quant il est bezoing; et cestuy Farass ala un jour a manger aveuc ses.II. Hassissins, et quant il fu en lor ostel, et l'un d'iaus fu alé acheter pain en la plase et fu l'autre alé à la couzine, cestuy Farais tira .I.pillet de lor tarquais, et avet au tarquais .I. coutyau oint de venim enveloupé d'un drap, et par ce counut il que il estoient Hassissins. Et quant il furent ensemble en la table et mangerent, cestuy Faraiss lor voloit descovrir tout l'afaire coment il avoit trové le dit coustiau; et quant fiaus virent quy furent descovers, si le gehirent lor fait, et li distrent que il devoient tuer de par le soudan le seignor de Sur et le seignor de Sayete, et li promirent à doner .c. bezans veills dedens dimenche. Et seste chose fu le jeusdy, et quant vint après, ses .II. Hassissins se penserent que s'il ne douneent les .c. bezans au dit Faraiss le dimenche, que il les descovreret, et por ce penserent de heter lor fait se dimenche venant; et en mileuc, le seignor de Sayete estoit alé sejourner à Barut, don l'un des.II. Hassissins, celuy quy fu filleul dou seignor de Sayete, s'en ala à Baruth por tuer le seignor de Sayete, et l'autre remeist à Sur; et ordonerent que se dimenche venant, l'un feret son servize à Sur et l'autre à Barut tout en.I.jour. Cestuy dehleau Faraiss si tint l'afaire secrete atendant à aver les.c.bezans que yaus ly aveent promis, et ne le fist à saver ny à seignor ni à baill, come desleau; et quant vint le jour dou dimenche, le Hassisi vint bien matin à court, et ala ver la chapele dou seignor, et trova messire Phelippe de Monfort à l'avant de sa chapele, quy estoit en pié, et parloit avé .I.sien borgois, et se Hassisi vint ver luy et le salua, dont le seignor li dist qu'il estoit bon crestien et faizoit bien de venir à la messe, et li douna deniers, por ofrir, car un/e/ autre messe estoit comensée au seignor jeune son fis messire Johan de Monfort, et à sel/e/ oure estoit l'ofrande; et le Hassisi prist le denier et ala ofrir, et adons il vy que il n'en avoit en la chapele que le jeune seignor et .I. chevalier soulement quy se nomoit Guillaume de Pinquegny: si li sembla quy poiet son mau faire, et au nissir que il fist, il s'acosta de grant seignor messire Phelippe de Monfort, et le fery dou coutiau par la tetine, et por ce que à cel/e/ oure le dit seignor maniet .I. aniau sien dedens son deit et l'autre main, fi le persa au ferir la main quy tenoit son pis, et ly laissa le coutiau, et mist main à sa espée et entra à la chapelle pour tuer

l'autre seignor, mais quant il fery le grant seignor, le cop sona si fort que le jeune seignor quy estoit en la chapele lissant son livre, torna sa chere saver que ce esteit, et adons vy venir le Hassisi l'espée en la main nue, si que il se bouta dedens l'autier quy avoit une table enpainte de sains par devant, et estoit entré dedens, et au bouter que le seignor jeune fist dedens l'autier, le Hassissi lansa l'espée pour luy ferir sur la table de l'autier, et se tint si fort quy ne la post aracher; et sire Guillaume de Pinquegni vint et enbrasa derier le Hassisi si fort can qu'il post, et dist au seignor que il ysist hors, et le seignor yssi et le prist par les cheviaus de l'une main et /de/ l'autre main li vost ostre l'espée, et se trencha .II. deis de sa main; et en se mileuc, le grant seignor de Monfort issi de l'avant de sa chapele, et ala bellement sur ses piés et a'asist sur .I.banc de piere devant l'entrée de sa chambre, et seluy qui parleit à luy si se leva, et jeta le cry à sergens que tantost monterent lamont et alerent vers le grant seignor quy lor dist: "Alés ayder mon fis à la chapele, que le Sarazin le tue!" Et tous coururent à la chapele, et tant tost tuerent le Hassisi, et delivrerent le jeune seignor de Sur quy vint vers son pere, et le pere ovry les ziaus et le vy sain et sauf, si leva ses .II. mains ver le siel, mersiant Dieu sans parler plus,et l'arme li party et fu mort; et le Hassisi fu mort come il fu. Si fu trainé et pendu, et tantost fu mandé à Baruth une barque par mer, et par terre .I. tricople faire asaver au seignor de Sayete quy se gardast dou Hassisi et prendre le, mais si tost com le Hassisi oy parolé de ce, si monta sur sa beste, et se foy as Sarazins, et fu sauf, car il n'en aveent guene à aler des crestiens as Sarazins; et le dehleau dou Farais, quant il vy le fait si avenir, si se destorna là où nul/e/ arme ne savoit rien de son fait, et por ce fu aperseii quant il fu demandé, si que il fu quis,et après et fu mis en gehine, et confesa ce qu'il en saveit, don la lengue li fu traite desous le monton et la main destre taillée, et trayné et pendu. Le seignor de Sur fu entré à la mere yglise de Sur quy a nom Sainte Crus, don la crestienté en resut grant damage. Or lairons à parler de luy, que Dieu en ait l'ame, et vous diray un/e/ autre rayson.

Nr 16

ZAMACH asasynów na angielskiego następcę tronu Edwarda (16 VI 1272).

Guilelmus Tripolitanus, Tractatus de statu saracenorum, apud Hans Prutz: Kulturgeschichte der Kreuzzüge, Berlin 1883, s.587-588.

XX. De malicia, quam fecit contra dominum Odoardum. Videns soldanus, quod contra dominum Odoardum non posset armis prevalere,quod cum CCC militibus ad terram sanctam custodiendam venerat, velut superatus almirallum vocavit et docuit ipsum, ut se fingeret Odoardi amicum et sui domini soldani inimicum et proditorem. Qui admirallus tantam amicitiam contraxit cum domino Odoardo per nuncium, quem ad ipsum dirigebat quasi fidelem, quod ipse nuncius fieret ita domesticus et familiaris, ut quandocumque et sicut

vellet, intraret ad dominum sine dubitacionis scrupulo Odoardum. Accidit igitur, ut quadam nocte intraret et dum solum se invenit cum solo, interprete tantum presente, percussit ipsum dominum et amicum, sed dominus percussus ad mortem divina virtute surgens hostem suo cultello venenato percussit et interfecit et ipse post paucos dies contra omnem spem amicorum curatus surrexit sanus. Hic multum indignatus contra nostros dicens eos non servare fidem et veritatem, ut antiqui christiani famosi faciebant, qui fuerant potentes; improperat eis multa vicia et peccata,que ipse detestatur et odit, festucam in aliorum oculis videns et minime trabem, que est in suo, asserens, quod si reddidissent omnes captivos Sarracenos, ut ex utraque parte fuerat repromissum, nequaquam arma movisset contra eos, set firmata concordia et paçe strages et damna non fuissent secuta.

Nr 17

RZEKOMY LIST "STARCA Z GÓR" DO KSIĘCIA AUSTRII LEOPOLDA

Ex Radulfi de Diceto Ymaginitus Historiarum: MGH SS, t.27, Hannoverae 1885, s.284.

Limpoldo duci Austrie Vetus de Monte saluten. Cum plurimi reges et principes ultra mare Ricardum regem Anglie et dominum de morte marchisii inculpant, iuro per Deum, qui in eternum regnat, et per legem quam tenemus, quod in eius mortem nullam culpam habuit. Est siquidem causa mortis marchisii talis: Unus ex fratribus nostris in unam navim de Salteleia ad partes nostras veniebat et tempus illum forte apud Tyrum impulsit, et marchisius fecit illum capere et occidere et magnam eius pecuniam rapuit. Nos vero marchisio nostros nuntios mandavimus. Mandavimus, quod pecuniam fratris nostri nobis redderet et de morte fratris nostri nobiscum se concordaret, et noluit necnon et nuntios nostros sprevit et mortem fratris nostri super Reinaldum dominum Sydon is posuit; et nos tantum fecimus per amicos nostros, ut in veritate scivimus, quod ipse fecit illum occidere et pecuniam rapere. Et iterum alium nuntium nostrum nomine Edrisum ad eum misimus, quem in mari mergere voluit; sed amici nostri illum a Tyro festinanter recedere fecerunt, qui ad nos cito pervenit et ista nobis nuntiavit. Nos quoque ex hora illa marchisium occidere desideravimus, tuncque duos fratres ad Tyrum misimus, qui eum aperte et fere coram omni populo Tyri occiderum. Hec autem fiut causa mortis marchisii et benedicimus vobis in veritate, quod dominus Ricardus rex Anglie in hac morte marchisii nullam culpam habuit, et qui propter hoc domino regi Anglie malum fecerunt, iniuste et sine causa fecerunt. Sciatis pro certo, quod nos nullum hominem huius mundi pro mercede aliqua vel pro pecunia occidimus, nisi nobis malum prius fecerit. Et sciatis, quod litteras istas fecimuś in domo nostra ad castellum nostrum Mesiac in dimidio septembri coram fratribus nostris et sigillo nostro eas sigillavimus anno at Alexandro 1504.

Nr 18

RZEKOMY LIST "STARCA Z GÓR" DO KSIĄŻĄT EUROPY

Ex Wilhelmi Neuburgensis Historia Anglicana: MGH SS, t.27, Hannoverae 1885, s.247.

Vetus de Monte principibus et omni populo christiane religionis salutem. Quoniam audivimus, illustri Anglorum regi Richardo necem marchionis de Monte-ferrato a pluribus imputari, tamquam eius machinatione ob quandam inter eos exortam simultatem interfectus sit, cum uterque esset in Orientis partibus constitutus, nostre honestatis interest, ad purgandam eiusdem regis famam falsi crimini suspicione denigratam huius rei veritatem, que hactenus penes nos latuit, declarare. Nolumus alicuius innocentiam nostri operis occasione laborare, cum nulli immerito et insonti mali quippiam irrogemus; eos vero qui in nos deliquerint, Deo auctore, non patimur diu de illatis simplicitati nostre iniuriis gratulari. Significamus igitur universitati vestre, ipsum testantes per quem salvari speramus,quod nulla memorati regis machinatione marchio ille interfectus sit. Qui profecto, pro eo quod in nos deliquerat et admonitus emendare neglexerat, nostra voluntate et iussione per satellites nostros iuste interiit. Consuetudinis quippe nostre est, eos qui nobis vel amicis nostris in aliquo iniuriosi extiterint primo, ut nobis satisfaciant, commonere, quod si contempserint, per ministros nostros, qui tanta nobis devocione obtemperant, ut se a Deo gloriose remunerandos esse non dubitent, si mandatum nostrum exequendo occumbant, severitatem ultionis expetere. Audivimus etiam de prenominato rege vulgatum, quod nos tamquam minus integros et constantes induxerit,ut de nostris aliquos regi Francorum insidiaturos emitteremus. Quod procul dubio falsum et vanissime suspicionis commentum est, cum nec ipse Deo teste tale aliquid circa nos attemptaverit, nec nos homini immerito malum moliri respectu honestatis nostre sincremus. Bene valete!

Nr 19

FILIP II August otrzymuje listy z Ziemi Świętej informujące go o przygotowywanym rzekomo przez asasynów spisku na jego życie. Pragnąć poznać rzeczywiste zamysły asasynów śle do nich poselstwo, które powraca doń z listem od "Starca z Gór", w którym przywódca sekty zapewnia francuskiego monarchę o bezzasadności jego obaw.

Rigord. Gesta Philippi II Augusti regis Francorum, apud Duchesne: "Historiae Francorum scriptores", t.5, Parisiis 1649, kol.35.

Eodem anno crescente inter Christianos iniquitate, allatae sunt Philippo regi apud Pontisarum literae de transmarinis partibus, quod ad suggestionem et mandatum regis Richardi Angliae mittebantur Arsacidae ad Philippum regem interficiendum. Interfecerunt enim eo tempore Marchisium regis consanguineum, in transmarinis partibus, virum in armis strenuum,qui

viribus suis et potentia, terram Sanctam, antequam reges isti illuc venirent, mira strenuitate regebat. Rex vero Philippus auditis literis, ira inflammatus, statim ab eodem castro recessit, et plurimum sollicitus multis diebus permansit. Et quia animus ipsius regis per huiusmodi rumoribus multum turbabatur, et sollicitudo magis ac magis crescebat in dies, habito cum familiaribus consilio, misit nuntios suos ad vetulum Arsacidarum regem, ut per ipsum rei veritatem diligentius et plenius cognosceret. Interim tamem instituit rex ad maiorem cautelam custodes corporis sui, clavas aereas semper in manibus portantes, et per totam noctem alternatim circa ipsum vigilantes. Reversis nuntiis ad regem per literas vetuli rumores falsos esse cognovit, et per relationem nuntiorum suorum ab ipsis diligentius inquisita veritate et cognita, animas eius obiecto falso rumore a falsa suspicione quievit.

Nr 20

RZEKOMY SPISEK ASASYNÓW PRZECIW KRÓLOWI FRANCJI, LUDWIKOWI IX

Chronique latine de Guillaume de Nangis de 1113 a 1300 avec les continuations de cette chronique de 1300 a 1368. Nouvelle édition revue sur les manuscrits, annotée et publiée por la Société de l'Histoire de France par H.Géraud, t.1, A Paris M.DCCCXLIII, s.188-189.

Cap. MCCXXXVI. Vetulus de Montanis rex Harsacidarum misit in Franciam nuntios Harsacidas, praecipiens ut occiderent regem Franciae Ludovicum,Sed dum abirent, Deus cor ejus immutavit, eique cogitationes pacis et non occisionis immisit. Unde post primos quantocius alios nuntios misit, mandans regi Ludovico ut se a primis custodiret; propter quod rex ex tunc corpus suum diligentius fecit custodiri per homines clavas cupreas assidue portantes. Primos iterum nuntios alii sollicite quaesierunt, et inventos ad regem Ludovicum adduxerunt. Quibus visis rex gaudens utrosque muneribus honoravit, et regi ipsorum, in signum pacis et amicitiae, xenia et dona quamplurima pretiosa delegavit. Habitabat autem iste rex pessimus et malivolus in confinio Antiochiae et Damasci, in castris munitissimis super montes. Hic multum erat reveritus a Christianis et Sarracenis principibus propinquis et remotis, propter hoc quod multotiens eos per nuntios suos indifferenter occidere faciebat. Nam quosdam pueros de terra sua praecipiebat in palatiis educari, et ibi addiscebant omnia idiomata,et docebantur domirum suum super omnia timere, eique usque ad mortem obedire, ut sic possent ad paradisi gaudia pervenire. Quisquis in obedientia moriebatur, a gentibus Terrae Harsacidarum pro angelo colebatur et sic regu suo obedientes multos saepe principes occidebant, de morte sua minime metuentes.

Wykaz skrótów

AOL	Archives de l'Orient latin. Société de l'Orient latin, 2 t., Paris 1881-1884
BGP, T. Tobler	T. T o b l e r, Bibliographia geographica Palaestinae, Leipzig 1867
BGP, R. Röhricht	R. R ö h r i c h t, Bibliographia geographica Palaestinae, Berlin 1890
BSOAS	Bulletin of the School of Oriental and African Studies, London Institution (University of London)
CH Ir.	Cambridge History of Iran, Cambridge 1968
EI	Enzyklopaedie des Islam. Geographisches, ethnographisches und biographisches Wörterbuch der muhammedanischen Völker, Bd I-IV, Leiden-Leipzig, 1908-1936
EI NE	The Encyclopaedia of Islam. New Edition, dotąd t. 1-3, Leyden-London (od 1956)
GAL	C. B r o c k e l m a n n, Geschichte der Arabischen Litteratur, t. 1-2, Weimar-Berlin 1898-1902
GAL SB	C. B r o c k e l m a n n, Geschichte der Arabischen Litteratur. Supplementbände, t. 1-3, Leiden 1937-1942
GMS	Gibb Memorial Series
HZ	Historische Zeitschrift, München od 1859
IAN OON	Izwiestija Akademii Nauk - Otdielenije Obszczestwiennych Nauk, Moskwa-Leningrad
JA	Journal Asiatique, Paris
JBBRAS	Journal of the Bombay Branch Royal Asiatic Society, Bombay
JRAS	Journal of the Royal Asiatic Society of Great Britain and Ireland, London
PL	Patrologiae cursus completus. Series latina. Éd. par J. P. Migne, t. 1-221, Paris 1844-1864
PO	Patrologia Orientalis. Publiée par S. A. R. le prince Max de Saxe, R. Graffin et F. Nau, Paris
PPTS	Palestina Pilgrims Text Society, London
RBM SS	Rerum Britannicarum medii aevi scriptores, or chronicles and memorials of Great Britain and Ireland during the middle ages, published... under the directive of the Master of the Rolls, 242 t., London 1888-1896
RHC Oc.	Recueil des historiens des croisades publiée par les soins de l'Académie des inscriptions et belles - lettres. Historiens Occidentaux, Paris
RHC Or.	Recueil des historiens des croisades. Historiens orientaux, t. 1-4, Paris 1872-1906
RO	Rocznik Orientalistyczny, Warszawa
ROL	Revue de l'Orient latin, 12 tomów, Paris 1893-1911
ZDMG	Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft, Leipzig
ZDPV	Zeitschrift des Deutschen Palästina - Vereins, Leipzig

Literatura przedmiotu

Źródła

1. ŹRÓDŁA EUROPEJSKIE

Abbreviatio Chronicorum Angliae, wyd. F.Liebermann i R.Pauli MGH SS, t.28, 1888.

Albericus z Trium Fontium, Chronicon, wyd. P.Scheffer - Boichorst: MGH SS, t. 23, 1874.

A l b e r t z A k w i z g r a n u, Historia Hierosolymitanae expeditionis, PL, t. 166, 1894.

A m b r o i s e, L'Estoire de la Guerre Sainte. Histoire en vers de la troisième croisade par Ambroise, wyd. G. Paris, Paris 1897.

Annales Colonienses maximi, wyd. Ph. Jaffé; MGH SS,t. 17, 1861.

Annales de Terre Sainte 1095-1291 publiées par R. Röhricht et G. Raynaud, Paris 1884.

Annales Dunstaplenses, wyd. R. Pauli; MGH SS,t.27, 1885.

Annales Egmundani, MGH SS, t.16, 1858.

Annales Marbacenses, wyd. R. Wilman:MGH SS,t.17, 1861.

Annales Sancti Rudberti Salisburgenses, wyd. W. Waftenbach: MGH SS,t.9, 1851.

Annales Scheftlarienses, wyd. Ph. Jaffé; MGH SS,t.17, 1861.

Annales Stadenses, wyd. Lappenberg: MGH SS,t.16, 1859.

Annales Wawerleiensis monasterii,F.Liebermann, R.Pauli, MGH SS,t.27, 1885.

A n s b e r t, Historia de expeditione Friderici imperatori, wyd. H.Tauschinski et M. Pangerl: Fontes rerum Austriacarum, ser.1,t.5, Wiedeń 1863.

A r n o l d z L u b e k i, Arnoldi Chronica Slavorum, wyd.J.M.Lappenberg: MGH SS, t.21, 1869.

B e n j a m i n z T u d e l i; wyd. A. Asher, The Itinerary of Benjamin of Tudela, t.1: Text, bibliography and translation, London and Berlin 1840; wyd. M.N. Adler, The Itinerary of Benjamin of Tudela, London 1907, tekst hebr. i przekł. ang.; przekł. łac.: Itinerarium Beniamini Tudelensis..., Ex Hebraico Latinum factum Bened. Aria Montano interprete, Antwerpia 1575.

B u r c h a r d z G ó r y S y j o n u, Burchardi de Monte Sion Descriptio Terrae Sanctae: Peregrinatores Medii Aevi Quatuor,Lipsiae 1864.

Carmen de Ricardi I regis Angliae, wyd. P. Liebermann: MGH SS, t.27, 1885.

CGT, wyd. F. Guizota: Collection des mémoires relatifs à l'histoire de France, t.19, Paris 1824.

Chronicon Tolosanum; u Ellissena: Analekten der mittel - u. neugriech. Literatur, t.2, Leipzig 1856.

Continuatio Aquicinctina, wyd. L.C. Bethman: MGH SS, t.6, 1844.

Continuatio Lambacensis, wyd. W. Wattenbach: MGH SS, t.9, 1851.

La Devision de la terre de oultremer et des choses qui y sont, wyd.C.Hopfa: Chroniques Gréco - Romanes, Berlin 1873, ss. 29-34 (w przypisie).

L'Estoire de Eracles, wyd. G. Paris: RHC Oc., t.1, Paris 1844.

E r n o u l, Chronique d'Ernoul et de Bernard le Trésorier publ., pour la premier fois d'après les mss. de Bruxelles, de Paris et de Berne...pour la Soc. de l'hist. de France par L. de Mas Latrie, Paris 1887.

Franciszek P i p i n u s, Chronicon; u Muratori, Rer. Ital. scr., t. 9, ss. 587-672.

F u l c h e r i u s z z C h a r t r e s: Fulcherii Carnotensis Historia Hierosolymitana: PL, t.155, 1880.

Gestes des Chiprois, wyd. G. Raynaud pour la Société pour la publication de textes relatifs à l'histoire et à la géographie de l'Orient latin. Série historique V, Genewa 1887.

Grandes Chroniques de Saint - Denis: Recueil des historiens des gaules et de la France, t.17, Paris 1818.

H e r m a n n u s A l t a h e n s i s, Annales, wyd. Jaffé: MGH SS,t.17, 1861.

Historia brevis occupationis et amissionis Terrae sanctae, u Eccarda: Corp. hist. medii aevi, t.2, Lipsiae 1723.

Itinéraire de Londres à Jérusalem, w: Itinéraires à Jérusalem et la Description de la terre sainte, wyd. H. Michelant i G. Raynaud, Genewa 1882, ss. 125-139.

Das Itinerarium peregrinorum. Eine zeitgenossischen englische Chronik zum dritten Krezzug in ursprünglicher Gestalt. Hrsg. und kritisch untersucht von H.E. Mayer: "Schriften der Monumenta Germaniae Historica", t.18, Stuttgart 1962.

Itinerarium Peregrinorum et gesta regis Ricardi, wyd. W. Stubbs: RBM SS, nr 38, London 1864.

J a k u b z V i t r y, wyd. F. Moscha: Jacobi de Vitriaco primum Acconensis, deinde Tusculani episcopi. Libri duo, quorum prior Orientalis, sive Hierosolymitanae: Alter Occidentalis Historiae nomine inscribitur, Duaci 1597; wyd. Bongarsa: Historia Orientalis liber tertius: qui potissimum de capta a cruce signatis Damiata agit: Gesta Dei per Francos, t.1, Hannoviae 1611.

J a n s e n E n i k e l, Weltchronik: MGH Deutsche Chroniken, t.3, Hannover i Leipzig 1900.

J e a n d e J o i n v i l l e, Histoire de Saint Louis, wyd. N. de Wailly, Paris 1881 (wyd. 12).

Joannes Brompton, Chronicon; u Twysdena: Hist. Angl. script., kol.kol. 721-1284.

Marino Sanudo, Secreta fidelium crucis; wyd. Bongarsa: Gesta Dei per Francos, t.2.

Marko Polo, Le Devisament dou monde: Marco Polo, Il milione, wyd. L.F. Benedetto, Florence 1928; przekł. polski: Marko Polo, Opisanie świata, Warszawa 1954.

Martinus Oppaviensis, Continuatio imperatorum Anglica, wyd. L. Weiland: MGH SS, t.24, 1879.

Mateusz z Paryża, Chronica Majora, wyd. H. R. Luard: RMB SS, nr 57, t.3-5, London 1874-1876; fragmenty: MGH SS, t.28, 1888.

Nicolaus Trivetus, Chronicon, wyd. T. Hog, Londini, English histor. Society, 1845.

Odoryk z Pordenone, Descriptio orientalium partium; u K. Steckela: "Texte des späten Mittelalters und der frühen Neuzeit", Heft 20, Berlin 1968.

Ordonnance de Charles d'Anjou, wyd. M. Riccio w: Archivio Storico Italiano, t.1, 1878.

Radulf Niger, Chronicon succinctum, wyd. R. Pauli: MGH SS, t.27, 1885.

Radulf z Diceto, Ymagines historiarum; u Twysdena, Hist. Angl. script.; także ed. W. Stubbsa, t. 1-2, London 1876 (jako nr 68 RBM SS).

Regesta imperii, wyd. J.F. Böhmer, Stuttgart 1843.

Regesta Regni Hierosolymitani (MXCVII - MCCXCI), Oeniponti 1893.

Ricold de Monte Croce; Fratris Ricoldi de Monte Crucis Ordinis Predicatorum Liber Peregrinacionis; wyd. J.C.M. Laurent, w: Peregrinatores Medii Aevi Quatuor, Lipsiae 1864.

Rigord, Gesta Philippi II Augusti regis Francorum; u Duchesne'a:Hist. Franc. scr., t.5, 1649, kol.kol. 3-67; edycja aktualna: H.F. Delaborde w: Oeuvres de Rigord et de Guillaume le Breton, t.1, Paris 1882, ss. 1-167.

Robertus Altissiodorensis, Chronicon, wyd. O.Holder-Egger, MGH SS, t.26, 1882.

Roger Bacon, Opus Majus, wyd. J.H. Bridges, Oxford, t.1, 1900.

Roger z Hoveden, Chronica, wyd. W. Stubbs, t. 1-4, London 1868-1871 (jako nr 51 RBM SS).

Roger z Wendover, Flores historiarum, wyd. H.G. Howletta, t. 1-3, London 1886-1889 (jako nr 84 RBM SS).

Sicard z Cremony, Chronicon; u Muratori, Scr, rer. Ital., t.7, ss. 529-626; także wyd. Migne'a: PL, t. 213, ss. 437-540.

Titmar, Magistri Thietmari Peregrinatio. Ad fidem codicis Hamburgensis..., J.C.M. Laurent (wyd.), Hamburg 1857 (edycja integralna).

Wilbrand z Oldenburga, Wilbrandi de Oldenborg Peregrinatio; wyd. J.C.M. Laurenta: Peregrinatores medii aevi quatuor, Lipsiae 1864, ss. 162-190.

Wilhelm Rubruk, Itinerarium fratris Wilhelmi de Rubruk, wyd. d'Avezac: Recueil de voyages et de mémoires, t. 4, 1839, ss. 213-396.

Wilhelm z Chartres (łac. Guilelmus Carnot.), De vita et actibus s. Ludovici IX regis Francorum; u M. Bouqueta: Recueil des historiens des Gaules et de la France, t.20, 1840.

Wilhelm z Nangis, Gesta Ludovici; wyd. H. Giraud: Chronique de Guillaume de Nangis et de ses continuateurs, t.1, Paris 1843.

Wilhelm z Newburgh, Historia Rerum Anglicarum; wyd. R. Howlett: Chronicles of the reigns of Stephen, Henry II, and Richard I, t.2, London 1885.

Wilhelm z Trypolisu, Liber de statu Saracenorum post Ludovici IX regis de Syria reditum (1271), w: H.Prutz, Kulturgeschichte der Kreuzzüge, Berlin 1883.

Wilhelm z Tyru, Historia rerum in partibus transmarinis gestarum; u Bongarsa: Gesta Dei per Francos, t.1.

Wincenty z Beauvais, Speculum Historiale, Norymberga 1484; fragmenty wyd. O. Holder-Egger: MGH SS, t.24, 1879; także R.Röhricht, Testimonia minora de 5. bello sacro, Genewa 1882.

2. ŹRÓDŁA ORIENTALNE

Abu'l - Fada'il Muhammad al - Hamawi, At-Ta'rich al-Mansuri, wyd. P.A. Grjaznewicz, Moskwa 1960 (faksymile rkp.).

Abu'l-Faradż al - Malati (Bar Hebraeus), Das Gregorius Abulfaradsch kurze Geschichte der Dynastien, niem. przekł. G.L. Bauer, t.2, Leipzig 1785; idem, Chronography, wyd. E.A.W. Budge, Part 1, Political History, Oxford 1932.

Abu'l - Fida, Abulfedae Annales muslemici arabice et latine. Opera et studiis J.J. Reiskii. ..., wyd. J.G. Christoph. Adler, t.1-5,Hafniae 1789-1794.

Abu Szama, Kitab ar-raudatajn, t.2, Kair 1872 (arab.); fragm. przekł. niem. E.P. Goergensa: Arabische Quellenbeiträge zur Geschichte der Kreuzzüge, t.1: Zur Geschichte Salah ad-din's, Berlin 1879.

Al - Azimi, Ta'rich, wyd. C. Cahen, La Chronique abrégée d'al-Azimi: J A, t. 230, 1938.

Baha ad - Din, An-nawadir as-sultanija, Kair 1317 H./1899; przekł. ang. Condera: PPTS, t. 10, London 1896.

Al - Bundari, Histoire des Seldjoucides de l'Iraq: "Recueil de textes relatifs à l'histoire des Seljoucides", wyd. M. Th. Houtsma, t.2, Leyden 1889.

Bustan al-Dżamić, wyd. C. Cahen; "Bulletin d'Etudes Orientales de l'Inst. Franç. de Damas", nr 7/8, 1937-1938.

Al - Dżawbari, Al-Muchtar fi kaszf al-asrar, Kair 1353 H./ 1916 (arab.).

Dżuwajni, Ta'rich -i dżahan gusza,wyd.Qazwini: GMS, nr 16, cz. 1 i 3 London 1912 i 1937 (tekst pers.); przekł. ang. J.A. Boyle; The History of the world conqueror, t.2, Manchester 1958.

Hamdallah Q a z w i n i, Ta'rich-i guzide, wyd. E.G. Browne, t.1, Leyden-London 1910 (jako nr 14 GMS).

Al-Hidaja al-Amirija, wyd. Asaf A.A. Fyzee, Kalkuta 1938, tekst arab.(jako nr 7 Islamic Research Association).

I b n a l - A t h i r, wyd. pełne C.J. Tornberga: Chronicon quod perfectissimum inscribitur, t. 1-14, Upsaliae et Lugduni Batavorum 1851-1876.

I b n a l - F u r a t, Ta'rich ad-duwal wa'l-muluk, fragm. przekł.: J.F. Michaud, Bibliographie des Croisades, t.2, Paris 1822.

I b n a l - D ż a w z i, Mir'at az-Zaman; fragm. w: RHC or., t.3: Extraits du Mirat ez-seman (Ibn el Djeuzi), Paris 1884.

I b n a l - Q a l a n i s i, przekł. H.A.R. Gibb: The Damascus Chronicle of the Crusades, London 1932; także w: RHC Or., t.3.

I b n B a t t u t a, Voyages d'Ibn Battuta, texte arabe, accompagné d'une traduction par Ch. Defrémery et B.R.Sanguinetti, t.1-4, Paris 1853-1858.

I b n D ż u b a j r, Rihla; ang. przekł. R.J.C. Broadhurst: The Travels of Ibn Jubayr, London 1952.

I b n M u j a s s a r, Annales d'Egypte, wyd. H. Massé, Kair 1919 (arab.).

I m a d a d - D i n, Conquete de la Syrie et de la Palestine par Salah ed-din, publié... par C. de Landberg, t.1, Leyden 1888.

J a q u t, wyd. D.S. Margoliouth: The Irshád al-Arib ilá ma'rifat al-Adíb or Dictionary of Learned Men of Yáqút, t. 1-7, Leyden-London 1907-1927 (GMS, nr 6, 1-7); idem, Mu'dżam al-buldan, wyd. F.Wüstenfeld: Yacut's geographisches Wörterbuch, t. 1-6, Leipzig 1866-1873.

Kalam-i pir, wyd. W. Ivanowa: Kalami Pir. A treatise on ismaili doctrine, London - Bombay 1933.

K a m a l a d - D i n, Histoire d'Alep, przekł. E. Blocheta: ROL,t.3-8, 1895-1898.

A l - M a q r i z i, Histoire des Sultans mamlouks de l'Égypte, przekł. E. Quatremère, t.1-2, Paris 1837-1845.

M i r c h o n d, Le jardin de la pureté, contenant l'histoire des prophètes, des rois, et des khalifs, przekł. i tekst. pers. A. Jourdaina w "Notices et extraits des manuscrits de la Bibliotheque Imperiale", t.9, 1813.

M u f a d d a l ibn Abi'l - Fada'il, wyd. E. Blocheta: PO, t.12, cz.3.

N a s a w i, Histoire du sultan Djelal ed - din Mankobirti prince du Kharezm..., publié par O. Houdas, t.1, Paris 1891 (tekst), t.2, przekł. Paris 1895.

Nasir ad-Din T u s i, wyd. W. Ivanow: Two Early Ismaili Treatises: Haft Bab-i Abi Ishaq and Haft Bab-i Baba Sayyidna: "Islamic Research Association Series II",Bombay 1933,tenże,Rawdat at-taslim, wyd. W. Ivanow: "Ismaili Society Series B", t.7, Leiden 1952.

P s e u d o I b n C h a l l i k a n, wyd. J. Hammer: Sur le paradis du Vieux de la Montagne: "Fundgruben des Orients", t.3, Wiedeń 1813.

R a s z i d a d - D i n, Jami'al-Tawarikh. Part of the Ismā'īlīa History... Persian Text of VIII - th Century A.H. With Critical Notes and Commentary. Edited by M.T. Danesh-Pajuh and M. Modarresy, Tehran 1960; tenże Sbornik letopisej, t.3, Moskwa 1946 (przekł. ros.).

S z a h r a s t a n i, wyd. W. Cureton: Book of Religious and Philosophical Sects, t. 1-2, London 1842-1846 (arab.).

Szaraf ad-Din J a z d i, Histoire de Timur-Bec connu sous le nom du grand Tamerlan, empereur des Mogols et Tartares... Trad. en français par Petis de la Croix, t.2, Paris 1722.

Szaraf - chan ibn Szams ad-Din B i d l i s i, Szaraf-name, t.1, Moskwa 1967 (przekł. ros.).

Z a k a r i j a a l - Q a z w i n i, wyd. F.Wüstenfeld: Zakarija Ben Muhammed Ben Mahmud el - Cazwini's Kosmographie, t.2: Die Denkmäler der Länder, Göttingen 1848 (arab.).

Islamic sect of Assassins in the European writings of Middle Ages

S u m m a r y

The analysis of the accounts used in the present work puts three evidences at the outset. They, while originally contributing to the substance of the problem discussed, determined the contents of the other relations to a considerable extent. These are: the so-called "Account" of Burchard of Strassburg, the account in the work of William of Tyre and a separate fragment of the account of James of Vitry. The illustration of the mutual filiations among the subsequent samples of writings discussed is the scheme below:

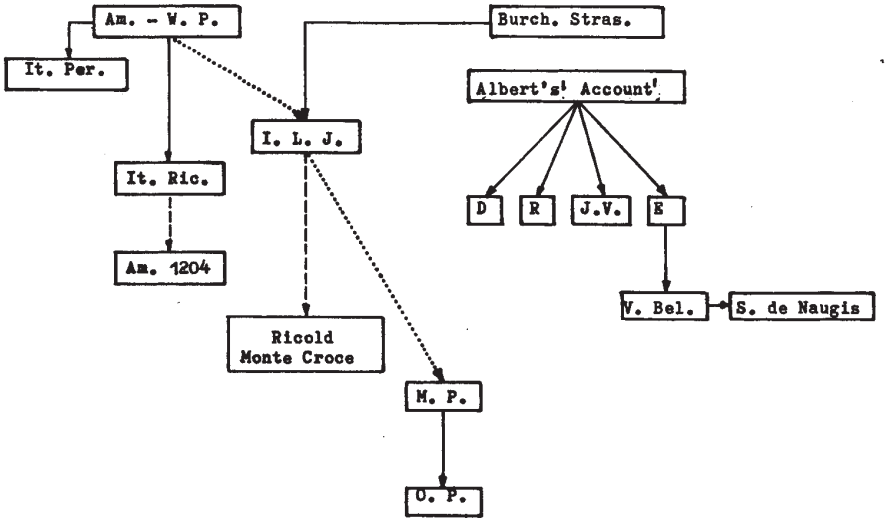

Am. - W.P. - Ambroise, original version
It. Per. - Itinerarium Peregrinorum
It. Ric. - Itinerarium Ricardi (= Carmen de Ricardi I)
I.L.J. - Itinéraire de Londres à Jérusalem
M.P. - Marco Polo
O.P. - Odoric of Pordenone
D - La Devision de la terre de oultremer et de choses qui y sont
R - Rothelin, continuator of William of Tyre

J. V. - James of Vitry
E - Albert's Epitomator
V. Bel. - Vincentius Bellovacensis
W. T. - William of Tyre
M. T. - Master Titmar
B.G.S. - Burchard of Mount Zion
W. O. - Wilbrand of Oldenburg

N o t e

Continuous line stands for full dependence
Broken line stands of partial dependence
Dotted line stands for hypothetical dependence
The above explanations apply also to the scheme on page 183

Taking into consideration European geographical accounts on the Assassins we can characterize the very sect using historical sources. So the Assassins do not observe Islamic practices but act according to their own laws and regulations determined by the will of their leaders (Burchard of Strassburg, William of Tyre, James of Vitry). The organizational system of the sect is based on the principle of internal hierarchy, mainly on the implicit allegiance to the leader of the Assassins who is the master of lives and deaths of his followers (vide supra, also Jean de Joinville). In the second half of the eighteenth century the relation between the Assassins and Shiism was indirectly emphasized (Ali's cult). The theological and philosophical syncretism of the system of Ismaʿilites which consisted of Moslem beliefs apart of which there were also Judeo-Christian elements and more distant beliefs - belief in reincarnation (Jean de Joinville). James of Vitry and Burchard of Mount Zion who depended on the former writer, cite the fact of the Persian origin of the Assassins. The same James of Vitry and Master Titmar using his account see the Assassins as a result of ideological evolution of Islam. The European sources have a knowledge of the spread of the Assassins in the Islamic countries (Benjamin of Tudela, James of Vitry, Marco Polo). They also know the danger of that proliferation. Thus the historiographers of European Middle Ages cite concrete examples of the Assassins killing Christian monarchs, and at least in two cases the victims or the Moslems are mentioned by their names (Fulcherius of Chartres, William of Tyre). Generally, the mechanism of the activity of the murderers from the sect of Assassins our authors explicate quoting the use of special drugs by the leaders and hypnotic states (Arnold of Lübeck, Marco Polo, Odoric of Pordenone). However, it was the troubadure of the Third Crusade, Ambrose who ascribed the behaviour and political successes of the Assassins to the peremptory way of upbringing; this opinion is confirmed to a great extent by William of Tyre and James of Vitry. The authors quoted here are unanimous in their descriptions of details accompanying the bloody excesses committed by the Assassins. So the members of the sect make a detailed reconnoitring before committing a murder in the camp of the enemies and patiently await the favourable moment for the execution of dangerous mission. Those of the Assassins who will have to die will be particularly worshipped by their coreligionists (among others - Arnold of Lübeck, James of Vitry). William of Tripoli and also

"Gestes des Chiprois" to some extent mention the members of the sect making use of poisoned daggers. The above presentation which consists of the information on the tactics of the Assassins, their organization, and in a lesser degree, on their ideology, allows us to recognize these Ismaᶜilites extremists as a radical social and political movement of the Islamic Middle Ages.

Let us now mention the individual contribution of the writings discussed here. So Benjamin of Tudela in order to describe Syrian Assassins uses the form "Hashishim", which is in agreement with certain portion of the mediaeval accounts on the Islamic world. The same author indicates circa 1167 the state of war between the Syrian branch of the sect and the County of Tripoli. His account allows us to conclude that at that time the residence of the leader of the Syrian Assassins was the fortress Qadmūs. And he himself was given a title of "sajh" (ibid.) by his followers and by the people neighbouring with the Assassins.

Among the geographical accounts on the subject of the sect in Syria, the evidence of Wilbrand of Oldenburg locates precisely the property of the Assassins in that region of Near East. There was also noted the state of war between the sect and the two most powerful orders of knighthood in the Holy Land - the Templars and the Hospitaliers. This refers to the period prior to the year 1212.

As far as geographical accounts relating to the situation of the Iranian Assassins are concerned it is worth mentioning that in the account of Benjamin the moment of political independence of the sect has been brought into prominence. At the same time Benjamin describes the Iranian Assassins using the term "Muleheth", which is derived from the Arabic noun "malāhida", which means heretics and which is to many Oriental writers the synonym for Alamut Ismaᶜilites. The term "malāhida" in its malformed Latin variant "Muliech" (also lections Musihet, Mass. A and C and Mulihec, Mss B) can be encountered in William of Rubruc. The account of this French monk gives us information on the attempts of the Assassins to put to death The Great Khan Mungu still before May 17, 1254 and thus in the initial phase of the Mongolian expansion on Iran. Whereas significant account of Marco Polo is the expression of Persian folk tradition, contemporary to that Venetian traveller as for as Assassins are concerned. This account was confirmed by the later Iranian historiographical version (Mīrḫond). From the account of that great traveller we can judge that the leader of the Iranian Assassins was superior to the chief of the Syrian Assassins and in "Kourdistan" (read: Qūhistān).

The evidence of Odoric appears to be dependent on the account of Marco Polo to a great extent though in his account the influence of the tradition begun by Burchard of Strassburg can be seen.

The interdependences between the relies of chorographical writings expressing opinion on the Assassins are shown in the scheme below:

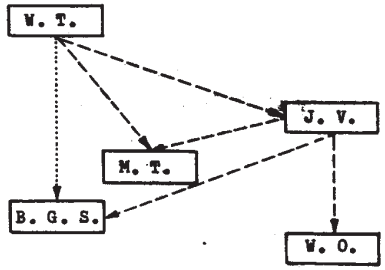

For the explanation of abbreviations see notes on page 180

The detailed conclusions being the result of the analysis of the mediaeval historiographical writings allow us to formulate the following theses. First, two fundamental evidences in this group of accounts - that is the account of William of Tyre and that of James of Vitry show the influence of the historiographical heritage of Islam. Moreover, the lively Sunnite tradition can be seen in them. This tradition grew around the Assassins in the Syrian surrounding. Further on, these accounts and the early account of Burchard of Strassburg and the authors who depended on his account confirm the fact of the early introduction of "qiyama's' practices into Syria.

The analysis of the contents of historiographic relics concerning the problem of the relations between the sect and the crusaders leads us to draw such conclusions in turn.

The account of William of Tyre on the alleged endeavours of the Assassins in the direction of conversion to Christianism indicates indisputaetly the attempts of the sect to make closer relations with the crusaders in the face of the menace from the Moslem orthodoxy (Saladin) consolidating its powers. Parallel thesis results from the evidence of Jean de Joinville, however, this time the agreement between the two parties becomes the fact and its cause is the expansive policy of the new rulers of Egypt - Mamelukes. Finally, the accounts of the European, mediaeval historiography referring to the coup d'états of the years 1270-1272 attacking the outstanding representatives of Latin politics in the Near East allow us to put a thesis about the instigating role of the Sultan of Egypt which is tantamount with the political fall of the sovereignty of the sect.

The general thesis resulting from the criticism of these sources which see the Assassins in Europe resolves itself in principle in questioning of the share of the sect in the real events, requiring to see in the European myth of the Assassins, the element of political play of the feudal monar-

chies of Orbis Christianum rivalling between each other. This part of the historiographic writings does not thus have practical importance to the problem of the Assassins treated as a radical, social and political movement of Moslem mediaeval ages. This entitles us, however, to put forth two detailed theses of which the first ascribes crucial importance to the legend of the Assassins who killed Conrad of Montferrat. In the second case reliable evidence of Jensen Enikel (second half of the 13-th century) and a whole range of additional accounts leading to the statement of the fact of existing at the court of Frederic II of the special school of murderers who were to kill emperor's enemies.

Spis treści

WSTĘP 3

Część pierwsza
GEOGRAFICZNE PIŚMIENNICTWO ŚREDNIOWIECZNEJ EUROPY O ASASYNACH

I. "Odkrycie" asasynów 9
II. Asasyni syryjscy w europejskich itinerariach i opisach Ziemi Świętej 27
III. Asasyni Iranu w oczach średniowiecznych podróżników europejskich 38

Część druga
EUROPEJSKA HISTORIOGRAFIA WIEKÓW ŚREDNICH O ASASYNACH

I. Obraz sekty w europejskim dziejopisarstwie wieków średnich 65
II. Stosunki sekty asasynów z krzyżowcami 101
III. Asasyni elementem w grze politycznej zachodnioeuropejskich monarchii feudalnych 130

ANEKSY 148

WYKAZ SKRÓTÓW 172

LITERATURA PRZEDMIOTU 174

ISLAMIC SECT OF ASSASSINS IN THE EUROPEAN WRITINGS OF MIDDLE AGES (Summary) 180